Tłomaczenia wierszem

Pieśń Miniony,

z Göthego

Czy znasz tę ziemię gdzie kwitną cytryny,
I pomarańcze jak złote lśnią w pyszc,
I okręg Nieba taki jasny, siny,
I wietrzyk w mirty a wawrzyny dyszy;
Czy znasz tę ziemię?
Och tam! o tam
Byłoby błogo obojgu nam! –

Czy znasz dóm piękny, wysoki, w kolumny,
W którym gdzie spojrzeć bogato, wspaniale,
I marmurowych mężów orszak tłumny,
Niby spogląda i duma o chwale;
Znasz ten dóm Mamciu?
Och tam! o tam
Byłoby błogo obojgu nam! –

Czy znasz te góry gdzie pod niebo ścieżka,
Po której we mgle muł ślizga się kroki;
W około otchłań gdzieś jakiś smok mieszka,
Skały na skałach – a huczą potoki;
Czy znasz te góry?
Och tam! o tam –
Byłoby błogo obojgu nam! –

Endoume: 6. Sierpnia 1837. –

Strapiony,
z Göthego.

Kto niespożywał we łzach swego chleba,
Kto nieprzeplakał zbolały na ciele,
W łożu niespanych długich nocy wiele,
Ten jeszcze niewie o pociesze z Nieba.

Bóg sam wywodzi na drogę żywota;
Patrzy jak człowiek w grzechach się szamota;
Potem nędznika puszcza na męczarnie:
Bo żadna wina nieujdzie bezkarnie. —

Endowme: 6. Sierpnia 1837.—

O Nocy,
z Göthego

Po co żalim się w niemocy,
Na samotność luba nocy?
Po co skarżym Niebios Pana?
Noc ku szczęściu nam jest dana.

Jak niewiastkę tu mężowi,
Na połowę Bóg stanowi;
Bóg uczynił że noc, dniowa
Najpiękniejsza jest połowa. —

Co nam

Co nam ludzie! po roskoszy,
Którą spłodzi dzień i spłoszy?
Chwilka nasza, chwilka wasza,
Jakże marnie się rozprasza!

Otó młodzian żnięcy zmiany,
Buja, lata, niewstrzymany;
Nim dziewica słodka, czuła,
Do ustronia go przykuła:

Szczęście iści się nie w zgiełku;
Lecz przy lampy tam światełku,
Kiedy usty ust jej bliski.
Dzieli śmiechi i uściski.

Słowik nuci bez ustanku
Dla kochanki o kochanku;
Lecz dla więźnia, dla nędzarza,
Wiecznie ach o ach powtarza.

Jakże letkie w sercu bicie
Gdy dzwon z wieży zasłyszycie,
Co w rozbrzmieniach już dwunastu,
Sen i cichość głosi miastu.

Jak dzień długi dłoń na łonie,
Ku zachodniej patrzym stronie,
Bo dzień nosi troski, psoty,
Noc wytchnienie, lub pieszczoty.

Endoume: 6, Sierpnia 1837.



Król-Dziadek,

z Göthego

I ciemno - i wietrzno - a tętni po błoniu?
To ojciec z dzieciątkiem mknie nocą na koniu:
Piastuje przed sobą na ręku chłopczyka,
Otula, przygarnia, a śpieszniej pomyka.

Mój synku! dla czego twarz kulisz na łonie? -
Niewidzisz o tatku! król dziadek w koronie,
Król dziadek - i z brodą - o długą i rudą! -
Co tobie me dziecię? to tuman - ułuda! -

„Chodź do mnie o dziecię - chodź zaraz - tej chwili!
„Będziemy się pięknie po łączce bawili,
„U mojej tu matki kwiateczków bez liku,
„Bez liku złocistych sukienek - chłopczyku!"

O tatku czy można? ni wzroku - ni słuchu!
Król dziadek doprawdy wciąż szepce po cichu. -
Daj pokój me dziecię - bądź dobrej otuchy!
To wicher świszczący zamiata liść suchy.

„Cóż - pojedziem chłopczyku - na kwiatki do łączki?
„O śliczne córeczki klaskają już w rączki,
„Córeczki się moje na nocnych tam godach -
„Huśtają - pląsają - i nucą po wodach." -

O tatku

O tatku – o tatku! nie tuman rozwiniony;
Król-dziadek to stoi – i jego królewny.
Co tobie mój synku? skróż pole a pole,
I z boku gdzieniegdzie bieleją topole. –

„O kocham cię kocham – me dziecię rumiane,
„Lecz niechcesz z ochoty, to musem dostanę." –
O tatku król-dziadek podchodzi powoli:
I ciągnie mię tatku och ciągnie – aż boli. –

Już ojciec się trwoży: koń kopnął po drodze;
A dziecię stękało – i jęczało raz srodze:
Dopadli nakoniec do dworu. I dziwy!
Na ręku ojcowskim chłopczyna nieżywy. –

Endoume: 11, Sierpnia 1837. –

O Życiu Wiejskiem.
Epodon z Horacego.

Beatus ille etc. –

Szczęsny, kto w życiu niczego niechciwy,
Jako przed wieki bywało, –
Swojemi woły, swe uprawia niwy,
Niedłużny ludziom ni mało!
Ani mu we śnie trąba w uszy klaska,
Ni grozi morska niełaska,
Ni się napiera ku wysokim dworom,
Ni słucha swarzawy na forum.

Więc lub ożenia po wierzbach podniosłe,
Młodziuchne płonki swe wina, —
I co okwitsze krzepi latorośle,
A co podlejsze obcina;
To sobie patrzy — jak po bujnej łące,
Hasają trzody ryczące;
To zlewa miody do świeżuchnych kadzi;
To runa z owiec gromadzi. —
Kiedy znów jesień pysznie zamigoce,
W dojrzałe sadu owoce,
Jakże się cieszy rwąc grusze dokoła,
Dusząc jagodę rumianą,
Że dary świetne opiekuni sioła,
Priap i Sylwan dostaną!
Czasem pod jodłą używa ochłody,
Darń mu za jędrne wezgłowie;
A przełyskują skróś po skałach wody;
Wabią się w lasach ptaszkowie;
I szum strumieni senliwy — daleki —
Że same lipną powieki.
Nuż gdy ku zimie rok już jowiszowy,
Mienią dni śnieżne, to mgławe, —
Na dzikie wieprze rozpoczyna łowy,
Psami je szczuje w obławę:
Znowu leciuchne rozpościera sieci,
Łakome sidli kwiczoły;
Lękliwy zając, ta żuraw mu wleci,
Połów dzień po dniu wesoły!

Ktoż

Kto [illegible] smutku nie [illegible],
Pośród takowych rozkoszy?
Cóż jeśli w domu gospodarna żona,
Która [illegible]
Istna Sabinka słońcem opalona,
[illegible]
Nanieci ognia [illegible]
A gdy się [illegible] pomału
[illegible]
Z wymion [illegible],
Swojskiego wina [illegible] postawi
I [illegible]
Ni tak smakują [illegible]
Ni [illegible]
[illegible]
[illegible]
Ni [illegible]
Ani [illegible]
[illegible]
[illegible] polnych [illegible].
Wszystko [illegible]
[illegible] i zdrowe zarazem;
I resztki dobre jagnięcia ze święta,
I koźlę wilkom [illegible].
I widzieć wieczór śród wiejskiej biesiady,
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Szczędził [illegible]
[illegible]

Endoume: 13, Stycznia 1838.

Przepowiednia,

Oda z Horacego.

Exegi monumentum aere

Wzniosłem o pomnik [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] sławą [illegible] nowiem [illegible]
Gdzie Daun [illegible] rządził bezwodne [illegible]
I tam gdzie Aufid [illegible]
Tam pieśń eolską pomiędzy Itale,
Ograł najpierwszy. O! podnieś się w chwałę
Przystąp delficka [illegible] ku mnie,
W zasłużony wawrzyn uwieńcz włos mój dumnie!

Endoume: 6. Lutego 1838.

Part 1

Dumki
i
Szumki

---

2 zeszyty

[illegible]

Szumni.

Spis Szumek.

1. Śliczny Chłopiec
2. Śmierć w Obławie.
3. Czarnoksiężniczka.
4. Wiośnianka.
5. Bojanicz.
6. Ta-na-na-na Ti-ni-ni-ni
7. Panna Młoda.
8. Rusałka.

1.

Śliczny Chłopiec.

[illegible]
[illegible]
Śliczny chłopiec, [illegible]?
Czarny wąsik, biała płeć.

[illegible]
[illegible]
[illegible]?
Czarny wąsik, biała płeć.

[illegible]
[illegible]
[illegible]?
Czarny wąsik, biała płeć.

[illegible]
[illegible]
[illegible]?
Czarny wąsik, biała płeć.

[illegible]
[illegible]
[illegible]?
Czarny wąsik, biała płeć.

[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] czego [illegible]?
Czarny wąsik. [illegible].

[illegible],
Że się [illegible],
[illegible]?
C[illegible]. [illegible].

K[illegible] [illegible],
Żem [illegible].
[illegible] czego [illegible]?
C[illegible] [illegible] [illegible].

Co to [illegible] Dalej?
Że mu się podwa[illegible].
[illegible] słoniec czego [illegible]?
Czarny wąsik. bja[illegible].

[illegible] 23 Września 1837.

Ż.—

Śmierć w Oblance.

Podanie Guślarskie.

Śmierć się wije u płotu,
Szukający [illegible];
Co [illegible] [illegible]?
[illegible]
Póki oczewczał, póki nas
Kazała ta-ra-ra—
Póki młodość, to wara!
Wara! wara.

Śmi:

Śmierć się złości zawzięta
Na mołojce, dziewczęta,
Chce świat wygryźć do szczęta
Czego chce? za czyją [illegible]?
Póki nas to świata [illegible]
Rą tą ta ra ra
Póki młodość, to wara
Wara, wara.

W [illegible]
Śmierć [illegible]
[illegible]
[illegible] do rąo,
W [illegible] i nuchna jao
Rą tą ta_ra_ra
Póki młodość, to wara.
Wara, wara.

Wyjdzie no w nocy.. Przez sioło
Widma gwiazdę zawitą,
Cedzi ~~[illegible]~~ stryga na żyto;
A wilkołak w łozach złych,
Skrzy oczyma, skali kły;
Rą_tą_ta_ra_ra
Póki młodość, to wara.
Wara, wara.

Broi Łysa nam Góra:
Łysa bisa tu wskura
Chłonie ura zo ura
Z wilkołaków, Widm i Strzyg,

Czasimy

Oczyśćmy ziemię w mig:
Ną tą ta-ra-ra
Póki młodość, to wara
Wara! wara.

Łysa Góra grzmi wrzawą
Hej! na lewo – na prawo,
Nuże razem obławą.
Żmije syczą. Mimo żmij,
Śmiało! Marzannę związem w kij:
Ną tą ta-ra-ra...
Póki młodość to wara!
Wara! wara

Znowume: 26. Września 1857.

3.~

Czarnoksiężniczka.

Chyżo leci [illegible] na [illegible]
Mię z poza drzew,
Kwiat Dziewczyna,
Och jedyna.
[illegible]
I rozgłośnie dźwięk po dźwięku
Niewolący śpiew,
Z obojga mile brzega
Na doliny się rozlega.

„Do mnie, do mnie, chłopcy młodzi,
„Czarne oczy mam;

„Czarne

„Czarne oczy,
„Kto doskoczy
„Tu aż ku[illegible] do mej łodzi?
„Do mnie - do mnie - chłopcy młodzi!
„Krążyć tam i sam:
„Kto przegoni łódkę w pogoni,
„Raj i w raju mnie posiędzie!"

Woda prędka i głęboka.
Stromo stąd i stąd;
Lecz z czółenka
Brzmi piosenka,
Mruga - wabi - czarnooka,
Patrzy chłopiec i z wysoka
Bystro mierzy prąd:
Hul hul - żwawszy niż pęd wody.
Oho! w łódce chłopiec młody.

Ona. -

„Tuś mi płaszczu! tuś natręcie.
Wiele ż wiele żar.
Jam Rusałka, -
Zgromię śmiałka,
Bliżej chodź no, chodź w objęcie!
Wiesz - czy niewiesz swe zaklęcie,
Tchnę na ciebie żar;
Raz roztlony w [illegible] łonie,
Na wiek wieków nieochłonie."

On. -

Miasto zaklęć - do nóg padnę:
Mimo groźb i psot;
Coś znajoma?
Aż ochoma.

Bo też iskrzą oczka zdradne,
I przez usta, lica ładne,
Śmiga uśmiech w lot;
Ptasia nuta, ptasie ciałko:
Dobryż dzionek ci Rusałko.

Ona. –

Uśmiech co po licach lata
Luby uśmiech mój,
Oczy, usta,
Nuta nusta,
Nie dla młodzi tego świata:
Jak nie dla was ż[illegible] łan złota
Zwierciadlany zdrój,
Jak nie dla was łęsku, dzika,
Z gaju dzwoni pieśń słowika.

Czynięż czary! Na ustroni
Więdnie kwiatków rąk
Tylko chwil[illegible]
Wnet miluchi.
W [illegible] oczu swe [illegible].
I malowny, pełny woni
Jej, u moich rąk
Jak rozdźwięki oto śpiewu
Patrzaj! igra, śród powiewu

On. –

„Niema rady.. czary.. czary.
Zwiędły kwiatek ten.
Och.. ta mowa,
Świeża, nowa,
To na jawie jakieś mary.

Ona

Ow na [illegible] sen gdzieś jaru,
Iści się — mój sen!
Toż to z jutrzni [illegible] [illegible],
Czuła [illegible] [illegible] [illegible]?

Ona.

„Wspomnij chłopcze owe latka,
Gdyś doświadczał sił!
W świeżém mleku,
Na młodziku
Mnie kąpała wtedy matka;
Już od kwiatka w lot do kwiatka
Jak motylek śnił:
Jam śpiewała; po mej nucie,
Odrywałeś swe uczucie."

„[illegible] [illegible]? [illegible] [illegible].
Pięknie krasi Wschód;
[illegible] [illegible],
Po [illegible] górą
Za górami przestwór morza
Po za morzem gór przestworza,
Siedmiorakich wód.
Siedmiorakich gór kończyny
Opromienia kraj mój siny.

[illegible] [illegible], [illegible]
Godzien chłopcze prób.
Ale długą
Stąd żeglugą
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] i rzeszczoty;
W [illegible] [illegible] [illegible]

Dam ci kraj ten; – raj daleki:
Do lat siedmiu lub na wieki.



Chłonęci [illegible] że zezwala.
Łarni [illegible]
Rębia [illegible]
Słusia [illegible]
Z [illegible] tęcza [illegible]
Siedmiobarwa tęcza [illegible]
Co [illegible]
Siedmiobarwa mruga tęcza.
Może para się zaręczu.

O [illegible], Państwo Młodzi.
Snadź szczęśliwy mąż.
[illegible] niesie
O nas [illegible]
[illegible] rok już schodzi.
[illegible] na [illegible]
Wypatrujem wciąż:
Darmo na Wschód wzrokiem gonim
Ani słychu dotąd po nim!

E[illegible] [illegible] 1837.

4.

Wiosnianka.

Do lotu ku wiośnie
Unosi się łono,

Tu [illegible]

I w sercu radośnie;
I w duszy zielono.

Och! serce podlata,
Bo piosnka tam kwili;
Och! dusza bogata,
Bo tyle motyli.

Nie traćcież i chwilki:
Hej piosnko na pole!
Hej myśli-motylki,
Poczujcie swawolę!

Od łączki do łączki,
Powiejcie na fali;
Od pączków na pączki,
I dalej - a dalej!

O! dalej - leciuchnie
Powiejcie po słońcu,
Aż milsza woń buchnie,
Wy wiecie skąd - wiecie.

Cyt, cyt, pociechutka
Psotnica stepowa;
Słania się w ogródku...
Och! nasza królowa.

Nie traćcież i chwilki;
Hej piosnko na pole!
Hej myśli-motylki,
Poczujcie swawolę!

Niech nuta szabrzęczy
Poskocznie, wesoło;
Motylki niech wokoło
Zaiskrzą w około!

O piosnko! dzwoń zwiszko!
Pieściwie po mnie
Rozruchaj serduszko,
Aż ~~pojcanie~~ rozbrzmi społecznie;

Aż głosik milutki
Nastroi uprzejmie;
I ~~mi~~ moje czyste tu smutki
Czarami odejmie!

Nietracież i chwilki:
Hej piosnko na pole!
Hej myśli—motylki,
Poczniejcie swawolę!

Motylki—nuż do niej!
Do oczu! do brwiek
Aż usty uroni,
Pałacy powiewek.

Ostrożnie od ciałka,
Ostrożnie—zdaleka;
Bo—bo—bo—Rusałka,
I bieda nas czeka!

Encoume: 11. Czerwca 1838.

5.

Bojanicz.



I Renem, i Renem,
I Morzem-Czerwoném,
Wodami po świecie,
Szum szumka się miecie:
I szumi szum-szumka,
Jak skinie czarodziej;
I drum-drum-drum-drumka
Za gęślą coś słodziej.
Po Panu-Piorunnym snuć pańicz.
Postawa Guślarza,
Porfiniema jak mar,
Po wieszczym Bojanie Bojanicz.

I hursa: „Hurha-hu!
„Hej Dnieprze! hej Bohu!
„Hej stepy! porohy!
„Wy stare me Bohy!
„Czyż wieszczy Polanin,
„Prajojciec przedwieki,
„Nieskładał wam danin?
„Czyż waszej opieki,
„Dla wnuka już jego niebędzie?
„Stoleci tam tyle,
„Prajojciec w Mogile
„Wyucza żurawie, łabędzie.

„A ja się

„A ja się tu we śnie.
„Szamotam boleśnie,
„Na prawe śpię ucho,
„To szumi coś głucho;
„Na lesie to zmora
„Dwólica, rozchwiana,
„Cień mnicha Nestora.
„I obraz Bojana.
„Hej do mnie wy ptasci, ptaszęta,
„Hej służbo ty płocha!
„Coś nudno mi trocha
„Śpiewajcież co który pamięta.”



„O! kuku – o! kuku”
Nad głową na buku
Słowiańska zazula,
Na głos się rozczula.
„O! kuku – o! kuku
„O! kuku – ja tutaj
„Bojana prawnuku.
„Och – w piersi dech utaj
„Posłuchaj no wiatru po rosie
„Ta wrzawa gdzieś dzika,
„To ~~gawiedź~~ czeladź Ruryka,
„W twej ziemi tak wyje w rozgłosie.

„O! Bojan wyprawia,
„Śpiewaka żurawia,

W słowiańskiej

„W mieniśniu czolie
„Ukaże się tobie.
„Krzyżnicza ot Hani,
„W połsi już Lewi.
„Połonie prysłani,
„Połoni Dnieprowi,
„...łuczaj zamierzchłych lat ...a,
„Za Wyjatkiem, Radymem,
„Z popiołem, i dymem.
„Powracie za Dźwinę – na Cuda! —

„O! kuku – ja tutaj
„Duch w piersi twej siły;
„Śpiew usłysz łabędzi!
„Syn Bojan to piędzi
„I przyjacie pa...
„Zagranie na burze
„I głosy ptaszęce,
„I gromy jak w borze.
„Zaorzesz my na orły, sokoły.
„Po mnie żałoby,
„Otworzą się groby,
I będzie czas bardzo wesoły.“

Żozula ucieszca
„O! kuku“ – zdaleka –
„O! kuku, o! kuku –
„Bojana przyjemnuku,
„Bądź zdrowy! bądź zdrowy!“
Bojaniczo się słania;
I nuta, i słowy,
Pobrzmiewa to dumania:
„Hej służba my ptaki – wojaki!
„Muchajcie (Kruczje) żurawi,

— A potem

„A potem się zjawi,
„Wódz wielki – wy wiecie – kto taki."

Endoume – d: 18. Czerwca 1838.

6.

Ta-na-na-na, Ti-ni-ni-ni.

Czarnobrywa nasza Hanka,
Na czółenku od poranka,
Mile nuci po Tychini;
Nuci mruga na Bohdana.
„Ta na na na ta-na-na-na.
„Ti-ni-ni-ni, ti-ni-ni-ni.

„O! Kozaku moja pusta,
„Zamknij proszę zamknij usta,
„Płyń tam nucić na pustyni!" –
– Hanka mruga na Bohdana:
„Ta-na-na-na, ta-na-na-na,
„Ti-ni-ni-ni, ti-ni-ni-ni.

On [illegible] ostatka,
„Przeklnie ciebie moja matka;
„Ciebie wszystek ród obwini!"
– Hanka mruga na Bohdana:

= „Tanana-na-na,

„Ta na na na, ta na na na,
„Ti ni ni ni, ti ni ni ni!

„Czemuś [illegible] się czołenka:
„Coś od ojca twoi ręka?
„Dalibógże czary czyni!"
K[illegible] mruga na B[illegible]
„Ta-na-na-na, ta-na-na-na,
„Ti ni ni ni, ti ni ni ni!

„Co [illegible] co [illegible]!
„Tego nikt już nie utrzyma,
„Skacze, oto co głębini!"
Głośniej trzeszczy nuta znana:
„Ta-na na na, ta na na na
„Ti ni ni ni, ti ni ni ni!"

7.

Panna-Młoda.

Owóż insza dzisia wcale!
W licach grają niby żale,
Słowo księdza u ołtarza
Ciągle w uszach się powtarza:
„Klnożcie się ku Bożej Chwale
„Wierność – Miłość – i na wieki!.."

– [illegible]

Mokre łzami jej powieki;
Widzi nowe obowiązki
Świat nieznany i rozległy,
Śni o latkach co ubiegły
Jeszcze pachnie kwiat z gałązki;
Ale oto wnet oblecą
Pełna czarów jego krasa
Sama w sobie już przygasa:
Śnią się Dom i Stół i Dzieci.
Dziwy! dziwy! i dziewczyna,
Co się dzieje — przypomina.

Lube drużki naokoło
Gwarzą — mizdrzą się wesoło;
Tulą się na siostry łonie;
Rówienniczce co na kwieciach
Z nią w porannych milszych leciech
Przeplasały w dłoniach dłonie
Czemuż ku nim dziś nieczuła;
W bladém czole już powaga:
Myśl jak w całun się osnuła.
Rzeczywistość oto naga
Niepokoje, smutek wzmaga.
Raj Miłości wnet się prześni; +
Bądź jej zdrowa luba maro!
Dźwięk ostatni oto pieśni,
Co czarowała wiosnę jarą.

— Dziwy

Dziwy! dziwy! i dziewczyna,
Co się dzieje przypomina.

Pierzchła od niej w lot znużyń.
Otóż krewni i rodzice
Zapłakani głaszczą lice,
Błogosławią jej do drogi,
Już po cierniach gdzieś żywota!
Skarb to święty wiecznie błoga
Dziatkom jej, puścizna złota:
Serce się jak na gwałt miota,
Dziwna nowość w każdem słowie!
Co lat wiele słodko, miło,
Śnić się miało, już prześniło!
Przyszłość, straszna jak pustkowie
Spłasza lube sny omamień,
Na miniony wiek zawala,
Nagrobkowy niby kamień:
Rzeczywistość jeno [illegible]...!
Dziwy! dziwy! i dziewczyna
Co się dzieje przypomina.

Po modlitwie coś weselsza
Wstaje oto z łonem drżąca,
Płomienisty słup miesiąca
Oknem wpada. Łyszka — bielsza
Jak w kąpieli myśl się zmąca:

= Przarowczyt

Przezroczyste wskroś z pod rąbka,
Mussa ciałko, szyję, włosy,
Niby z piórek swych gołąbka
Strząsa krople srebrnej rosy;
I świecąca, śliczna, hoża
W lot podnosi się do łoża:
Blask miesięczny zwierciadlany,
Opromienia jaśniej ściany,
Ptaszek w gniazdku oto marzy!
Coś po szerszej dziś pościeli,
Czemuś wzrokiem żywiej strzeli!
Płomyk czarem mignie w ciemny!
Buchaż mocniej woń od wieńca?
Słyszy kroki Ulubieńca
Dziwy. Dziwy! i dziewczyn.
Co się dzieje — przypomina.

8.

Rusałka.

Woda Rasawa obrzaskiem rana,
Orumieniona i zwierciadlana,
Niby ai [illegible] jasnych błyszczów [illegible],
A mruga mruga do swych wybrzeżu

I rąbek śnieżny, cieniuchny, długi
Między zielone gaje i smugi,
Świeci gdzieś gwiazdka, czy rączka złota,
I w prawo — w lewo — po liściach miota.

H.

Hej ptaszki z gniazdek — z gniazdek wy śpiochi!
Czas bo się przecie rozruchać trochi:
Strójcie no główki! Ranna ja ptaszka,
Ja tu najpierwej na gody nasze.

Cyt, cyt, słowiczku ze smutkiem swoim!
Niech no się wszyscy zbierzem, nastroim:
Za mną no razem, jak zakochani,
Nuż na dzień dobry królowej Pani.

Cyt, cyt, turkawka ze zwiadów klaska
Królowa bieży. Srebrna opaska,
Rąbek jej śnieżny cieniuchny [illegible]
Między zielone wije się [illegible].

Na trzecią rąbek. [illegible] po za rąbkiem,
Coś coś się buja niby gołąbek,
Z piórek mienionych blask [illegible] [illegible],
Buja się, buja [illegible] [illegible].

Raz, dwa, trzy — ptaszki, nuże w niebiosa!
Niech się aż z listków poleje rosa.
Niech aż wietrzyki za nami dmuchną!
Może zasłonkę zwiną cieniuchną.

Cyt, cyt [illegible] [illegible] [illegible] pluska!
Czy też rozbrzmienie na świat [illegible]?
[illegible] te [illegible] nam [illegible] z ~~[illegible]~~ piosenka
Rączka od ustek dzwoni na dzięki.

Żeby to podejść — podleźć z ostrożna?
Żeby co widzieć, coś wiedzieć można?

Swiecaż

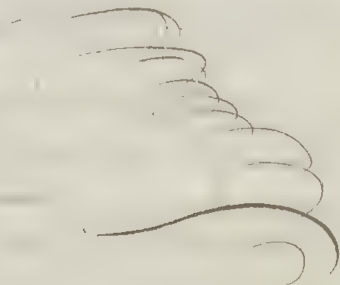
Świecą się śliczne [illegible] gwiaździ [illegible]
Lecz z poza rąbka, niby w omroku

[illegible]
Śnieży się szyja [illegible] [illegible] [illegible]
Z jak po łożu [illegible] [illegible]
Znowu natrętny rąbek [illegible]

Bliżej, o bliżej [illegible] skrzydlata!
Czemu [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] zapałem

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] ja swoje.
Moją skrzydlatą Rusałkę moję
[illegible] [illegible] [illegible] i niby we [illegible],
[illegible] się ku niej skradam [illegible].



No 2.

Pieśń Domowa.

Dumki a Szumki

przez

Bohdana Zaleskiego.

Spis Rzeczy.

A: Dumki.

14. – Mogiła.
15. – Tędy-tędy leciał ptaszek!
16. – Niema czego potrzeba.
17. – Młodo zaswatana.
18. – Stęp. –
19. – Dwojaki koniec.
20. – Wyprawa Chocimska.
21. – Synowski żal. –
22. – Sen-Drzewo-Wieszcze.
23. – Zozulica
24. – Ktoś czy Ktosia.
25. – Podzwonne ku Ojcom.
26. – Albo co?
27. – Nasza Skrucha.
28. – Oczarowany.
29. – Żaranek.

B: Szumki.

8. Po rosie
9. Co ja widział dzisiaj.
10. – Rybaczka.
11. – Brat Pana Paska.
12. – Wielki świat. (napisane przez swawolę ale nie [illegible])

Dzwonił swoje: zawsze swoje:
Słowka pełne woni, krasy,
Wspomniane jakieś niby boje,
Przeminione milsze czasy.

Tędy, tędy leciał ptaszek,
Napowietrzny krasny nurek
Muskał piórka śród igraszek,
Zronił, zronił kilka piórek.

Krótko śpiewał w swojej wiośnie,
Na mogiłach pocichutku
Jako gil mi coś żałośnie
Poświstywał w niemym smutku.

I wybłysnął w obszar siny:
Tędy, tędy leciał ptaszek
Może nuta Ukrainy,
Słuch czarować ślicznych Laszek.

Głucho po nim (dawno) głucho;
Na słowiki moje próżni
Bujno-śpiewne; ale ucho
Głosu jego nie odróżni.

Ach och.
Może ptaszek mój z Lachami,
W pojezyotej tam niewoli,

Za górami

Za górami, za morzami
Dumka serca ich nie wodzi.

Dawno dawno ziemna ptaszka,
Gdzieś pod Niebem, gdzieś aż w Niebie!
Ukraińskie [illegible]
Już nie znęca go do siebie.

Tędy tędy latał ptaszek!
Napowietrzny krasny nurek
Huśkał piórka śród igraszek,
Zronił zronił kilka piórek.

Dziewczę, weź ty jedno piórko,
Noś na szyjce, na serduszku;
To Aniołki - moja córko!
Wiąż ci kwiecie [illegible]

Synu, weź ty piórko [illegible]
U kołpaka noś je synu!
To po męsku pierś zagorze
Pieśnią natchniesz się do czynu.

Sam daleko... niby gwiazdka,
Nity tęskniących [illegible]
Och! mój ptaszek szuka gniazdka,
A ta w klatce która wabi.

Fontainebleau,
30. Grudnia 1858.

16.

Niema, czego trzeba.

Zgła mi (z oczu) [illegible] i [illegible],
W prawo i w lewo ćmi naokoło;
Dumka na ustach brzęknie i skona
Niema och! niema — bo niewesoło! —

Śpiewaj [illegible]! Dumki cię wzniosą.
Rozmarszcz czoło [illegible],
Wyjaśń źrenice: śpiewaj nieboże!
Hej po swojemu na starą nutę!

Niemasz bo niemasz czego potrzeba
Dawno mi takiej [illegible]
Ni [illegible] ni [illegible].
Ni mego czegoś... czem serce żyło.

Od [illegible] żyło i pełne [illegible],
Niby za ptastwem [illegible].
Ślicznych i świeżych dźwięków ty[illegible]
Wiało ku wolnej piersi wzniośnie

Dziś [illegible] pełne te kwiaty:
Kilka zaledwie w czyimś warkoczu,

Ni.

Więcej o więcej lata po lecie,
Cóż ci zalać od ludzkich oczu.

Kochać i śpiewać — byleby błogo
Wnijdzie [illegible] [illegible] jak [illegible]:
Kochać o kochać — i niema kogo.
Śpiewać o śpiewać — i niema komu!

Wszystko mi [illegible] jakoś [illegible]
Bądź zdrowy, sen mój wesoły i złoty!
Ptaszęta tulą główce pod skrzydło,
I pod krzewiną wyglądam słoty. —

Niekiedy wzrokiem ku Niebu wzniesę,
Jaśniejszym wiatru [illegible] [illegible]:
Ziemne [illegible] lecz [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w moje [illegible] kraje

Fontainebleau, 22 Stycznia 1859

17. —

Młoda Zaswatana. —

Czyż ja na łące nie kalina?
Czyż ja na łące nie jedyna?
Czemuż ~~mię~~ mnie tak w moje rano,
W[illegible] [illegible] [illegible] posiane?
Niedolaż moja,
Moja [illegible]

Czyż

Czyż ja u Ojca nie dziecina?
Czyż ja u Ojca nie jedyna?
Czemuż, czemu w moje rano,
Cały świat mi zawiązano?
Niedolaż moja!
Moja niedola!

Wyjdę ja czasem po za wrota,
Chodzę o brodze jak sierota;
Miła drużka mnie [illegible]
Zajrzy ledwo i ucieka.
Niedolaż moja.
Moja niedola.

Chodzę o brodze, zawsze Czawa;
Szumia, dąbrowa i Kasawa,
Rybka buja w swojej wodzie,
Buja ptaszek na swobodzie.
Niedolaż moja!
Moja niedola!

Sen-sen to luby! To się śniło!
W sercu znów smutno i niemiło;
Rybołówka rybkę młodą
Rozłączeła [illegible]
Niedolaż moja.
Moja niedola!

Fontainebleau. d: 26, Stycznia 1839.

Po Rosie.

(Dumka 9.)

Dziewczyna.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
Ale prawdę mów ptaszku!
[illegible] tu do twarzy?

Czyżyk.

Oj do twarzy kiedy kosa
Dzierży [illegible] i [illegible]:
Niechaj kosa oczu krasa,
Aż pierś żarzie u młodziana!

Dziewczyna.

Ni [illegible] jeszcze mała
Co się trzecie waść marzy?
Ale prawdę mów ptaszku!
Komuż kosać tu do twarzy?

Czyży.

Oj do twarzy kiedy pieśń
Dzierży młodzian przy swej lubce.
Niechże nuci jej z pod wąsa,
Trzy a trzy, a trzy hołubce!

Dziewczyna

Dziewczyna.

Hej czyżyku — jeszcze mało!
Co się przecię waści marzy?
Ale prawdę mów pustaku
Komuż hasać nie do twarzy?

Czyżyk.

Nie do twarzy — kiedy żonka
Bo mąż mruczy, dzieciak beczy,
Ten chce piersi, ten całunka,
Wcale — wcale nudnych rzeczy!

Dziewczyna.

Kosa moja, [illegible] nowe
Ze srebr[illegible] bije [illegible],
Na urodziż hasam boso!
Hej czyżyku — ze mną żwawo!

Fontainebleau — d: 26. Stycznia 1839. ——————

18.

Step.

Szumią trawy i burzany
O! zielono skróż — o! sino
Jako fale wciąż kurhany —
Step — a step — a rozbujany
Morze twoje — Ukraino!
Kędy wzdłuż i wszerz za Turkiem
Koń i Kozak chodzim nurkiem. —

Wit.

Witaj — wielki Mogilniku,
Krwią pradziadów naszych żyzny!
Co w około zgiełku, krzyku?
Tarninowych stać bez liku —
Trześć bez liku rozgaizny —
Po nad wodą tam zieloną,
Pokasyja — płyną — toną!

Patrzaj, patrzaj nad rozdoły!
Różnowzory tłum skrzydlaty,
Który jako gmin wesoły
Na chorągwie, na powiaty,
Rządzą orły a sokoły,
I czerń zgodna — raźno, strojnie,
Wyśpiewuje jak po wojnie

Stepie — stepie nasz rodzimy;
Po Rodzicu — och! z Rodzica
Zadumane nasze lica!
Ale tu wszyscy [illegible];
Och! i Duma — to Siostrzyca
Jako nasze jej oblicze,
Tęskne — dziwne — tajemnicze.

A taż wieczna tu Muzyka —
Niby rozdźwięk gęśli [illegible]
Co nie wiedziec skąd wynika!

— Och senliwa

Och! senliwa – jakoś dzika.
Podmogilnej wyraz mowy,
W rozpierzchnione zdaje szumy:
Czyż nie nuta naszej Dumy?

Nutoż ~~nuto~~ moja Bojanowa,
Tu tak bujno i przestronno –
Że nabrzmieją w rozhukę słowa!
Cięży dzisia czemuś głowa.
Nuto! – kiedyż zbrojno – konno
Hukniem w stepie? kiedyż po niem
W szczęk orężnych pieśń zadzwonim?

Świeć się rychlej chwilo błoga
Bracia moi tu w pustyni
Kochać nam i chwalić Boga.
Bracia bracia spół Rusini!
Tu daj Boże spotkać znowu
Jako ongi – tak i ninie
Chan? czy Car? czy Czart? – niech ginie.

Fontainebleau 18 Maja 1859.

Co ja widział dzisia! / Szumka 10

Co ja widział widział dzisia
I na oczy moje!
Że skromnisiem szła skromnisia
Pod rękę oboje.

Ciszkiem

Ciszkiem – chyłkiem – tuż – tuż – trzem
Chowam się za drzewa.
Wietrzyk chucha wonią z kwiecia,
Aż dusza omdlewa.

Słowik ach! ach! wciąż zawodzi
Ach! ach! ach! bez liku,
Chodzą, brodzą państwo młodzi
Lubiący w słowiku.

Gdzie tam! gdzie tam! jacy starzy,
Poważni i nieme
Coś takiego im się marzy,
Jakby nie na ziemi

Niestatkują bo serduszka,
Za ciasno im w łonie,
Stąd to z owad – koło uszka
Szmer czasem powionie.

U skromnisi dziwny wzroczek
Ej! insze dumania;
Igiełkami kole z oczek,
Aż skromniś się słania.

Brzękły głośniej śmielsze słówka
Zakrywa się dłonią:
„Nie – nie: brzękła znów wymówka.
I razem się płonią.

„Nie – nie

„Nie–nie–nie nie! – Ustka skłoni
Skromnisia nieśmiała
Rozgarnęła włoski w skroni
I – po–ca–ło–wa–ła.

O, bodajże tę skromnisię,
Doprawdy niepięknie!
Pocałunek ciągle śni się,
I serce mi pęknie!

Fontainebleau, 20 Maja 1839 r.

19.

Dwojaki koniec. –

Rok się kochali – a wiek się nie widzieli:
Zbolały serca – oboje na pościeli.

Leży Dziewczyna w komnacie swej na łożu;
A Kozak leży w dąbrowie na rozdrożu.

Tam u Dziewczyny wezgłowie – i puchowe
A u Kozaka żupanik och! pod głowę.

Tam u Dziewczyny na leki wina, miody,
A u Kozaka ni kropli nawet wody

O! nad Dziewczyną rodziny całej płacze,
A nad Kozakiem och! siwy orzeł kracze.

(Ciąg

Oboje biedni. Wnętrzności ogień pali.
Cierpieli srodze – cierpieli – i skonali.

O! nad Dziewczyną po siole w dzwony biją;
A nad Kozakiem po lesie wilki wyją.

Kości Dziewczyny grób zamknął poświęcony;
Kości Kozaka bieleją na wsze strony. –

Fontainebleau, 29. Maja 1839 r

Rybaczka. (Dumka [illegible] 10.)

O! Hanka śliczne zrana,
Co blasku – woni – krasy
Lśni łódzka wyzłacana
Barwista co kwietne pasy;
Ktaż robotnica [illegible] [illegible] [illegible]
Hej gdzie jedzie – a łódko – niże prędko – niż

Oj! leci świecąc struga,
Bo z stromej Łysej Góry [illegible],
Oj Hanka leci mruga,
Bo sobie czarnobrywa.
Hej [illegible] [illegible] – po murawach wzdłuż
Hej [illegible] [illegible] że choć oczy zmruż.

Na strudze tam u ścieżki
Buja się gibka kładka,
Płużają oba brzeżki,
Pląsa bo dziewa gładka,
Hej pląsa

Hej plusa — szczupak hałasuje wzdłuż;
„O wędka — prędko rzuć na wodę już" —

Co wodny rałek nierzucanie.
Co żadnego [illegible] [illegible]
„Hej rybko! na powierzchnię." —
I ani — ani — płotki:
Hej rzeka szybka — precz umyka wzdłuż;
Nudzi bo zmudzi wolotnica już

Okuniek tu tam pływa.
W czerwone strzyże skrzełki
Okuniek siwo złoty,
Oj [illegible] [illegible] wielki
Nie niemoże o wieczór już
Oj [illegible] [illegible] umykaj [illegible]

Okuniek tam — tam na dnie.
Wiosłuje w lewo w prawo,
W swoja [illegible] [illegible] [illegible]
Na [illegible] prędko żwawo,
„Hej prędko [illegible] tuż okuniek — tuż;
w oczach [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]

Okuniek tam tam płynie.
Pustnik bo — pustak wielki,
Wybłyska w koszyczynie:
W czerwone strzyże skrzełki
[illegible] [illegible] żwawo w lewo w prawo [illegible]
Okuniek [illegible] [illegible] przeciąga się już.

Oj. Hanko

Oj Hanko Góra Lipa!
Dzień jakiś dzień złowrogi.
To upior co wysysa;
Hej Hanko w nogi-ż! w nogi!
Hej rybko szybko pstrzniż tuż a tuż
Na własną wędkę wpadniesz ot-niż!

Hej Hanko w lot [illegible] pole
A trawa śliska - grząska
A bodziak z boku kole
A tam - a sam gałązka.
Hej rybko szybko pstrzniż tuż a tuż
Hej kto wie! [illegible] [illegible] [illegible]

Fontainebleau, 4. Czerwca 1839 r.

20.

Wyprawa Chocimska.

Trzema szlaki idą Lachy,
A Turaki całemi walą;
W trawach pławią się po pachy,
Z rusznic palą, świecą stalą;
A chłop w chłopa, a koń w konia,
Aż stękają wokrąg błonia.

Gody braci! Dzień wesoły
Jako mrówia - koni, ludu;
Lud i Konie jak sokoły
Nasz Archanioł

Nasz Archanioł sprawia cuda
Goryż gory! Z boków z przodu-
Grzmi rozgłośna Pieśń Pochodu.

Tam-tam hasa jeździec srogi.
Ho-Królewicz sam-na przedzie.
Czarnobrywcy-ż nasze-drogi!
Pasucz w jassyr was zawiedzie.
Ukraińska dziatwo, w nogi.
Zjeżą rysie u niedźwiedzie.

Przy hetmanach młódź ~~tam~~ to konna
W ~~złotogłowiu~~ rysich szpach- kto jej zrówna?
Młódź Litewska i Koronna.
Aż od Wilna gdzieś do Gniezna
A nad wszystkich panów znaczny,
Nasz przesławny Sahajdaczny.

Pan Ataman, w rozdzięk huczny
Ku tarbunom kiwał głową:
Urodziwy w ślad buńczuczny,
Niósł chorągiew malinową,
Biały Anioł na atłasie.
Mile stąpiał się w swej krasie.

„Sahajdaczny! miły bracie!
(Sam Królewicz grzecznie skinie)
„Wy swym uchem więcej znacie,

Niż my

„Niż my wszyscy o Turczynie:
„Nuże w Tańce!.. Tędy-tędy
„Po swojemu na wprzysiudy!"

Pan Ataman, na koniec
Musnął szablą po kołpaku;
Wie Kozaczka co to znaczy!
Zaszumiało po tym znaku,
Świsnął wicher między niemi,
Jakby zdmuchnął — znikli z ziemi.

Ciężko-ż huka po nich ziemia;
Smutno — pusto — po zamieciu;
Ukrainę żal oniemia,
Na mogiłach — dziewy, dzieci:
Płaczą dzieci tam — po ojcach,
Płaczą dziewy — po mołojcach.

Od niedzieli do niedzieli,
Poświst Niebem we dwie strony,
Stąd orłowie wciąż lecieli,
Uciekały stamtąd wrony.
W poniedziałek Walna Rada,
Sokół wieści rozpowiada.

„Oj na świecie niema gracza,
„Jak Ataman naszej młodzi.
„To też Lacza a Kozaczka,
„To strzemiona we krwi brodzi.

Salšan,

„Sułtan bracie — niesłychany,
„Same tłuste basze, chany!

„Allah! Bracie, allah-hu! z daleka,
„Strach bo — strach tam po kampie,
„Sułtan pieni się i ucieka,
„A w tchu w Bałkany drapie.
„Chmura stoi nad Chocimem,
„Chocim bracie — poszedł z dymem!"

Lecąż dzieci w skok na szlachci;
Klaski — wrzaski — „nasi wala"!
Brat za brat — Kozacki — Lachi;
Z ruszenie palą, świecą stalą
Gody — z — gody! W rzhuk grzmotu
Wstała wokrąg. Pieśń Powrotu! —

Fontainebleau, 6 Czerwca 1859.

21.

Synowski Żal.

Po lecie ch wiąły Spiewam Oznowu i czule,
Spiewam — sam niewiem i na co? i za co?
Doprawdy, usta raz na zawsze stuli:
Hej Ukraino Matko — tyś ładaco

Dzień po dniu coraz mniej mi już potrzeba,
Ucichła wiosna i lato uciekło:
Kochana Matko, o nic gwiazdek z nieba
Ani ptasiego nie proszę mleka.

Wezysłkim

Wszystkim — kto żywy, dano na tej ziemi
Czem zaczarować powszednią tu nędzę:
Czemuż ja jeden pomiędzy wszystkiemi,
Żywot samotny — taki pusty — pędzę?

Żebyś ty była dobra — i piękna,
Tobyś niekiedy szepnęła mi cicho:
„Co to tam boli tak mojego syna?
„Czemu zawczesnie więdnie i usycha?

„On mnie miłuje — daj mu Boże zdrowie,
„Wiem o tem dawno, wiecznie i wszędzie!
„Wciąż taki wierny swojej smutnej wdowie;
„Minioną dolą moją wiek się biedzi.

„Czemuż mój pieszczoch [illegible] jak [illegible] ptaszek?
„Ani do Boga, już ani do ludzi!
„Pełna och! serca domowych pamiątek.
„Milczy, i długie lata zmudzi — nudzi!

„Zmudzi i nudzi, bo mi nieżonaty.
„A dziwny — dziki — pierzchliwy jak ptaszek.
„Hej niema rady! Poślę no ja w swaty;
„Znajdę mu Laszkę, kiedy lgnie do Laszek!

„Nie! czarnobrywkę [illegible] wychucham, wypieszczę,
„Może w lubystkach zżenię na Młodzika;
„Wypielęgnuje — jak niczemu jeszcze,
„A czarów — czarów — wyuczę bez liku! —

— „Bęczień“

„Będzież mu gruchać obleśna turkawka;
„Stroić ku pieśniom całunkami uszko,
„Łzawe źrenice tulić do rękawka, –
„I przymrukiwać: „Nu–nu! śpiewaj! duszko!” –

To–to–to– Matko! – Tego by mi trzeba!
Uciekła Wiosna – i Lato uciekła
Moja jedyna – o! nie gwiazdki z nieba
O! nie ptasiego napieram się mleka.

Włosy [illegible], co długie się mi prac[illegible]:
Na klęczkach Matko będziesz uwielbiona,
Za słówko żalu – za grzeszne [illegible],
Sto razy rokrocznie tęsknę ku Tobie z łona.

Fontainebleau 7 Czerw. 1859.

Brat Pana Paska,

Zakochany na Ukrainie. (Szum 11.)

Długie trzy lecie cholewki smolę;
Wzdycham u boku;
Połykam łezki biedne pachołę,
I ani kroku…

Niema co mówić – pączek bo róży,
Lebskie och! ptaszę:

Wdzieję-ż

Wdzieję-ż ja żupan, kontusz papuży,
Szablę przypaszę.

Och och och mdczę wciąż niesłychanie,
Życię mi zmuczne;
Czy tak, czy owak, niech się już stanie!
A niech niechudne! —

Szczerze się na mszy dzisia pomodlę,
Co wiem wyszczepne;
Skoro Jegomość sam-na sam wpodle,
Dalej w zaczepne.

Jejmość coś nieusmak oczami strzela,
Wróży nam z wąsa;
Dąsa się srodze panna Aniela;
Niechaj się dąsa! —

Utnę raz utnę słówka jedwabne:
Śmiało, przytomnie,
Pana Starostę z góry zagabnę.
„Co Waść masz do mnie?

„Panna Aniela ze krwi książęcej,
„Prawdać — i znana!
„Lecz u szlachcica czystej krwi więcej,
„Niż — u Sułtana!

„Mościwy

„Mościwy panie, bądź-że łaskawy!
„W mnichy mnie szkoda;
„A z kwitkiem niechcę wracać w Kujawy,
„Zgoda — więc zgoda!" —

Jeśli na wieki świat mi zawiąże,
To się nasroże,
Dmuchnę mu pod nos: „Ej Mości Książę!"
I w Zaporoże!

Doprawdy umrę w kozaczym stanie:
Życie bo zmiędne:
Czy tak, czy owak, niech się już stanie!
A niech niechcędnę!

Fontainebleau — 10. Czerw. 1839 r. —

22. —
Sen-Drzewo Wieszcze. —

Sen-Ziele, u nas na czary ku wiośnie
Bujno rozkwita na ranków niewiele.
O póki śnimy młodo i miłośnie
A Młodość — Miłość" to takoż Sen-Ziele! —

Sen-Ziele owe tajemnicze wielce
Kto umie zaklać je — niech zdrów się cieszy;

Niech swojej

Niech ~~swary~~ sen swój Lubej sączy po kropelce!
Już to nie dla nas – nie dla Starszej Braczy!

Jest inszy z Bożej Posady Sen jeszcze;
Jak Młodość pachnie, jak Miłość się kwieci.
Sen Utajony – och! Sen – Drzewa – Wieszcze,
Na czarę mnogich ~~[illegible]~~ wyszczernione stuleci

Sen Drzewo Wieszcze na stepach tam stoi
Szum i woń – dziwną mowę swą – rozwiewa.
Ten z wybranymi Spół-gęślarze moi,
Ulżą w dłoni razem nieopaszem Drzewa.

Sen – Drzewo Wieszcze – Mogiłom ku straży,
Niezgarnione ocienia stąd kraje:
Wieść z Nieba, – jako co stoi z wazy,
Ku nam plemionom słowiańskim podaje.

Kto po tem Drzewie pnie się w górę Ducha,
Utraci pamięć żywota – zwietrzeje,
Kto woń zaczuje, albo w szum się wsłucha,
Wyśni sam w sobie, stu pokoleń Dzieje:

Na ziemi będzie, – a z Niebem w sojuszu
Tęcza – BÓG znijdzie do serca do Uma –
Ku strunom Gęśli – Przeźroczu do uszu
W myślach i słowach cudotwórna Duma. ‡

Wieszczy

Wieszczy nasz Bojan, sam zaklął Sen Drzewo.
Po niem Myślami rozciekał się swemi.
I siwym orłem bił w prawo to w lewo,
I szarym wilkiem zrywał się od ziemi.

Toż Duma jego na wieki nam świeża,
Choć przebrzmiał wyraz i [illegible].
Zaczarowała Dnieprowe wybrzeża.
Tu gdzieś po wodach lśni i szumi w nucie.

I ja, och! z dziecka pólkuję w te szumy;
Do lotu, karzeł podźwigam się chromy:
Dumki a Dumki moje to też Dumy,
Świecące pyłki, rozgrane atomy.

Jeśli niekiedy tchnę zaklęte słowa
Jak czarnoksięskie – jak z innego świata,
To w uszy albo Duma Bojanowa,
Lub szum Wieszczego Snu Drzewa zalata.

Bracia, o! gorzkim żyć nam przyjdzie chlebem
Aleć nagrodą znaczna bracia moi
Słuchem śród Ziemi, i wzrokiem nad Niebem,
Za mną! ho! razem gdzie Sen-Drzewo stoi.

Kto pierwszy różczkę Snu-Drzewa dostanie,
I sercem, Boże Cuda w niej zrozumie;
Po Królu Pieśni, po wieszczym Bojanie
[illegible] Monarchy zamieszkuje w Dumie.

Fontainebleau, 12. Czerwca 1839.

23. —

Zozulicz. —

Oj Step — mój Ojciec; Sicz moja Matka;
Orłowie i Rodzina;
Pielęgnowali młode me latka,
Chowali jako syna.

Zozula prawią w trokach mnie zniosła:
Też w trokach na pogoni,
Podrzyłem jeno Orłów rzemiosła,
Krakałem jak i oni.

Długo mnie w czajkach swoich kołysali,
Przy hucznej o muzyce:
Gdzieś tam po Morzu w hlasach na fali,
Zaczył krasawice.

Kiedym już igrać z końską jął grzywą,
Wypchnęli w świat z pod burki; *
Dali mi źrebca i szablę krzywą,
A resztę dali — Turki.

„Tu Zozuliczu!" Ataman huka,
„Wal — synu ty zozuli!
„Wiąż poganina! kół Tatarzuka!"
I dobrześmy to kluli.

Sławy

Sławy kozackiej w skok napytałem:
Wołoszyn mi z bajraku,
Złoskotał cztery żebra postrzałem;
I przyschło – ani znaku.

Oj Step mój Ojciec, Siost moja Matka;
Rodzina – ci Orłowie;
Prawdziwie Milują ~~prawie~~ jak swego bratka,
Ja też ich bracią zowię.

Żywot roskoszny! Lubo a miło,
Gdzie okiem niepowiodę.
Coż? kiedy śni się – co wciąż się śniło,
Słoboda! Na Słobodę!

Dziarska drużyna! w boki tam hula;
Grzmi hałas niesłychany.
A ja zwyczajem swoim – zczuła,
Uciekam na kurhany.

Kiedy się zopatrzę w Niebo tam sine,
Wciąż dumka o Słobodzie;
Serce się zrywa na Ukrainę...
Ostroga mnie tu – bodzie.

Smaczneć to kąski Krym i Wołoszka,
Odzieją, karmią, poją;
Nasz najsmaczniejszy. Hej! smyknę i Koszka,
Za starą dumką swoją.

– – Nieszum

Nieszumi oj wowszy stepie nieboże!
Nie łaj ach-ty pamiątko!
Da Bóg mi żonkę; to w Zaporoże,
Wyprawię Kozaczątko.—

Fontainebleau d. 15 Czerwca 1839

24.

Ktoś, czy ktosia.

Śród cudzych nudnych i krajów i ludzi,
Jest Ktoś, czy Ktosia swoja, co nie nudzi;
W pracy bez płacy, na słocie, na zimnie,
Mój ktoś, czy ktosia, niewidomo przy mnie,
Ciągnie w pustkowie by płakać i śnić;
Wedle postawu barwy snuje nić.

Sam—żywej duszy tu—a jakoś tłumnie,
Drzwi niezamykam, tyle gości u mnie;
To z gwarnych stepów, to z cichego sioła,
Drużyna luba, ochocza, wesoła
Wita; a szepce wciąż Ktosia czy Ktoś,
„Bądź że bądź grzeczny siadać państwo proś!"

„Ho-ho—nasz piewco, taki i owaki!
(Sokoły moje huknęją wojaki;)
„Chwała prądziadów w starej swej ozdobie
„Wieje od mogił!... Ej, co nam po tobie?
= Miliszc!

„Milisz się, kwilisz – zakała o! wdyć:
„Dmuchnij no żarem – na hart naszych dzid!"

„Co-co-co?" – Insza szczebioce czeczotka;
Oj czarodziejka, wysmukła i wiotka,
Źrenice świecą jasne, czarne, duże,
Darmo się słaniam i powieki mrużę,
„Co-co-co? /grozi/ „Podobno mnie znasz?
„Tyś Rusałkowy nasz – o! tylko nasz." –

I jaśnie, duże, czarne świecą oczy;
I po promykach pod serce się tłoczy;
Żegnam się krzyżem, biegnę do spowiedzi,
Jak w prawie swojem zasiądzie – i siedzi:
„Bądź-że tu mądry – Atamany zlicz,
Śpiewaj mołojcom Porohy i Sicz!

Panowie bracia, łajecie na mnie,
Już jeno Bóg wie, czy będzie co ze mnie!
Darmo nie pytam – na co się zanosi?
Słucham szeptania Ktosia tu – czy Ktosi;
Bo w jednem ciele pokiełbi im dwóch,
Ja – i od Stepów niby Dusza-Duch..

Radbym ja bracia zakląć ku niedoli,
Och zaczarować pieśniami co boli;
Sprawa to była kiedyś u mnie łatwa,
Ale ucicha rozrzewliwa już dziatwa,
Iść po staremu w torban niemam sił;
Pada na piersi zewsząd jakoś pył.

Bracia

Bracia o! bracia – posucha bo wielka!
Dumka dobra jak z Nieba kropelka;
Mnogo też dumki; a nikt z was niezgadnie
Co tam też różnych pod niemi gdzieś na dnie:
Dumki – mogiłki niby drogich strat.
Z nich, po mym stepie kieruje się w świat.

Za niemi nawet obejrzeć się miło;
Wtedy i wtedy to a to się śniło!
Dnie były takie – to złe, to łaskawsze;
To wróci jeszcze, – to pierzchło na zawsze
Chwilkę, przy Lubej cieszyłem się tam;
Tu przecierpiałem długi czyściec sam!

Bracia, o! z wami – i z dumkami nuda;
A pośród nudy wieczne ze mną cuda:
W pracy bez płacy, w złości, w zimnie,
Mój Ktoś, czy Ktosia niewidomo, przy mnie,
Ciągnie w pustkowie by płakać i śnić,
Wesłe postawu barwy, snuje nić!

Trzcinicówka. 17. Czerwca 1839 r.

25.

Podzwonne. ku Ojcom.

Gęślarz.

Stąd i z owąd rozniesione halasuje dzwon,
Rozhuk – po wodach, po siołach brodzi;
Ho – ho –

Ho-ho-chmury z dalekich odgrzmiewają stron;
Ćma się wysuwa świecących łodzi:
To Michał Archanioł ziemi naszej stróż;
Na lewo, na prawo,
Spoziera jaskrawo;
I czarty na wichrach mkną jarzmi już.

Święty Michał Archanioł na wezgłowiu chmur,
Święży swój wianek z kwiecia i liści,
Dusze Ojców na Boży oto niesie Dwór,
Gdzie Obietnicę Pan im uiści:
O! rzewniej sercami czas się ozwać — czas!
Za gęślą — od ziemi,
Podzwońcież za niemi;
Niech pobłogosławią o, rzeczywiście nas.

Lud. —

„BOŻE Święty — o Mocny Hospodynie nasz!
Kości tu Ojców pełne mogiły;
Dusze Ojców — wysoko na prawicy masz.
O! Hospodynie przedobry, miły,
Błogosław na roli ich siedzącym nam;
Jak starym swym Kmieciom,
Błogosław o! dzieciom;
I bądź! bądź — pochwalon między nami Sam!
— „Hospodynie!"

„Hospodynie! niewiemy liczby naszych dni,
Ni pracy jako znojna i długa,
Łacno zmudzim i nudzim robotnicy źli,
Tęsknim ustawnie do dom u pługa;
Och! przymnóż pogody i zdrowia i sił,
Jak starym swym kmieciom,
Bądź szczodry i dzieciom,
Ochoczo się weźmiem byleś z nami był.

„Hospodynie! niekaźnij ludzi wedle spraw,
Szatan, o! srodze u nas pustoszy:
Od Powietrza, od Głodu, Ognia, Wojny zbaw,
Zbaw od poślednich gnuśnych roskoszy!
Albowiem stać chcemy w Świętem Prawie Twem!
Archanioł nasz Michał,
Jak czarty pospychał,
Z książęciem tu wrogów niech bojuje z Lwem.

„Dusze Ojców! latawce Siedmiu Złotych Nieb,
Na Hospodyna Wysokim Dworze,
Świętych Jego na wieki pożywajcie chleb!
Ku nam o! ku nam dzieciom w pokorze,
Powiejcie słodkością na gorycze lat!
Przeczyści, weseli,
Jak Pańscy Anieli,
Śród godów patrzajcie na pokutny świat!

„Co nam

„Co nam ciemne - wam jasne jako słońca blask;
Co jeno będzie kiedyś na świecie,
Zło i Dobro na ludzi! ile kar i łask!
Wy Dusze Ojców wiecie o! wiecie,
Kto? kiedy? i jako? porwali się z nóg:
Czy sławnie na wojnie?
Czy w chacie przystojnie?
Gonoścież uczciwie oddnieść Panu dług!"

Gęślarz.

Na zachodzie [niebiosach] wybłyska złocony Nów;
Step, nasz Mogilnik, burzanem zasnuty:
Hej panowie młodzi kołpaki-no z głów!
Hej hej dziewczątka, barwinku! ruty!
Pietruszkow o Amen - Amen - Amen - wznieść!
Wiankami i kwieciem,
Gdy w górę pomieciem,
Ojcowie poczują głośniej za nas w Cześć.

Fontainebleau, d. 24. Czerwca 1839.

26.

Albo co?

„Albo co? zima!" - Dziadek przy kominie.
Potrząsał głową a młodzież [młodź słucha] cicho.
„Albo co? zima; już przestań tak minie;
Albożto jedno i ostatnie licho?

Ilicho

I licho dobre niekiedy:

Hej, piecki grzeją, grzeją was tam krasnolice;
A macie pieśni, kaszki, wieczornice,
To jeszcze — jeszcze pół-biedy.

„Albo co? Zima — chłopcy! wasza zima!
Ktoś zmarzł, ktoś napadł na wesele wilcze:
A przecie ludzie z całemi uszyma?
A wilcza zima, wielka?.. A ja milczę!
Jaka niech dzisia przetrzą!
Co byłeś za drzwi, to żywcem na igły;
Przy piecu, w ogniu, nawskroś kości stygły,
A wilczki w oknach z kolędą.

„Albo co? Był to Sądny Dzień na świecie;
Sioła, ni lasu — białe — gładkie morze;
Wicher za wichrem gwiżdżąc [poświstuj] na zamiecie,
A człowiek ślepy się zamiera w norze.
Oj, kto to widział, pamięta!
Gdzie tam! Minęła zima, a świat swoje;
Żonki wet-za-wet rodziły po dwoje,
A te urody rosły dziewczęta.

„Albo co? Zima! Żeby tylko tyle:
Pójdzie z powodzią jak słońce przygrzeje,
I znowu będzie zielono i mile:
Ależ są insze chłody i zawieje,
Które nakoniec Bóg chowa:
Mgła, niby z wewnątrz — mroźna — niespokojna:

— Czasy

Czasy nijakie – ni pokój – ni wojna
To mi dopiero Dziw szczery.
A żre jak Wiedźma Morowa.

„Albo co? dziwneż różne dzieła Boże!
Dniepr, skądeś z ~~lasów~~ borów litewskich wycieka;
Któż to rozumem prostym pojąć może?
Dniepr ~~taki~~ nasz przesławny ~~wielki~~, Ukraińska Rzeka,
Siedemset rzeczek i cztery
Jak paciorki wstążki królowi gdzieś niesie;
A z nitki wody poczyna się w lesie.
To mi dopiero Dziw szczery!

„Albo co? Mówią że Porohy zwalą,
Na sto mil przekop wybrą w inszą stronę;
I Dniepr iść niema hul fala za falą,
Nie w Morze Czarne już – ale w Czerwone:
Oj będzie będzie dużo złego!
Czasym ja przeżył Lasze i kozacze,
I może jeszcze nowinę obaczę...
Owoż i Zimna dla czego!

„Albo co? Zima chłopcy, wasza zima!
Cicho wo chłopcy – cicho, oj cicho.
A przecież tuście z całemi uszyma;
Niebudźcie licha – dopóki śpi licho.
Będzie inaczej to wtedy!
Hej póki grzeją was tam krasnoli e,
A macie!

A macie pieśni – kazki – wieczornice,
To jeszcze – jeszcze pół biedy. –

Fontainebleau, d. 28. Czerwca 1839.

27. –

Nasza Skrucha.

Tyś nam Panie! na dziedzinę,
Błogosławił Ukrainę;
Umalował w blask i kwiecie,
Że jest, jako jedna w świecie.

Samorodne złote zboże,
Buja w łanach jako morze;
Sine wody – rdzawe lasy –
Jako chorągwie, dziwnej krasy! –

Wieczną pieśnią step śwjegoce
Ptastwo – ryby – miód – owoce.
Wszelkie dobro – w Ukrainie,
Że po świecie całym słynie!

Słyną w Litwie i w Koronie,
Chrobra Młódź a dzielne Konie;
Słyną Dziewy krasą lica;
Słynie Duma – Czarownica! –

Lach.

Dałeś Panie! kraj nam bujny,
By lud w Łasce rozmnożony,
Chwalił cię; żył bogobójny,
I pożywał ziemi plony.

A Tatarzyn wciąż pustoszy;
Bo pomału śród roskoszy,
Z płochej waśni, z głupiej pychi,
Zawracamy w żywot lichi.

Rozhukani już rogaci,
Bracia mieczem się na braci,
Aż się wzajem wydzierzem,
I pospołu pójdziem z niczem.

Panie, Panie, nakłoń ucha!
W kilku sercach szczera skrucha;
W tej gorącej naszej skrusze,
Lodowate rostop dusze! —

Fontainebleau, 29. Czerwca 1839.

28. —

Oczarowany. —

Trzy dni jeno żyłem och! przy niej.
Ale żyłem trzy dni to w Niebie;
I przedumam wiek na pustyni,
A nie przyjdę nigdy do siebie:
O! nigdy nie będzie odmiany.
Bom oczarowany! —

— — Koźmian.

Rok za rokiem lecą mi lata,
Jak niemile — nieme — gdzieś ptaki;
Kraj za krajem zbiegłem pół świata,
Ale wszędzie pusty nijaki:
O! nigdy nie będzie odmiany,
Bom oczarowany.

Krasawice — Boże [ich] kwiecie
[Ile] Bujanie coraz Wiosna wyłoni;
Dla mnie jeden kwiatek na świecie,
Wszystkie — wszystkie insze bez woni:
O! nigdy nie będzie odmiany,
Bom oczarowany..

Jeśli na czas oczy zwiedzę,
I wyciągnę rękę ku tobie
O! nie dotknę kwiatków, bo cudze,
Jakieś mgławe — blade — kolące:
O! nigdy nie będzie odmiany,
Bom oczarowany. —

Nie zażywam [świat] kwiatków tej woli;
O! nie patrzę w lewo, ni w prawo;
Czajko! tobie mdleć na skale,
Jęza ten wodom — mrugaj [tu] łzawo!
O! nigdy nie będzie odmiany,
Bom oczarowany.

Czasem z morza wionie do ucha,
Niby pieśń — o Wojnie — o Sławie;
Ale serce swoje waży grucha,
[za sercem swoje ja prawie:] I [illegible] uwięzienia najpewniej:
O! nigdy nie będzie odmiany,
Bom oczarowany. —

Trzy dni jeno żyłem ach! przy niej,
Ale żyłem trzy dni te w Niebie;
I przeznaczam wiek na pustyni,
Że nie przyjdę nigdy do siebie;
O! nigdy nie będzie odmiany,
Bom oczarowany.

Fontainebleau, d. 30. Czerwca 1839 r.

Wielki Świat. (szumka miejska)

„Znacie, o! znacie południowe nieba
„Jasno-błękitne — dokąd tęsknią [illegible],
„Są to sny — mary! Snów i mar nie trzeba,
„Znam ja piękniejsze o! piękniejsze [illegible]
„Znam raj macierzy [illegible]
„I jaśniej, ciemniej jak [illegible]

Tak [illegible] stepowie ze [illegible].
Ni [illegible] rozparty [illegible]
[illegible] dymi się [illegible],
I [illegible] paryzkiej [illegible]
[illegible]
Tak [illegible]

„Co mi tam [illegible] Ukraina?
„Porohy? stepy? [illegible]
„Tu [illegible] kobiety i wina,
„A [illegible] ~~tam~~ [illegible] i pełno złota.
„A [illegible] barbarzyńskie, głupie!
„[illegible]
„[illegible]

Tak [illegible] nad swoją [illegible]
Wielkiego świata [illegible]
A [illegible] dymi [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Żeby [illegible]
Gdy mię [illegible]
[illegible]
Że [illegible] Ukrainie [illegible]
Żeby [illegible]
[illegible]

Fontainebleau 5 Czerwca 1839

Wiersze
drukowane

Psalm Dawidowy 95ty.

Cantate Domino Canticum Novum.

Śpiewajcie Panu pieśń nową! O ziemi
Głos w głosie, głosy śpiewajcie wszystkiemi!
Śpiewajcie Panu w prostem na pokłony!
Niech wzdy dzień na dzień ubłogosławiony,
Dawca Zbawienia od ludu do ludu,
~~Zmierzcie~~ Z cudami Ludom wszem wieścić na cuda!
Wielki, przesławny Pan — toć i przestrogi,
Groźniejszy w potędze swej nad wszystkie bogi;
Bowiem te ziemskie bogi z czarta cieki,
Pan zaś jest sprawca Niebios, mocny wielce.
W pojrzeniu Pana wszechpiękność, wsze chwała,
Święty, wielmożny, kogo nikt nie nawidza.
Uderzcie czołem bogowy wszyscy w mocy!
Uwielbcie Jedno Imię przepamiętne!
Całopalenia przynoście do zgliszcza!
Uwielbcie Pana w zgliszczu i ołtarzu.
Padaj się Ziemio przed Panem w pokłon!
Pomiędzy Ludy głoś że Pan Królował!
Otoć utwierdził Świat, że nieruchomy,
Na słuszne Sądów Jego czeka gromy!
Weselcie się Niebo! Płaszcz Ziemio! Morze,
Przed Panem szkłem podanym w przestworze,
Że przyszedł! Przyszedł na Króla i Sędzię;
I na stolicy oto nam usiędzie,
I będzie sądził i rządził na zawdy,
W sprawiedliwości swej i w duchu prawdy!

Batignolles, dnia ... 1848.

Hymn Kościelny.

(Dies Iræ)

Dzień on Pomsty, dzień ostatni,
Zetrze Świat na proch bezedni;
Wg głos proroczych przepowiedni.

Jaki

Jakiż padnie strach zarzewny,
Kiedy zstąpi Sędzia gniewny,
Wszystko widzący, wszego pewny.

Trąba w rozhuku gromowłady,
Przez grobowe w krąg posady,
Na Sąd straszny pchnie gromady.

Osłupieje (ogromnieje) Śmierć – Stworzeńce,
Z wieka wieków Śmierci jeńce,
Wstają z martwych w grozy męce.

Cyt! na rościeź Księga Świata,
W której grzeszne wieki, lata,
W której kaźń ich i zatrata.

Pan i Sędzia w gniew się sroży,
Utkwion w Księdze tam wzrok boży;
Któż się w kościach nie zatrwoży?

Biadaż! rzeknę na otchłani –
Biada, biada nam! gdy ani
Bezpieczniejsi tu wybrani.

Królu w grozie przewielmożny!
Otom drżący, wielce trwożny:
Ufa w Łasce Twej – kto zbożny.

Jezu miły zejmij trwogi;
Jam cię w Niebie, Twem, przezrogi
Zbrodzień, skłonił w świat do drogi.

Dla mnieś zstąpił na te ciemnie,
Krzyż podniosłeś Twój przeziemnie,
Niechże och! nie nadaremnie! –

Sprawiedliwyś w pomście Panie,
Przyjmij w czas me pokajanie
Zanim Straszny Sąd nastanie.

W. Wrogiń

gorzkich — nędzarz
W srogich jękach złośnik stoję
Grzech sromocie czoło moje,
Panie, uśmierz niepokoje! —

Przebaczyłeś Magdalenie,
Łotr pozyskał rozgrzeszenie,
Mnieś ośmielił nieskończenie.

O! nie w lichej własnej skrusze,
Lecz w dobroci twojej tuszę,
Że nie wydasz mię katuszy.

Tam kozłowie gdzie niekarni;
Panie włóż mnie do owczarni;
Na prawicę Twą przygarnij!

W groźny głos: „Precz potępieni;
W otchłań wiecznych tam płomieni!"
Niech ostoję się w cieni.

Panie, jęczę pokornym łonem....
żałach
Sercem w ~~skrusze~~ spopielonym,
Miej mnie w łasce Twej w Dniu Onym. —

Psalm Dawidowy 136.ty

Super flumina Babylonis.

niebogi
Wzdłuż babilońskich wód ~~na pobrzeżach~~ tułacz a tułaczem
W cieni pobrzeży ~~wierzbami~~ wierzb
Między ~~wierzbami~~ tam siedzim bywało i płaczem,
Lutnie w gałęziach — och! ~~U~~trzymie na cudzej nam ziemi,
Po swym Sionie bo w sercach tęskliwi — to niemi!

Nieokrócony wróg — urąga się nam co dzień;
Ta mimochodem znów butny zagaba przechodzień:

„Hej-hej

„Hej-hej- powtórzcie no słowa swej pieśni chórem dawnej!
„Nuże w syońskie hymn! ów narodowy! przesławny!"

Z pośrodka pogan, ha! mamyż rozkwilać się żalem?..
A przecież jeśli cię zapomnę o! Jeruzalem,
Ojczyzno święta ty, a nieszczęśliwa, daleka,
Jeśli zapomnę cię w osieroceniu szczęścia:

Niech wnet zdrewniała ta prawica moja odpadnie,
Do podniebienia niech język mój przylgnie bezwładnie,
Jeśli cię nie mam o! wżdy nad wszelkie dobro i chluby,
Nad wszystko ziemskie to, co w życiu miłe i lube!

Odpłać o! Panie nasz za nas tam synom Edomu!
Wszak Edomczycy to we dniach naszego pogromu,
Wykrzykiwali wciąż w zapamiętaniu zaciekłym:
„Wyniszcz Jeruzalem! w niwecz! wytępić wszystko ze szczętem!

Ho Babilonie ty! wszeteczny!.. Błogosławiony,
Kto powetuje ci niszczenia ucisk nasz ongi!
Błogosławiony, kto zdławi cię rodzie zbestwiały,
I niemowlęta twe przez porozbija o skały!—

Passy, dnia 23 Listopada 1849.—

Na Cześć Bogarodzicy Maryi Panny.

Hymn S. Kazimierza.

(Omni Die)

Już od rana
Rozśpiewana
Chwal o! duszo Maryję;
Cześć jej świątkom,
Czci pamiątkom,
Codzień w Niebo niech wbije.

Cud ko ... ny

Cud bo żywy,
Na podziw,
Jej wielmożność u Boga:
Panna czysta,
Matka Chrysta,
Przechwalebna, przeblsoga.

Chwała! chwała!
Niech wspaniała,
Krasność w sercu okróci;
Niech łaskawie,
~~W świata wezwanie,~~
Ujmie ~~[illegible]~~ sprosnych tu chwi!
Cud bo żywy,
Na podziwy,
Jej wielmożność u Boga:
Panna czysta,
Matka Chrysta,
Przechwalebna, przeblsoga.

~~W [illegible]~~,
~~[illegible] Chluby~~,
~~[illegible]~~ Dzięki [illegible] tracie.
Świat w niemocy
Świat sierocy,
Odmieniła w żywocie.
Cud bo żywy,
Na podziwy,
Jej wielmożność u Boga;
Panna czysta,
Matka Chrysta,
Przechwalebna, przeblsoga.

Serca! rośnij,
W całe rozgłośnij,
Dzięki Maryi mieć tracie:

Hej! HOZANNA
Nieustanna,
Grzmijże chórami wszystkimi!
Pełna Łaski,
Niech oblaski
Swe rozpościera po Ziemi.

Cud bo żywy,

Cud bo żywy,
Na podziwy,
Jej wielmożność u Boga:
Panna czysta,
Matka Chrysta,
Przechwalebna, przebłoga.

[illegible] czysty,
[illegible] czysty,
Cześć ze miłości nabożniaśmy,
Wstańcie wtórem,
Wznieście chórem,
Przenajświętszej pochwały
Cud bo żywy,
Na podziwy,
Jej wielmożność u Boga;
Panna czysta,
Matka Chrysta,
Przechwalebna, przebłoga.

Ewy wina,
[illegible]
Nas wygnała Ogrojca:
[illegible] ~~[illegible]~~
Matka droga; ~~[illegible]~~
Odtąd przejedna nam ~~[illegible]~~ Ojca.
Cud bo żywy,
Na podziwy,
Jej wielmożność u Boga;
Panna czysta,
Matka Chrysta,
Przechwalebna, przebłoga.

Obłęd Ewy,
Spłodził gniewy,
Rozbrat z Bogiem rodzaju,
Marja znowu,
W posłuch Słowu,
Dała drogę do Raju.
Cud bo żywy,
Na podziwy,
Jej wielmożn[illegible]

Tej wielmożność u Boga;
Panna czysta,
Matka Chrysta,
Przechwalebna, przebłoga.

O [illegible]
Nie [illegible]
Rodu [illegible] i [illegible]!
Tyś wybrana
[illegible]
Twego, Niebo wpłatało
Cud bo żywy,
Na [illegible],
Tej wielmożność u Boga
Panno czysta,
Matko Chrysta,
Przechwalebna przebłoga.

Panno słodka,
Zstąp do środ[illegible]
Kiedy chwały ci mili;
Otwórz dusz[illegible]
By [illegible]
Ciebie wiecznie chwalili!
Cud bo żywy,
Na podziwy,
Twa wielmożność u Boga.
Panno czysta,
Matko Chrysta,
Przechwalebna, przebłoga.

Panno Ewo w Niebie,
Panno z ciebie,
Umniejszenie nam kary;
W twoje Imie,
Nas nieimie
Wąż, kusiciela on stary.
Cud bo żywy,
Na podziwy,
Twa wielmożność u Boga:
Panno czysta,

z Matko

Matko Chrysta,
Przechwalebna, przebłoga.

O! beztroska,
Matko Boska,
Czuwaj ~~o nas~~ prosim u bramy!
Z ciebie – w męce
Śmierci jęce,
Wyzwolenia czekamy.
Cud bo żywy,
Na podziwy,
Twa wielmożność u Boga;
Panno czysta,
Matko Chrysta,
Przechwalebna, przebłoga.

O! Królowo,
Tyś na nowo,
Świata rozradowaniem;
Z twej opieki,
Na wiek-wieki
W chwale Niebios dostaniem.
Cud bo żywy,
Na podziwy
Twa wielmożność u Boga;
Panno czysta,
Matko Chrysta,
Przechwalebna, przebłoga.

W twej dobroci,
Świat się złoci
Słońcem dobrej Nowiny;
Męka wiekowa,
Już się chowa
~~Ziemia nie~~ Odnistnie zło rosi ... sliny.
Cud bo żywy,
Na podziwy.
Twa wielmożność u Boga;
Panno czysta,
Matko Chrysta,
Przechwalebna, przebłoga.

Przez Cię

Przez cię starta,
Pycha starta,
I na wszystkie plemiona
Tyś otucha,
Znów dla ducha,
Panno błogosławiona.
Cud bo żywy,
Nad podziwy,
Twa wielmożność u Boga;
Panno czysta,
Matko Chrysta,
Przechwalebna, przebłoga.

[illegible]
Nad [illegible]
Króla Maryja ocienia:
Słowo-Ciało,
W niej zmieszkało
Słowo-Ciało Zbawienia.
Cud bo żywy,
Nad podziwy,
Jej wielmożność u Boga;
Panna czysta,
Matka Chrysta,
Przechwalebna, przebłoga.

Maryjo! proszę,
Na [illegible]
Niebacz tutaj człowieka;
Uczyż wolę,
Uśmierz ból,
Co-co w sercu dośnicka!
Cud bo żywy,
Nad podziwy,
Twa wielmożność u Boga;
Panno czysta,
Matko Chrysta,
Przechwalebna, przebłoga.

Jako Matka
Do ostatka,
I mnie poleć Synowi;
Niech na toni
Świata chroni,
A w rozbiciach utoni.
Cud bo żywy

Cud bo żywy,
Nа podziwy,
Twa wielmożność u Boga.
Panno czysta,
Matko Chrysta,
Przechwalebna, przebłoga.

Twa przewaga
Gniew przebłaga,
Że mnie czeka za dziecko;
I on dawny
Wróg niestawny,
Nieczeka zdradziecko.
Cud bo żywy,
Na podziwy,
Twa wielmożność u Boga;
Panno czysta,
Matko Chrysta,
Przechwalebna, przebłoga.

Bądź ochłodą
I osłodą
Tym co wiernie i stale,
Twoje świątki,
I pamiątki,
Oddawają tu w chwale.
Cud bo żywy,
Na podziwy
Twa wielmożność u Boga;
Panno czysta,
Matko Chrysta,
Przechwalebna, przebłoga.

Fontainebleau, dnia 7go listopad 1850 r.

Mojej miłej G. B... w album.

Z dumką, pod nią ustach w tęsknoty tułacze,
Pełni pielgrzym zawsze od młodu,
I zawsze dalej od domu, od rodu,
I tylko tęsknić, tęsknić tonąć i płacze...

Ćwierz

Lecz nie nienada!.. toż oniemieć trzeba,
Umorzyć dumkę co na poniewierce
W grzech wtórowała... Hej! rozszerz się serce,
I Domnie i wielką tęsknotą do nieba!!

Bracia i Siostry i wy moi mili,
Cóż! pożegnam w zielonych mych leciech,
Wszyscie, maleńko będziem już tęsknili,
Do zobaczenia! u Ojca na Niebiesiech!

Do zobaczenia — a niech się zobaczy
Ukrzyżowany Pan, Najświętsza Panna,
I w stanie sielskim, i w stanie tułaczy..
I skąd mi się być... Toż hozanna
Wiecznie hozanna — hozanna — hozanna!

(Dnia 10 Czerwca 1853 rok)

Do Anioła Stróża.



Angele Dei
Qui custos es mei,
Me tibi commissum pietate superna
Hodie illumina, custodi, rege et guberna!



Odziany w blask, przysłany z łask,
Aniele Stróżu mój,
Oświecaj mnie, i w dłoni dłoń,
Tocz obok ze mną bój:
Byśmy w biegu lat, zmógł ciało, świat,
Wybił się z wszelkich zmaz:
Aż czysty duch, jak z druhem druh,
Do Ojca wzlecim wraz.

(Ojcu Marjanowi swemu dnia 25 Marca 1857 roku
w Fontainebleau.)

10. Przygrawka moja

. . . .

Polski

Pogrobowe Matki syny
Piastunami oto Lutni.
Tam od Litwy, Ukrainy,
W naszej ziemi, przez step siny,
Bałyjary, ~~w [illegible]~~ niemi, smutni,
Przechadzają się na dobie,
Wzrok pod Niebem, słuch przy Grobie. #
~~Cóż to? jeśli czy [illegible]~~
~~[illegible] Pieśń [illegible]~~.

. . . .

I ja brzmiąca pierś od młodu
Czytywałem w jęk Narodu,
~~Z [illegible]~~ [illegible] Boże Dziwy:
Toż uczestnik korowodu,
Rozmodlony, to senliwy,
Wtórowałem Wielkiej Pieśni,
Którą bracia tam rówieśni,
W świat posłali na podziwy.
~~Pieśń na cud! Hej, [illegible]~~
~~Do nowego [illegible] słowa~~.

. . . .

Była w duszy mojej wiedza
Pierworodna, wszechmogąca
Co naukę mi ~~[illegible]~~ wyprzedza;
Wzroku co strzelał stąd odemnie
To wskrośniebnie, to wskroślziemnie,
Niby odblask Słońc tysiąca,
Jednym rzutem Wieczność zwiedza.
I w kończyny światów trąca.
Duch mój mocen był cud sprawić,
Polskę [illegible] — może zbawić!

. . . .

[illegible]

. . . .

. . . .

Grzmiałaż Pieśń!... Hej, po Przygrywce
Może w Polsce się rozwiośni?...
Gdzie tam! górni jej latawce
Słowosiewcy wieńconośni
Ronią pióra, ronią wieńce...
Wczesna zamroź, mgły i deszcze
Inne, inne tu wewnątrz dreszcze,
Spopieliły żary wieszcze.

. . . .

. . . .

Jużże po długiej serca męce,
Spadłem — między poronieńce.

Fontainebleau, d: 25 Stycznia 1858.

Do Adama Mickiewicza,
z okoliczności lekcyi o Gieniuszach p. [illegible] w College de France.

Adamie, druhu wieszczy, arcywieszczy,
Azaż nie gniewasz się, że Francuz wrzeszczy
Na Gieniusze? Toć do ciebie przytyk!
Francuz krytyk ~~[illegible]~~ mowny i polityk,
Skleił ~~[illegible]~~ nielada ~~[illegible]~~ rogate [illegible] systema,
W którem, prócz dźwięku marnego, nic niema:
[illegible] mnie ~~[illegible]~~ jednak ~~[illegible]~~ [illegible] łomini;
A ~~tyż~~ ciebież? co?.. „Szczadto wracają Litwini?"

Ha! bezrytmowa, bezrymowa dusza,
Śmie ruch ~~wyśledzać~~ myśli — Gieniusza?
Azaż w nim pojmie jarzenie się Łaski?
Tęczowe one i barwy, i blaski,
Jakiemi stroi Pan ~~tego~~ swego ~~[illegible]~~ włodarza?
Azaż rozumie słowo co w nim stwarza,
O którem sam on pomazaniec nie wie?

A toż

A toż pod sercem wieczyste zarzewie,
Wulkan ukryty w głębokościach ziemi,
Co bucha w lawie kruszcami ~~wszystkiemi~~ różnymi wszystkimi: —

Wieszcz-to wybrane, przedrogie naczynie,
Co coś z Wszechmocy bożej w kruchej glinie
Darowanego Ludowi na chlubę,
Na światłość wiekom pod ciemności grubę;
Jako wysoka wieżyca u morza,
Na której czole zapalona zorza
Świeci żeglarzom w nocach ku przystani;
Wieszcz świeci ziomkom śród czasów otchłani.

On bo wcielony duch swojego ludu;
Sam piastujący złotą różczkę cudu,
Która odtwarza co w nicość zapadło;
Zamierzchłych dziejów w nim wierne zwierciadło;
On żywym głosem głosów co przebrzmiały
W rozpaczach bólu, to w rozgwarze chwały!
Lud bezimiennie długie wieki drzemie,
~~Aż~~ Nim w pieśni wieszcza dostanie swe imię...

Adamie ~~wieszczy~~ bracie, [illegible] ludzi
Geniusz nawet – [illegible] nie [illegible];
Nie mając ~~liter~~ przez bowiem polskiego zapasu,
Co na kolanach w obce ideału,
Jak ja przez twój jeden oblicza natchnionym,
Korzy się w sercu ze łzą i pokłonem;
I w tem się czuje [illegible] [illegible]
Niż wszyscy razem ci profesorowie... —

([illegible] w r. 184[illegible])

Zgryzota i Łaska.

1.

Co szkód? Bez liku szkód, do nieprzeżycia!
Zieleniejące tak ślicznie nadzieje,
Na niwecz starły oto gradobicia,
Że w przerażeniu zgrozie dusza mdleje.

Mętność i smętno musi być w mym wzroku,
Pewnie wyglądam jak upiór złowrogi,
Skoro przechodzień wzdryga się mnie z boku,
I dziatwa gwarna dziatwa pierzcha z drogi.

Pustyni! ciszy! podziemny gdzieś ciszy!
Podziemnych ciszy!... Lecz kędyż się schronię?
Kiedy Zgryzota wszędzie w trop towarzyszy,
I w trop niepokój [illegible] łonie!

Pan mój potężną uderzył mnie ręką,
Po gradobiciach srożej karać zaczął;
Dopiero rozdarł tę pościółkę miękką,
Na której długie czasy śniłem smacznie.

Jam winowajca! Przez cichsze ach! lata,
Na kwieciach boży dar [illegible] gnuśnie;
W niewoli kraju mój, wieszcz-Apostata,
Śpiewam piosnki do snu – aż usnę...

Jam winowajca?– Naród mój na męce,
Och! Gladiator na amfiteatrze,
Ku podłej czerni klaszczącej mu w ręce
We krwi swej brodzi... A ja? A ja patrzę!...

Za zło – com widział bezdusznie czynem,
Za zło – com noty śmigotał [illegible];

Za zło

Za zło — com niecił, — Odpuszczenia niema,*
Na wieki wieków niema.* — Zły Duch we mnie.

Pustynia! cisza! podziemny gdzieś cichy!
Podziemny cichy!... Lecz nigdyż się schronię
Kiedy pod ramię Zły Duch towarzyszy,
I zaśmiał jego wszędy niosę w łonie!..

Widzę, och! Panie winy mej [illegible]...
Toż mnie zgryzoty dreszcze krew zamraża,
Pod cień świętego Krzyża głowę kładę,
Do [illegible] twą całując Boże.

11.

„Jest Odpuszczenie!" — Któż dotknął się czoła?
„Jakby się stała światłość z ramion Krzyża?
Azaliż jestem w objęciach anioła!?
Onże się modli za mnie i uniża.

„Jest Odpuszczenie! Pokój tobie, pokój!
„Podnieś wysoko pokajane serce!
„Pan wejrzał na cię. Powstań i prorokuj!
„Siej żyzne prawdy między jednowierce!

„Aż widziała cię nawet Pani świecka;
„Życie ci wstrętni tyli mistrze pyszni;
„Tyś wielbił Marję zawsze, tyś ci dziecka
„Miłował święte pustelniki, mnichi.

„Ich to objęty i Anioła stróża,
„Pan przyjął — w tęczy świecę odtąd przed nim!..
„Pan ci pokutę na lata przedłuża. —
„Czuj że! bo biada twoim dniom poślednim...

O! w Imię Ojca i Syna i Ducha...
Szczezł on kusiciel, on Duch zły, nieczysty...
Nowa moc wstąpiła we mnie — i otucha
Do lotów pierzy rozpiera lutnisty.
W mig uczyła grać w łonie — Pan

Pan zdeptał pychę, a dźwignął pokorę;
Do czego Dawid nie wziął każnią sługa,
On wieszczy, wielki! — Ja maluczki biorę;
Darmo, — Baranka Bożego wysługa.
W sercu jak — ongi, znowu, śpiewam,
Pieśni rozbrzmiewaj pieśń... błogo...
Święci się Łaska Nowego Zakonu!
JEZU mój Prawdo, Żywocie i Drogo,
Tobie samemu śpiewać chcę do skonu.

Roku 1846. w dzień Sgo Bernarda. —

Pieśń Bazyliańska w Rzymie
dla ks. H. Terleckiego.

1.

Panie! pokornie w prochu głowy chylim,
Grzeszni modlimy łzami co płyną,
Z Ojcem Zakonu Wielkim Bazylim,
Z Matką Zakonu Świętą Makryną.

2.

Kiedy Carogród rozdarł na bezdroża,
Na Rzym bluźnierczej wiecznie hałasy:
W swobodnej Polsce latorośl boża
Rosła przez wieki w pełni swej krasy.

3.

Z pnia, co rozkwitnął pośród Polski;
A który … oto przemocą;
Ten rozpierzchły i szczep apostolski,
Tulim tu w Rzymie z troską sierocą.

4.

Panie! Car broi w Kraju bezkarnie,
Ku Schyzmie Naród Rusi, to musi;
Zbory …, świątynie …,
Znosi bezbożnik w Litwie i w Rusi.

5.
Herod okrutny w obliczu świata,
Katuje, — pędzi w śniegi Sybiru;
Sojusznik carski, ksiądz, apostata,
Siemaszko braciom niedaje miru.

6.
Azaż przestępnych zaniemów słowa,
Na świat polecą? zamrą nam w ziarnie?
Krew cudotwórcza Jozafatowa,
Azaliż da się zetrzeć bezkarnie?

7.
Bogarodzico! azaż w pustkowie
Zamienią Cerkwie Twego Imienia?
Toż w Żyrowicach i w Poczajowie,
Schyzma zagości na pokolenia?

8.
Panie, o! Sądzie ucisk nasz wielki,
Lecz i tém większa po nim otucha!
Łaska Najświętszéj Twéj Rodzicielki
Doda nam serca i wzmoże ducha.

9.
Stójmy w ucisku mocni, niezłomni!
A kiedy w Ludzie zapłonie Wiara,
O Krwi męczeńska Pan się wspomni,
O łzy wspomni nasze u Cara.

10.
Pochwalony-ż bracie Pana! pochwalony!
Równo my serca i ręce,
Społem śpiewając chwalebne hymny
I klaszcząc społem Panu w podzięce.

11.
Panie, przed Tobą w prochu głowy chylim,
Grzeszni modlitwy łaską co płyną:
Ojcem Zakonu Wielkim Bazylim,
Z Matką Zakonu Świętą Makryną.

w Rzymie 10 Lipca 1847.

Krz

O Krzyżu
Po Bogu
Tutaj się
Rozkoszy

Krzyżu
Po żba
I wiele
A zaś

O Serce
~~Czerwo~~ Rozś
~~Rozś~~
Co wi

Ukrzy
Świat
Na
Rozt

Odnoś
Każ
I cis
I na

Bon
I d
I z
Tó g

Tcz
Wi
Na
Co z

bezbrzeże ...
Boże,
sfer
ie światów chyż.
Krzyżem.

cudze
a żeglarze!
Jaki;
yż ocali.

---

wszych)

a—

Wiązka zwiędłego od kwiecia! –
Mniejsza, że mi potomni,
Jutro ją rzucą na śmiecia!
Lecz tobie ona przypomni
Wonią fiołków, konwalji,
Oczarowanie tej Wiosny,
Co wciąż za nami z oddali
W rozgwar pobrzmiewa radosny.

Och! byłoż ongi tu śpiewno;
W chorowód wieszczów dobrany,
Z tobą ja Stepów królewno,
Przyzywał Rusałki, Hetmany:
Gdzie ~~złotostruna~~ Bojanowa w mym ręku
Stroiwie ~~[illegible]~~ brzmiała do wtóru;
Aby żadnego rozdźwięku
Nie braknie Polsce do chóru.

Zamarło ~~wszystko~~ [illegible] w jesieni:..
[illegible] Szortze już Uwięcie,
Znikome cienie, do cieni
[illegible] w otchłani;
[illegible] ptaszęce,
Aż odmłodniejem oboje,
I z zwiastunami podręce,
Odnajdziem gniazdeczko znów swoje! –

Paryż. d: 11 Maja
1860 r.

Chwała Bogu!

Hymn polski, na bułgarskie nawrócenie.

Kto z was Wiarę i Wolność znajdzie i zagrzebie,
Myśli Boga oszukać — oszuka sam siebie.

Adam Mickiewicz.

I.

„Chwała Bogu na Niebiosach,
„Na wiek wieków chwała! chwała!" —
Nieustanne głosy w głosach —
Pieśń powtarza Ziemia cała.
Baczność Królu! Baczność Ludy!
Bóg nieprzestał czynić cudy;
Oto Świat porodem boli
Zanim wielki mir rozpleni:
„Chwałaż Bogu! — A na Ziemi
„Pokój ludziom dobrej woli!" —

II.

Patrzcie! Chrystus Król Zwycięzki,
Nosicielom swego krzyża,
Mści wiekowe krzywdy, męki,
Odkupienia czas przybliża;
Patrzcie! patrzcie!! tłum Aniołów,
[illegible] Słowiańskich Apostołów,
Błogosławią bratnie grono;
Wojciech, Cyryl i Metody,
Że spełnionej radzi zgody,
Opasują Mistrza tronu.

III.

Raduj się...

III.

Raduj się Stolico Boża
Na Piotrowej tam Opoce!
U Opoki twej podnoża,
Wyją groźnie piekieł moce;
Focjuszów spadkobierca
Car, niezbożnik on bez serca —
Czy słyszycie szczęk oręży,
W carogrodzkiej kotłów kuźni?
Car — i czart — i dwór ich bluźni...
Lecz ufajmy! Pan zwycięży.

IV.

Królе, Ludy, na kolana!
Wschód — obleka się w obrzaski;
Na Golgocie obiecana
Wstaje oto Tęcza Łaski!
Ludzki Rodzaj różnowzory,
Nim nowemi pchnie się tory,
Przyjmie w łono pełnię słowa;
Wiarę, Wolność w duchu pojmie,
I te święte dwie rozojmie
Nierozjemnym nitem skowa.

V.

Rzymska Kaszo pobratyma
Lechu, Czechu i Morawczu,
Brat nam wraca! Palmę trzyma,
I na Światło patrzy zbawcze;
Bułgar bierze pomazanie!
Bijmyż czoły o! Słowianie,
Starce, dziatwo i niewiasty,
Poklaskujcie w chór stuzbity:
„Adora quod incendisti,
„Incende quod adorasti!"

VI.

Alleluja.

VI.

Alleluja! Ho wesele,
Wolne Świątki na stulecia!
Pokutnico na popiele,
Polsko! Polsko! wzruszaj kwiecia!
Tobie wiernym serce rośnie;
Pojrzyj na Wschód o! miłośnie,
Pierworodnaś Litwy, Rusi,
Zna cię Dunaj, zna i Warna,
W twojej krwi tam wsiane ziarna;
Przyszłość bujnie wykwitnąć musi.

VII.

Polsko! Polsko na popiele!
Zanim Chrystus cię zbawi,
Jak bolałaś miłuj wiele!
Stój na straży bratnich włości!
Na Planety dzisiaj Nowiu;
Dzień i noc bądź w pogotowiu,
Car! czy czart? gdy [illegible] wara!
Lechu, Czechu i Morawcze,
W Imię Boże ręce zbawcze
Wyciągniemy do Bułgara.

VIII.

Polsko! Polsko! w strasznej walce
Co Planetą zakołysze,
Ty wstąp śmiało na padalce,
Hardych wrogów przytrzyj pysze,
Boleściami rozpięta,
To rozkrzyżuj w świat ramiona,
Zgarnij braci tą okolną!
Aż Stań w Stani Ludzi [illegible];
W Bogu swoim się pojednaj;
I oddychnie pierwsza wolna!...

IX.

„Chwała Bogu

IX.

„Chwała Bogu na Niebiosach,
„Na wieki wieków chwała! chwała!"
Nieustanny — głosy w głosach
Pieśń — podaje Ziemia cała:
Baczność Królu! Baczność Ludy!
Bóg nie przestał słynąć cudy;
Oto Świat porodem boli,
Zanim Wielki Mir rozpłonie:
„Chwałaż Bogu! A na Ziemi...
„Pokój ludziom dobrej woli!"

Paryż — 18 Listopada 1860 roku.

Głos z Emigracyi ku Deotymie.

Doppio triompho e salma;
Il qui restano la palma,
Lutti e lamenti. . .
Torquato Tasso.

Wyrna mieszkanko słonecznej wyżyny
Która atoli do Nieba nie zbliża,
Pędzisz i pędzisz kędyś w obszar siny
Wciąż rozśpiewana i lotna i chyża.

I jam się rodził u jasnej tam góry,
I mnie bujające twoje do snu pieśni,
Po dziś dzień w słuchu brzmią mi one chóry,
Które się w wiorsu tęczowe kryształy.

Szczęśliwyż z gęślą bojanową w ręku,
Ja — Lugom ku nim brząkał na uboczu...
Aż rozjęk Ludu rozgrzmiał — i w rozjęku
Widzenie święte zabłysło do oczu.

„Zaprzej się siebie – weź krzyż twój i za mną
* Idź.“ – I poszedłem nierady i rady:
Nie obejrzałem się za rzeszą kłamną,
Zatarłem nawet w myśli po niej ślady.

Ukrzyżowana [illegible] Pan tobie znów srodze,
W Polsce ~~tam~~ wiszę straszny i niewola;
Łez i krwi rzeki stoją na mej drodze;
To zejdę pewnie depnąć niemy z pola...

Młoda poetko polska, żal się Boże
I rytmu twego i wieszczej zadumy,
Jeśli cię rzesza rusałkowa zmoże,
Lub zaczarują klaskające tłumy.

Ty, Dziecino, skoroś [illegible],
Zostrój się w duszy z Dawidowemi psalmy;
I kiedy stanem Polski dzisiaj wojna;
Nie kwietnych wieńców szukaj, ale palmy.

Co rycerz pancerz, włosienny twój [illegible];
[illegible] harfę w obrzasku tam [illegible]!
I na Golgotę oglądaj się raczej,
A [illegible] Boga i Ludu.

Patrz, oj! w Dawidzie [illegible] w mistrzach [illegible]
Ścigaj co [illegible] co gorze,
Ze słońca [illegible] boleści
Nam [illegible] je długą pokorą.

[illegible] za nimi w ślady! [illegible] Bóg żywy,
[illegible]
Stamtąd za wszystkie [illegible] malowane [illegible]
I ziemi [illegible] orłaszki a wrzaski!

Paryż [illegible] Stycznia
1861 roku

Paralityk. —

Hymn Polski. —

Panie! cudowną wodę w Bethsaidzie
Codzień o świcie Anioł Twój zamąca;
I zaraz wielka rzesza do niej idzie;
I działa na nią moc uzdrawiająca:
Któś sam samiutki miota się zdaleka:
Widno niemoże przypełznąć kaleka.

Panie, och! woda, ona woda żywa,
Którą zamąca Anioł co poranku,
To Myśl, co z ramion Krzyża Twego spływa;
I którą ludzki rodzaj bez ustanku
Obleca w nędzy swej — i nią się leczy;
Boś źródłem żywej wody Syn człowieczy.

Ów Paralityk złamany u wody,
Którego przenieść bliżej niema komu,
To Naród Polski pomiędzy Narody,
Najnieszczęśliwszy z innych rowidomu:
Azaż sam zgrzeszył on? albo Ojcowie?
Lub żeby cud się stał nad nim? — Któż powie! —

Chorych tam izba; a wszyscy oni chorzy,
Z Wolności dzisiaj źródła zdrowie biorą,
Ból niedoskwiera im, ni głód niemorzy,
I choć już gorszą się Bożą Pokorą,
Przecież się wzrostem i potęgą cieszą: —
Mój Paralityk opodal za rzeszą.

Mój Paralityk — to Lech, rycerz stary,
I uznojony Twój kmieć u lemiesza;
Pił ci najdłużej on ze źródła Wiary,
Pił i ze źródła Wolności jak rzesza,
I wiernie Panie, przez długie stulecia,
Spełniał powinność wojaka i kmiecia.

Mój Paralityk

Mój Paralityk — mój Naród w niemocy,
Łazarz Narodów co nie przeniewierca,
Wieszczowie jego — jak ongi Prorocy,
Wielkie boleści przyjęli w swe serca,
Na wszystkich drogach bezdomni tułacze
Jęczą — że zda się Niebo ku nim płacze.

Mój Paralityk, mój Naród w tęsknicy
Niewysłowionej pod grozą niełaski!
Młodzieńcy jego — mnodzy męczennicy,
W śniegach Sybirskich, przez wołżańskie piaski,
Idą pokutnie — aż na ziemi krańce,
Jak ongi Panie Święci Rozesłańce.

Mój Paralityk, mój Naród w pogardzie.
Wróg nam urąga — żeś Ty Bogiem naszym!
Prus nienawistnie patrzy, a Rus hardzie;
Mniemają bowiem że się ich ustraszym,
I niewytrwamy Tobie w długiej walce,
Ale się zmienim w podłe bałwochwalce.

Mój Paralityk, mój Naród ku Tobie
Panie, w serdecznej targa się on męce:
Niewiasty jego — płaczliwe tam w żałobie,
Z dziećmi na rękach i z dziećmi za ręce,
Na cyrki carskie, przed carskie zwierzęta,
Z hymnem na ustach biegną niebożęta.

Mój Paralityk, mój Naród poddany,
Wierny poddany Najświętszej Twej Matki,
Na pokoleniach tak sponiewierany,
Dostarcza pastwy na carskie tam jatki:
Azaż Królowa i Święci Patroni
Katowi swemu niepodadzą dłoni?—

Mój Paralityk — Wyznawca on Prawdy;
Jakże go Panie piekło owe zmoże?
Wierzy, miłuje, spodziewa się zawdy:
Skiniesz — a wstanie — i poniesie łoże

Wiekowa

Wiekową krzywdę swoją wraz pogrzebie,
Przebaczy wrogom nawet on dla Ciebie.

Toż pod krzyż stać się — im większa pokusa,
Pod krzyż, oburącz trzymając się wzorca,
Głośniej, o! głośniej uwielbić Chrystusa,
Aż uczynie Słowomocarz, cudotwórca; —
I rozgrzmisz na świat Narodzie-Kaleko:
„Pan idzie — idzie — już jest niedaleko!"

Paryż — d: 19 Lipca 1861. w dzień S. Wincentego a Paulo.

Pod krajobrazem sybirskim.

Równino gładka, biała, mrozem uiskrzona,
Kędyś koło Irkucka, Nerczyńska, Tobolska,
W obszar twój tam bezbrzeżny wyciągam ramiona,
Błogosławię cię wielka Tebaido polska,
Błogosławię najczystszem tchnieniem z głębi łona! —

Katorżni dziś, to Pańscy Krzyżowcy jedyni;
Nadaremno knutowładny car smaga, bezecni,
Niechcący wychowuje Panu na pustyni
Niezbędnych snać do liczby mu — mężów boleści:
Car, jak czart oto zgłupiał — i nie wie co czyni.

Nie straszą już Polaków ni Sybir, ni knuty,
W sercach ich po staremu płoną Wolność, Wiara;
Domierzają się bowiem dni naszej pokuty:
Rychłoć szczeźnie z oblicza Ziemi miano cara,
I runie w bezdna piekieł czart na wieczność skuty.

Paryż — d: 23 Sierpnia 1861 r.

Do Wtóru!

w dniu 12 Sierpnia. —

Do wtóru bracia, do wtóru!
Drgnieniem serc oto tajemnem,
Lud wielki wstaje do chóru
Nad Wisłą, Dnieprem i Niemnem:
Przy wiekopomnem tam święcie
Bieży spłakana rodzina,
Litwin w Polaka objęcie,
Polak w objęcie Litwina.

Bratni nasz sojusz och! stary,
Mnogie już przetrwał pokusy,
Przetrwa i szwedzkie on cary,
I samozwańskie ich Rusy:
Sojusz ten wzmógł się w niewoli;
Pieczęć świętego ma miru,
W krwi Konarskiego, Boboli;
W łzach katorżników Sybiru.

Spólna nam w Niebie Królowa,
I spólni święci Patroni,
I spólna chwała bojowa
Pod znakiem Orła-Pogoni:
Darmo car srodzki, car wraży,
Zwaśnić nas dzisiaj się kusi,
Litwa dostoi na straży
Polskiej, zaleskiej swej Rusi.

Wiary, Wolności my dzieci,
Siedzący naczas w omroce,
Wyjdziem z wiekowej zamieci
By walczyć ciemne jej moce:

Całe nas

Całe nas piekło niezmoże,
Ni się ojcowie z nas zgorszą,
Wystąpim w Imię znów Boże,
Jak pod Grunwaldem i Orszą.

W Kościele my się zbratali;
W Kościele gniemy kolana,
Wszelki duch Pana bo chwali,
Wszelki duch patrzy na Pana;
Jeszczeż ofiary potrzeba?
Naszać wieczna [?], stuletnia,
Toto [?] rosła do Nieba,
Świeża z Lutego i Kwietnia.

Skinieniaż Pańskiej wszechmocy
Wiarą, miłością pancerni,
W jęk nawołujmy sieroty,
Gardząc groźbami ~~[illegible]~~ tam czerni!
O! Litwo siostro i drużko,
Pierwsza ty ujrzysz znak cudu,
Wódz Ludu — twój bo Kościuszko,
Twój bo Mickiewicz — Wieszcz Ludu.

Paryż d: 26. Sierpnia, 1861.

Twardowski pod Bożą Figurą. (a)

Szedł śmiejący się Twardowski z głową do góry,
~~Natłoczył się~~ Zawadził za ramię Bożej Figury,
Hoho, hoho, Bożej Figury.

A słowo się stało — słyszałeś dziwy?
Przemawia doń z krzyża ~~Chrystus w głos~~ Pan Jezus żywy,
Cyt-cyt, cyt-cyt, ~~Chrystus w~~ Pan Jezus głos żywy.

= „Jak się masz"

---

a) Legendę o Twardowskim ułożyliśmy ongi wspólnie z ś.p. Mickiewiczem ~~[illegible]~~ w Lozannie, na nutę starej piosnki litewskiej. Śpiewaliśmy ją nieraz na dwa głosy ~~[illegible]~~ przyjacielskie ~~[illegible]~~ z mnogiemi wariantami; ale mniej więcej według mniejszej mojej wersyi. Nieboszczyk Adam celował ~~[illegible]~~ [illegible] expresyą w ritornellach 3go wiersza, zwłaszcza w 3ciej zwrotce. BZ

„Jak się masz Twardowski? jak się ma dusza?"..
Twardowski nieznaża — i daléj rusza,
Drum-drum, drum drum, i daléj rusza.

Snać Trwoga mu Pańskie ~~pod sercem~~ wszechmocności piekły, —
Gryzł wargi, wył skargi, grzesznik zaciekły,
Hej-hej, hej-hej, grzesznik zaciekły.

Przemknęła po głowie myśl jedna chyża:
Zakopano cyrograf tutaj u krzyża,
~~Hej hej hej hej~~ Och-och, och-och, tutaj u krzyża.

„Ho-hop-hop! hola-ho! Twardowski tutaj!
„To ja — twój kmotr wierny, ~~stary~~ jegomość Boruta, (6)
„Ho-hop, ho-hop, ~~stary~~ jegomość Boruta!

Boruta pocierpiał srodze przez chwilę,
Czy mu się nie wypsnęło z verbum nobile
~~Bach-bach, bach-~~ Aj-aj, aj-aj, bach, z verbum nobile.

„Co tobie Twardosiu, mościwy bratku?
„Toś butny szlachcic stchórzył w ostatku,
„~~Bum-bum,~~ Hej-hej, hej-hej, bum-bum stchórzył w ostatku?" —

„Co? Wiara? ~~sen, mara~~ baśń stara, babskie warjacje,
„Przy winie, dziewczynie, ~~pluj na nie~~ drwij sobie bracie,
„Drum-drum, drum-drum, pluj na nie bracie!" —

———

Biadaż ci Twardowski, — żeś w szczerej skrusze,
W głos Pański litościwy na czasie niezbawił duszy,
Ach-ach, ach-ach, niezbawił duszy! —

Paryż — 17 Grudnia 1865.

---

(6) ~~Boruta~~ Jegomość Boruta djabeł szlachecki, ~~który~~ niegdyś broił dużo złego po całym kraju, — a główną kwaterę swoją miał na błotach Łęczyckich.

BZ

Cedr.

~~Rozjęk w Nieskończoność.~~

Mam ja ojczyznę u Ojca – u Boga –
W nieskończoności Czasu i Rozstrzeni;
Piastunko marnych i znikomych cieni,
Czemuś mi ziemska Polsko tyle droga?

Polsko! tyś rószczka z porajskiej rosady,
Ciśniona ręką bożą na przestworza, –
Tam, między góry i między dwa morza,
Wyrosłaś oto na cedr gromontady.

O! cedrze, cedrze polski, boży szczepie,
Zieleni świeżej, bujnej, a bez kwiecia;
Szumisz pieśniami ~~długie~~ mnogie już stulecia,
Po nad lasami, wodami, po stepie.

Cedrze ojczysty mój, przez wieków tyle
Mijając ziomków wędrowne tysiące,
Jak ptastwo boże wciąż odlatujące,
Goszczące w konarach ~~twoich~~ ta zaledwo chwilę.

I ze mną wczoraj ptaszkowie rówieśni
Spoczęli cedrze śród twoich gałęzi,
W słowiczy rozjęk serc-ście na uwięzi,
Dodali jedną zwrotkę och! do pieśni.

Cedrze zielony, cedrze rozśpiewany,
Wieńce i pieśni twoje, po wsze czasy
Osobnej woni i osobnej krasy
Podnoś, och! podnoś ku Panu nad pany!

Wieszczy

Wieszczy, krzyżowy, tajemniczy cedrze,
Błogosławione tam Łez i Krwi zdroje!
Boć nabrzmiewają już paczoszki twoje
Nim Nieśmiertelny Kwiat błony rozedrze . . .

Mam ja Ojczyznę u Ojca, u Boga,
W nieskończoności Czasu i Rozstrzeni:
Piastunsko marnych i znikomych cieni,
Czemuś mi ziemska Polsko tyli droga?

Paryż – 21 Grudnia 186[illegible].

Eucharystija.

Wśród strasznych Wieczności toni,
Tam na ich pełni, na głębi;
Duch ludzki od zmor pogoni
Jak gołąb pośród jastrzębi;
Kędyż, o! kędy się schroni? –

Zagrzmiało Słowo Wszechmocy,
Cudowne stań się wszech rzeczy,
Które wieszczyli Prorocy –
I wszystek rodzaj człowieczy
W jeg nawoływał pomocy.

Słowo to Ciałem się stało;
Przeznaczone od wieków –
(O tajemnico i chwało!)
Ku odkupieniu człowieka! . . .
Na Krzyżuż zwiędnie to Ciało? . . .

Chrystus Pan wstąpił do Nieba,
I między nami wraz gości;
W postaci Wina i Chleba,
W eucharystyjnej słodkości ~~[illegible]~~,
Jakiej maluczkim potrzeba.

[illegible]

Odtąd w przeświętej Ofierze,
Pan się udziela wciąż ziemi,
By niespożyte przymierze
Boga z duszami ludzkiemi;
W tęczy świecąc na Wierze.

Pan sam nakarmia i darzy;
Z ździebełka jednej kruszynki
Głód się uśmierza nędzarzy,
Mnożą się dobre uczynki,
I miłość wielka się żarzy.

Codzień ołtarza podnoże
Obstępujemy ofiarnie,
I jak wróbliki swe zboże,
Odnosim każdy po ziarnie,
Na żywot strawne swe boże.

Panie, pisklęta my ptasie,
Pod skrzydły tej Macierzy,
Rośniem w swobodzie i krasie,
Niech duch się w puchy upierzy
I w lot porwiejem po Czasie.

Jeńcy my smutni, w niewoli:
Znośmyż więzki przeróżne,
Niech życie jako chce boli!...
Pan daje strawne podróżne,
Zanim na Wieczność wyzwoli.

Cześć że Ci pełna i cała —
Na Wysokościach daleki —
W Krwi sakramencie i Ciała
Utajon Boże!... Na wieki
Cześć Tobie, pokłon i chwała! —

Paryż d. 9 Maja 1862.

Święty Wincenty a Paulo
Hymn Polski.

Piastunie sierotek święty,
Ludziom łzy słodkie z ócz płyną,
Takiś bo piękny - Wincenty,
Z twoją na ręku dzieciną! –

Z dzieciną twoją na ręku,
Chrystus uwielbił cię w Niebie;
I w macierzyńskim swym wdzięku,
Marija chlubi się z ciebie.

Równieni z pracy i z płacy
Stanisław Kostka, Kazimierz,
Święci coś szepcą Polacy:
„Za spółpiastunów – czy przyjmiesz?

„Wincenty! nędześ tułacze
„Zaznał w niedoli, w niewoli;
„Patrz, ilu naszych tam płacze!
„Cięży im żywot, och! boli.

„Wincenty! z nami i z niemi,
„Podnoś ku Panu ramiona!
„W krzyżów i mogił tam ziemi,
„Rola już pulchna, sprawiona.

— Wincenty!

„Wincenty! lud nasz, lud boży,
„Prosty, serdeczny, usłużny,
„Siostr tobie, braci przymnoży,
„Niepożałuje jałmużny.

„On cię nad wszystkich uciecha,
„Z Francyją zawsze przymierze
„I swej Królowej pieszczocha,
„Za rodzonego przybierze.

„Piastujże polskie sieroty,
„Uposaż starce, kaleki,
„I apostołów stąd roty
„W świat gdzieś wyprawiaj daleki!..

„Piastunie sierotek święty,
„Ludziom łzy słodkie z óczu płyną;
„Taciś bo piękny Wincenty,
„Z twoją na ręku dziecina!.."

Paryż. 24 Lipca 1862 r.

Im dalej w lata.
Dumka.

Im dalej, im dalej w lata,
~~W naturasa uteczna~~ Tem tęższą ucichnięą dusza;
Dzień za dniem mniej boli strata,
Mniej radość dzień-za-dniem wzrusza.

— Bezbarwa

Bezbarwe, jałowe życie
w omroczonych się chmurach ~~co~~ ~~coraz~~ ~~niknące~~
~~W tumanach się~~ ~~[illegible]~~ (Kłębi;
Hej łzy swe przesącza skrycie
Na zdroje przeczyste w głębi!

~~Podniecone~~ Uczucie? – zdrój ~~żywej~~ [żonej] wody,
W kryształy się ~~[illegible]~~ [oto coraz] ścina;
~~Dzień~~ ~~drzewo~~ [W bezoto – w oreoto] grubieją lodyz!
Mgła zewsząd, mgła ~~[illegible]~~ [zewsząd] sina!

Com kochał, com sławił w pieśni,
Czém brzmiały minione chwile, –
W zamroźnej spowite pleśni
Ochłoń swój wysypia mile.

Im dalej, im dalej w lata,
Przypomnień, [to] przeczuć roje,
Woniami z innego świata,
Gdzieś nęcą w rozstrzenie swoje.

O! dumko, o! drużko moja,
Żegnajmy, ~~tu~~ [swe] gody wieszcze!
U wiecznej młodości zdroja
~~Zanucim~~ [Inaczej], zanucim jeszcze.

O drużko! wiatr zimny dmucha,
Szaleje naziemski luty –

Odniesicz

Od~~[illegible]~~ wiejeż? w dziedziny ducha
Coś z twojej stepowej nuty?

O drużko! – wiatr dmucha zimny:
A górą – z ogniska chwały,
W rytm nowy na nowe hymny
Przygrywa archanioł biały.

Im dalej – im dalej w lata –
Wieszcz słuchem głos gromi żywy,
A tam duszy – od [illegible]
~~O wyżej i wyżej~~ wzlata
Pomiędzy zaziemskie dziwy.

Paryż. d. 12 Września 1862 r.

W Oman Żurawi.

Dumka.

Zamierzchłeś mi dawno z przed oczu
Mój kraju kochany, daleki!
Lecz w myśli, – w tém dusznem przezroczu
Zwierciedlisz się cudnie na wieki.

Z torbanem – i taki młodziutki
Żegnałem się z tobą w rozjęku: –
Śnieg z włosów dziś prószy, – i smutki
Skroń zryły; a torban mam w ręku.

Niech z wiosną

Niech z wiosną budziackie żurawie
Pułkami zagrają po Niebie, —
Za niemi wnet w górę — i łzawie
Przygrawam — mój Kraju! do ciebie.

I widzę step bujny, burzanny, —
Zielenią w obłoki się ściele,
W barwinki, w lubystki, w dziewanny,
W młodostki, w miłostki, w sen-ziele.

I patrzę z mogiły do koła,
Gdziem błogo przedumał wiek jary;
Znajome wzdłuż grodki a sioła,
Znajome czahary i jary.

Pas w dali się srebrzy, pas długi, —
Dniepr-ojciec, samotnik stepowy,
W ~~[illegible]~~ barwiste okutał się ługi
I ciągnie na progi, ostrowy.

Rząd mogił — gdzie pomknąć oczyma:
Wojenne, kunkackie pątniki,
Brat-orzeł, brat-sokół straż trzyma,
Krakają; — a tabun rży dziki.

Co blasku? co krasy? co woni?
Co ptastwa? — i gwaru, rozgwaru?
Hej! w nutę znajomą pieśń dzwoni
Chórami od jaru do jaru.

Opodal w chorowód mołojców
~~[illegible]~~ Hasają urodne dziewoje, —

— To syny

Te syny i córy tych ojców
Com ~~je~~ wodził na gody i w boje.

Bóg odpuść ci rodzie wesoły!—
Cyt dziewczę, cyt rajskie ty ptaszę,
Cur tobie! (a) Hej orły! sokoły!
Do koni! do broni! Za Laszę!!!—

Zamierzchłeś mi dawno z przed oczu
Mój Kraju kochany, daleki!
Lecz w myśli,—tam w dusznem przezroczu,
Zwierciedlisz się cudnie na wieki.

Paryż.— d: 28 Październik[a] 1862 r.

Abarim i Thabor
do mego Józefa.

Dzień za dniem chłodniej nam starym,
Tęskniej ku słońcu dzień za dniem;—
Kiedyż bo druhu! ostatniem
Wyżyny swojej Abarim?

~~[illegible]~~ [illegible] ~~ku~~ pod górę!— czy w pleśni?
Prószy śnieg niby— śnieg z włosa;
Ciżba, szczebluje w Niebiosa;
~~[illegible]~~ [illegible], Hasiż (po pieśni) przewieśni!

Dalej— wciąż dalej od Ziemi.
Mijają chmurę po chmurze,
Pod niemi— ziemskie już burze,
I wrzawa ziemska— pod niemi.

[illegible] … pleśni

— Z czém serca

(a) „Cur tobie! pęk tobie!" wyrażenia— bądź z czasów pogańskich, ku zaklęciu czarów niewieścich.

[illegible]

Z czém sercu było tak miło,
Co myśl cenił[a] niemało, —
Malało — wciąż im malało, —
Śniło się — zanim prześniło.

~~O!~~ Tylko Anielsko ~~w przelocie~~ w przelocie,
Na smętny padół ~~tu~~ im stąpnąć,
~~Ten mój~~ Rzadziej już druhu, tułaczu!
~~Nam tu~~ Podąży z Nieba lotkowie.

Patrz, mgła się ~~[illegible]~~ nieco rozpierzcha!
Co czujemy zmysłem proroczym,
W pełni niebawem zoczym
Tam na Taborze — u wierzcha.

Dalejże, dalej do Słońca,
Do wolnej duchów ojczyzny,
W on obiecany Kraj żyzny —
Na żywot — żywot bez końca!

Czy widzisz obrzask ów złoty?
Tabor to, Tabor Chrystusa!
Piotroważ w sercu pokusa,
By trzy tam rozbić namioty.

Błogoby w jasnej sukience
Wzlecieć już w obszar duchowy! —
Niestety, ciężar okowy,
Śmierć niepojmuta swe jeńce.

Pan czasów, władzca rozstajów;
Pogromca śmierci na krzyżu,
Czuwa mój druhu! w pobliżu;
I nas, — i nas ~~[illegible]~~ ! —

Dalejże, dalej do Słońca,
Do wolnej duchów ojczyzny,
W on obiecany Kraj żyzny
Na żywot — żywot bez końca.

Paryż. d. 9 Maja 1863 r.

~~Na [illegible]~~ Ku Młodzieńcom Polskim.

~~w nowy~~ rytm.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible] Kończcie!
Wszystkie stopnie swoje [illegible]
Kończcie — co w Duchu wieszczów się poczęło.

Kończcie trud trudów! — Ktoś gest znów [illegible];
Z rytmem [illegible] nowym zastęp upamiętał.
I was — ~~[illegible]~~ bohaterski Wolności Zwiastun?
Na wysokościach rozrzuca [illegible] chwałę.

Kraj jasny wasz i [illegible] jako [illegible]
I codzień których tych przyby [illegible]
Pan oto chce i was [illegible]
Byśmy na [illegible]

Ludy i Króle [illegible] z pomocą.
Rycerstwo Wiary [illegible] nawet broni;
Krzyż i Wolność z [illegible]
[illegible] lecz [illegible] oni.

[illegible] i [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ Rosi Boże;
[illegible] walka nieustanna;
[illegible] lecz Bóg nad je zmoże.

Patrzcie! tam [illegible]
Pomiędzy gwiazdka [illegible]
Błyszczanie [illegible]
O! Młodzieńcom Polski [illegible]

(Bo[illegible])

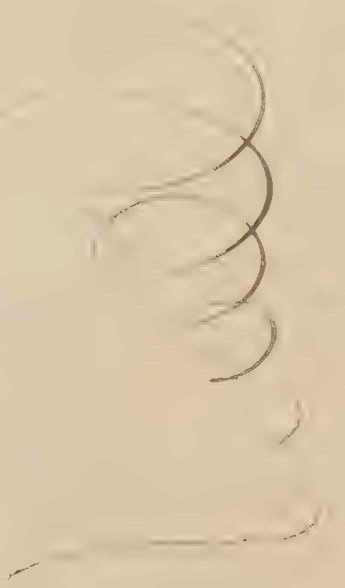
Bliżej się tkną [illegible],
Hetmańskie, [illegible]
Mój Sierakowski Zygmuncie! Zygmunci
Padlewski! Drogo [illegible] Narodzie

Pokój wam [illegible]
Niedawno [illegible] wasze [illegible]
Błogosławieństwo [illegible]
Dziś [illegible] głowę [illegible].

O[illegible]
Na wrotki [illegible]
[illegible]
[illegible].

Bracia [illegible];
[illegible].
[illegible].
[illegible]!

Paryż. d. [illegible] Czerwca
1863.



Oratorium Wieszcz

Urywki naraźne.



Szanowny Ziomku

Od wielu miesięcy odbieram Dziennik Literacki, niewątpliwie z łaski jego panów Redaktorów. Radbym oświadczyć za szczególną uczynność. Na razie posyłam tylko starzyznę. Proszę bardzo o poprawne jej odrukowanie w Dzienniku. Łączę wyrazy życzliwości mojej rodakowi.

Lubicz.

Cyt!.. skąd jęk? czy wiatr [illegible]?..
Cyt! [illegible] [illegible] [illegible] w dali!..
Nawoływanie [illegible] po polu!
Hej!.. Narodzie! [illegible] [illegible]!
Do [illegible] z [illegible] [illegible].

Dwojenne Matki Syny
Piastunami oto lutni:
Tam od Litwy, Ukrainy, [illegible]
Dźwięki w dźwiękach mówi, smutni,
Przechadzając się na dolinę —
Wzrosł pod Niebem [illegible] przy Grobie

. . . .

I ja księżniczka pieśń od młodu
Ogrywałam w Imię Narodu,
Przeświecające Boże dziwy
Też uczestnik chorowodu,
Rozmodlony [illegible]
Wtórowałam Wielkiej Pieśni,
Którą [illegible] tam zmieścił,
W świat postali na podziwy,
[illegible]
Miałaż — miasto się [illegible]
Pieśń brzmiała [illegible]
W sercach było tak miłości.

. . . .

Była w duszy mojej wiedza
Pierworodna, wszechmogąca,
Co naukę w lot wyprzedza;
Wzrok — co strzelał stąd odemnie,
To wskroś niebios, to wskroś ziemię,
Niby blask słońca tryskająca,
Jednym rzutem wszystko zwiedza,
I w końcu świata trąca.
Duch mój mocen był cud sprawić,
Polskę rozgrzać — może zbawić!

. . . .

Grzmienie [illegible] — zimne drżenie —
[illegible]
Upadłam — między [illegible].

25, Stycznia 1858

+

Łudzą się długo, nadaremno cię łudzą,
Wszystko nas wszędzie i miejsca i ludzie —
Smutne, mijane, [illegible] [illegible],
I jeszcze tęskniej w sercu [illegible] —

Niech [illegible] dzisiaj [illegible] żywa dusza,
Której [illegible] [illegible] Ducha i [illegible]! —

Nie chciał Świat do nas ani my do Świata,
Zdawna ~~[illegible]~~ bowiem swoje jesteśmy [illegible] wszędzie —
My [illegible] Pana, polną drogą,
My wiemy przeżyli dziwnie długie lata,
Że jako ~~[illegible]~~ Ziemia ~~[illegible]~~ na Ziemi
Wszystkim do końca jesteśmy [illegible].

25/1 1858

~~Miłość w świętości a świętość w miłości.~~
~~Jak to nazywają~~ matuchny i prości.

Niepokalana, dla Ziemi
Na Matkę wybrana Chrysta,
Bez grzechu między grzesznemi,
Bogarodzico przeczysta.
Prosimy biedni my syny
Tułackiej polskiej rodziny.

24/2

Wiosna tajemnicza przecież iść wesoła
Nad bujnych [illegible] Słowiańskiego sioła.

8/9 58) Hej! ptaszku do słońca —
Za światem Pieśń grzmi —,
I Miłość, i chwała,
Oh! gorąca bez końca.

Marja M.

By Matczynego Marja nigdy nie zaginęła
Rozebrano się gdzie wszystkie [illegible] dzieła.

Choć cała mój umysł dawno był zginął itd,
Wnet się zapomniał gdy Duch Święty powiał.

Pieśń i Myśl a Słowo.

Choć Pieśń Narodu jedna i Myśl jego siostrą,
~~[illegible]~~ [illegible] w pole ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
Bo nie Pieśni, lecz myśleniu zbawi nas, lecz słowo;
Dziś już i wszystkich [illegible] [illegible], trzeba bohaterstwa?

8/9 Niech car grzmi, albo [illegible]
Ani [illegible], ani [illegible].

Napoleon — Napoleon!
Trzeźwiejszym wolność [illegible],
I [illegible] zwiastuje: on.

Emigracja to druga [illegible]
[illegible] tylą,
[illegible] duchowy [illegible] nasz, [illegible]
W [illegible] gdzie [illegible]

[illegible]
[illegible] Panu.
[illegible]
[illegible] Pan' [illegible]

Pieśni wygnania

Nie przypisujcie wygnańcom do swych pieśni,
Że coś warte to być [illegible]
Noszą je w sercach [illegible]
Co [illegible] tam' .. aż [illegible]

Córa boża

Pieśń Dawidowa, to jedna, jedna córa boża,
Nasze pieśni, to dzieci z niegranego łoża.

Rozstanie w sercu.

Serce młode jak bezmiar Niebios: w sercu młodem
Bóg [illegible] zamieszkał [illegible]
8/11 Listopada

Wielki Mąż

Lud ~~[illegible]~~ długie wieki drzymie,
Aż w ~~Mężu~~ wielkim sostawi swe imie.

Pierwszy nowoczesni.

Niezagłusza naszej pieśni,
Pierwszy nowoczesni;
Pieśni wiej ojmili,
Mistrzuje w rzemiośle;
Lecz duch zmartwiały,
Tęsknienia podniósł;
~~Tęskni~~ Jani do [illegible]
Ani do rożaniec.

Zaczęcie Lirycznu.
Piosnka i to [illegible],
[illegible],
[illegible],
Na [illegible].

Wieszczowie

Jako latarnie na pomorskich wieżach,
Świecą Wieszczowie na Czasu bezbrzeżach,
Błogosławiony ~~Naród, którym Bóg~~ obarza,
Takiego namaszczenia i słonowu [illegible].

10/1 1859.

Do . . . . Fragment . . .

. . . .

Och! bezrytmowa, bezrymowa dusza!
Śmie ruch wyśledzić myśli Geniusza?
Azaż on w niem pojmie [illegible] się łaski,
[illegible] tęczowe z barwy, i blaski,
Jakiemi słowy Pan swego porucza !?
Azaż rozumie [illegible] strzeże
O którym [illegible] niemie!
A toż nad sercem [illegible]
W [illegible] ukryty w [illegible]
Co [illegible] wszystkiemi!

Wiesz-że to wybranie [illegible]
To coś z Wszechmocy bożej w kruchej glinie
Darowanego Ludowi na [illegible];
Na świątlistą wieżę pod ciemności grubą;
Jako wiedza wyjęta z Arki,
Na której [illegible] zapalona gorzała
Świeci żeglarzom w nocach ku przystani;
Wieszcz świeci ziemskom śród otchłani.

Lub bo nieśmiały duch swojego Ludu
Wieszcz sam [illegible] złotą różdżką cudu,
Która odtwarta co w przepaści zapadło;
[illegible] dzisiejszym [illegible]!
Oraz żywym głosem [illegible] przebrzmiały,
Co poszli [illegible] chwały.
Lud [illegible] długie wieki drzymie
Aż w pieśni wieszcza dostanie swe imię.

. . . .

Że dziś mi na dzień przybiera się smutnie —
Brodzę w tumanów gęstniejących mroku,
Październik — w mym duchu i październik na wzroku
Że roje zmory i [illegible]
Stąd mi znaku [illegible] myśl [illegible];
Zapadłam w [illegible] w chłodną jesień!

10/1 1859

Mojżesz nowy.

Komu Pan twórcze słowo swoje tchnął do ucha,
Ten Mojżesz nowy. Ludu [illegible] wydamo.

Chrystus Pan, lub Car.

Niechciałem przed Chrystusem — to przed knutem [illegible]:
Jego Imperatorskiej Mości — [illegible] upadnę!

Jałmużna, Miłościna.

Błogosławiony, kto ludziom świadczy jałmużny,
Od Boga tylko wygląda jałmużny;
Taka jałmużna (tylko) nie poniży ciebie,
A nam się bo wiecznym skarbem (która zostanie) w Niebie.

Józef mój.

Dziedzictwa Kanclerzyn został on gotowy
U Częstochowskiej swojej tam Królowej.

19/1

Zło we śnie.

Zło, które we śnie grozi nam, bliższe jest prawie
Rzeczywistości dla duszy, niżli zło na jawie.

Niepokój.

Niepokój, co wspomnieniem w sercu się rozlega,
Jest to jak tętent pogoni, co wpada na zbiega.

Kos.

Ludzie i z ptaszka zrobią dziwoląga:
Kos, w takie śliczne im świstał piosenki!
Jak zgłupiał biedak on, z głodu i męki,
Dzisiaj uczony — kuranty wyciąga.

21/1

Wola i Sen.

Wola — to męka nasza! Sen — to spokój Woli!
Życie w tem kołysaniu błogiem Snu — nie boli,
Z myślami, z uczuciami duszy tam się mieści;
Sen, brat śmierci, rozjemca (umysłu albo) on w ludzkiej niedoli.

Myśli, Uczucia, a Cnota.

Zmienne Myśli, Uczucia wiodą do Zbawienia,
Ale Cnota, co nigdy, nigdy się nie zmienia.

Najzasłużeńsi Bogu.

~~Najzasłużeńsi Bogu~~ modlący się i prorocy,
~~Którzy~~ wierząc, miłując i żyją w świętości.

Najulubieńsi Bogu.

Najulubieńsi Bogu mędrcy i prości,
Którzy miłują świętość i żyją w świętości.

Brzydka Powszedniość.

Kiedy Powszedniość brzydka sumienie mi splami,
Biegnę pod Krzyż — i zaraz obmywam je łzami.

Łzy i modły matek. (Tęcza

Jeśli w niebie ginął statek,
Obłęd mimo wiary niemi:
To łzy matek, modły matek
Stoją w tęczy nad ich dziećmi.

2/1

w [illegible]

Dysharmonia Wieszczów

Synowie Czasów i Synowie Chwili,
Podwójny żyt nasz, podwójna treść pieśni;
W nieskończoności i w ziemi, w doczesności;
To i mniemamy jakobyśmy tu żyli:
Najczęściej struną powszedniości tknęli.

Misya Wieszczów

Pan Bóg nas wzbudził na czasy poślednie,
O których mamy dawno przepowiednie;
Pan Bóg nas wzbudził z łona tego ludu,
Który sam przez się bez łaski i cudu
Niemocen stać się wybranym narzędziem;
A dziś [illegible] tuż tuż u [illegible] być;
Już dziwy jego w pieśniach naszych przędziem
Na progu wieku wypatrując [illegible].

Bóg jest Prawdą, Pokojem, Szczęściem.

Bóg jest Prawdą, Pokojem, Szczęściem bo jest Bogiem,
Bo nieskończoność jego wszechmocy podnóżem;
My prawdę, pokój, szczęście w posiadaniu [illegible]
Pojmujemy – lecz nigdy pełności ich nie zmożem.

Cierpienie Wieszcza. Fragment

Wszelki duch żywy cierpi dziejów srodze,
Błądzi się w zmowach bezładny i ciemny;
Ludzie i ludy w niezwyczajnej trwodze,
W swoich wołają: „Giniemy! giniemy!"
„Wszyscyśmy Panie na obłędnej drodze.

„Wszystkie te drogi samiśmy wybrali;
„Odkąd rzuciwszy niegdyś pańskie ścieżki,
„Z myśli naszej i wolą na fali,
„[illegible] przodzie Świętemu [illegible];
„Wedle naszych [illegible], co nas chwali.

Inny fragment osobisty

I duchem bożym napełniony cały,
Wokrąg Nieba patrzę i Niebem wokrąg płonę;
Wszystkimi [illegible] czem żywot bolały,
Czuję jakoby na struny skrzętne;
Na żywą lutnię niezwykłej chwały.

I jeszcze śmierci, ach ziemi zmieniony,
Duch nieskończony, w skończoności kręgi
Wplecion – pierwiastkiem duchowe ogromy,
Wtajemniczam się do bożej potęgi,
Błyskawicami mię – i ciskam gromy.

Przyjaciele.

Odumarli mnie bliżsi, milsi przyjaciele,
Odbiegło kilku [illegible] w życiu cele,
A ci tylko zostali, co w jednym Kościele..

Krzyż Pański

O Krzyżu Pański, pamiątko przedroga,
Po Bogu - [illegible] męki Boga!
Składam ci Krzyżu święty w sercu mojém
Rozkoszującym wrodze niepokojem.

Krzyżu! puścizno po Bogu-Człowieku!..
Po Zbawicielu - tajemnico wieku
I wieków wszystkich, całej wieczności!..
Azaż się serce godnie ugości?

O serce moje, z [illegible] podłej gliny,
Czyż [illegible] wielkie nowiny!
Rozszerz się!.. oczyść i myśli i chęci,
Co wichrzą!.. Bowiem Bóg się w tobie święci!

Ukrzyżowany Pan mój ze mną - we mnie;
Świątobliwą z ramion [illegible] ciemnię,
I [illegible] straszne i [illegible] męży zgania,
Niby obrzaskiem [illegible] zarania.
Rozświeca [illegible]
Panie, a Panie odnów mego ducha!
Każ namiętnej [illegible] a ucicha:
I cisza wielka w duszy mej nastanie,
I na około [illegible] się otchłanie.

Bowiem myśl moja i [illegible] moje,
W długoletnie znoje, bole, boje,
I [illegible] co mną miota
Też [illegible] gra [illegible] na padole żywota.

Odnowże Panie, [illegible] ducha!..
[illegible] w duszach [illegible]
Na [illegible] co [illegible]
Co [illegible] rozum, wielka wola!..

Wszędzie, bo rozszerz [illegible], bezbrzeża, bezdroża
Ty Jesteś, który jesteś! ty sam Boże,
Słońcem [illegible] jestestw!.. [illegible] chyżem
Odrożniasz [illegible] naznaczone Krzyżem.

Niechże, o! Panie pokornemu słudze,
Krzyż twój przyświecać [illegible] na żegludze!
W objęcia Krzyża [illegible] się fali,
Ani namiętność [illegible] - Krzyż ocali.

Fontainebleau. 18 Września 1859 r.

Słowa i myśli podniosłe.

Słowa co żyją – i myśli co gorą –
Są [illegible] natchnione pokorą.

××

Rzym rozwija długo Weje.
A świat zmoże jak zmrużnieje –

×××

Niezgruntowany [illegible] [illegible]
[illegible] Bóg [illegible]

Walny Sejm

Będzie Sejm ludów wszystkich walny – a pod Sejmie
Pan Bóg carom i czartom tron świata odejmie.

Święci Pańscy.

Święci Pańscy śród swojej chrześcijańskiej braci
Są po Chrystusie w prostej linji ordynaci.

Praktyczni i niepraktyczni.

Wczas się często tej wiodą pospolite dusze,
W nieskończoności czasów tylko jeniusze.

Jeniusz a świętość.

~~Światła elektrycznego widziałem ognika~~
~~Jako słońce [illegible] śród grubej ciemności~~
~~A tą różnicą, że tamte wysoko, ta z niska,~~
~~W odstępie jak od sławy światowej do świętości.~~

Światło elektrycznego widziałem ognika,
Jako słońce pałało śród grubych ciemności;
A tą różnicą od słońca że krócej – i z niska –
W odstępie – jak od sławy światowej do świętości.

18/5 1865

Prawdy i gwiazdy
Jako w dzień gwiazdy widzieć w studni głębin oczami,
Tak w nocy prawdy boże rozdumaniem głębokiem.

Rogi Pych.

Jeleń pyszny swe rogi gubi w roczny dobie
A pyszny, żal się Boże, raz tylko przy grobie.

Wpływ Jeniuszu.

Wpływ Jeniuszu bywa płodny lub jałowy,
Według tego skąd czerpie moc – z serca! lub z głowy.

Pochwała w oczy.

Pochwała głośna w oczy wszystkim mnie i nudzi;
Jest bo jak ów grosz jawny dobroczynnych ludzi.

Najsłodsze uczucie Serca.

Najsłodsza na modlitwie chwila tchnieniem strzeliste,
Gdy czuję że nad wszystko ciebie kocham Chryste,
Że rzeczy [illegible] podnosza w górę oczy me wzięte.

Wdzięczny na starość

Na starość mgła zaciera wonną duszę naszą
Jak w kościele gdy wieczór światła już pogaszą.

Siła Wzrostu.

Z ruin Rzym za młody na Weje,
A świat zmoże jak zmrużnieje.

23/5 1865.

~~Sprzeżeń [illegible] po [illegible].~~

W [illegible] brudnej wśród się padalec,
Która [illegible] do śmierci [illegible] w ciągłej walce.

Mąż znamienity.

Mąż, po którym naszemska pamięć ma pozostać,
Od najrańszych lat bierze on niezwykłą postać.

Przeżyć się.

Kto żyje długo musi przeżyć się; lecz w pieśni
Nie przeżyją się nigdy nam [illegible] boleśni.

Kiedy koniec.

Po niedowiarstwie [illegible] niewolę Narodzie!
I darmo — póty jak twój Niebo nie przebudzi,
Dopóki Wolność z Wiarą samopas [illegible].

Duchy białe i szare.

~~[illegible] duchy białe, żyjących szare,~~
~~[illegible]~~ [illegible]
Mogły tam — lecz wybiegły [illegible] za lat parę.
Umarłych Wieszczów duchy białe, — żyjących szare,
A które im nie przebiły się przez swoją chmurę,
Wybiegły [illegible] za lat parę.

Pożegnanie.

Polsko, piastunko droga, patrzysz ku nam smutnie,
Bo odchodzimy, bo [illegible] już [illegible].

Do Rusinów.

My wam błogosławimy [illegible] ziemi [illegible];
Otóż błogosławieństwo nasze nas w proch zgniecie.

Do Hajdamaki Małoruskiego.

Tyle ma miłosierdzia ~~[illegible]~~ Narod Lachy,
Że nawet hajdamaka twój go nie ustraszy,
Lecz ten krzyknie mu vivat na gadułę przy czasy.

Czasy cudów.

Gdy ~~[illegible]~~ w Polsce naszej Bóg ~~ukaże~~ cuda,
Dziwić się [illegible] wszystka ludzie, oprócz Czuda.

Skąd licho.

Nie za Polską biedują, lecz za Kozaczyzną
Od lat ~~[illegible]~~ pacholęcych [illegible] płaczą
Widzieliście o tem ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]

Homonim.

Bracia moi, jeśli Tatra imię wzięła,
To dla tego ażebym przed cnotą bił czołem
Chmielnickiemu [illegible] Bogu [illegible] został [illegible]

(Pomnik w Nowogródku.

Czart i car chcą — więc stanie pomnik w Nowogródku:
Pomnik z tamtego, na gruncie rodzinnym on ludzie
Nasz Duchiński mówi, chatka głośniejsza się jego tudzież

Prawda i Fałsz.

Choćby fałsz już uznał cały ród człowieczy,
Nadaremnie w sumieniu oko prawda go zniweczy,
Czart i car chcą potężni tworzyć w tej rzeczy.

Podział Galicyi.

Roskroili Czerwoną Ruś oto na dwoje,
Rozdarli i łaskorządni serca swoje;
Bóg wielki! co pomnimy tyle kiedy stoję.

Do L.

Bój się Boga na Niebie bój ojca Władyko,
Pogniewaj się byś nie ostrza noża groźnie, dziko;
Stawiasz bardziej sprawę na swoje ryzyko —

Do ks. H. T.

Wiesz jak Ruś ukochał ~~ojca~~ książę Hippolicie,
Lachi ~~…~~ r.z. potrzebuje w pieśń moją skrycie;
A my dziś uścisnąć biednym Lachom zdarzenie.
Ruś, to ~~…~~ matką wojującą ~~…~~ księże Hippolicie,
Lacha mi potrzebuje w tej pieśń całe życie,
A my jej kiedy…wiary za świętość płacimy.

Pogróżka.

Bądź w nas wielkiej Polskiej sprawy przeniewiercą
Pieśń niesiona, to głos piersi brzmiącej — głos w tłum
Błyskawicą jej zamieni, gromami poprzez skutków,
W taki głos cisną klątwę naszą — wiecznie pęknie serce.

Świadectwo Hajdamaki.

Kiedy car żywcem grzebał Tarasa Szewczenkę,
Lach mu tam na Sybirze bratnią podał rękę;
Że zasłuchał się w głosie serca lackie wielkie, miękkie.

Boże coś Polskę.

„Boże coś Polskę" pieśń ta, to podźwignęła ~~…~~ dusze
Umęczonego ludu, — i nikt ~~…~~ ją wydrzeć zdoła —
Bo na gwałt wielki ~~…~~ gromkie ~~…~~ będzie wieczny.

Monolog Dawida przed czynem.

Nie ja — proch nędzny — Bóg mój mocarza z grzechów —
Wiesz się rozpierana piersi… Chwytam procę —
Olbrzym on idzie na mnie… Ciskam kamyk w pięści,
Opiewaj mu czoło… Bóg wielki!.. powalony.

Paryż d: 10 Stycznia 1862.)

Algiebra z Poezji.

Dziwna rzecz a prawdziwa – oto i Algiebra
Z wysokiego poezji początku się zebra,
I dla tego ku jednym i tym samym stronom,
Kierują swoje źrenice i Wieszcz i Astronom.

Do H. T.

Do tego stopnia księże wszystkim nauki
I wyszczekam się z moich dum grażdańskim drukiem.

Trójgłos archanielski.

Archanioł Michał.

Śpiewa o Wierze jako bojujący wiecznie z szatanem.

Archanioł Gabriel.

Śpiewa jako zwiastun słowa-wcielonego o miłości i dobru.

Archanioł Rafał

Archanioł Wieszczy o nadziei.

Bezmiar.

Wieczności! ~~[illegible]~~ bezdennéj toni
Chłonąca
Boży domie, duchowy chramie

Wieczności ~~[illegible]~~ do twoich toni
~~Stacza~~ się rady nierady duch wszelki
Po krótkiéj swojéj pogoni
Niosąc żywota kropelki

Eheu fugaces! dziś jak kiedyś stary
Nie [illegible] wnet do [illegible] [illegible]
Noc znowu już na tym planecie mię [illegible]
Marność marności wszystkości okrom [illegible]

Dzień za dniem, dni tysiące
Mijają niepostrzeżenie
~~Jak wody [illegible] [illegible]~~ fale — bijące
Jak fale przez [illegible]
Goniące się i goniące.

Górny latawcze na Niebie
Z białoskrzydłym orła
Duchu, mój duchu! Kto ciebie
Zatrzasnął w klatce — w tém ciele.

miotasz bez końca
Miotasz się ~~straszniem bez [illegible]~~
Zrywasz do [illegible] wzwyż [illegible]
Rzucasz się w prawo, to w lewo
Do samego niebios, do Słońca
Radbyś odlecić co prędzéj.

~~Domowe [illegible] niebiosa~~,
Na górnym Niebie zodjaku
Mroźna ku tobie więź gwiazdka
Uciekniesz wiecznej ~~[illegible]~~ ptaku
Do swej pościeli do gniazdka.

„Było nas pisklą kilkoro
Na [illegible] i td.

Reminiscencya.

Stepie szmaragdowy błyszczący zielony

Ongi a dzisiaj.

Cyt—cyt stepowa nuta podźwania
W rozjęk miarowy, przeciągły, miękki,
W symfonję płaszcząc wszystkie żarania
Niespokojne dźwięki, rozdźwięki
I skry kobierzec z kwiecia posiała
Na dumy dumki dla marzyciela.

Stepowa nuto luba, rodzinna,
Nie dla mnie gody już rusałkowe
Oglądałyście — jeszcze czar wiej mię inna
Ni dziada Paproci na siwą głowę,
Zmarniałem dawno na powiewiarce
Ledwo nam wzięła oto i serce.

O luba nuto na Ukrainie
W dumkach a szumkach widziałem ciebie
Rozśpiewanemu ongi jak ninie
Było mi błogo z tobą jak w Niebie
Rozśpiewanemu tam na uboczu
Zaczarowałaś słodkie łzy z oczu.

Z tobą-m ja Nuto Bojan szalony,
Kwiatu paproci szukał na cuda,
Ducha od stepów poznał tkodrymy,
Dniepr ku mnie hukał trzęsąc — Wiuda,
Ługi, ostrowy, ogniste mogiły,
Żywemi głosy dumom wtórzyły.

Im dalej w lata.
Dumka.

Im daléj, im daléj w lata,
W niebiosa utęsknia dusza;
Dzień za dniem mniej boli strata,
Mniej radość dzień za dniem wzrusza.

Jałowe, bezbarwe życie
W tumanach się ~~[illegible]~~ kłębi;
Hej łzy swe przesącza skrycie,
Na zdroje przeczyste w głębi.

Uczucie?
~~Pod [illegible]~~ zdrój ~~[illegible]~~ samej wody,
W kryształy się coraz ścina,
Wokół.. — około
~~Dzień za dniem grubiejące~~ lody, —
Myła zewsząd, — myła ~~[illegible]~~ zewsząd sina.

Com kochał, com sławił w pieśni,
Czém brzmiały minione chwile, —
W zamrożony spowite pleśni
Och sen swój wyśpią mile.

Im dalej, im dalej w lata,
Przypomnienia, przeczucie, roje,
Wawiane z innego świata
Gdzieś mkną w rozstrzenia swoje.

O dumko —

O dumko, o! drużko moja,
Żegnajmy ~~ta~~ one gody wieszcze!
U mlecznej młodości zdroja
Zanurzm, zanurzm jeszcze.

O drużko! wiatr zimny dmucha,
Szaleją naziemskie loty...
Od~~[illegible]~~ wiejeż w dziedziny ducha
Coś z twojej stepowej nuty?

O drużko! wiatr dmucha zimny,
A górą z ogniska chwały,
W rytm nowy na nowe hymny
Przygrywa archanioł biały.

Im dalej, im dalej w lata,
Wieszcz słuchem głos gorni żywy,
O! wyżej i chyżej wzlata
Pomiędzy zaziemskie dziwy.

J B Z

Paryż. d 12 Września
1862

Gęślarz od stepu.

~~Gdy N. Wielkopolska wesoła gody,~~
Święci, o! święto i [illegible]
[illegible] zamiast
~~Rzesza ku Niemu~~ po nocach, we dnie
[illegible]
~~Ciągnęły ku Gośpie~~ [illegible]
Ku chwale Bożej i ku pociesze
Serc snać zmyślanych dozgonną troską
Śpiewają sławiące ku Matce Boskiej,
Ta tęsknie w Synu odkupiciela
To wspominają, patronów wielu —
A wszyscy oni smutni patrzą
Ciągną ~~ku~~ Gośpia tam ku [illegible].
Zaprawdę święto dzisiaj nad święta
Pan Bóg je w Niebie dotąd pamięta
* Gdy łacińskiej wielkiej rodziny
Wszego Narodu naszego chrzciny
I których oto tysiącolecie
Odkiedy naród, ten nasz Naród dziecię
Z umiłowanym zawarł przymierze
Słubując wytrwanie w jego wierze
2 Przez usta Kurniów [illegible] echem
W głos za Dąbrówką i za Wojciechem
Odwyrzekam się, wyrzekam czartu
Powtórzy echem Wisła i Warta
Rzeczki i rzeczka wszystkie wokoło
Gdy pomazaniec podniósłszy czoło
(Przy [illegible] jego [illegible])
Rzekł — W imię Ojca, Syna i Ducha
1 ~~A [illegible]~~

---

* I jego święci i anieli
Którzy je w życiu oczy widzieli.

I czemuż oczy świętych patrzący
Ciągną ~~nad~~ Gopło i ku Kruszwicy?
Czemu nie ciągną raczej do Gniezna,
Która ta mizerna tak niepoczesna?
Żeby gromadom jeść było trzeba,
Dać by nie mogła po skromne chleba.
— Gniezno stolica Wielkopolanów
Małopolanom stolicą Kraków
~~Warszawa wszystkich grodów królowa~~.
A inne grody to jak ich dzieci,
Kijów na górach złotem się świeci
Wilno śród lasów, Lwów — i najnowsza
Ale największa perła Mazowsza
Warszawa polskich grodów królowa
I tylko nad nią inna ~~ach~~ Częstochowa.
~~Lichej Kruszwicy [illegible] a jednak słynie~~
Na Szlązku naszym i między Kaszuby
~~[illegible]~~ Miasteczka malowane —
Kruszwica ~~licha~~ malutka
Jak betleemska ona stajenka
(Że ona w niej stał się ~~[illegible]~~ najdawniej Piasta
~~Ale~~ Tego dziś ~~[illegible]~~ nad wszystkie miasta
Pierwszej stolicy Polski ~~[illegible]~~ i słynie, słynie,
Na Litwie, na Rusi i ~~na~~ Ukrainie.

Zaczno odgadnąć ~~[illegible]~~ słowo po słowie,
Co mi niczyjej ~~[illegible]~~ tam Aniołowie!

~~Piast był~~ to ~~lerzy~~ ~~najbrany~~
~~Najśmielszy~~ Bogu ~~między~~ poganin

Piast był to sobie między Lechity
Jak tyle innych kmieć pospolity,
Poganin grzeszny bez [illegible]
Ale z kościami poczciwa dusza
Człek sprawiedliwy, [mężny] pokorny i cichy
Pracą ~~swą~~ i swej żony Rzepichi
Opływał w kmiecy wszelki dostatek
Pan Bóg dał jemu [illegible] dziatek
I błogosławił ~~wszystkich~~ [jemu] od młodu
Na patriarchę wielkiego Narodu
Żeby na zawdy stał on na czele
Po nad książęce wszystkie Popiele.
Z tego to brania bożego [illegible]
Jak z Abrahama w długie stulecia
Rozmnażał w synach poczciwy sławny
Te Bolesławy i Stanisławy
I Kazimierze kto by policzy
Imiona wszystkich tych Piastowiczy
~~Że~~ Że każda nasza święta niewiasta
Może się córą nazywać Piasta.

Niemasz nikogo w świecie bez winy
Piast miał wnuk Abla i wnuk Kainy
Wojciech tam kona w okrutnej męce
W ślad apostoli [illegible] pod ręce
~~Ta~~ Nasze panienka Krakowska wesoło
Po świętej ziemi biegną wesoło
Litwa Kaszubska, Śląsk i Pomorze
Drżą się czemuś jak w sennej zmorze
Zagarniał [illegible] nasz Chrobry
Przeczekał jak [illegible] Kazimierz dobry
Dobry to chrobry jeden za drugim
Na pokoleniach szereg jednym długim
Tysiącolecie to nasze trwało
Naród plon gorszy to lepszy dawał
~~Kroniki~~ Pamiętnie to wszyscy
Boć ~~którzy~~ [wszystkie prawdy] ~~[illegible]~~ tam latopisy
W księgi wtórzyli to co pojęli
~~Ale~~ Całej prawdzie wiedzą anieli
I w księdze ~~która~~ [na] rodacy w niebie
Którą Pan Jezus chowa dla siebie

Co w rada, rozum i opatrzność boska
I o nasz Naród okuła się troska
Strzeże każdego ludzkiego włoska
Waży zasługi — w szczęściu i w biedzie
Do swoich celów za rękę wiedzie.

Czerwcu to głośniej zawrzały dzwony
Droga od Gniezna tłum nieprzeliczony
Jezdnych i pieszych ku nam się snuje
Tłum z przekadzielnicami — gora [illegible] w tłumie
Grzmią coraz głośniej trąbiące chóry
Chorągwie na wiatr, krzyże do góry,
Stanęli mężowie [illegible] Polska krainica
Odnawia swoje Piastowskie wieca.
Z mistrzami głosy i modlitwy wszędy
. Pośrodkiem księża byli w dwa rzędy
A między nimi, spoglądać czule
W purpurze świetnej, w złotej infule
Mąż, pomazaniec [illegible] apostolski
Książę kościoła, prymas naszej Polski
2 Starzec poważny, miły, kochany
1. W ziemię zwrócony [illegible] w proch kolany
Kreśli znak krzyża wciąż ponad głowy
Ach błogosławi ludek Piastowy.

Głucho pluskają fale na Gople
Na srebrnej toni złociste krople
Ludek w ogrodzie wesoło gwarzy
O dawnych czasach dziadek stary,
Młodzi o swoim obecnym czasie
O koniach, broniach, o dzielnic krasie
I o kochaniu. Opodal trocha
Śmiech i pustoty i wrzawa płocha
Po mniej [illegible] dziatwa się goni;
Beztroska jeszcze w sercu. Z ustroni
Słychać radośne witania głosy
Z kijem na szczudle dziad srebrnowłosy
Ściskał się z bratem w uczuciu niemem
Oboj walczyli ongi pod Bemem
On z Mysielskim i Różyckimi
Nosił i szablę i kij pielgrzymi.

głos krajowy i drugo
Na ~~[illegible]~~ zgadłowane dziady,
Zewsząd
Jako bocianów ~~[illegible]~~ gromada
~~[illegible]~~ Od Wisły, Niemna, Dniepru i Boha
Zachłostani ~~[illegible]~~ strzemy, o! ko ku!
Zrasta się szykiem w braterskim kółka
Czwartacy i owi z drugiego pułku
Jeździec poznański, jeździec wołyński
Strzelec co wyszedł z Litwy Dzisieński
Druh druha ściska, wiedzie pod rękę
Coś o Grochowie i Ostrołęce
Przypominając liczy rany—
Polski bojary i pikinary.
A cały tabor ich [illegible].

W wyższych wzgórzy po nad jeziorem
Z boku wzniesionym
Zastęp Kapucynów ~~[illegible]~~ taborem
pokotem
Przed rozmowaczorym w środku namiotem
~~[illegible]~~
Każdy głęboki w ogniu kaganiec
Wedługa i wszerz [illegible] rozdołu krainą
Wieśniacy i Kniezie [illegible] z Kaminnia
Mocna i trwała na pokolenia
Każdy głęboki Kruszcem przykryty
W ścianach i na dnie kamieniem płyty
~~[illegible]~~
Zdobią je wzniesione i w zborze
Wiszą płaczące krasne i mniejsze
Za niemi w szykach zwartych młodzieńcze
Gorzą przezroczyste jasne ocięte
W których trzeci dla nich moc i zwolnię
Piastowy syny, Piastowe córy
Niby dwa wierne duchowe chóry
Odpowiadające sobie wzajem
Pieśni po rajem, pieśni za rajem.

„Pieśni, hej pieśni. Jadły na hasło
Młodzieńcze koło wespół zawrzało— #
„Pieśń polska stryjna, bolesna wielka
„Piastunka nasza i karmicielka
„Adam i Zygmunt żyją w nas oba —
„Azaliż niema po nich żałoba?
„Toż po Adamie i po Zygmuncie,
„~~W~~ Szczekowie młodzi znów gęśl struny
Gęśl nietrzonaścieni [illegible]

W pieśni poczuwano duch dzisiejszéj
To jako każe się stać tylko budzi.

„Niech stare dzieje z nową nadzieją
„W jedną ~~[illegible]~~ stopią się zbroją:
„Pieśń w cześć Piastowi, przeszłej kosarze
„Niech mieczów głosem ludzi zapłacze —
„Pieśń czyny mężów na wrotki wiąże,
„Straże ich mogił i stroi w krzyże.
„Hołaho bracia! czyż Ukraina
„Nieprzyjaźnie do nas mieszczego syna?
„U niej tam stawowych mogił bez liku
„Kto się wychował wśród tych mogilników
„~~[illegible]~~
„Kto tam z myślami miotał się swemi;
„Orłem pod niebo, wilkiem po ziemi
„Aż struck swój ogarł w stepowym tłumie
„Tam zmilknął — i nadaremnie usnął
„I stanie ojcze w przeszłej dumie:
„Niechże Piastowi tu pośród Polan
„Zaśpiewa jako przodkowi Bojan.

Hałaśnie dzwony grzmiały w rozhoworach
Na Ziemie Pański, i na nieszpory;
„Wieszcz, jak prostaczek, aktem pokory
„Wznosi się ~~[illegible]~~ przez ~~[illegible]~~ łaski
„Zgasił w mgle świecznik myśli odblaski
„~~[illegible]~~ serca nabożny, aż pełen
„Stanie się brzmieniem narzędziem ludu
„~~[illegible]~~ wiejskie ludu
„Dzwonem owego stanie się dla ludu.
Ksiądz też słów kilka wyrzekł z wysoka
A miał postawę i wzrok proroka.
„Nieczas, ~~bracia~~ dzisiaj do pieśni X
„Wszyscyśmy w sercach aryjskości
„Pieśń zagrzmi kiedyś po bitwie,
„Dziś cały naród nasz na modlitwie
„Kir pod nad krajem żałości gruby
„Niechże czas przejdzie ostatniej próby
„W żałobie ~~[illegible]~~ w ofierze ducha
„~~[illegible]~~ skrzętna słucha
„Myśl i mowa jest sercem przepite
„W tej niepożytej Warszawskiej Zbroi
„Znają nas wszędzie wrogi i swoi.

Kajmy się w swej grzesznej bucie —
„A w nich o ~~[illegible]~~ dziś pokornie
„~~[illegible]~~ serca [illegible] chwile
„Aby w godzinie wielkiej skruchy i żalu
„Niezmytemy nawet i o Moskalu."
Ślą się poruszył — bo słowa prawdy
W prostych pociechach [illegible] ma zawdy
Poszanowanie przed słońcem świeckim
Bo ~~[illegible]~~ jest bożym dzieckiem
Wielka prawda — Boże słuchaj skory,
Lud w rękach [illegible] [illegible] na nieszpory #
Za nim niewiasty z dziatwą i panny
~~[illegible]~~
Za niemi orszak [illegible] [illegible],
Za nim gromady różnej czeladzi.
~~[illegible]~~ radzi nieradzi
Porzucali [illegible] [illegible]
Nawet i oni [illegible] [illegible].
Przestronne błonie przed wielkim [illegible]
Jak zajrzeć wzrokiem zielone [illegible] (a)
Od drzwi aż na rozdział ~~[illegible]~~ do ołtarza
Który ~~[illegible]~~ świetlana rozkłada
Ciała na prawo, lewo — ze koła
Białych głów, dziennie pochylone czoła
Korzą się ludzie w duszach do szczęścia
W Przenajświętszego cześć Sakramentu
Witaja pieśń chórem z pierwszych tysiąca
Głos w głosie mężczyzn [illegible] grzmiąca
Dzwonienie i [illegible] [illegible]
I strojna [illegible] płynie w Niebiosa.
Wszystkie [illegible] [illegible] rosa
Lecz ludzie jęczą w drżeniu serc błogiem
Bo patrzą w oczy Boga i z Bogiem
Z kadzielnic słodki roznosi się zapach
Lice pomazańców w złocistych kapach
Klęknie przed monstrancją. Zwolna ku górze
W infule złotej, w świętej purpurze
Stąpa sędziwy mąż apostolski
Interrex nagle — i prymas Polski
Rozległ się nagle rozgłośny dzwonek
Pan w eucharystii i błysnął z obłoku
Twarzą do ludu śród głuchej ciszy
„Benedicat vos Omnipotens — słyszy.
Słowa nadludzkiej mocy i chwały!
Gdyby w tej chwili działa zagrzmiały
Nieporuszony ~~[illegible]~~ [illegible] cały
Łaską duchową napełnion święcie
Padłby w ~~Chrystusa~~ Jezusa swego objęcie.

Po krótkiej chwili jako z pod rosy
Na łanie wiatrem schylone kłosy
Powoli w górę wznoszą się głowy
I w szmer pacierzy [illegible] ludowy
Rozbrzmiewa dźwiękami słowa Litanji:
Którą zaczęli klęcząc kapłani
Z wielkiemi [illegible] na dziś odpusty
Lud jednem sercem, jednemi usty
Z duchowieństwem
W prawo i w lewo jeszcze chórami;
„Bogarodzico, módl się za nami;
Powtarza ~~[illegible]~~ głośniej; przytomniej
„Pod twą obronę!... Pomnij o pomnij
„Zdrowaś różańca świętego odśpiewa
- Za Kościół święty i za Papieża
- Za urodzaje naszej ziemi tej
- I wszelkie dobro w Rzeczpospolitej -
Lud wszystek - jedną wielką dziś duszą
~~[illegible]~~ [illegible] w sercach się kruszą
(Kilku heglistom - polskim w [illegible]
Łzy mimowolnie kapnęły z oczu
Każdy bo ~~[illegible]~~ przeświadczony łaski
Poczuł że nosi nazwisko na [illegible].)

Na Gople.

Po nabożeństwie lud w różne strony
Ciągnął - a ~~[illegible]~~ rozmodlony
~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible]; [illegible] w [illegible] nui
[illegible] [illegible] sercem i usty.
Gwar ~~[illegible]~~ [illegible], pusty
Wzbudził i starszych z błogiej zadumy.
Już naokoło [illegible] [illegible]
Drewniane kółka w prawo i w lewo
Gdzie w dali chatka, gdzie w polu drzewo
W okolicznych siołach po Gopła brzegu
~~[illegible]~~ [illegible] nocnego
Tez [illegible] [illegible] po ciału.
A za to Niebo [illegible] przepychu
Zgrało z góry srebrnym i złotym
Pod gwiaździstym bożym namiotem
Nieraz tak pewnie Piast prawieki stary
Niżeli Królewskiej innej kotary
Ani [illegible] on i myśli
Bić [illegible] w gościnę przyjął.

Tak i potem ... w nędzy sierocej
Po ... tej nocy.
Z Gopła plusk ... o brzeg bałwany
W srebrną przeszły ... pieśń Goplany
Która pogan ... zakochany —
Nad ... gwiazdami mruga
I ... jak śmietana smuga
Jak ... śliczna [illegible]
Trzech skądeś ludzi na brzeg przypadło
Jedna łódka drugiem ... do łodzi
Kniazia, wojak stary i mnich młodzieniec;
Jak runo wokrąg woda się ...
W srebrnych ... Łódka napełni
Goplanych ... jak mewa biała
Kędyś w rozstrzeni bożej ...
Z ... na srebrny tor —
I drużbą ... dłoń w dłoni
Serca ... ich tętna
Straciło ... wnętrza
Niebo nad nimi, niebo pod nimi
Czuli się coraz dalej od ziemi.
Uklękli razem druh obok druha —
I w Imię Ojca, Syna i Ducha
Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Wierzę
Odmawiać jęli ... pacierze
Maluczkich ... — też po kolei
Akty Miłości, Wiary, Nadziei,
(Albowiem piastowa ich ... ślubowali)
Przemadlać dzisiaj ... na fali)
Bo ślubowali gdzieś śród przestworzy
Nie zmrużyć oczu do rannej zorzy
Może się Polsce stąd łask przysporzy.
Różni zaiste wiekiem i stanem
Ale ... przed Panem
Tak zestrojeni ... druh z druhem
Że byli jednym już polskim duchem
Jak w strunach gęśli dźwięk różnorodny
A jedna nuta — nuta pokory.
~~... bożej po ...~~
W smętki kapłańskie, wojenne, wieszcze
Niewypłakane po dziś dzień jeszcze
Rozbrzmiewała jako jedno narzędzie
Veni creator — zarzim przybędzie
Duch twórca myśli świętych i mocy
Jego lepiankę ziemską skruchowa
I ... jego łask pomazaniec
Zaniesie ... Pana z ...

Człowiek jest rośliną.

Według Platona człowiek jest rośliną
Od której woń wiecznie w Niebo płynie.

~~[illegible]~~.

~~Biada, ach! ładne serce [illegible] boleśnie~~
~~[illegible] co [illegible] a niebios [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible] się [illegible]~~
~~Dziś za Ziemi [illegible] mocny, by Książkowym molem~~

Wieszczy N.N. według A.M.

~~Pan to bogaty~~ Bogacz to był, lecz skąpiec, kostera,
Czerwone złote zbiera, zbiera, zbiera,
Które Bóg może przemienić na zera.

Rezygnacya

Więcej spółcześni onyś mnie kochali,
To słuszna że dziś uważają mali.

Na Z.Z.

Kochana Z.Z. ma skromniuchną minę,
Wskrzesiła jak Stanisław święty Piotrowina.

Anioł modern.

Młody, miły on Anioł — dziwno! brak woli
Przeistał się z Anioła w Książkowego mola.

Ksiądz Janiszewski – pomazaniec wiary,
Świecznik on Pański między ziemiany
Dałeś obudzonej [illegible] Hosanny;
Książe to chyba Pan Bóg zapala!
Trudy i zmiany w ustających tchu
Dałej lica godzin pięknej postaci
Ze wszech ziem Polski w wspólnym popisie
Wysarze dumni, pojrzenia rycie
Wpatrz się w każdego – a ryś po rysie
W postawie, ruchu, oczach i twarzy,
Z najwyższym poczet wnet się zamarzy
Hej! Petyhorców, groźnych Husarzy!
Żywo galeryja zamierzchłych rodów
Starożytnych hetmanów i wojewodów.
Z drugiego końca rozgrzmiały chóry;
Chorągwie na wiatr, Krzyże do góry.
Książe z pomocą wysiadł – i pieszy
W świątecznym orszaku stąpa wśród rzeszy,
Księży tłum w białych komżach z błyska
I pomazańców bożych tych trzyma
W ~~Kościelnej tęczy~~ [illegible] swojej ozdobie
Wszystkie [illegible] podają sobie
Krzyż srebrny, ojca tłum; za nim zbliska
Infuła złota światłem przebłyska,
Dostojnik Pański – włos mu się świeży
Z ramion, w szkarłatnej [illegible] odzieży
Legatus natus on, apostolski!
Interrex Regni! Prymas Wszej Polski
Za nim korona Polska ich korona
Niby wznawiająca Piastowa wieńca
„Boże coś Polskę w okrąg rozgrzmiewa
Kościoła i murów [illegible] –
I w tym przepychu [illegible] z śpiewem
Rzewnie się serce i oczom mienią;
Mało się korzy od błogosławieństwa.
W [illegible] ludzi przyklęka –
Prymasowska [illegible] dłoń wzniesiona ręka
Kreśli znak Krzyża wznosząc nad głowy
On błogosławi [illegible] ludziom [illegible]
Matki na rękach wnoszą dzieciątka
Błogosławieństwo im i pamiątka
Na pokolenia zostanie w rodach
Że byli, były na owych Godach.
Hałaśnie biją, biją mu dzwony
Ksiądz arcybiskup [illegible]
Przy kościół podszedł [illegible]
„Boże coś Polskę" grzmi niekończenie
Hosanna Panu śpiewana hosanna
W Boże coś Polskę brzmi nieustannie
Jako tryskająca w Niebo fontanna.

Rusińskiej braci braterskiej tutaj!
Tylko ich tęskne, stepowe nuty
Jak onegdaj od mogił krążą rozsnute, —
Które gdy wrócą — serca im krają,
Że będą klęli wieki z otchłani
Że tak w rodzinie sponiewierani;
Jam bluźnierca, ale nie święty,
Który nie miłość szczepi, a wstręty.
Pieśnią on stary z młodym Lumirem,
Pijani dźwiękiem rodzinnych wirem,
Błogosławmy im na mir mirem.
Ojciec wołał: „Taka ludów gromada,
„Różnemi głosy śpiewy w owe biada!
„Dotąd jak pszczoły bez matki w ulu
„Brzęczymy. Lecz w Bogu, przy imieniu Króla,
„Powszechna zgoda byłaby łatwa.
„Wśród umiejętności gmatwa i matwa —
„Ale swą macierz poznaje dziatwa —
„Polska Macierzą szczepu jest!"

Hałaśniej huczą z wież wszystkie dzwony;
Mierzą w rozjęczach ból nieskończony,
Modlą się, płaczą za miliony
Żywych i zmarłych — co bez pomocy
Głos wypytają w Niebo sieroty.
Też nie masz, nie masz zmarłych duszy
~~Które się w głębiach ...~~
Co rozjęk ów słuchając w uszy
Nie czuje ulgi w ziemskiej katuszy.
Hałaśniej biją, biją wciąż dzwony —
Ustał szmer wszelki! Lud rozmodlony
Po okolicy płynie zdaleka
Poważnie, cicho, jak wielka rzeka,
Po obu stronach gościnnej drogi
Jak okiem zajrzeć jest — tłum mnogi.
Tam w sąd się stoi tuny i prawy
Jedna za drugą ruchome ławy
Na przedzie matki, dziatki chór w dłoni
Szum jak wykwicie słychać pod słońce.
Przeleciał „chyża gonica po gońcu
w pochód!" — przyjechało starszyzny koło.
Związek Zarząd Godów na czoło;
Prezes pan Adolf Łączyński słynny,
Wojak i męczeń — a zawdy czynny;
Obok pan Libelt, mitada — głowa
A złote serce i złote słowa.

Naczelne miejsca, jako ~~bitwa~~ się godzi,
Zajęli goście starzy i młodzi;
A resztę każdy kędy chce siada,
Dzisiaj wigilia, a nie biesiada
Posiłek jeno półpostny, lichy,
Któremu rzadkie teraz kielichy
~~[illegible]~~ wczorajsza na dziś kosztu.
Jutro rozwiąże usta Dzień Piastu.
Toć i rozmowa [illegible] cichsza
Mowa bowiem [illegible] [illegible] [illegible].
Szeptały w spisku panny i panie
„Jeden kieliszek na powitanie
„Co za osobnym chce przyjąć imieniem —
„Z resztą [illegible] na [illegible] —
I ktoś wzniósł toast zdrowie: „Kto czyje?"
Zdrowie Lamusa! „Żywie! niech żyje!"
I oto [illegible] na ławie stoi:
„Dzięki serdeczne — panowie moi!
„Piosnki te drobny cząstki [illegible],
„Lecz ja pamiętam ich gdzieś w Gnieźnie.
~~[illegible]~~
Panie i panny na okna łaski
Sypały w białe ręce oklaski;
Młodzież podniosła różnojęzyczny wrzask
[illegible] [illegible] [illegible] —
I [illegible] do oczu wpadło
Coś jakby [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] z [illegible] —
A drugą jeszcze i [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible].

Teraz się swoi zaznajomiali
Znad Łaby, Drwęcy, Sawy i Soli
Wszystkie Słowiaństwo — oprócz Moskali.
Serb, Łużyczanin, Góral, Dalmata,
Jadrański Morlach — wita brat brata
Pożegnanego dawno już lata.
I tajemnicza [illegible] boża!
Wiele samopas szli gdzieś w [illegible] drodze
A bracia, bracia z jednego łoża.
Mowa ich — trzeźwa [illegible], [illegible];
W pośmiech niesmaczny często [illegible];
Bo [illegible] [illegible], [illegible];
W odosobnieniu od reszty braci —
Mowa pierwotna woni nie traci —
[illegible] [illegible] z [illegible] w czuciu i w duchu
Świeci jak czyste złoto w okruchu —

Twarzyczki ciągły spoglądał w prawo
W dal próżną, kędy szumiał las mglawo #
Snać wypatruje kogoś, lub wozała
Pragnąłby zażyć dzisiaj śród lasu
Radził [illegible] z podróży „A czyja wola
Prosić ~~[illegible]~~ dalej na pola.

Ręka na piersi, gęśl na ramieniu
Stają jakoby w śnieniu, olśnieniu,
Na notach uśmiech natchniony, błogi.
— Lumirze! pieśnie miłują bogi!
Jak dla Przemyśla i dla Libuszy,
Sercem do serca, z duszy do duszy,
Rozbrzmij no w pieśni wspomnienie dawne,
Boje i wojny stare, starosławne.
Wzbraniał się zrazu pieśniarz naówczas młody
Wszak ja godzien bowiem mi Gody.
Gęśl jednak zwięzł zbliżył do ręki
Próbował długo słuchem rozbrzmieć
Nim puścił zrazu palce lotne.
Zabrzmiały struny w [illegible] przygrywce,
Smętnie słodko jak ciałek strumień
Coś niesionego z dumań i zdumień —
Głośniej wciąż głośniej głosy się wzmagą
Lecą w dal jakąś dawno dawno [illegible]
~~W przedchrześcijańskie czasy, dziecięce~~
W [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
Jako sen na Kwiecisk... — Rozszerzył ręce
Prawa ku lewej, ku prawej lewa
Szeroko wszystkie palce rozlewa
Zmierzały chóry — szum się ulewa
I grzmi potężniej w wszystkim nastroju.
Wielki Świętopełk przy Borzywoju
W ciężkich zbroicach chrzęszcza śród boju.
Bolesławowie wszystkie znowu zapusty.
Chrobry i Śmiały i Krzywousty
W tanach zawodzą, a dusza stała
Przechadzając z drogą za Dniepr i Łabę.
Wzniósł ręce na dziś dość będzie — tutaj
Na jutro reszta — słowo i nuta —
Oprzeć się nawet [illegible] pokusie
Zamilknął całkiem w pieśni o Rusie.
Toż mu w podzięce pełny pucharek
Klaskali wespół Czechy i Lachy.

[illegible] [illegible] [illegible]; [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] się [illegible]

„Pobłogosławił Bóg jemu pracę
„To [illegible] w tej nędzy będąc kołace.
Tworzymy wiele brania, gwa miła,
A serce w łonie na gwałt mu biło.
On ten przeklęty serdeczny budzi
Ukochał dawno z przyczyn pobudek
Też rozczulony dla tej w podzięce
Czasowo, ścisnął kolejnie ręce.
Postać poważna i mowa słodka.
Młodzież ciągnęła go aż do środka
By [illegible] być wśród ważny słuchacza

Dalszy spór wiódł Kowacz z Głowaczem –
Kowacz się pytał: „Czemu zwą czem?
„Otóż posłuchajcie panowie moi
„Czarno na białem w Książce tu stoi
„Że rodzie Piasta zwał się Chosińskiem!
„A co?" – i zaraz dodał z dogryzkiem
„I komuż wierzyć Książce czy głowie,
„Chciałby Głowacza nawet?"

„Ludzkości!
Odparł wnet Głowacz: „Kowacz zdrów tobie
„A i z Kowadłem myślisz się grubo.
„Piśmienny także bywa on strzela
„I bada książka – nie Ewangelja!

Dąbrowski Henryk na Winnej górze
Co umiał zwalczyć wiatry na burze,
Gdyby żył – rzekłby: „Oni nie tchórze!"

Mycielski Michał co bezwiednie
Na jawie czasem zapadał we sny,
Jak Patron jego świętego Marku
Wrazi by szablę w gardło i w karku.
Nie jenerałskie nosił on miano
Pierwszym atłasem go wszędzie zwano.

Szembek, Ziemięcki; ludzie bez wad,
Umiński; Turno, tamtych rywale.
A równi wszyscy w męstwie i chwale.

Darmo się Naród o wiele troska.
Bo wszystkiem rządzi Opatrzność Boska
Strzeże każdego ludzkiego włoska
A patrzy w serce. W szczęściu i biedzie
Do swoich celów za rękę wiedzie.
Piastowe Gody nie w dawnej [illegible]
Ale zastają nas na pokucie.
Na grobach ojców, na [illegible] ziemi,
Jesteśmy jakby między cudzemi
Toż w cierpliwości święty i skrusze
Srebrny przed Panem pokorne dusze
Umoczmy wszyscy który nas wszelki
Wszystkiej Bożej swej Rodzicielki
Onéj Królowej, orędowniczki,
Niech się za swoim przyczyni ludem
Wielkiej wielka prośbie ja prosi
Trwajcie we modlitwach wszyscy przy pości
Bądźcie gotowi wznieść do spowiedzi.
Niechaj duch boży serca nawiedzi
Abyśmy byli świętsi i czyści,
Bez zawiści, bez nienawiści.
A obietnicę Bóg nam ziści.
I Polska w nowém przyjacielem
Co nie Trak wyższe, który w Kruszwicy
Wyda plon wielki w Bożym [illegible] Kruszwicy!
Ludek się [illegible] w pierwsi
Stać ostatni byli najpierwsi.

I W prawo gdzie jest w boczny drogi
Świecił się w stronie tabor przeróżny.
Wozów bo, wózków i koni wiele
Wiejscy i miejscy obywatele.
Duchowni także starzy i młodzi.
I pomożenie jak na powodzi
Stan mieszanie w tym gwarnym [illegible]
Opowia [illegible] o Twórczym [illegible]
I zaraz młodzi co młodsi w koła
Wysunęli się kędyś na pole.
Istotnie w dali z Kujawskiej strony
Szedł ktoś samopas rozpromieniony
Na ścieżkę [illegible] a przy zagony
„Twórczyni - grzmiało - być na swobodzie!
„I nieomylność snać [illegible] bodzie
„Cześć mu się zawsze odnowa należy
„Bodaj trzy lata w Kruszwickiej wieży
„Zamknięty szczelnie gorliwie młody
„W dwa wielkie dzwony Cyryl. Metody
„Grzmiał uporczywie na Polskie Gody

1880 nie mylę się [illegible]

Też i podobnie rzeczy rozumowie
Opowiadano we Franciszkańskiej kolumnie
Heban staruszek co usiadł na ziele,
Czas tęż odetchnął ~~mierzył~~ bardziej na ziele
Radził spoczynek — bo jeno mila
Jak do Kruszcowej, a chwilę kilka
Zawsze na wieczór do miasta zdążymy —
~~[illegible]~~ sam — a chorążym
Polecił obok ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ w pobliżu
W cieniu lip starych usiąść. — Przy krzyżu —
Z rozpopadał Księdza Plebana
Duzem półkolem trzódka zdyszana
Zasiadła chłodząc czoła po krzaju.
Nadstawia Księdzu duszy spokojne
~~[illegible]~~ Ojca Brumierza
~~[illegible]~~ mięgo ~~[illegible]~~ wyrządzam
Modlił się kilka chwil z brewiarza —
Ludek mu ... się serca przysiętarza
„Piast, o! Piast" czekam szepnął — cichy
„Stanie i ~~[illegible]~~ [illegible] w przypadku
„Księdza [illegible] Księgi — ... o Piaście;
„Słowa słuchajcie o [illegible] [illegible]"

Narod rozczarami lepszy plon dawał.
Krwią [illegible] rycerstwo szlachcicem
~~[illegible]~~ Wzgardził ~~[illegible]~~ Piastem swoim rodzicem
Nazwał się całej ziemi dziedzicem.
Już bawił w stepie wykoszał rogi
Miotał się grzechami na lud ubogi
Gratował, zmiótł wszystko pod nogi. —
Też Pan Bóg poda kark pod obroże
Na [illegible] [illegible] [illegible]
Długo nahorował obyczaj stary
Długo biegł z kordem na wroga wiary
Na [illegible] [illegible] i na [illegible]
3 Modlił się [illegible] i bił się [illegible]
4 Kartował ciągle rany w pacierzu
1 Nie [illegible] jego przybór wojskowy
2 [illegible] [illegible] [illegible]
Mógł opamiętać [illegible] Lecz [illegible]
Szabli i pacierz zaniechał z czasem
I pogardzi [illegible] Kontuszem, pacierz
Na Mszy on świętej nie machnął ręką
Czapki nie zdejmie przed Bożą Męką.
Też już ostatnia przyszła ołyda
I Pan Bóg na sąd zaraz go wyda. #
Co było dalej [illegible] [illegible]
Bo [illegible] ~~[illegible]~~ Latopisy
I każdy [illegible] rozumem pojmie
Ale Patronów świętych wezwanie
Co w Niebie [illegible] [illegible]
Wszystkie te dobra które [illegible]
Przez dziesięć wieków składają w Niebie
Pan Bóg w skrytości waży u siebie."

Albo nie zrządzi [illegible] [illegible] [illegible]
Dzieci boży [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Kościół [illegible]

"Mir z wami, bracia, żyjmy tym mirem"
Ludzie powtarzał za Twarzymirem.
Wszakże się jemu chluba należy,
Bodaj dwa lata w Kruświcy wieży
Trzeźwi zamknięci ascetyce młody
W dwa wielkie dzwony, Cyryl, Metody."
Sprawił rodakom na wielkie gody.
Toż dziś się poczuł w swoim żywiole
Rozpromieniony wybiegł na pole —
Błogosławiąc zaprawdę [illegible] prawie
W prawo i w lewo wzrokiem obrace
Zdala i z bliska po okolicy
W siermięgach rzędach ciągną pątnicy
On ten poczciwy, serdeczny ludzie
Uskockał dawno z różnych pobudek
4 Toż serce w łonie na gwałt mu biło
5 Lud go pozdrawiał radośnie miło
2 [illegible] sercy
3 Stawia i czynem, we dnie i w nocy
6. Czém afrykańska dla [illegible] lira,
Tem był dla [illegible] głos Twarzymira
Duch ducha czuje. Ludzie mu czują
Braterską rękę i kto mu sprzyja!
To w ogień skoczy za Twarzymirem.
Twarzymir wszystkich pozdrowił mirem —
Dawał w około [illegible] rady, — [illegible] ! to ty?
"Bez wrzasku, zgiełku, [illegible] rady [illegible]!
"Bądź każdy czujny! [illegible] momento.
"Tysiącletnie wielkie to Święto!
"Dziś [illegible] dola nasza się waży!
"Książę i dzieci będą na straży
"Ich głos mocniejszy na nas niż waży,
"Toć po warszawsku i po bożemu.
"Niech wróg [illegible], że grzmi jemu!
"O! z nim się kiedyś indziej rozprawim —
"I zatrąbimy chórem [illegible]
"Niecone krzywdy, niecone boje,
"Dziś zatknijmy uszy oboje
"Śpiewajmy hymn — a czyńmy swoje!

Twarzymir poczuł niepokój w łonie
Coś go ciągnęło ku dalszej stronie
Bo cała piersią powietrza chłonie
Żegna gromady — i śpiesznym krokiem
Dąży na las gdzieś [illegible] szerokiem
Za nim co żwawsi w tłumie młodzieńce
[illegible] starszych [illegible] pod ręce.

Obrazek jesienny.

— Prawda och bracie! i prawda święta
Byli u nas tej! królewięta
I Targowicę naród pamięta —
Ale tych jaśniejszych grabiów nie wielu
I idą po Piastów a po Popielu#
Idą; niedługoż dziś będą w pysze
Da Bóg niebawem zjedzą ich myszy.
Magnaci nasi zeszli na nic
Za to po kościach prawi szlachcice
Bojują żywot rycerski na nogach
Marzną i łażą na wszystkich drogach
Bolejąc, cierpiąc, myśląc o wrogach
Aby im nigdy zasnąć spokojnie
W rosyjskich Kompaniach, na każdej wojnie
Nie szczędząc zdrowia ani życia oszczędzać,
Syberja, Kaukaz, tatarska nędza
Knut i więzienie już go nie trwoży;
Wyrażanie jakby ponad duch boży —
Niewiasty, starcy także się trudzą
Jak rosyjskie [illegible] przemocą wydrą,
Na grobach ojców, między swojemi
A są jakoby na obcej ziemi —
I któż to drażni ich darmo kołace,?
Mazurkowskiego kto wspiera prawo?
Kto ~~[illegible]~~ sprawy polskiej na Sejmie.
Tego ~~[illegible]~~ nawet sobą niewdzięczni
Za stał twardo przy prawie bożem
Że prawda polska zgnana pod nożem.
Chociaż tam każe zawiesić się z tożem —
Człowiek najbardziej w grzechach zakuty
Gdy odbył spowiedź i od pokuty
Całej nie odbiegł nieustraszenie
Zyskał zupełne on rozgrzeszenie —
Któż mu wyrzuca winy śród owczy,
Ten bodaj ciężej przed Bożym grzeszy.
Jako Polacy i katolicy
Panowie szlachta [illegible] na prawicy
W żalu za przeszłość i w szczerej skrusze
Cała ojczyzna oddali duszę
Niemać bożego kmiecia, Polaka,
Coby wymówił na nich dziś rak ka!
Amen — nie głośno zawrzało w koło
Wierzyć, że swoją najlepszą wolą
Wszyscyśmy bracia bracia Polacy!
[illegible] Pankracy;
Pożal się Boże, długiej my pracy#
~~[illegible]~~, w sądzie swym miałki:
I życzeń jenem tu socjalny
I błogosławieństwo wszystkich Bredana?
O! Polsko! Polsko nieprzeprowadzona!

Bóg im rostanie bogate mienie [illegible]
Zamieszki [illegible]

Toć niepodobna zakopać prawdy,
Jak chcieć orać na wierzchu wody:
Niech sobie bajka o sobie jest w książkach bajeczna
Lecz niech nam naszych nie zabierają #
Chłopicki [illegible] bił pod Miłosną
Chłopskie tyż [illegible] mówić można głośno
Taksamo ten z Turni stary jenerał
Co w służbie Polski daty niezacierał
Dobra pamięci i sługa boski
Po prawdzie on się zowie Chłopowski:
Pan Bóg to rzecz co raz objawia
Jak bywać Polska, tak będzie kmiecia.

„Tylko się bratku trochę zastanów,
Co ty mieć możesz do polskich panów?
Bracie dużo złego zaznaty!
Boga się przestał bać kmieć bogaty (x)
Jak baran w stajni wyschnął rogi
Ciskał się w złości na lud ubogi
Z [illegible] kmieć bosy na [illegible] boże.
Toż Pan Bóg wnet go dał na obrożę
Na [illegible] też
Jęczał i [illegible] sprzeciwiał w duszy
Już mało który to dawne się puszy
Wszyscy czczą Piasta i święte prawa
Znowu się zowiem kmiecie i kmiotki.
2 [illegible] biegł z kordem na wroga śmiały
1 [illegible] szanował obyczaj stary
Gonił zawsze złe i Tatary
[illegible] ojcem szlachcicem
Synowskiem sercem korzył się przed nim.
Z tem wyjątkiem, w kontuszu pasie,
Niegardził biednym kmiotkiem w swym czasie
Modlił się szczerze, i bił się skromnie
I [illegible] orzę na Pańskie
[illegible] komnaty
[illegible] pańskim domu
[illegible] zbytku, [illegible]
Przybór [illegible], przybór domowy
[illegible] sieroty, [illegible] nadomy.
Lecz rychło zbrzydził swojem krzesy
[illegible] wąsy kresy
I dwór, i siebie ubrał z niemiecka
I jak pan dał się ważyć u zapiecka
Nie z krwi, lecz z mowy swej, że szlachecka
Zaraz też wespół w tak pysznym domu
Hej co niemiara zbytków i sromu
Nie [illegible] na łzy, [illegible] rąk,
Czapki nie zdejmie przed Pańską męką
Ale [illegible] ciężka
Dusza nie polska w nim lecz djabelska

Bóg Pan – [illegible] wolał się w stajni; [illegible] Duchu jedynym [illegible]
[illegible] – [illegible] ostatek – [illegible] Dziewa[illegible]
Ostatek się w [illegible] i [illegible] szlachcica

Tam przy Mogile, przy starym Sobie,
[illegible] trzymają dwornaści
[illegible] wnukom, prawnukom
Świętym i mieszanym pieśnią, nauką —
I będą mieszkać chodzić pątnicy
Do Jasnej Góry i do Kruszwicy
Do swej Królowej i panów Rady
Na święto z nimi wnet [illegible]
Niby na wszelkie Narodu Dziady.
Co [illegible], co lat dziesiątek,
Kiedy [illegible] urzeczenia świątek.
Hetmani przyjdą z różczką porzopę
Wieszczowie z pieśnią o stawnym boju
I [illegible] zbiedzeni głowy
[illegible] korony o głaz Piastowy..
Gdzie [illegible], gdzie miasto się zprawi
Twoi przyjaźni przyjdą rozruczni
W Gople utopią wspólne urazy.
Wyciągną brat bratu — a siła ręki
Gople zagorze godowną łuną
Kadzi [illegible] nam się ryzsuna
Sąsiedzi nasi mili w Bachorze
I dalej dalej bodaj za morze..
I nieprzystępną Wiślicą Brahmin
Przejdą parowie kiedyś naszą
Z Agna gosuślani. Kurz i zawieja
Woza z żywnością dla scholarzija
Woza z Kosiścią, wozy z szarżyją #
Z bliższych i dalszych okolic kraju
Boć to gościnność u nas w zwyczaju
* Jeden dla drugim [illegible] oganna
Z [illegible] aż z pod Poznania

Maciej z Pikrynia ozwał się grubo
" Tak tak tak swoje bracia, mój Kuba #
" [illegible] w Grodzisku
" Od o [illegible] Chościska
" Słuchałem uchem a nie [illegible]
" Kosi z Kosi nasi ród od Kościuszki
" Tak [illegible] z stoczni [illegible] rodu
" [illegible]
" Co [illegible]
" W [illegible] czapce, w bjady sukmanie
" Rodzony szwagier bracia powstańca
" Na [illegible] prowadził Szańce
" Z kosami tylko — i braty chwaty,
" Kałduszam oto nazwał harmaty
" Jam go tak widział raz na obrazku
" Z Kosynierami [illegible]
" I zaraz poznał [illegible]
" Jak i [illegible] radzie prastary

\# [illegible] Kościuszko [illegible]
[illegible] Ewangielija
[illegible]
[illegible] Kościuszko

Byłoby zgadł — łatwo, ach łatwo
Lecz wszystkości [illegible] wszystko zważa
Aż [illegible] swój [illegible]
Polska [illegible] jest. —

Tści

Niemowa [illegible] było [illegible]
Bo [illegible] zastarzał [illegible]
Brzęknął [illegible] z [illegible]
„Bezstronnym trzeba być: dla [illegible]
(Bezstronnie [illegible] w mego [illegible])
„I gdzież [illegible] [illegible]
„[illegible] z [illegible] [illegible]
„[illegible] za [illegible] [illegible] siedzą
„Akademii, dobrze [illegible] siedzą!" —
— „Litwę, Ruś, Mazury [illegible] Akademije
„A [illegible] nasz [illegible] w [illegible]
„Ziemi [illegible] zabrane [illegible]
„A tych co brali [illegible] „wory!" —
„Bóg z ludem — ale [illegible]
„Przyjdzie czas! — Z resztą do tych polemik
„Jest [illegible] Akademik
„Duchiński — on się [illegible] tam [illegible]. —
— „[illegible] ozwał się z kąta
„[illegible] potrzeba już [illegible]
„Książę [illegible] przybędzie rychło."
[illegible] koło [illegible]
[illegible] pytają wszędzie: —
„Kiedy? którędy Książę przybędzie.

~~Poczciwy~~ Pocześ pan Adolf [illegible] odyany,
Wojak i więzień [illegible];
Obok pan Libelt [illegible] głowa,
A złote serce i złota mowa;
Ksiądz Janiszewski [illegible]
~~[illegible] między ziemiany~~
~~[illegible] Kozmian~~
~~Kędzierz, [illegible] Pan Bóg [illegible]~~
~~Trudy i nady w [illegible] dla [illegible].~~

A w nowem, w nowem tysiącleciu
Czy wiejem, we łzach, [illegible] w [illegible]
[illegible] z bożego kamienia, czy z Piasta
Jak z [illegible] wyrasta
Nie [illegible], ale [illegible] drzewo,
Cedr niebotyczny, w prawo i w lewo.
Aż po dno morza [illegible]
W górę i [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] [illegible] wszelakie
Drobne i duże podniebne ptaszę.

Sprawa słowiańska najpierw w mowie
W ręku już macie naszym ... [illegible]
Aż nam wszystkim wyjdzie na zdrowie!
Niechaj brat bratu szczerze stanie prawdą
A będzie zgoda na wieki zgodą
Polskać dla Słowa dotąd macocha
Niechno ujrzy ... [illegible]
A wtedy Bogu Polska ... [illegible].
Cicho — na jutro mamy toasta
Jutro, dopiero dziś święto Piasta
Dziś ... [illegible] niech żyje
„Zdrowie Lucmira!" Co? zdrowie zyje!
„Lucmira Piany! ... [illegible]
Na stół wyskoczył młodzieniec ... [illegible] żwawy
„Dzieci, i bracia! Nikt mnie tu nie zna,
„A jam rodem ... [illegible] blisko Gniezna
„Polska ojczyzna ty ... [illegible]
„Ojczyzno ... [illegible] górnych, podziemnych!
„Oto ... [illegible] skowronka
„Co z ... [illegible] do stołka
„Skowronek śpiewa na swym zagonie
„Aż dosięgnie ptaka w koronie ...
„Gdzie ... [illegible] tam na zagrodzie
„uprosta które mi będą ... [illegible]
„Kłosem oklaski ... [illegible]
Pośmiewa Polski, ... [illegible]
Brzmiały „żyje!" ... [illegible]
Chwila ... [illegible]
(W ... [illegible] cały.
Oklaski jednak ... [illegible]
Brawa się wzajem zamrażać ... [illegible]
Nad Odry, Dniestru, Bugu i Sali
... [illegible] Moskali
... [illegible]
... [illegible] brata
Pożegnanego drugi ... [illegible]
Lech pierworodny na pokolenia
Najpierw ... [illegible] zaczynienia
Ja ... [illegible]
Mowa ich ... [illegible]
W pośmiech ... [illegible]
Lecz ... [illegible]
Niech i ... [illegible]
Lecz ... [illegible]
... [illegible]
Którą gdy ... [illegible]
... [illegible]
Polska ... [illegible] polszczyzny i ducha głębia
A my słowiańskiego plemienia gołębia
... [illegible] prawdę na podorędziu
Przy polskiej ... [illegible], przy polskim duchu
Kiedyś ... [illegible] — kiedyś ... [illegible]
Pod Lechem ... [illegible] pod ... [illegible]
Dziś jak ... [illegible] matki ... [illegible]
Ale przy Piaście, przy Kraszewskim Królu

Wiary i ostan młodzieńczości młodzi
Wskazują Wisły świętej szlaki:
„Stawiający krzyże Panu po drodze
„Bo nas święci i sam prowadzi
„Czarnobok pięć już z nami zamieszka
„Idziem do Piasta, dobrego Lecha! —

„Chrystusa Pana apostołowie,
„Szat ani mieszkań nam nie potrzeba;
„Serc miłosiernych dużo w Krakowie,
„I na Kujawach, tam dużo chleba
„Dziś nad [illegible] [illegible] nie miasta:
„Idziem do Lecha, dobrego Piasta! —

[illegible]
Świętej pielgrzymom [illegible] piosnki
[illegible]
[illegible]
3. Dziś, [illegible] za prawdzie
2. Pieśń strzeże Polski, pieśń Polskę [illegible]
4. [illegible]
Tu [illegible] pieśni trwać już po śmierć
[illegible]
[illegible]
Pod [illegible] zalotny
[illegible]
Goście rodakom swego Wojciecha.

Goście zasiedli starzy i młodzi
Naczelne miejsca — bo tak się godzi;
A zaś każdy niech gdzie chce siada
[illegible] na ojca, dziadów pradziadów —
Zawrzała zaraz gwarem biesiada
[illegible]
[illegible]
Rozkwitał [illegible]
Krew [illegible] w [illegible]
Różne, przeróżne biedy i troski,
Różne, przeróżne zdania i [illegible]
I miły zgoda i [illegible]
Niech się nie mierzy z drażliwem słowem.
Porządku strzeże [illegible] cichy
Dla tego bardzo rzadkie kielichy
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Inni powstali gwary w gromadzie
O Welehradzie i Wyszehradzie –
O ~~Gradzie~~ starej – bo jasna niesie
I u nas stojąca tysiącletnie –
Mówią o pięknej świętej wytłumi
Na całych Czechach i na Morawie
Podając Bogu gród za grodem –
Za dni przed całym słowiańskim rodem
Cieszą się w niebie Cyryl z Metodem
Bo ujęła nowa taka okwita –
Bo ścianie boże wszędzie zaświta
Bujanie w miłości, wierze, nadziei;
Mówią o wielkim swym kaznodziei
Księdzu Wacławie który żarliwie
~~Księżyc~~ Panna na czasie zmywie
Na plan stokrotny – ktoś ~~[illegible]~~ żywie"!
Wiedzą zmienianie w czasie Wacławowi:
Wzmieśli ją potem przybysze nam
~~[illegible]~~
* ~~[illegible] jeden w [illegible] się [illegible]~~
„~~Wacławie! a brat [illegible] z Krwi [illegible]~~
„Pamiętaj imię – że go pozdrawia –
„Stary druh, pierwsza od Bolesława –
„Dawno się modły za wszystkie grzechy
„Za Lechi Wacław, Rusłan za Czechy:
~~Naglonda się~~ wspad ~~(wstępem)~~ strzebrzyste struga
W trawie i w dawno jak świetle smuga
Idziemy gęsto – i w nych wrzasku
Starej Kruszwicy czesze się smuga –
~~Oto wyka spoczęła~~ goście na wieki –
Lumir nasz skinął na towarzysza
I wyłała strojna pieśń na wsze echa
„Idźmy do Piasta! Idźmy do Lecha!"

Na Welehradzie u Świętopełka –
~~[illegible]~~ zostali stoją
~~Świętopełku za~~ Młoda idzie pochód – w porządku ~~Księży~~ huczą
Cyryl i Metod z gromadką swoją
~~[illegible]~~ Żegnaj tarcz z Strzyża na echa
„Idźcie do Piasta, ~~[illegible]~~ do Lecha.

Na lewo ~~pęka~~ unosi grzmiące ~~[illegible]~~ pognała
~~Konna~~ Ciężka, pancerna, aż ziemia tętni
Na prawo świętych gromadka mała
Bezbronni, bosi, a mili; chętni,
~~Mówią~~ Z procesją litanią i ~~[illegible]~~ mszą idą w wiosło
~~Idą do [illegible]~~ Wszyscy pieśnią ciągną do Piasta,

Humanizmu naszego Bonifacego Czesława
Dał Wojciechowi naszemu; Wojciechowi
Wojciechowi Wacław – też dziadowi,
Odmienił imię ~~[illegible]~~ nas ~~[illegible]~~
przydając oraz, że go pozdrawia

Leci przez ziemi, okrzykiem na gości
[illegible] do [illegible] śliczny, nowo [illegible]
Gdzież ona? — Wróbelek, tej śliczniej wzbożu
Świergoczą wykrzykliwie jak zbój na rogu
Na swojej sztajce gdzieś na rozdrożu
Furknął na las, a z boru [illegible]
~~[illegible]~~
Hej, pora [illegible] — i grzybobrania.

Śpiew zalatuje z lasu, śpiew [illegible]
Gości od [illegible], Czech i Morawy,
Głos w głosie [illegible], dobrane chóry
[illegible] od Jasnej Góry
Pielgrzymi i stroje, pielgrzymki laski
Bogarodzicy [illegible] łaski
Przyszli się dziatki [illegible]
[illegible] z oczu [illegible]
Że z mocy grzechowych już się otrząsły
Bo pątnicy [illegible] o stroju [illegible]
Na wasz ich widok w sercu się zmienia
Chodzimy najbliżsi [illegible]
Witając druha i [illegible] bracia
Tu na rodzinnej w Piastowej ziemi.
[illegible] wspólnej kolej doli
I co nas cieszy, i co nas boli.

Pomiędzy młodzią muzyczną bracią
Jeden [illegible] pięknej postaci #
Ściągał na siebie najbardziej oczy;
Miał wyraz w twarzy dziwnie uroczy
Pierwszy i [illegible] — gęśl na ramieniu
[illegible] jakoby w [illegible], olśnieniu
Śpiewca Przemysława, albo Libuszy
Sercem do serca, z duszy do duszy
Podawał rozdźwięk jakowyś błogi
[illegible] piewca witają tego,
Z ramienia gęśl swą zbliżył do ręku
Rozbrzmiały struny [illegible] ręka,
Puścił bo szybko palce [illegible] —
I w [illegible] gęśle [illegible] przygrywa
Jakoby ktoś w pamięci szuka —
[illegible] Świętopełka
[illegible] pochwały w stroju, nastroju
[illegible] o [illegible]
[illegible] braciom [illegible]
Że [illegible] wespół Czechy i Lechy
[illegible] urywa pieśń [illegible] śpiewca młody
Pieśni na jutro — bo jutro gody.

[illegible] [illegible]

„ Tadeusz, wszystkie [illegible] a u Kazia
„ Odtąd dziewicznych — dziwna fantazja
„ Co go Rożyski zwał „alter ego."
„ Toż na pamiątkę on Różyckiego
„ Karolkiem nazwał pierworodnego
„ A matka, matka tego Karolka
„ Jakaż to była wzorowa Polka. #
„ Jeśli rycerskie zasługi
„ Jeśli [illegible] czynem
„ To wszystko znalazł w swem małżeństwie
„ Pieśni wzniosłe przynosi mu jej polskiem uchem
„ Nim sam w Matki i u Tireza
„ Starzy najwierny zadbał — Na razie
„ Wszakże się [illegible] znów o Kanzaai
„ Na Czwartadnym [illegible] w głowie
„ Szabla ojcowska! # nadała młodzieńcowi
— „ Ma Litwinie! czy nas niewiedziała:
— „ Za ojczyznę w mnie! Potrzeba! Bóg widzi
„ Czyż bracie obaj [illegible]
„ Tak wmawia wtasna własna rodzaj krewnej
„ Jam syn rodzony Matki Konewki.

Wtedyż z [illegible] ścieżką szła
„ A gdzież tych [illegible] z ojcem Karola
„ Wierzus dziś prawie od lat tej części
Mieczysław Goszczyński, patrząc w pieśni
„ Nabielak, Dunin, Rebel, Mochnacki,
„ Listopadowa noc na tę grę
„ Niezda czy Kaźmierz był przy nich gracze:

Śmiej się [illegible] [illegible]
~~[illegible] jesienna słota~~ pogodo!
Wszędzie za krótka złotą szarą,
Raczej dziewiczy strój niż babia
woda
Po niebie ~~[illegible]~~ jakby nie mytem
Skroś przezroczystym, jasnym błękitem
Wznieśli się słońce w całym pogwarze
1 Zoczyli łany, kłosiści jedwabi
3 Ciska na ~~[illegible]~~ wzgórza i lasy
2 Różnobarwnego blasku i krasy
~~[illegible]~~ dziewiczego lata, nie babie
Śmieje się jesienna słota pogodo!
Na polu wonno, zielono, młodo.
Kwiatki wyrzynają pomiędzy ścierniska
W dali zorane skiby się czernią
Jastrząb nad lasem po mgłach i wronach
Z chrustniakiem zając czerni niegdyś zawsze
Ćwiczą [illegible] prosto pod miotłą
Na stepie srogi kwiat [illegible]

„ Pojmie Lecka [illegible] wolności. Wasz honor, sławę mnie [illegible] "

Uczy [illegible] polskiej poezji [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Wsadził go wrogom wciąż na pruskową
Kto za nią idzie, w piekło pieczone.
Starcy uważnie tonowy słuchali:
Młodzi żony ręce ciche całowali
Swoich drapieżnych tu Kamerzadali.

Kwiat szmaragdu
A jedna, jedna w dziewcze tam gronie
W ... jednej osobnej krasie swej płonie
Rozsyła w okrąg szarawe woni
... pięć ... jej ...
Rostyj, powierzony sercuły kibić
Świętość co bije ... z liczka
Wnuka królewska, czarnoksiężniczka —
Święte i ... w ... kapana
Ze ... chce się paść na kolana
W serduszku jeszcze ... i błogo
Kocha Boga, Polskę, niczego ...
Tej kogo ... dziwnie ...
Bądź Kościuszki ... lub ... imieniem)

Jeden widziałem miłości drzewo
Młodzieńca obaj ... znam wierszy
Usta ... pokory ... łzy ... żywe — ...
... surowy trafił lub rumieńca #
Warga beduina, wzrok beduina —
Wszystko mu Było żytem ... siwa
Oni tych krasoń polskich nie widzą
Patrz mi u drwi dzielni, wiem ... mi ... się
Niby za orłem para sokołów,
Sokolim — a furkną w bój — i na pałasz.
Dzisiaj ... ze roli stróżom arcioła
Ważąc młodzieńca z przed lutnich oczu
Upadał ... trzy ... ...
A wokół ... szepcą szemrzą:
"Ażaż nie on to ... który?" —
— "Kto? jak się zowie on?" I szeptem szu...
"Podają dziwne gadki do uszu;
"Cyt? ... o Panu ... Tadeuszu
"nosi Krew najszczytniejszą Tadeuszów
"Szlachcic — ale bez Soplicowa
"Który majątkiem dzisiaj ...
"O! przed Konarskim ... przed ...
"Od pary lat jakoś ...
"... obu byli ...
"... ze ... Dobrzyńska szlachta
"... z ... też ...
"Do niej posełał na odwodnowa —
"Dziś nad Kubania, na krutej horze
"Liczą się wszystko za Czarnomorze. #
... jeszcze ... ...
... tajemnica młodym ...
"Ca? to nowa ... a syn ...

* W ... ...
z ... ...

... ...
... ...

Luźne wiersze do Wigilii 1000letnia

~~Pieśni~~ Narcyz

A tuż Kruszwicą po brzegach wisko
Niby grzybami obozowisko
Wszystkie gromady tam i tam
Każda swoją łąkę zieloną
Niby wojenna rota przy rocie
I wszystkie owe Akademie Krasiń
W całej tak mnogiej ludu przychowie
Cichość, porządek, ład obozowy
Prawda że gęstsze tam bywa głowy . .

Opodal w cieniu ponad jeziorem
Obwarowany niby taborem
Stał inny obóz mniej liczny, gwarny,
Niezwykły, poważny jednak i karny #
Ciągnie [illegible] na popisie
Chłop w chłopa dzielni postawy rysie, *
Szerokie barki i [illegible]
Piastowi [illegible] pod mogiłę
Już [illegible] rozgrzane
[illegible]
Na czele [illegible]
Bracia Katorżni i [illegible]
~~[illegible]~~
Szli za [illegible]
Który [illegible]
Jan [illegible] nad Irtyszem #
W pustyniach śnieżnych oni starzały
Z Bogiem [illegible] to stoją w bieli
Jakoby jedna dusza i serce
Z ludźmi i światem wiecznie w rozterce
Odwykli bowiem od ich manijery.
Został jedynie zapał im szczery
Ku wierze swojej, ku Polsce swojej
Dadzą wnet wszystko krew dla obojej.
Wypróbowane w ogniu to złoto
Czekają z góry skinienia oto
Rozpowiadają coś o Rusinie
[illegible] Ukrainie
Bocian tułaczy patrzaj w Tobolsku
Dalej i dalej ale po polsku
Mimo serca ludu i wiarę ludu
To stał się godnym bożego cudu
Pomimo głodu, chłodu i trudu
Dobił się w końcu do swego gniazda . . .
Od Stella maris, Maryi gwiazda

[illegible]

[illegible]

Co ~~blaskiem~~ kwieciem i krasy i woni!
~~Ćwierćego ko~~ ptastwa gwaru, rozgwaru!
~~Tłumnie śmiechy~~ pieśni dzwoni
Którami od jaru do jaru.

Przed mogiłą - gdzie kozaczy oczyma
Hej broni zwierzęta, strażnika
Tam orzeł, tam sokół straż trzyma
A ku nim z stron tabun rży dziki.

Opodal w chorowód wnet pójdą
Klaskając zwodnie dziewoje,
To syny i córy tych ojców
Com wiodził na gody i w boje.

Szczęść Boże, orszaku weselny!
Hej dziewczęta, roskochane ty ptaszę,
Cześć tobie! - Hej orły, sokoły,
W ślad za mną na boje za Laszę.

Paryż - 27 Października 1862

Naścia.

Dumka

Psalm Pokrajowca

Dumka

Młodostki miłostki

Zgubiłem cię dawno och! z oczu —
Mój kraju kochany, daleki!
A przez w myśli, w mej duszy przezroczu,
Zwierciedlisz + zwierciedlisz na wieki.

Z torbanem i ~~[illegible]~~ młodziutki
Wyszedłem za Dunaj w rozjęku;
Wiek śniegiem oprószył, i smutki
Przygniotły, — a torban mam w ręku.

Niech zamieć nad głową, żurawie
Zagrają nad nami po niebie,
Ja w ślady za niemi — i żurawie
Przygrawam z torbanem do ciebie —

Gwiazda stoi, błyszczy, krzaczasty
Jak — tam niebo zielenią się ścieli;
W barwinku, w lubystku, w dziewczynie
W młodości, w miłości w tej ziele.

Popatrzę z mogiły do koła, —
Gdzie uszedł mi drogi wiek jary,
Znajome wzdłuż grodki i sioła
Znajome mohyły i jary.

Raz w dali się srebrny pas długi —
Dniepr-ojciec, samotnik stepowy.
W drzemiące skłębił się kręgi
I zdąża na progi ostrowy.

„Przytuli twoje sieroty,
„Przytuli starce, kaleki;
„I Apostołów swych roty
„Na świat wyprawi daleki.

„On się rozmiłbi, ukocha,
„Wytrwa przy tobie w swej wierze,
„Swojej Królowej pieszczocha
„W ojczystym blaszej ubiorze.

„Piastunie sierotek święty,
„Ludziom łzy słodkie z ócz płyną,
„Piękny's bo bracie Wincenty,
„Z twoją na ręku dzieciną.

J. B. Zaleski

Paryż 24 Lipca 1862

Ś. Wincenty a Paulo

Patronie sierotek święty,
Patrząc nań na cię łzy płyną:
Takiś bo piękny Wincenty!
Z twoją na ręku dzieciną.

Z dzieciną twoją na ręku,
Chrystus Pan tuli cię w Niebie;
I w macierzyńskim twym wdzięku
Maryja chlubi się z ciebie.

Patrząż ku tobie dłoń w dłoni
Za współpiastunów czy przyjmiesz:
Młodzieńców Polski patroni
Stanisław Kostka, Kazimierz.

„Bracie, ucisk i tułacze
„Zaznaś w niedoli, w niewoli:
„Patrz ilu naszych tam płacze!
„Życia, a życie ich boli.

„Wincenty z nami i z niemi
„Do Polski miłej obrazki
„Ze krzyżów i mogił tam ziemi
„Siej z darów pańskich i łaski:

„Bracie, lud polski - lud boży,
„Prosty, serdeczny, posłuszny,
„Siostr tobie, braci przymnoży,
„Nie pożałuje jałmużny.

Widzenie Słowiańszczyzny.

Pomnik Nowogrodzki.

Pod Nowogrodem wielkim — czerń ruchoma ~~[illegible]~~
~~Czerni rozlanej od Wołgi aż Oki~~
Obłazła mrowiem w polu słup wysoki
Dzicz [illegible] Wes, Mera, i Muroma
Baczcie [illegible] Kłonstwo od Wołgi i Oki
Wrzeszczy i klaszcze ku sobie rzucona
W swe przeraźliwe hura pod obłoki
Car Aleksander ze Sztabem na przedzie
Na koniu hasa i czerń swoją wiedzie.

Hej niewolnicza czerń od lat tysiąca
Pod knutem carskim [illegible] [illegible]
Głos odzyskała i rozkuła język
Wrzeszczy straszliwie i w kajdany chrzęści
Hura ku krzyżowi, hura ku czart kusi
W [illegible] samodzierżstwie Rusi.

Czart wie że kłania i w duchu się cieszy
Car wie że kłania i modły po rzeszy
Wzgardliwym wzrokiem carskim. [illegible]
I ~~[illegible]~~ [illegible], wszystkie ku [illegible]
I ~~[illegible]~~ [illegible] wszystkie czynownik
Ku [illegible] wicher zawodzi dziki.

Jak słup szeroki wsią Rossya śpiewem
~~[illegible]~~ hymn ku hołdowaniem
Nie [illegible] albo fińskie hymny

Gdzie ołtarzów podnóże
Obstępujemy ofiarnie,
I jak wróbliki tam zboże,
Odnosim każdy po ziarnie,
Na żywot strawne swe bytu.

Panie pisklęta my ptasie
Pod skrzydły oto ukryci,
Rośniemy w swobodzie i krasie
Aż duch się w puchy upierzy,
I w lot popędzim [pomkniem] po czasie.

Jezusy, my śmierci, w niewoli
Znośmyż kielich [cierpienia] przeróżne!
Niech życia jako chce boli!
Pan daje strawne podróżne,
Zanim nas wieczności wyzwoli.

J.B.Z.

Paryż 9 Maja 1862 r.

Cześć że Ci pełna i cała,
Na wysokościach dalekich
W Krwi Sakramencie i ciała
Utajon Panie* na wieki,
Cześć Tobie, pokłon i chwała!

Westchnienie
Pogrobowe ponowienie dedykacji
Ad. M.

Błogo nam było

SŁOWO. Eucharystya.

W śród strzaszonych Wieczności toni,
Tam się jej środni, na głębi,
Duch mój od śmierci pogoni
Jak Gołąb pośród jastrzębi
Gdzież, o! gdzież się schroni?

Rozbrzmij że Słowo wszechmocy,
Cudownie stań się wszech rzeczy,
Które wciąż słyszą Prawdy,
I wszystek rodzaj człowieczy,
W jak najwyższej wierze!

Słowo wnet ciałem się stało,
Przeznaczone od wieków
(O! tajni wielka i chwało!)
Ku odkupieniu człowieka,
Na krzyżu zawisło to ciało?

Chrystus Pan wstąpił do Nieba,
I między nami wraz gości;
W postaci wina i chleba,
W sakramentalnej świętości
Jako śmiertelnym potrzeba.

Odtąd w przeświętej ofierze,
Pan się udziela wciąż ziemi;
I nieprzyjaciele przymierze
Pana z duszami ludzkiemi
Święcić się łączą na Wierze.

Pan sam nas żywi i darzy;
Z każdej niebieskiej kruszyny
Głód umarzający człowieczy,
Miłość i dobre uczynki
I pewność, pełność wszechrzeczy.

Piosnka o Twardowskim, którą ongi
z Mickiewiczem śpiewaliśmy,
z przypomnień o jakiejś ludowej,
dorabiając własne wyrażenia.

Szedł świszcząc Twardowski a głową do góry,
Zamachał ... o róg figury.
Hej, hej o róg figury.

Gdy zerknął — zaczyt[?] dzisiaj ... drgnął w sobie bo w oczach zażyżył
Rozpięty na krzyżu Chrystus Pan żywy
Och, och, Chrystus Pan żywy.

„Jak się masz Twardowski? jak się ma dusza?" —
Twardowski ... i dalej rusza.
Drum, drum, i dalej rusza.

„Jak się masz" ... wleciał i żal po ... w serca za piersi
Gryzł wargi, płuł skargi heretyk ...
Biedak, heretyk ...

Ho hop i ho hop Twardowski tutaj!
Szarpnął się, ... wierny Boruta
Ho hop, wierny Boruta.

Twardowski na razie gorzką miał chwilę
Cyrograf ... verbum nobile
Hej hej kląt on verbum nobile

Hej panie ... Twardowski mościwy bratku
Tak butny szlachcic ... w ostatku
Bem bem ... w ostatku.

Chodź za mną, zaniechaj puste warjacje
Przy winie, dziewczynie plwać na nie bracie
Drum drum plwać na nie bracie.

Ej biadać Twardowski, żeś w szczerej skrusze
U stóp Pana pod krzyżem nie zbawił duszy.

Ot ... on w głowie myśl jak grom chyża
Zagrzebać cyrograf swój u stóp krzyża

17 Grudnia 1862

Ksiądz, Wojak i wieszcz trójśpiew Pokajania,
niby Psalm Narodowy Pokory. Ksiądz w skrusze
serca opiewa koleje Wiary i modli się o Spra=
wiedliwość. Wojak opiewa koleje Miłości – i modli
się o dar ofiary. Wieszcz opiewa o Nadziei
i modli się o Wolność. — Wszyscy trzej wespół
[Matkę Świętego zbawienia Polski]
modlą się o Króla, w którym by się [illegible]
Wiara, Miłość, Nadzieja, tudzież Duch sprawie=
dliwości, ofiary i wolności – t.j. aby ten Król ludo
wy dostał namaszczenie kapłańskie, wojenne
i wieszcze. Widzenie naoczne w obrazach
jutrzenki. Święci i błogosławieni Pańscy [Polscy] u
stóp Bogarodzicy ubiegają Piasta i Kościuszka
po swojemu, Boże coś Polskę. Archaniołowie
Michał, Gabriel i Rafał odlatują w [illegible]

Poezya
J. B. Zaleskiego
1863. i 64.

Bractwo Świętej Weroniki

Hymn Polski

(dla [illegible] S. G.)

O, Weroniko! — gdy PAN cierpiał srodze
Pod krzyżem, cierniem ukoronowany, —
Tyś mu zabiegła na Bolesnej Drodze,
By otrzeć czystą chustą krwawe rany:
Błogosławionaś! boś obdarowaną
Prawdziwym oto wizerunkiem PANA.

Gdy Matka nasza Polska, w [illegible] PANEM
Ku swej Golgocie, po stacyach Męki;
[illegible]
Roniła głośne modły, ciche jęki;
Dzieci Jej, Bractwo świętej Weroniki,
Za pokutnicą szliśmy pokutniki.

Łkając i nagą — nad stan jej spółczuli;
[illegible]
Jak jedwabniki przędzieśmy zasnuli;
I snując, snując z niej — nieroztargnieni
Tkaliśmy rąbki nieskalanej bieli
W bractwie pobożném — jakośmy umieli.

W pochodzie Matki długim — tu, po ziemi;
Gdy upadała, — biegliśmy z [illegible],
Wiązaliśmy na nią rąbkami srebrnemi;
Święte łzy, świętą krew scałowywali,
Że się odbiła każdemu z osobna
W stu wizerunkach śliczna i podobna.

Toż i nam PANIE, jako Weronice
Po [illegible] — objaw się łaskami!
Zwiędłe w boleściach przemień Matki lice!
Niech ją w królewskiej ozdobie i sławie
Pośród [illegible] ujrzym! na pogrzebie
Tryumfującą! z palmą obok Ciebie!

PANIE o! PANIE

PANIE, o! PANIE, — gdy mi się ziści;
Po Wieczności ony obrazowanie,
Wystąpim — jako mistrzowie lutniści;
I ~~wyprawili~~ przeciwnie — po bezmiernej trwonie,
Adam, i Zygmunt i trzeci i czwarty
Z wielkiego albumu na świata puścim karty.

Grając, śpiewając PANU, wszyscy w rzęd, —
Wnętrzności wszystkie co ~~ta~~ w żyły poświęcały,
Skręcim w struny miłości w podzięce,
Na żywą lutnię wiekuistej chwały, —
W nowych dawidzkich hymnach się rozlejem
Wzdłuż i wszerz Ziemi — po nad Izraelem.

Paryż — dnia 6. Listopada, 1863 r.

Jaskułki Polskie
Dumka.

Grają żurawie, śnieg w górach taje;
Potem spieniona górna rzeka,
~~Stroją~~ Ścielą się kwieciem pola i gaje
Ku gościom miłym z daleka.

Gwar skowronkowy ~~[illegible]~~ szybciej się wszczyna;
Nad stawem w zygzak, to w kółko,
Pławi się gibko czarna ptaszyna:
Tyżeś to? sielska jaskółko!

Wróżko wiosenna, azaż na zwiady
Sama tak puszczasz się przodem?
Czyś od zamorców? lub od gromady
Co zimowała pod lodem?

Patrzcież, po długiej z wiatrami walce
Idzie tu rzesza za rzeszą;

[illegible]

I Sybiracy, i Senegalce
Powrotem swoim się cieszą.

Pańskie są wszystkiej ziemi przestworza;
Pan i ten rodzaj ptaszęcy,
Wskrzesił z pod lodów, przeniósł przez morza,
W liczbie okrągłych tysięcy.

Witajcież zdrowo polskie jaskółki!
Lećcie na wody, pod słońce!
Jeszczeć czekają wieszczej kukułki
Kosy i gile i dzwońce.

Sioło niebawem już się rozmiłośni;
Nuże pod strzechy, gosposie.
Jutroć słowiki, pierwszej miłości
Wytrzą wam ~~chorał~~ hejnał po rosie.

Pańskie są wszystkiej ziemi przestworza;
Pan i ten rodzaj ptaszęcy,
Wskrzesił z pod lodów, przeniósł przez morza
W liczbie okrągłych tysięcy.

Paryż d. 10 Stycznia 1864.

Naścia.

Dumka

Zozulica już od rana
"Kuku – kuku" – szle do ucha;
Naścia we śnie rozśpiewana;
Dumką swoją ku niej grucha.

„Zozulico!

„Zozulico! ~~kukułka~~ wieszczysz wiośnie
„Po Beskidach, na Dunaju, –
„A mnie tęskno – i żałośnie –
„I samotnie – w moim kraju.

„Brak mi w gniazdku druha ptaszka, –
„~~Łach i ...~~ W lot się porwał za wieloma:
„Zozulico! i tyś Laszka –
„Och, sieroca i bezdoma!

„Świat bezbrzeżny – taki duży –
„Mój Zozulicz mknie gdzieś miły;
„Bóg mu doda tchu w podróży,
„Bóg uskrzepi w bojach siły.

„Świeć mu w ślad Wolności święta –
„O przewodnia lacka gwiazdo! –
„Bracio, bracio sokolęta,
„Czas wam – dawno czas – za gniazdo.

„Zozulico! burza huczy –
„Wróż mi Laszko, wróż o synie!
„Czy powróci tu do Zbruczy?
„Lub w mogile nam zasłynie? –

„Moja dola – wiecznie szlochać.
„Miłość w sercu – och! bezedno
„Pełne łez –, bo żyć i kochać
„Żyć i płakać – wszystko jedno!" –

– Zozulica

Zozulica pierzchła z drzewa.
Znowu puszcza niema, głucha.
Naścia, Naścia czarnobrewa
Duszę w łonie swej wygrucha.

Paryż – d. 16 stycznia 1864.

Rezygnacija

I byłem młody – i zestarzałem –
A od zarania lat w życiu całe –
Borem nad światem znany jest [illegible];
To choć się Niebo groźniej zachmurza,
Choć tuż tuż letnia gradowa burza,
Bez trwogi patrzę w rozstrzań tam ciemną.

I byłem młody i zestarzałem
A ~~[illegible]~~ nic nie umiałem
~~[illegible]~~ zagrobowych [illegible] Narodu;
[illegible] z lutnią bracia! ogrania ku wam
Co [illegible] zewnątrz i co [illegible]
~~[illegible]~~ w pieśniach podaję do serc od młodu.

I byłem młody i zestarzałem –
A pod ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ nawet zastrzałem
Czułem, że ~~[illegible]~~ [illegible] Pan się ~~[illegible]~~ [illegible],
Niezłomny, w sądzie swoim przedziwny;
Toć musi [illegible] zaległe grzywny
I oddać, [illegible] ku [illegible].

I byłem młody i zestarzałem.
A ~~[illegible]~~ strzeliłem ~~[illegible]~~ ciągle napisem
[illegible] ostatni Wiary-Miłości
Otoć proroki ~~[illegible]~~ Pan a nie Karze.
Ojcem i Mocą i On [illegible]
[illegible] nieskończonościach (~~[illegible]~~ Bóg) [illegible]

I byłem młodym i [illegible] -
2 I [illegible] Dawna ojczyzna [illegible] kwitnącym wiekom [illegible]
[illegible] bo [illegible] świetle [illegible]
Płodnej [illegible] — krew polska [illegible]!
[illegible] bracia! Kielich nasz do dna,
Gry [illegible] na przegraną! —

I byłem młody i [illegible] -
[illegible] na [illegible] z [illegible]
1 Wyrokującego o [illegible];
Piekło za mierni [illegible] nam [illegible]:
[illegible] niewczesne, daléj sięgnął wzrok wieszczy, —
I sprawiedliwość nas nie ominie.

I byłem młody — i zestarzałem
[illegible] w życiu całe
3 I [illegible] w sercu zbolałem,
Że [illegible] u Prawdy zdroja, —
[illegible] potęga świecka!
To [illegible] bracia! z ufnością dziecka;
[illegible] się — [illegible] Wola Twoja!

[illegible] kwietnia 18[illegible].

Do Spółemigrantów

emigracyi
do R. Pi[illegible]

w rocznicę 29. listopada 1860.

Emigracja to (jako) nowa polska Ukraina,
Najeżona sławnemi mogiłami tyła!
Kresy polskie strzeżemy, [illegible] Moskwicina,
I od Niemca po-zdała do [illegible] nam pyta:

Wróg silny, lecz silniejsza bracio! nasza wiara.
W imię Boże [illegible] stoim wobec czerwi;
W każde „hura!" na tego, czy owego cara,
Wskok zrywamy się na koń [illegible] i pancerni.

Ojczyzna

Ja

Ojczyzna stanem naszym. W Zakonie ~~tu~~, Bożym
Bezdomni, bezpotomni, mrą nam codzień ojce; —
Ale się odmładzamy z Ducha, z Ducha mnożym,
Że wszystek świat nas zowie: „Panowie Mołojce!" —

Ojczyzna stanem naszym ~~[illegible]~~ dozgonnym — Rodacy!
~~Czaszyaszę~~ Toć, wiążąc się rycerze ~~[illegible]~~ w obowiązkach stanu; —
Tułacze młodzie, o głodzie, bez chluby, bez płacy,
Wytrwajmy do ostatka Ojczyźnie i Panu.

W długiej, nieukojonej za krajem tęsknicy,
Omdlewającej zaraz pod brzemieniem dziela,
Zanućmy stąd po wszystkim ~~[illegible]~~ pierwszej w pieśń „Bogarodzicy"
I uczcijmy świątnie — „Jeszcze Polska nie zginęła!" —

Powołanie Wieszcza. do Z. Z.

Zrodzon z niewiasty na żywot krótki
Wieszcz, Dawid swego narodu,
Wszystkie boleści jego i smutki
Współczuje w sercu od młodu.

Dla czego śpiewa ku ziomkom? nie wie;
Po czasie minionem on płacze,
Coś odźwierciedla bożego w śpiewie,
Bo śnią o raju słuchacze.

Ku wiośnie słowik ozwał się w lesie;
Uczcijże gościa, przybysza!
Rozradowanie do ku duszy niesie,
I pusty gwar w niej ucisza.

Wieszcz, gość on, słowik z rajskiego drzewa;
Śród nędzy ~~nam~~ tęsknotę tu mnoży,
Bo wierzy, kocha, bo się spodziewa,
Jak Dawid, Dawid ów mąż boży.

Dzięki [illegible]!

Biada mu! jeśli ~~rozkiełzana~~ [illegible] chucie,
Uroni choćby krztę łaski;
Bo wnet postrada rajskie uczucie,
I bystrość swoją, i blaski.

Lucifer, – ongi anioł światłości,
P[illegible] zastępy nań całe,
Będąc dworzaninem królewskiej mości,
Przez śliczne oczy, przez chwałę.

Biada mu! chwała? ~~[illegible]~~ chciej olśnić oko,
~~Kiej~~ błękitny gazowy nadziemny,
Na wolę wiatru wzniesie wysoko!
Ale czy spuści bez rany?

Biada mu, biada! jeśli służby,
~~[illegible]~~ [illegible] przyrodzki;
Uniesiony zachce Bożej? służby,
I sztuczny i przysmak u rzadki!

I on jak Dawid nie ujdzie kary.
Patrz! podobieństwo żyjące; —
Oto ten w prochu robak z [illegible]
Latarnią świetlikiem po łące!

Wieszcz, gość on, słowik z rajskiego drzewa,
Śród nędzy naszej, łaskę tu mnoży,
Bo wierzy, kocha, bo się spodziewa,
Jak Dawid, Dawid mąż boży.

Paryż – d: 6 Maja
1864 r.

Upominania.

(: Improwizacye poranne.)

1.

Irascimini, et nolite peccare.
Psalm IV.

Wy, co dzierżycie w swym ręku stér Ziemi
Biada wam! żeście i głusi i niemi
Na groźne głosy z dołu i z wysoka,
Na łkania ludu i klątwy proroka.
Żółwie zamknięte w błyszczącej skorupie,
Knowacie w głowach zamyślenia głupie;
Czynicie niby pokój samoluby.
Pokój dla marnych zysków i z rachuby;
Biada wam, biada króle! gdyż niezwłocznie
Nieubłagany Sąd na was się pocznie.
Już się gromadzą nieprzekupni sędzie,
A i sam Chrystus Pan z niemi zasiędzie.

. . . .

Słuchajcież butni Narodów zwierzchnicy
I od prawicy tam, i od lewicy,
Jeden w około — jeden jęk boleści:
Miłość bliźniego znikła gdzieś bez wieści.
Sprawiedliwości nigdzie — nigdzie Wiary —
Czerń rozbestwiona bałwochwali cary.

. . . .

Urząd Kościelny w niebogłosy woła,
Wciąż upomina. Ale do Kościoła
Ścieżki, oddawna chwastem już zarosły.
Ludzie się pysznią handlem i rzemiosły;

Na wynalazy

Na wynalazki nowe smażą mózgi;
„Postęp!” wołają — a biegną pod rózgi.
Po giełdach, kramach, zgięci za lichym groszem,
I śmią się Panu odgrażać roskoszą.

. . . .

Gdzież tam? — Świat wierzy w Postęp, wie gdzie dąży,
Mazzini trzyma sztandar, — on chorąży
Wieku Nowego — który oto z trzaskiem
Pod Garibaldim i pod Mierosławskim
Wygoni Króle z ziemi, — potem Boga, —
Że zapanuje rzeczywistość błoga —
Wolność i równość... Hej wiek ten bluźnierca,
Dawno już, dawno wygnał Boga z serca.

. . . .

Gromadka świętych Pańskich i lud prosty
Radziby ludzkość zażegnać od chłosty,
I od pożogi — która tuż tuż grozi.
Maluczcy, cisi, prostaczkowie boży,
Modlą się we łzach. U stopni ołtarza
Przy biednej Polsce — co w prochu się tarza,
Pius dziewiąty, jak Piotr nad Tabitą,
Nad powaloną, żywcem w ziemię wbitą,
Próbuje cudu — i chucha — aż ulży
Służce Piotrowej — on ojciec najczulszy.

. . . .

Jest Odkupiciel świata! — Ów Niebieski
Bóg-człowiek, widzi krew — i łzy do łezki
Zbiera do skarbca co w Aniołów straży.
O! wie on — jaka co stoi i waży.
Skinie — a w mgnieniu oka w grozę Pana,
Piekła i ziemi moce — na kolana
Upadną — korne przed Nim bijąc czołem.
Idzie bo, idzie tuż, wraz z Archaniołem,
I ludzkość w pokłon — jak na łanach kłosie,
Wielkie „hozanna” podaje głos w głosie.

. . . .

Piusie

Piusie! Pański pasterzu owczarni;
Zaprawdę, lubić krnąbrni i niewiarni
Ziemscy mocarze — ale podnieś ręce,
I w Imię Tego co w Przeświętej Męce
Na Kościół przelał swą Najwyższą Władzę,
Zawołaj urbi et orbi w powadze:
„Zgiń czarcie, Ziemi kusicielu stary!
„Zgińcie z nim wespół niezbożniki cary!" —
. . . .
Wielkaś Piusie, twa moc Apostolska!
O, wstanie z martwych i Thabita — Polska,
I najmilszego starca — uczci ciebie
Jako zastępcę Pana — który w Niebie.

Paryż — d. 14 Maja 1864.

W Zamroź
dumka

Pogodnie — jasno — sucho —
A puste — nieme strony! —
Azaż stępione ucho?
Azaż i wzrok stępiony? —

O, słońce tam jeszcze wysoko —
Niestety (Ale już), nie dogrzewa;
Pokaźny las na oko,
Ale bezlistne drzewa.

Pogodnie — jasno — cicho —
A czemuś w sercu ~~smutno~~ smętno, —
Hej dumka, śpiewnie cicho,
Leniwiej tonie tętno.

J. Zamroź.

Zamroź na prawdę ściska. —
Bez głosu, krasy, woni,
Przyroda, w śmierci bliska,
Ostatnie tchnienia roni.

O zima tuż tuż nam grozi;
Zanikła ~~Znagła~~ śnieżycą chłoście.
Skrzepnięte ~~[illegible]~~ śród zamrozi,
O nowej śnijemy ~~marzymy~~ wiośnie. —

Starość — to ~~ach~~, zamroź w ciele —
Śrebrem dziś [illegible] ~~[illegible]~~, prószy:
Sanna się — oto ~~[illegible]~~ ściele
Ku wiecznej wiośnie w duszy.

Paryż — d. 31. Maja 1864.

Zapoźniony.

Dumka.

Grudniowy wicher uderzył w bór, —
Omszone dęby, kolczaste sosny,
Podają za nim chorał rozgłośny
W pochód śniegowych nad niemi chmur.

Głuszący łoskot! — A w górze, tam,
Na kędzierzawej gałązce świerka
Siedzi nasępion ptaszek — i ćwierka; —
Zmokły, przeziębły biedujo sam.

Zaznał snać wiele dotkliwych strat, —
Bo dlań niestraszny boru szum rwisty,
Niestraszne wichru przeciągłe świsty,
Och, obojętny mu boży świat.

W grozie

W grozie i zgrozie żywiołów śni;
A zaż o burzy wokoło nie wie?
A zaż się przykuł na lubém drzewie
Miłośna piosnka minionych dni?

W ćwierkaniu ptaszka – jak na tle fal,
Miga się rozjęk z oddali słodki,
Piskliwy finał urwanej zwrotki
W niewysłowiony zwierciedli żal.

Po krasie piórek spłowiałej dziś,
Po promieniącym na piersiach znaku,
Znam cię och! dawno bracie śpiewaku,
Tyś to mi ongi wtórował – tyś! –

Znamy się ptaszku! Hej ludek ów,
Twoi wiośnianych godów spólnicy,
Dawno w zamorskiej kędyś cieplicy,
Zielonym światkom świegocą znów! –

Czém się to stało żeś tutaj, tu?
Żeś zapóźniony na hasło swoje
Zwiesił skrzydełka smutnie oboje?
Brakże do lotu siły? czy tchu?

Czego na razie braknie – wie Bóg! –
Ptaszku, jednaka nam bodaj dola!
Samotni, smutni, znikamy z pola,
Obaj zbłąkani z ubitych dróg.

W rozhuku

W rozhuku grzmotnym szumiących drzew,
Kończymy długie rzędzie oto tułacze...
Nim kiedyś po nas ludek zapłacze,
Ja ci w ostatni przygrywam śpiew.

Paryż – d. 1. Czerwca 1864.

Senliwy Szum.

Nuta namogilna
Dumka.

Od Warszawy, Kijowa i Wilna,
Od nasiąkłych krwią ofiarną ~~tam świętą~~ pól, —
Szum senliwy — ~~Kinje nuta~~, nuta namogilna, —
Wije — senliwy, — Kojąc wielki ~~Szum rozmarzony, żale~~ w sercach ból. —

W tęsknej ~~smutnej~~, nikłej, rozmarzony tam ~~smutnej~~ by nucie -
~~Wspomnąż~~ Duchi mieszkańców coś zebrać ~~na pogorzeli~~ Swej?...
Trzej Zygmunci! — Milęcki! — Narbucie!
Wśród mieszczan prowadźcie ~~Wiekowości~~ tajemnice ~~mądrości~~ rej.

Krew ofiarna za wieki tu płaci,
Żywi Znicza ojczystego żar.
Młodziankowie polegli za braci,
Zamarłych Unijnych ~~Niechże ku nam~~ w chorowodzie mar! —

Polsce ~~Sławnych~~ Mogił przybyło o tyle!
To przybędzie i bez liku dum;
Jak z poczwarek tworzą ~~gąsienic rodzą~~ się motyle,
W pieśń przeradza (tworzy) się senliwy ~~rozmarzony~~ szum.

— Nie na długo

Nie na długo nam bracia! niewola.
Wbrew sybirskim zsyłkom, — ~~carom~~ kaźniom wbrew, —
Już weselej ~~poglądać~~ zielenią się na pola,
Na urodzaj im ofiarna krew.

Bracia! Polska — jak była tak będzie,
Rychło w górę weźmie polot swój;
Wieszczów pieśni — nie pieśni łabędzie,
Bój Bosaka — nie ostatni bój! —

Patrzcie!
Nowi, ~~nowi~~ natchnieni gęślarze,
Rozbudzają zapał ~~dawnych~~ od minionych lat;
Pułkowodźcy ~~tam~~ bojemie nowi, — ~~na~~ bij carze!
~~Niosą się~~ Grzmiące chwałą napełniają świat.

Wolny Naród — ~~tey~~ owych mogił ~~swoich~~ tam szuka.
Bezimiennych — uspowitych w cierń;
~~Wieczny~~ Nowi pamięć chlubnie Lelewela i Kruka
W ślad za nimi carską płosząc czerń.

Od Warszawy, Kijowa i Wilna,
Tam od borów, stepów, śnieżnych gór,
Szum ~~rozwściekły~~ szumiący, nuta namogilna,
Już się zlewa w żywych głosów chór.

Paryż. d — 9. Czerwca 1864.

W Antyfonie

Dumka.

Nad Litwą i Ukrainą
Powiewa całun ponury,—
Ciężkie, grudowe wciąż chmury
Z północy płyną a płyną.

Od Ukrainy i Litwy.—
Od rozśpiewanych ~~[illegible]~~ dni tyle —
I rozśpiewanych tak mile!
Szumią dziś jeno modlitwy.

Na Litwie i Ukrainie
Bezludzie ~~[illegible]~~ to, bezchlebie…
Ale Bóg żyje na Niebie,—
To i to minie — hej minie!

Błogosławiony — kto wytrwa
Panu swojemu w modlitwie!
Błogosławione obydwie,
I Ukraina, i Litwa!

Dla swych pokutnic tu obu
Dla Litwy i Ukrainy,—
I, Pan skraca szare godziny,
Świeci w ciemnościach im grobu…

Kończym zaledwie modlitwę,
A już na drzewach [illegible]…
Wracajcież swojscy ptaszkowie,
Na Ukrainę i Litwę!—

Paryż — 20 Czerwca 1864

Czas w cieplice.

W górę Dumko! nuże w górę!
Czas w cieplice, czas!
Ptastwo boże, krasnopióre,
Nawołuje nas.

Tuż od Wisły do Irtysza
Zgrzyt katowskich śrub—
~~Straszna~~ męki i straszna zgrozna cisza—
Jeden wielki grób.—

Na bezludzie a bezchlebie
Gospodarzy car:
Grzeszno spojrzeć po za siebie,
Tyle bladych mar.

Dumko! drużko hej skrzydlata!
~~W pamiątce~~ Kornie oto łzom,
Niebo chmurnie patrzy w kata,
Przysposabia grom.—

Słuchaj! ptastwo krasnopióre
Nawołuje nas;
W górę Dumko! nuże w górę!
Czas w cieplice! czas!—

Tam ~~ku~~ u Pana w chórze dużym
Stłumim polskie ach;
Po swojemu w cześć zawtórzym,
Roztopim się w łzach.

Dumko-drużko

Dumko-drużko! ty tam przy mnie
W ptasiej krasie swéj,
Na kadzidło Panu w hymnie
Woń stepowa wiéj! –

~~Kiedyś nasz~~ Bystroś już Archanioł Michał
Zbrojny pośród chmur
Będzie cary w otchłań spychał –
Toż ~~zagrzmimy~~ rozgrzmimy w chór.

W górę Dumko! nuże w górę!
Czas w cieplice! czas! –
Ptastwo boże, kraśnopióre,
Nawołuje nas.

Paryż – d. 23 Czerwca 1864 r.

Na Wiatr.

Zieleniały brzeg Sekwany
Opromienia świt rumiany,
Serceż błogo śni, –
W zapach oto sianożęci,
Dawne gody swoje święci –
Gody milszych dni.

Wiatr leciuchny na podmuchu –
Chyłkiem – cichiem szepce w słuchu –
Wieść od lubych stron, –
Jeszcze głośniej coś – w poświście...
Wytrysnęły-ż łzy kropliście –
~~Jęk~~ Stęk w zaduszny dzwon.

Wietrze!

Wietrze! nieszum tu jałowo, –
Na pogoni dobre słowo
Dobrym ludziom nieś!
Nim zamilknę raz po płaczu,
Zawróć z dumką po tułaczu,
Na rodzinną wieś! –

Brat i siostry – wszyscy mili
Co kochali – co tulili –
Śpią w mogiłach już...
Mogił, mogił tam bez liku!
Na podzwonne w mogilniku,
Choć westchnienie złóż! –

W Tetijowie – Wołodarce –
~~Ro~~ Nad ~~Rosią~~ Tykiczem w dłuż – są starce,
Kilka bodaj głów.
Którym ongi głosem w głosy
Wtórowałem jasnowłosy...!
Poczcij-że ich znów! –

Po nad Bohem do Berszady,
Pozdrów sady i liwady,
I o kilka staj +
Sofijówkę tam i Humań, –
Gdziem na puchu rannych dumań
Podlatywał w raj! –

Po nad Rosią i Rąsawą,
~~Wszystkich pozdrów!~~ Poczcij wszystkich! Ach, łzawą
Ponieś jako dań!
Mogił, mogił tam bez liku!
To na wielkim mogilniku
Wietrze, dumą wstań!...

Duma-dumka

Dumo-dumko! żywa wodo,
Cudotworna! — temu młodo
Kto pił z ciebie raz; —
Rozśpiewany on i świeży,
Niestarzeje — choć się śnieży
Broda długa w pas. —

Dumo-dumko! jam kość z kości...
Duch mój nigdzie niezagości...
Boży bo w tém dziw!
Jak wiatr — wiatry — co mgłę niosą...
Aż mgła ona załśni rosą
Z ukraińskich niw. —

Paryż — d. 1. Lipca 1864.

Po Księżycu

ku mojemu druhowi.

Niebo i srebrzy się i wełni —
Chmury tam — lecą, lecą w dal —
Ku księżycowi, — który w pełni
Przedziera się za rąbki fal.

Spłukany las rzęsistym deszczem
Spoczywa w głuchym, twardym śnie, —
Kiedyniekiedy w drgnieniu wieszczem
Wonią macierzankową tchnie...

Tułam się oto sam po nocy,
Myślami lecę — lecę w dal.
W ślad za księżycem wzrok sierocy
Czepiam o rąbki srebrnych fal.

Po długiej

Po długiej spiece dnia, po płaczu,
W osamotnieniu piersiom łży;
O zmarły druhu, spółtułaczu,
Jakże mi braknie duszy twej!

Macierzankowa woń z mych pieśni
Tu cię rzeźwiła tyle lat!
Znano nas: „bracia dwaj boleśni —
„Brat mniejszy — świątobliwy brat.

Och, rozmodleni tu w obczyźnie
Sercem, łzy w oczu, w dłoni dłoń,
Żyliśmy w Panu duchi bliźnie!
W objęciach wzlatywali doń!

Księżyc, samotnik tam po Niebie,
Przechadza się na jaśni w dłuż;
Druhu! samotnik twój — bez ciebie
Z za mgły niewybrnie nigdy już.

Roztęska w myślach, w sercu męty,
Tej wnętrznej mgły niesprostam sam...
Aż znowu druhu dobry, święty,
Odnajdziem się w rozstrzeniach tam! ..

Paryż — 19. Lipca 1864.

W allegro to w penseroso.
dla Z. Z.

I.

Maj roztwiera słodką woń,
To wzbiera pierś moja,
Wiośnianeczko, dzwoń że, dzwoń,
Wyleciano na pola!»

Ku fiołkom lubym wiej,
Niech oczka rozmrużą!
Na pogoni nuże swej,
Pocałuj się z różą!...

II.

Cyt piosnko!

II.

Cyt piosnko! – Idą tłumy. –
W huk strzelby, w chrzęsty kos,
Po rosie wstaje głos
Wojennej, męskiej dumy:

„Boże, my twoi wierni,
„Ty nam zwycięstwo dasz!..
„Niech żyje Bosak nasz,
„Gromiciel carskiej czerni!...

III.

Przemknęło niby we śnie
Szczęśliwszych kilka chwil, –
Ocucam się boleśnie –
To kwilił mi dumko, kwil!

Wokoło świeże groby,
I las męczeńskich palm;
Hej dumko, płaczko doby,
Wtórujże ku Panu w psalm!..

IV.

I w górę palmy, psalmy!
Pana samego chwalmy!
On mocarz nad mocarze,
Miłuje choć i karze.

Na święte boje – krnąbrni, źli,
Idziemy – jakeśmy zawżdy szli...
Orężni, mężni – wstaniem się....
Korni a karni – zbawim się...

Paryż – d. 20 Lipca 1864.

~~Zachód Słońca~~ Angelus
w Fontainebleau.

Między zwałami skał, w lasów ciszy,
Żywo pustelnicze życie tu wiodę;
Nikt ani widzi mnie, ani słyszy, –
Wiatr chyba ~~jego~~ chyłkiem targnie za brodę.

Ku zachodowi

Ku zachodowi słońce się słania, —
I z purpurowej swojej pościeli
Tędy to tędy w znak pożegnania
Raz-po-raz ~~gasnie~~ pękiem światłości strzeli. —

Och, och, cudnemi słońce mamidły
Niebudzi natchnień w piersi — bo cudze. —
Aniele Pieśni mój białoskrzydły,
Jak ongi — znowu przeleć po smudze!

Aniele Pieśni, gdzieżeś? — odpowiedz!
Żaden druh obok dziś tu niegwarzy;
Jam się pozostał sam — narodowiec —
Z twego zaciągu polskich pieśniarzy.

Pomnę — w odludziu ongi tém samém
Że spółlutniczym bratem po lutni,
Hej z wieńconośnym, wieszczym Adamem,
Szliśmy pod ręce obadwaj smutni.

Nucąc ojczystą dumkę po cichu
Brnęliśmy między wrzosy, paprocie;
Słońce jak dzisiaj lśniło w przepychu, —
Jak dzisiaj drzewa skąpały w złocie.

Wtém tyś Aniele! w jasnowidzeniu
Po nad głowami przemknął naszemi, —
Wskróś jasny — biały — gził na ramieniu —
Bliżej i bliżej wiałeś ku ziemi.

W olśnieniu zniknęła nam z ócz pustynia —
Tyś czoła skrzydłem omusnął miękkiem, —
W mig napełniłaś oba naczynia
I dziwnym umem, i dziwnym dźwiękiem.

— Pojrzym

Pojrzym — przed nami (wzdłuż) przetwór wzdłuż siny
Step — i na stepie Dniepr w skały pluszcze —
Dwa morza — Tatry — znowu równiny —
Piastowe Gopło — litewskie puszcze. —

I wzczemieniem cudownie — druhi
Głos w głosie Panu pieśń my rozbrzmieli, —
Pieśń polską — wielkiej — świętej otuchy, —
Którejś wtórował Gęślarzu w bieli!

Aniele Pieśni, gdzieżeś? och powiedz! —
I Adam przy mnie dzisiaj nie gwarzy; —
Jam się przyzostał sam — narodowiec —
Z twego zaciągu polskich pieśniarzy.

Zmierzch — po nieszporach dzwony wokoło
Huczą — i Anioł leci na zorzę . .
Im wyżej w słońcu skąpałem czoło,
Tem niżej Panu w prochu się korzę.

Paryż — 28 Sierpnia 1864.

Biada Łzy.

Bóg nas nawiedził bracia! rozpaczą, —
Ale naznaczył jéj (bliższy) rychły kres.
Więcejże — więcej — o więcej łez!
Błogosławieni bo, którzy płaczą! —

Na wodach życia, które podoycą
Fala po fali — miłość to ból;
Z łez skrzyształconych dla ziemi sól,
Albo perłowa pieśni macica.

Na wodach życia — o! moja Polsko,
Bez liscu słonych tam twoich fal
Płynie a płynie w omałoną dal,
Niby zaciężne w pochód gdzieś wojsko.

— O, moja —

O,! moja Polsko, dostój pod krzyżem!
Więcej – o więcej łez jeszcze lej!
Tyś solą ziemi cichliwej omdlej, –
Macicą pereł – które jej niżem.

O mój Narodzie,* znają cię ludy!
Mężnieś bojował ~~od tysiąca~~ przez tysiąc lat!
Co z przerażeniem spogląda świat,
Aza już kona lew z rodu Judy.

Jako co stoi tutaj, lub waży,
Bóg ukrzyżowan sam jeno wie, –
On ciebie wybrał lechicki lwie!
Swojej wolności świętej na straży.

Na wodach życia, które podsyca
Fala po fali – miłość to ból,
Z łez skrystalizowanych dla ziemi sól,
Albo perłowa pieśni macica.

Polsko! twe perły jeśli tam w głębi
Zamrą, – umilknie ptaszęcy śpiew;
Od pól spłowiałych, od nagich drzew,
Wrzask się rozlegnie sów a jastrzębi.

Jeśli sól ziemi w tobie zwietrzeje,
Padnie na ludzi przestrach i mor,
Dzikie zwierzęta wylezą z nor, –
Zaszumią wszędzie stepy a knieje...

Bóg nas nawiedził Bracia! (rozpacza), –
Ale uszanujcie jej ~~[illegible]~~ blizny krew.
Więcej-że – więcej – o więcej łez!
Błogosławieni bo – którzy płaczą! —

Paryż – d. 14 Sierpnia 1864 r.

Ptak daleki.

Fontaineblowskie lasy! moje lasy!
Trzydzieście z górą lat bodaj się znamy!
~~Obnażone~~ Omszone skały dziwnej, dzikiej krasy,
Barwy przemienne waszej panoramy,
Zajrzałem ongi z pod mokrej powieki...
Tom się przyzostał tutaj – ptak daleki.

Cień wasz i cisza orzeźwiły błogo
Pierś młodą – świeżym krwawiącą zastrzałem.
Tuż dumał Orzeł – krom Orła nikogo;
To w „Sława Bohu” – ku niemu rozgrzmiałem:
I w długie, długie dni nieznośnej spieki
Wieszczyłem boje tutaj – ptak daleki.

Mijały lata. – Ku nowej raz wiośnie,
Niby na rozcież wskroś rzekły Niebiosa –
Ptastwo się ~~tu~~ rajskie ozwało miłośnie,
I pieśń ograna cudnie, różnogłosa,
Wionęła tędy – na domowe rzeki...
Tom z nią wtórował tutaj – ptak daleki.

Pomiędzy skały czasem gromowłady
Gość mi zawitał z pobratymym trzecim...
Toczym bywało to górne biesiady,
To rozśpiewani – ostrzem lecim, lecim
Kędyś po rószczkę cudowną – na leki...
Tom i ja leciał z nimi – ptak daleki.

Rószczkim

Rószczkim nieuszczknął.— I osamotniały,
Lot skierowałem swój na Wschodnie Ziemie,
Szukając tchu tam świętego — nie chwały;
Na Watykanie — i w Jeruzalemie —
Znalazłem rychło skuteczniejsze leki...
Alem zawracał tutaj — ptak daleki.

Biada, kto Prawu zadość nieuczyni!
Biada samemu! — Tom zaklął bujanie.
Przy towarzyszce wiernej — na pustyni
Sklecitem gniazdo niby pelikanie;
Druh obok — z Nieba przysparzał opieki...
Tom zadomował tutaj — ptak daleki.

Fonteneblowskie lasy! lasy moje!
Całun dziś czarny nad wami się słania!
Kędyż bo druh mój? kędy pisklął dwoje?
Kędy promienne z tylu lat dumania?..
Po gradobiciach — nastały znów spieki...
To zawróciłem tutaj — ptak daleki.

Fonteneblowskie lasy! moje lasy!
Po ścieżkach waszych już czemuś mi ślisko;
Montaigu! Franchard! dziwnej, dzikiej krasy, —
Wy dla mnie jako wielkie smętarzysko...
Szeptajcież odtąd pielgrzymom przez wieki,
Żem was pożegnał tutaj — ptak daleki.

Fontainebleau — d. 6. Września 1864

Śpiewna Zmora.

Zmoro śpiewna, w głębi łona
Odchuchana, czy wyśniona,
Ukraińskich zmoro lat!
Darmo kwilisz coś miłośnie,
Darmo wieszczysz mi ku wiośnie,
Nie wylecisz dumką w świat! —

Cudzy kraj — to dom macoszy, —
Lada co mnie straszy, płoszy;
Żal się Boże, dumce śnić!
~~Dźwięk~~ Głos twój zmoro! taki słodki, —
Liczę — niżę perły-zwrotki...
Ale rwie się złota nić.

Niemasz tutaj czego trzeba!
Błękitnego niemasz Nieba!
Niemasz ~~źródlanych~~ czystych naszych wód!
Patrzaj, bracia błądzą tu smętni, —
Nigdzie serce nieodtętni, —
Z każdej piersi wieje chłód.

Jam jak ongi „Lasu ptaszę" —
Niech stem głuchy mnie opasze!
Niech nastroi z mogił szum!...
Śpiewna zmoro, patrz no w górę!
Policz ptastwo krasnopióre!
Ile dumek? tyle dum?!

Tu — odurzon miejskim wirem, —
Nieraz tęsknię za Sybirem,
Do czyścowych jego mar.
Śpiewna zmoro ukraińska!
Żebyż lecieć do Nerczyńska, —
W katorżników ciemny jar!

Im i nam też

Im i nam tu jedna męka, —
Jedna dola wszędzie nęka, —
Ten sam wszystkich dławi zbir;
Tam w cierpieniu jednak zbytniem —
Na „moskiewskie cyt” — odytniem,
Bo niesiemy Boży Mir.

Żebyż lecieć! — Nad Irtyszem,
Tyle tęsknot ukołyszem! —
Tyle wzbudzim świętych skruch!
W Krasnojarsku bo — w Tobolsku —
Wbrew carowi wciąż po polsku
Narodowy szepcze duch.

Tutaj wszystko mi opaczne, —
Zmudzę — nudzę — nim coś zacznę...
Żal się Boże, dumki śnić!..
Zmora śpiewna — nie umilka...
Leciż — świeci — pereł kilka, —
A ~~rr~~ zerwana złota nić.

Zmoro śpiewna, w głębi łona
Odsłuchana — czy wyśniona —
Ukraińskich zmoro lat!
Darmo kwilisz coś miłośnie,
Darmo wieszczysz mi o wiośnie,
Nie wylecisz dumka w świat! —

Fontainebleau. d. 8 Września 1864.

Zaduma i Nokturno.

1.

Wypiastowałem gęśl na mym ręku,
I nastroiłem do zgodoźwięku,
Że odwtóruje ona duszy ninie
W każde uczucie co się nawinie.

Zmierzch

Zmierzch okno jedne mego mieszkania
Raz po raz niby rąbkiem przesłania,
A drugiém oknem blask zwierciadlany
Z ukosa księżyc miece na ściany.

I taka cichość – ciężość zalega –
Że łowię słuchem tu ~~w oddechu myśli~~ tętęt zbiega –
Każde z pod serca tęskne westchnienie,
Gdy mknie na gwiazdy niepostrzeżenie:

Patrzę przez Niebios strop gwiazdolity,
W nieskończoności jasne ~~boży~~ błękity,
Niepoliczonym na rozsiew światom...
I dumam w obec nich – pyłek – atom!

I mimo nicość moją i nędzę...
W bezmiarach czasów, przestrzeni, pędzę,
I świecę sferom po nad otchłanie,
I głos podaję w ich rozśpiewanie.

Więzień ~~Duch~~ jeniec śmierci – uwięzion w cieśni –
Ani ~~Azaż~~ odgadnie nie ~~że~~ z onej pieśni,
Jaką na mlécznej drodze tam – w bieli
Stworzycielowi nucą Anieli?

Marnaż i grzeszna ludzka pokusa! –
Iż ~~Że~~ patrzę w słońce moje w Chrystusa!
Na łasce Jego wciąż. Bóg wcielony,
Czasem uchyla mi swej zasłony.

Ile się zaszy

Ile ~~się~~ razy w Panu rozrzewnię,
Głos ~~Dźwięk~~ zalatuje skądś ~~ku mnie~~ rozkniewonie –
Senliwy ~~Przeczysty~~ – cichy ~~płochy~~ wskroś – różnowzory –
Który mi tkwi za łzy ~~Zanim wyciskało łzami~~ pokory.

II. ~

Wieszcz jeniec śmierci, uwięzion w cieśni,
Gdy krzyż obejmie – Pański ~~ze Krzyżu~~ a prześni
Jak marz ~~Niedolę Ziemską~~ – dostaje skrzydeł i ~~powoli~~ wzlata
Z Aniołem Stróżem w obszar wszechświata.

Im pokorniejszy – tém puchy ptasie
Bujniej i bielej rozwiewa w krasie,
Im więcej kocha – tém leci chyżej,
Im więcej wierzy – tém świeci wyżej.

Wieszcz tam pomiędzy głębią a głębią,
Stróżuje ~~Leciałe~~ niby poczta gołębią,
Nawzajem duchom podaje wieści
Rajskiego szczęścia, ziemskiej boleści.

I ma ~~prawd bożych jasne~~ wszelakiej prawdy poczucie,
Niewysłowione dziwy – on w nucie
Rytmem i liczbą ze sfer wypowie –
Że potusznie mu ~~...~~ współduchowie.

O polska Pieśni, ⁺wykwitła w cudzie
Z łez i krwi wieszczów liljo! – w bezludzie
Więcej woń swą rajską pomiędzy zielska!
Śród pieśni ludzkich tu – tyś anielska.

III.
(ku Stefanowi Witwickiemu.)

Księżyc tam wciąż na jaśni,
A w duszy mojej chmurno, –
Gęśl się z uczuciem waśni –
Odbrzmiewa doń w nokturno.

Wskroś

Wskroś czyste Niebios tonie
Migocą gwiazdy tłumnie, -
A jedna kraśniej płonie,
Jaśniej wymruga ku mnie.

Och! tyś to - z chorowodu -
W mej duszy rozśpiewanie,
Jak ongi - jak za młodu -
Wsłuchujesz się, Stefanie!

Toż i w przybytku chwały,
O,* druhu krzyżonośny!
Wspomnienia nieprzebrzmiały
Z minionej naszej wiosny.

Wspominasz bodaj noce..
Gdy na Powiślu sami
Bywało tam w omroce
Polujem za pieśniami.

Błądzimy długo - długo -
Ja w tęsknot wiecznych męcie...
Stefanie, boży sługo,
Chuchnij-no na nie święcie!

Patrz! cień się tuż rozściela..
Brodziński duma zbliska...
Patrz! w oknie Lelewela,
Lampka wieczyście błyska.

Wskroś czyste Niebios tonie
Gwiazdy migocą tłumnie,
Już kilka kraśniej płonie,
Jaśniej wymruga ku mnie

Jak w rytmów

Jak w rytmów zawierusze
Nastrój dźwięk z dźwiękiem żeni,
Tak zestrojone dusze
Zbiegają się w rozstrzeni.

Ku górnej konstellacji —
Gród rzewniej czemuś kwili...
Przeczuwam wieszczych braci, —
Stefanie! nasi mili.

Stefanie! serce mdleje —
Warszawscy dwaj muzycy
Tych nocy czarodzieje —
Tropnek i Maurycy.

Byłyć to sławne gody!
Muzycy i wieszczowie,
Od zdroju żywej wody
Ku Polsce wiali zdrowie.

Dziś Naród nasz na męce
Świętości swoje grzebie;
To wznoszę ku wam ręce
O pieśń za Polską w Niebie.

Wskroś czyste Niebios tonie
Gwiazdy migocą tłumnie; —
Ćma oto kraśniej płonie,
Jaśniej wymruga ku mnie.

Zamierzchła Konstellacja —
Snać chóry zbiera Serafi:
Pokój nam wieczny — bracia,
O, pokój tam na sferach!

Fontainebleau — dnia 20 Września 1864.

Opłakana Dola. przez M. G. —

Jak szumiał szumi Step tam siny, —
Jak pachniał pachnie brzeg Taśminy, —
Jak wiała wieje dumka żalu, —
Jeno nie ku nam już Michale! —

Michale! ongiś śród Kijowa
Myśl nas ~~tworzyła~~ wzniosła narodowa,
Wciąż ziemia śniła się rodzima
Pracja ~~Lutra~~ z Bojan — hej Radyma!

Do stołecznego Lechów grodu,
We trzech ruszyliśmy za młodu,
Bojana swego niosąc pieśni
Otarte nieco z wieków pleśni.

Słuchali nas ciekawie Lechi;
Ale po chwilce tej uciechy,
Gdy wróg świętości wszędzie kala —
„Hura — rozgrzmiało na Moskala!“.

„Kto żyw, do broni! Bóg da szczęście!“
To i my wznieśli w górę pięście;
Michale! tyś trzeźwy grozom,
Radziłeś „rzeczy wziąć na rozum“. —

Zahuczała stąd poswarka.
A Lech na zdradę zaraz sarka —
I w to sarkanie grzeszne Lecha
Odwtórowały ~~wokół~~ zewsząd echa.

Zawrzała Polska strasznym bojem..
Biada! rostawił wróg na swojem;
Po stosach trupów zegnał z pola;
I ciężka — ciężka wszystkim dola.

(I druh twój

I druh twój z Bohaterki, z Jerzyk, —
I drugi druh twój Belwederczyk,
Wbrew chęciom, niemal mimo wiedzy,
Szli w świat — gdzie inni szli koledzy.

Matki tam, siostry nasze płaczą; —
My pieśnią cieszym je tułaczą; —
Ty w okowanych braci tłumie,
Wciąż coś budujesz na rozumie.

Głowa — to sercem błądzi rzesza; —
Ale po kaźni Bóg rozgrzesza
~~W miarę~~ wedle miłości jej a wiary;
To Bóg twym sędzią — druhu stary!

Po trzech — znowu pożar w Gmachu; —
Tyś stanął z konwią swą na dachu,
I zgorzał żywcem w oczach ~~cara~~ kata —
Jak — całopalna — tam ~~ofiara~~ obiata.

Boliż mnie serce po twej stracie,
Mój najdawniejszy druhu, bracie!
To łzami modlę — błagam Boga —
Aby ci była wieczność błoga.

Jak szumiał szumi step tam siny,
Jak pachnął pachnie brzeg Taśminy,
Jak wiała wieje dumka żale,
Jeno nie ku nam już Michale! —

Fontainebleau — d. 25 Września 1864 r.

Różczka Cudu.

Aby we Niebo się unosić
Złota ptaka oto dosyć,
Aby dostać różczkę z Nieba —
Och! innego tylu trzeba.

Aby dostać różczkę cudu,
Trzeba z Wiarą swego ludu
Bolić długo, jak on boli,
Jak on łykać łzy w niewoli.

Polskich wieszczów lot wysoki!..
Lecą tam, lecący za obłoki...
Słychać nutę różnogłosą...!
Różczkę cudu bodaj niosą!

2 Wymachuje tu wciąż rękoma
1 Mordwa – Mera – Wes – Muroma –
3 Sprośną mową bluźni w uszy,
Ale tej nuty niezagłuszy.

Wiej Narodzie na kolana!
Zmiłowanie bliskie Pana —
Nuta dotąd brzmi jałowo,
Bo Pan więzi wieszczów słowo.

Cały wielki lud na męce
Ku Maryi podniósł ręce;
Pan mu skróci czas pokuty
Rychło poda słowo nuty...

Dniepr na porohi

Dniepr ze porohi głośniej pluszcze,
Szumią w chór litewskie puszcze,
~~W całej~~ (Ponad) Polską nieustanna.
Z końca w koniec grzmi - Hozanna.

Sybir — Sybir gore w łunie —
Sanek ćma po śniegach sunie —
Jedne chyżej suną mimo....
Teraz śpiewaj Deotymo! —

Fontainebleau. d. 28 Września 1864.



1.

Sursum corda!

W niebogłosy.

Sen w nocy przed ś. Michałem
29. Września 1863.

Westchnąłem ze snu rano pełnym tonem,
I z sercem rozśpiewanym, rozmodlonym
U okna obok padłem na kolana:
Wyrosła okolica mroczna rozpłakana
Pod szarym rąbkiem chmur mży się i deszczy:
W myślach mi jarzy się słoneczny, wieszczy;
A co się dzieje w kraju, w mej Ojczyźnie?
Och! i tam także dusze serca bliźnie,
Kołacząc strasznej rozbudzając zmory,
Wzrok wypłakują, tłumy kędyś w borze,
W obozowiskach swoich [illegible],
Piastunów polskiej wiary i nadziei;
Księża, niewiasty, dzieci, starce w płaczu!
Korzą się w prochu — jak z tej tułaczki!
Och! Sen mój — sen ów taki wieszczy, miły,
Ziśćże się — jako inne się ziściły?
Ukoi na czas uciśnienia rozpaczne!
Niechaj się święci Wola Boża! — Zacznę:
Opowiem widzenie, bo tętno po tętnie
Z pod serca wzbierają rzewnie, smętnie... —

1.

* Widziałem kraj mój jak szeroki, długi;
Zielone pola, rdzawe lasy, świetlne strugi.
Dniepr, Wisłę, Niemen, Dźwinę i bezbrzeżne
Jedno i drugie Morze — Góry śnieżne
Zielony, bujny step, przecudnej krasy
1 Pocieniowany wstęgi zboża, rdzawe lasy
3 Zgliszcza sioł, grodów, bez ludzi, bez chleba,
2 I gwiazdy Boże mrugały na niebie,
4 Gwiaździsta [illegible] oznaka [illegible]
A [illegible] liczne [illegible] obozy.

2.

Ogromna kula ognista lecąca
Jak oderwany kawał z tej słońca
Przeszyła ciemność od końca do końca.
Że naokoło chmur ciemnych nawała
Jako pargamin w ogniu się skręcała
I rozwidniło się na wszystkie strony

---

* Widziałem z łaski zupełnie wzruszony
Wzrokiem duchowym jak święci Prorocy

I serej znów opierany, odświeżony. –
W ostatnym razem świeci wskroś przyjęcia.
Jak wyobrażone dziwy w [illegible]
Góry i wody i lasy w [illegible]
Przed wzrokiem duszy wystąpiły z cieni:
Z borów wystąpił poczet różnorzony
W taborach wszystkich i wszystkie te bory
Rozzwoniały hymnem staroświeckim
Na rozumiar „Boże coś Polskę" – w poświaty
Wiatru co wstrząsał koronami [illegible]
I liść za liściem — padał. [illegible]
Z każdego boru wysunęły się razem
Na czyste pola [illegible]
Ciągnęły wszystkie w dalekiej w doline
[illegible] Kiedyś nad Jeziorem [illegible]
Na ostatecznym boju [illegible] Sąd Boży.
Z [illegible] wśród onych przestworzy
Jak [illegible] wszędzie pełno ludzi
Poznaję braci z nad Dźwiny, ze Żmudzi,
Z Wołynia, Ukrainy i Podola
Z Szląska, z Czech, z Moraw, a Tatrów około
Piastowskie plemię [illegible] rodziny, dobrany
Wielkopolany i Małopolany.
(Teraz całe ogromne to zbiorowisko
Spieszy się [illegible] o! [illegible] Polsko!
W niepoliczonej izbie i ja stałem
Śród pokoleń z którem się starzałem.
I wszyscy starzy mężowie Narodu
Których wielbiłem kochałem i znałem od młodu
W [illegible] szyku stali po prawicy
Obok mnie [illegible], Adam i [illegible],
Ku mnie [illegible] Anna
Niby podają harfę [illegible] strunną
Podają z dawną [illegible] do ręki
Rozpoczęłam [illegible] spółkę [illegible] rozdźwięk
W spółce duchowej z nimi [illegible]
Hozanna! – wieczna chwała! Śpiewali [illegible]

3.

A po tamtej w przeciwległej stronie,
Równinę przestronną, niezprzejrzane błonie
Zalewa w wszystkich punktach czerń ruchoma.
Dziś nadwołżańska wieś, miasto, ...
Barczyste chłopstwo od Wołgi i Oki
Jako brzemienne gromami obłoki
Car samowładny ze sztabem na przedzie
Z harmatami czerń tę swoją zwiedzi.
Czart wie że kłamie – a jednak się cieszy,
~~Czart~~ Car wie że kłamie – a jednak po rzeszy
Swojej pogląda. Dumnie car. Tłum cały,
Gubernatorzy, mnodzy jenerały
Wszystkich czternastu klasów literaty
Wrzeszczą straszliwie do przeszkód, na ...!
I hura! hura! krzyczy wszystko dzikie.

Bractwo Świętej Weroniki.

O Weroniko! — gdy Pan cierpiał srodze
Pod krzyżem, cierniem ukoronowany,
Tyś mu zabiegła na Boleśnej drodze,
By otrzeć czystą chustą krwawe rany:
Błogosławionaś! boś obdarowana
Prawdziwym oto wizerunkiem Pana!

Gdy Matka nasza Polska w ślad za Panem,
Ku swej Golgocie po stopniach Męki,
Świecąc obliczem krwią, łzami zalanem
Roniła głośne modły, [illegible];
Dzieci jej, bractwo świętej Weroniki,
Za pokutnicą szliśmy pokutniki. #

Wpośrodku drogi [illegible] tu po ziemi:
Szeroko upadła, biegliśmy z oddali,
[illegible] na nią rąbkami [illegible];
Święte łzy, świętą krew zbierywali;
I odbiła się każdemu z osobna
Na wizerunku śliczna i podobna!

Innymi łkając śród wielkiego tłumu
Z duszy — z pod serca z wnętrznej swojej rdzeni
Wyczekującej Weroniki cudu,
Rozdarliśmy rąbki srebrne [illegible];
Adam i Zygmunt i trzeci i czwarty
Z jednego Albumu różne rwieśli karty.

Łkając i mnąc na boleść jej czuli
Z duszy, z pod serca, z wnętrznej swojej rdzeni
Już jedwabniki przędze swoje wysnuli
Niezmordowani i niecierpliwi
Na rąbki, rąbki nieskalanej bieli
Ściegi [illegible] jakieśmy umieli.

Panie, o Panie, jako Weronice,
I nam, jej bratniom, objaw się łaskawie,
Przemień już, przemień zwierciadło Matki lica
Niech jaśnie w królewskiej ozdobie i sławie
Pośród grabarzów mnogich po pogrzebie
Triumfujące wyjrzy obok Ciebie.

Panie, o Panie, gdy cud się ziści,
Po Weronice my obrazonoście
Wystąpim znowu jako jej lutniści
I na wiek wieków folgując już trosce
(Z prochu tej smutnej ziemi wnet powstały)
Chwaląc cię, wielbiąc śpiewaniem i graniem.
Adam, i Zygmunt, i trzeci i czwarty
Na wielkie Album będą wpisem karty

Śpiewając, grając, klaszcząc w obie ręce
Wszystkie [illegible] nasze co [illegible] przebolały
Skreślim na stronach ~~Wielkiej~~ w godzinie
Na Syjonu lutnią wieszczej chwały
Dawidowie nowi [illegible] ~~[illegible]~~ pod [illegible]
Wzn[illegible] ~~[illegible]~~, po nad Szczeblem

Paryż 6. Listopada 1860

Rezygnacya

Byłem młody i zestarzałem
A od zarania lat w życiu całem
Opatrzność Boską znałem niezłomną
I choć Niebo snów się zachmurza
I choć straszliwa zbliża się burza
Bez trwogi patrzę w przyszłość tam i ...

I byłem młody i zestarzałem
Osamotniałem i osmutniałem
Sercem wtorując w rozjęk Narodu
I gdy wokoło mnie bracia smutni
Pociechy słowa przy mojej lutni
Głosząc Opatrzności Boskiej od wschodu.

I byłem młody i zestarzałem
Z umęczonym w piersi zastrzałem
I chociaż wróg mi codzień urąga
Wierzę iż Bóg mój w sądach przedziwny
Za stare grzechi pobiera grzywny
I nie daruje ani szeląga.

I byłem młody i zestarzałem
A z równym zawsze w sercu zapałem
Trzymamy się Wiary świętej myśląc:
Bóg dziś probuje nas ale nie karze
Ojciec i mocarz jest nad mocarze
Wszechmogący wieczny Pan wieczności.

I byłem młody i zestarzałem — [illegible]
Osamotniałem i osmutniałem
Ale wesoło czasy nastaną
:
:
([illegible]) podbity skończy wygraną.)

I byłem młody i zestarzałem
I nie widziałem, ni zasłyszałem
Czas wyprorokuje o polskiej wiośnie
Mówiemy że sądy chciała [illegible]
Lecz głębiej daty widzi wzrok [illegible]
I sprawiedliwość nas nie ominie.

(Będzie kiedyś? i zastarzałą?
[illegible] wiarą mojem, [illegible]
Wiara [illegible] jedna, jedyna zbroja)
Marności [illegible] potęga świata
Już [illegible] a koroną miłości, dzierżą
Panie mój! Stań się — stanie, wola Twoja —
[illegible] — d. [illegible] Kwietnia 1864.)

Upominania.

Dziś co dzień [illegible] [illegible] na [illegible],
Biada wam [illegible] [illegible], i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się w [illegible] [illegible]
Czyniąc [illegible] dla [illegible] i chluby
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Biada wam! biada [illegible]! gdyż [illegible]
[illegible] Sąd na was się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Sędzia,
[illegible] się [illegible] [illegible] nasiędzie.
[illegible] i [illegible] Chrystus Pan [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] cary.
[illegible] [illegible] [illegible] woda,
[illegible] [illegible] w niebo, [illegible]
[illegible] [illegible] — ale do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Ludzie się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] pod [illegible] grosiem
Po [illegible], [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] Pana [illegible] . . . . —

Na głosy z [illegible] i [illegible] [illegible]
Na [illegible] [illegible] i klątwy [illegible]

Gdzież ten [illegible] świat mierzy w postęp, nie gdzie dosięgł,
Mazzini [illegible] sztandar, on [illegible]
Wielki [illegible] który szło z [illegible]
Za Garibaldim i za [illegible]
Wyzwoli króla z [illegible] Bóg,
Za kapłanów [illegible] będą . . .
Więc nowy? [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible],
~~[illegible]~~ [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] Boga z [illegible].

. . . .

Gromada świętych [illegible] i lud prosty,
Radziby [illegible] od [illegible],
I od pożogi, która tuż tuż grozi,
[illegible] ocali, [illegible] boży,
[illegible] się [illegible]. U stopni [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible].
Pius dziewiąty jak Piotr nad Tabitą,
Nad ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] z [illegible].

. . . .

Jest [illegible] świata. — On [illegible]
Bóg [illegible] widzi krew i łzy do [illegible];
I ~~[illegible]~~ [illegible] straży.
~~[illegible]~~ On jak to [illegible]
Skinie — a [illegible] ~~[illegible]~~ Pana,
[illegible] i ziemi [illegible]
[illegible] [illegible]
Bo [illegible] [illegible] pod [illegible]
[illegible] jak [illegible]
W [illegible] Pana [illegible] głos w głosie
„Bądź [illegible]!” rozgrzmi [illegible].

. . . .

Piusie! [illegible] pasterzu [illegible],
[illegible], [illegible]
[illegible] panowanie [illegible],
[illegible] Tego co w Przeczystej [illegible]
[illegible] nad [illegible] prawo,
Zawołaj głośno na lewo i prawo,
[illegible] z ziemi [illegible]!
[illegible] [illegible]
[illegible] Piusie [illegible] apostolską
[illegible] Tabitę polską
~~[illegible]~~ najmilszą [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] Pana co na Niebie.
[illegible] 2 Maja 1864 ([illegible])

Wniebogłosy

Panie! twe sądy ~~Dotąd~~ dziwne i straszne,
Sto lat doświadczasz ~~[illegible]~~ wiary naszej
Mścą się żywota rodach pokolenia;
A nic się w losie naszym nie odmienia
I owszem lato po lecie im dalej
Przybywa jeno goryczy i żali
Jakoby rzeczy ... do morza
żarłoczne, większe dzień po dniu [illegible]
W sercach [illegible] ~~[illegible]~~ wody żywota.
Niedościgłymi stąd żal i tęsknota
I zatrzymanie ~~[illegible]~~ ze stopnia po stopniu
Poniewieranie [illegible] o Polsce.

Zaiste, tajemniczą była ojców wina;
Gdy ich po wiekach Bóg nam wspomina
A my wszyscy ... pokuty
Krwi, łez, a wybór ... złoty
[illegible] ofiar zadość jej nie czyni,
[illegible] polska stała się jakoby pustynią
W której [illegible] dzikie [illegible], a [illegible]
[illegible] wszystkie w [illegible] wiosny mowi.

Synu! o Panie jak ludy [illegible]
Odrzucili ~~[illegible]~~ zdrój prawdziwe [illegible]
Do [illegible] chłopów, grzech on [illegible]
Nie [illegible] serca był bez pustej [illegible]
Nad tej szczęściem wyjątkiem i [illegible]
Naród szlachecki był [illegible] dziecięcia
Niby bogatym po ojcu ... [illegible]
Niemy [illegible] nigdy na [illegible] o [illegible]
Bojaźni bożej, ni ludzkiej, do swoich
Nie [illegible] w siebie jedne [illegible]

Któż miłosierność twą Panie wysłowi?!
Odpuść już odpuść Polskiemu Ludowi!
Marnotrawnika przyjmij do swej łaski
Przywróć synowi utracone blaski
Skruszył się bardzo on na pomieszczenie
Ale wchodząc [illegible] krzyżowskie serce
Zdolne ~~[illegible]~~ miłości [illegible] ~~[illegible]~~
Zaświadczyć światu że jest twoim synem
Wraca z ~~[illegible]~~ tułacz on ubogi
Zdeptawszy boso wszystkie twarde drogi
[illegible] obłoczne błota, [illegible]
Syn marnotrawny w Ojca [illegible]
Synu marnotrawny [illegible] pod [illegible]

. . . .

Panie! ~~[illegible]~~ grzesznicę ty niezgłębionej zguby
Każdy człowieczy synu zarówno lubi
Niech się poprawi w złościach swoich i żyje!
Ty nie zamykasz [illegible] mężczyzn
Pokornej [illegible] Panie! [illegible] pada
Na [illegible] ludzi [illegible] jego rękę
Pogany nawet ~~[illegible]~~ [illegible] do głębi
~~[illegible]~~
A śmiejesz twoi? ~~jak [illegible]~~ [illegible] gołębi
Spłoszone lato pierzchło na wsze strony
Pójdź gdzieś [illegible] w [illegible] czerwony.
Jeśliś mężczyzn niewinnych Panie zguby
Strwóżże co rychlej czasy onej próby
Niech [illegible] szydercze nie dziwi
Że oto płacze, w [illegible] [illegible].

. . . .

Kiedy na drzewie już [illegible] [illegible]
Wiemy że ~~blisko~~ [illegible] godzina. Wiosna przyszła
~~[illegible]~~ z myślami ptak wesołości
[illegible] rozróżnienie napowietrznej [illegible]
Kędy [illegible] jego w [illegible] kraju.
I [illegible] [illegible] do [illegible].

. . . .

Iż Polsce naszej [illegible] już [illegible] –
Cierpią i [illegible] za lubym tonem
Krasą i [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~
Rozbrzmiewa pieśni ptaszętami w niebie.
[illegible] słowo w roztrzesaniach zagrzewało
Wieszczych, królewskich [illegible] [illegible] /20

Wniebogłosy.

Józefie drogi mój tyś w Niebie
A ja biedaczny i sierota
Na tym padole tęż bez ciebie
Z [illegible] tęsknych dni żywota.

W [illegible] domu druh twój płacze
Nieutulony [illegible] wieczorem we smutku
Gdy [illegible] spotkać ma
„[illegible] on się [illegible]

Józefie bracie tyś na Niebie
To mi niemiło wszędzie w smutku
Gdy z tobą drogi dziś przez ciebie
Modlę się [illegible]

(W Kościele, w domu brat [illegible]
(Modlitwa moja [illegible]

Józefie bracie tyś na [illegible]
A ja z upadku mego [illegible]
W Kościele, w domu [illegible]
Modlitwa moja [illegible]

Trzydzieści i góra lat [illegible]

O Ojcze mój ukrzyżowany
Ja [illegible] oto [illegible]
O Ojcze! [illegible] prz[illegible]
Bądź miłościwy [illegible]

Józefie mi [illegible] brata

O mglarze [illegible] którzy dziś [illegible]
Zabrnęli [illegible] gdzieś na głębi
(Pochwały [illegible] i nazwy
Ani [illegible], ani [illegible])

Jako pod [illegible] tam oblaski
Słońce [illegible] chyli się na grzędzie
Tak dusza moja żądna łaski
Ku sobie Panie wiąże i wszędzie —

Jako słoneczniki tam na grzędzie
~~Za słońcem [illegible]~~ Na grzędzie słońcu, owiane słonecznem kłaniają zawdy
Tak dusza moja wiecznie i wszędzie
Nachyla się ku Panu słońcu prawdy.

Prawdziwie ja kwiecie i owoce
I wszystkie moje barwy, blaski
To są [illegible] słoneczne do opoce
To odblask jego, słońca łaski.

Jam prawdziwie kwiatkiem na obszarze
Ozdobna krasą wdzięk i blask
Wszystkom to wziął od Pana w darze
W jarzeniu się tam jego łask.

Jako słoneczniki wśród kądzieli
Na chłodnej niepogodzie [illegible]
Śniedziały kwiat swój na zimie chyli
~~[illegible] pochylony~~ tęskni dni złotych.

Co się zaś wówczas z tego kwiecia
Azaż mu będzie, będzie dane
Pachnieć z ołtarzy na [illegible]?
Albo rozproszy się na wiano?

~~[illegible] Każdy [illegible], trawa,~~ [illegible]

~~Każdy~~ Wszelki kwiat, wszelkie ździebło, trawa
Ma utajoną prawdę swoją
Wszystkie spełniają boże prawa
Od życia, zdobią, tracą, kojąc

~~[illegible] Łaska Boża~~ !
Wszystkie tam, wszystkie zioła, zboża
Kwitną na ziele, na owoce
Prawdziwie stepowy kwiat bezdrożny
Czas się zakwitnie na opoce.

Dwa Różańce

Póki chcesz po strunach dzwoń
Nie wydumasz dumki swej
Aż zapachnie skądciś woń
Aż [illegible] w kwiat

W rozmiarowy szum polańskich dum
Dziwny, duchowy gwar
Z pod serca mi [illegible]
Od chorów miły war.

W niebogłosy.

Ludu! mój ludu zmęczony, kochany,
Bądź jest oto mogiły, krzyże!
Nikt na rozpacz łez twoich nie zniża
Nikt nie podaje lekarstwa na rany.

Choć w nieszczęściu jęk na wezgłowiu
Podsiewał tobie złote nadzieje
Na sen otrzymasz – A cóż się dzieje?
Oto bajali jeno wieszczowie.

Machabejczyków liku – wojowników,
Co pierwsi wrogom stawili karki,
Dzisiaj [illegible] w nędzy i wzgardzie
Mrą głodem, chłodem na cudzej ziemi.

Przebrzmiały pieśni, wojna przeminęła,
Machabejczycy ach! pomarli
Na rumowiskach [illegible]
A kraj zalewa znowu czarna padlina.

Codzień słuch biega o nowej klęsce,
Jako wróg [illegible] srożej [illegible];
Pędzi na Sybir starców i księży
A wracając ku wiernym zwycięzce.

Jako wymarłe grody i sioła
Tu mów się leży położy w prochu,
Czasem więźniami zwiększa po trochu
Ale sam przez się powstać nie zdoła.

Wytrwaj w cierpieniu ludu mój, ludu!
Już zawsze twój Bóg jest [illegible]
Wszystko coś przeżył w natchnieniu bożym
Uiści tobie [illegible] cudu.

Twój Wybawiciel [illegible] się zbawienie
Musi się chwilę [illegible] jeszcze
Widzę go [illegible] ponad [illegible]
[illegible] pustyni rośnie on [illegible]

Widzę królewskie ono pachole
Duma mądrości – to ~~[illegible]~~ [illegible] świata,
To ~~[illegible]~~ [illegible] Pana [illegible]
A moc i świętość [illegible] na czole.

Uciekaj ludu – [illegible]
Niby o skały bijące fale
[illegible]
Dźwigać upadłych braci na duchu.

Paryż d. 9 Listopada 1864.

J. B. Z.

Cuda na Dnieprze.

~~Cudem w ziemi, ach ludzie~~
~~Bóg objawia się w cudzie~~
~~Niepamięta [illegible] wieki~~
~~On prawdziwy boży syn.~~

Czcimy Pana o ludzie!
Pan objawia się w cudzie
Niepamiętna dawnych wiek —
Błogosławiony Dnieprze
Dziś cię dary w najlepsze
Odkupiciel, Boży Syn.

W górę przeciwnie wodzie
Szybko ~~płynąc~~ płyną dwie łodzie
Dniepr unosi mimo fal
Błogosławiony Dnieprze
~~[illegible]~~ dziś lepszy
Dla pokoleń przyszłych ne dał:

Rybak stary z Jordana
Ludy ~~[illegible]~~ budzi dziś Pana.
On tonął na schyłku lat —
Święty Andrzej kochany
Płynie między pałany
Rodzony Piotrowy brat.

Step — step bujny w około —
Gdzie niegdzie dymi sioło
Dwa ~~[illegible]~~ rzucane, rzek —
Pieśń z ~~[illegible]~~ łodzi niestanna
Święty w ucznion swych hosanna
Błogosławił każdy brzeg.

„Ziemio dzika [illegible]
„Jeszcze nie czas na żniwa
„Jeszcze śnij pod [illegible], [illegible] —
„~~[illegible]~~ [illegible] Rozsiano.
~~[illegible]~~ [illegible] w [illegible] i w prawo
Kreślił święta ręką krzyż.

Coś się w tem wyraża
Ślicznie jakiś pogorzał
U spadu Dnieprowych wód
Skądkolwiek szeptał po cichu
„Tam wtem szeptaniem przypychu
Stanie kiedyś starszy gród.

Święty zwinął ku onym:
Tutaj rodzinne tej pastwie
Obejrzawszy ołtarz wzniósł
Gdy wszyscy tuż padli
Na dnieprowym zwierciadle
Promienie się złoty dzień.

Góra strojna zielona
Jakby objęła w ramiona
Wspierała drzewa rak.
Ku bożemu gościowi
Śnieżna wyszła...
Niosła miły kwiecia zapach.

Na wyżynie Apostoł
Na modlitwie pozostał
Zanurzony w Panu swym
Czyniąc Bogu on chwałę
Za widzenie to całe
Jakby ujrzał wzorny Rzym.

Gród stanie złotobramy
I bożej chramy
Wybłyszczą świątyce tam wokół i w słońca blask.
Ludu pokornego trzoda
Trzoda stale dobrego
Cytrą stał się godzinym łask.

Święty wśród niezabudek
Gdzie się modlił za ludek
Utkwił Panu w ziemi krzyż.
I żegnając te brzegi
Kiedyś między Waregi
Ku Rzymowi płynął wyżej.

Nastrój.

Przeciągły szum — dolatujących dum,
Rozmaity [illegible] gwar,
I pod serca bicie do rzeszy bram,
Chór [illegible] wzbudza czar.

Azaż to cud? lub złuda snu? —
Po spiece tęsknych dni,
Po tylu ach! po tylu łzach,
Nowe [illegible] z łzy.

Jak ongi [illegible] od słońca biorąc
Zawiewa wiosna [illegible],
I w pierwszej [illegible] swobodnej łzy, —
Pieśń porajskich snów.

Tak Twórcza [illegible] tak w lutni gra
Echem rodzinnych stron,
Tam Boża daj! [illegible] w raj
Podaje wieczny dzwon.

O duchu mój! gdzie górny strój,
Dobiegasz tobie kres...
Tyś w ciele twoim [illegible] ziemskich [illegible]
Rdzawiec och! [illegible] i łez.

Tyś powziął z tych o ziemiach [illegible]
I kiedyś w niebiańskim śnie
W tobie ich kwiat przez wiele lat
Wonią osobną zakwitnie.

O duchu mój! śród ludu stój!
Módl się, ofiaruj [illegible]!
Jak Anioł Stróż, w bieli mu służ!
Hymnem się jego stań!

Hymn czysty

Hymn czysty tam — z rajskiego tchu —
Co w nieskończoność strzela...
Och, już raz wraz — wskroś rozstrzeń i czas,
Będzie się Panu grzmiał.

Paryż — 13 Stycznia 1865.

[illegible]

Nasza Wygrana!

Na ziemi — a w duchu.

1.

Przegrana.

W świątyni zamarłym rozpędzie
Głosy początku czas niesie;
Głosy najsłabsze [illegible] będzie
Mienia po dzisiejszym okresie
Błyska wiejąca i tona
Gdzieś w nieskończoności pochłonięta.

Duch uwięziony tu w ciele,
Wszędzie okowy swe wlecze —
Choć pomni rajskie wesele
Lecz przeznaczenie człowiecze
W [illegible] niewiększym
W twoje [illegible], rozjękiem.

O! nie dla duchów ta ziemia,
I nie dla ziemi pieśń nasza,
Zmora ją jakaś oniemia,
W pyłki świecące rozprasza.
Że niesie, rajskie jej słowo,
Przebrzmiewa jeno połową.

Tam w górze

Tam w Górze Miłość i Wiara,
Nadzieja w całej potędze,
U dołu wiecznie mgła szara,
Straszne katusze i nędze,
Jęczymy jęcząc od młodu
W torturach swego Narodu.

Polsko męczeńska ty Matko!
Śród urągania dziś świata,
Wieczorze, łabędzie twe stadko
Dzień za dniem dały ulata,
Ślicznej, królewskiej tu wdowie,
Ścieląc duchowe wezgłowie.

A książę świata jak ongi
Wszechmocny Paryski złoczyńcy,
Postawił cielcom posągi
I durny rodzaj człowieczy
Dla marnych i licha
W otchłań nicestwa popychał

Zło już rozlane wokoło —
Jak potop szerzy się, szerzy,
A po stolicach wesoło —
Gody u królów, bankierów;
Lud chrześcijański w krwi broczy!
Ale gdzie indziej ich oczy.

Grom chyba przetrze im ślepie —
Zbudzi zgłuszonych ku walce;
Zagrzmi w śniegach na stepie
Kupią się w pułki w walce
Trucizną ziejąc szkaradna —
Zanim starszyzna wypadnie!

11.

Wygrana. —

Panie! omdlewa mi serce,
Wiek na popiele tu klęczę,
Ku Tobie wzrokiem wciąż wiercę —
I patrzę, patrzę jak w tęczę —
W Krzyż ponad Ziemią Łzawiską;
Co ma wybawić od klęski.

Łódź tam Piotrowa, choć tonie —
Śród rozhukanych żywiołów; —
Dotąd ani się zanurza,
I owszem czeka na połów —
Czuje obecność swa Pana —
Bo słychać głośne: „Wygrana!" —

Lud mój śród broni tam szczęku,
W szyderstw szatańskich pośmiewie,
Krzyż dzierży mocno w swym ręku —
Modli się w Niebo strzeliście
W proch uginając kolana,
Wtórując mi: „Wygrana!".

Potop grzmi fala za falą
W rozstrzeniach sroży się wiele;
Trony na trony się walą,
Padając wokół nawałem
Przestraszeni ale się nie strwożą
Śród ludu mego — Mąż Boży.

Mąż — słowomocarz śród zgrozy
Z uchem i wzrokiem błękitnisty
W milczeniu zwiedza obozy
W bluźnierskie świsty poświsty
W gwar tam i rozgwar powietrzny
Nastraja Panu organy.

Położył ręce — rozmyślał —
Poruszył palce latarniej,
Głosy podnoszą, pomiata
Rozbrzmiały w cudnej przygrywce
Niby słowiki ku wiośnie
Pieją boleśnie miłośnie...

Rozgromiał

Rozgrzmiał hymn Pana od ziemi —
Z mnogich gorących klawiszy;
Buchnął pieśniami górnemi —
W mieście je albo przyciszy,
I zgodne, dźwięczne do zgody
Wtórowaniu zdają się ludy.

Na tryumf Krzyża widomy
Niebo wtóruje w piorunie.
Błyskawicami, wśród gromy —
Drży świat — i zda się w runie
Ludzkość omdlewa po klęsce —
Na klęskach nieraz zwycięzca.

Zło już na długo zadrzemało —
Odjęta moc mu i władza —
Szatańska wbita pod ziemię —
Świat się na nowo odmładza
I ludzkość jedna otwiera
Którą Piotr z góry ogarnia.

Ludu! o polski mój Ludu!
Czołem bij, korz się przed Panem
Wyższej Mocy i cudu —
Tyś Mu narzędziem wybranem
Hymn co tu rozbrzmi od ciebie,
Seraf dośpiewa w Niebie.

Paryż d. 13 marca 1845.

Rok 1866.

Stella Maris.

Marija, – Marija, –
Świętości Skarbnica, –
Panieńska Lilija –
I Bogarodzica.

O Słowo, się wciela...
Ewa, pełna Łaski –
W „Ave" Gabriela,
Rozsiewa oblaski!

Pieśniarny tuż Seraf
Podrzuci w hymn Chwały
I sfery po sferach
Podają chorały:

„Marijo! Marijo!
„Świętości Skarbnico!
„Panieńska Lilijo!
„I Bogarodzico!

„Trójcy Świętej Chramie
„Królujesz nad tronie,
„Sierotom w Adamie
„W gwiaździstej Koronie

„Gwiazdo jasna Morza
„Na fałach żywota
„Przewodniaś Ty zorza
„W niebiańskie tam wrota.

Wrazstrzeniak

„W rozstrzeniu nad Globem
„Śmierci wyzwolicielce
„Marijo ku Sobie
„Klaskając w podzięce ::

Piotrowa łódź ninie
Na burzach tam brodzi.
Proś Syna... niech skinie!
Przyjmie star łodzi:

Jako i żydom gdzie indziej.

B. Z.

Paryż: d 2 Lutego
1866.

Wielkanoc — Wełykdeń!

Hymn.

Z kończyn otchłani, z padołu tez,
Głosów radosnych ku Niebu strzał
Grzmi: „Alleluja! Chrystos woskres!
„Ukrzyżowany ON — z grobu wstał.

„Śmiercią swą śmierci rozgromił moc,
„Ciernik jej słońcem jaśnieje zeń;
„Błogosławionaż ta Wielka-Noc!
„Błogosławiony ten Wełyk-Deń.

„Uczłowieczony Maryi Syn,
„Zebrał nas jeńców z rozstajnych dróg,
„Wziął na się brzemię wiekowych win;
„Słowo co ciałem stało się Bóg.

„Wyrocznia rodzaju kres oto kres —
„Z ciemnic tajemny do jasnych stron —
„Ho Alleluja! Chrystos woskres!
„Na wieki wieków ~~[illegible]~~ już bratem ON.!" —

II.

Słowo co ciałem stało się — Pan —
I bojujący ~~ten~~ wraz Kościół nasz
Myjąc na krzyżu, krwią swoją z ran,
Na wszystkie wieków wziął w świętą straż:

Prawda, Żywotem i Drogą nam
Na pokoleniach pozostał tu,
Ludom i ludziom przewodem Sam
Ojcowską Łaską i użycza tchu:

Też kto żyw – bracia! przy PANU stój,
Pełnij ochotnie co skinie Wódz!
Wojsko zaciężne na wielki bój,
Musim świat, ciało i piekło zmódz!

PAN – na Swe Sądy niezwłoczny przyjść...
Patrzcie! nad ziemią płomień i dym...
Gdy wszystko spłonie – jak suchy liść, –
My bezpieczni i zwyciężym w Nim.

Smutkom rodzaju Kres – oto Kres!
Bracia! lecimy do jasnych stron!...
O, Alleluja! Chrystus wskrzes!
Na wieki wieków już bratem – ON!

w Paryżu na Wielkanoc
1866 r.

Nieszpor.

Schodzi powoli w coraz gęstsze
Zachodzie [illegible] się niezrozumiane cienie.
Zmierzcha się, wszędzie koło mnie i na mnie.
Darmo żądały moje pożądania
Spomiędzy ze wszystkich myśli nieprzestanie
Uczucie [illegible] pod ziemią głęboko
Serce zaboli, ale serce oko,
Myśl gdzie [illegible] piętrami o groby
[illegible] w barwie Ukrainy [illegible].

Myśl [illegible] się [illegible] oczki [illegible]
Samotny [illegible] pośród cmentarzyska
Och przeszłości przeszłości niewstrzymasz
Już [illegible] [illegible] mi miłą [illegible]
[illegible] [illegible] rannie o rannie.
Wyspy [illegible] w złotej stronie [illegible]
Skłoni to rozstrzeni jakaś [illegible]
Niezwykli [illegible] na [illegible] ustał

Zaczyn [illegible] wiecznie [illegible]
Płaszcz jakoby [illegible] popiołem —

Na [illegible]
W zmierzchu [illegible] mego w starej dobie
Co niezrozumiane [illegible] na mnie groza
W [illegible] myśli i w [illegible] zamroz
Śnię Ukrainy [illegible] o tobie!
Gdzieś w Zofijówce twojej i w Humaniu
Gadają [illegible] jak na Dnia [illegible].

Przeżegnał mnie Matka nie wczoraj..
Była to wiosna cudna, różnorodna,
[illegible] [illegible] leżąc przed [illegible] [illegible]
~~[illegible] [illegible] po [illegible] [illegible]~~
[illegible] Rusałki [illegible] na fali
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
Zerwana . . —
Że się [illegible] widzę w obrazku [illegible] [illegible].

I widzę cię ~~[illegible]~~ jak w nadziei czarowna
Tam w Zofijówce twojej i w Humaniu
Rozkoszny sadzie mój! ~~[illegible]~~ ojczyste strony!
~~[illegible]~~
Pódźmy dziś gdzie górski [illegible] jak zmora
Widzę cię jak by pożegnaną [illegible]
Wokoło bajnie, pachnie [illegible]
Fontanna teraz iskrzy się śród jeziora
I ~~[illegible]~~ zmieszana struga
[illegible] na [illegible]
[illegible] romansowej [illegible]
W [illegible] bogiń [illegible] kaskada
W podziemiach [illegible] kędy [illegible] ~~[illegible]~~ stoczyć się
Złotem [illegible]
~~[illegible]~~
Cieniste gaje [illegible]
I [illegible] wielkie przed tradycjami
Zajrzałem [illegible] bogini
I [illegible] kaskada przez [illegible]
[illegible] pożar [illegible]
I jak [illegible] chrystalem się zagłębi
Pęk [illegible] na pieśniarze [illegible]
I [illegible] pierwszy [illegible]
[illegible] pieśniarza życie.

Pieśniarza życie! ~~[illegible]~~ to [illegible]
Które rozkwita na [illegible]
[illegible] do [illegible]
Ale [illegible] a mi na owoce.
Och, po [illegible]
[illegible] Michał, jak [illegible]
[illegible] żeli żyli
Wiedząc najlepiej wartości [illegible]
[illegible] duchu, duchu bliższe
Każdy się [illegible]
„Bądź zdrowa! razem [illegible]
Byśmy wspominali o biednej ojczyźnie
I pogrobowca Matki Polski syny
U [illegible] w sercach [illegible]
~~[illegible]~~
To dajmy pokój czarom Ukrainy
Żywot nasz twardy bo [illegible]

~~Wieszcz hetmański druhu i Seweryni~~
~~Śpiewajm ze dnia na dzień na czużynie~~

Wieszcz hetmański druhu Seweryni!
Przeżywszy żywot nasz młody i męski
Śpiewajm [illegible] na czużynie
Wspominanie [illegible] za klęski
Od Wisły, Dniepru pobożni pielgrzymy
W [illegible] dniu [illegible] strona.
[illegible] ich [illegible] za Matką prorzeczony
[illegible] [illegible] jej [illegible]

Rozśpiewanie się Dziewic u nas.

Dziewice Polskie

141

Po wielkich mistrzach Boiana pieśń dziś wdowia
Po trzech lutnistach leży przy lutnicie —
Na mogiłach ~~[illegible]~~ a wśród pustkowia
Łkaniem ich jęczy w przeciągłym poświście.

Na mogiłach tam na zgliszczach, ternach
Jeno głazami chwieją Starce smutni
A po opróżnionych, zubożałych domach
[illegible] dziewice polskie dziwną lutnię.

Córy i siostry tych co w mogiłach
Zmarłych poległych i ojców, i braci,
Córy i siostry tych co tam bez liku
Męczą na Sybirze i na katorgi.

Chorowód mnogi dziewczyn ~~[illegible]~~ płaczący —
A rozśpiewany w duchu, rozmodlony,
Któremu wtórzy dzieci i sieroty
I w [illegible] chwalące Korony.

Siostry lutnistki obrachowiłów nie wzięli
Młódź polska dzisiaj podnosi krzyż nowy,
W mazowieckiej Kryżdze, w moskiewskim szynku
Z murów niedawnej dźwiga się mowy.

Młódź polska prosto ku otchłani dąży
Ku prawosławiu sroższemu od miecza.
Car Antychrysta zastępów ichorze
Wynarodawia ją i odczłowiecza.

Pełne więzienia już i pełne kopalnie,
W Antychrystowej polskiem straszny sąd się iści,
Car się przechadza ruski tryumfalnie,
Cieszy się z piekłem całym panslawiźm.

F)

Mistrzowie wasi wieszczy a bliżsi
Niedoścignione zostawili wzory
I waszą modlitwę zaniosą z ich pieśni
Lecz brak jej jeszcze skrzydły ich pokory

Nie warto śpiewać tylko do młodości
Podrażniać dźwiękiem co dumą przebrzmi
Was otaczają maluczcy i prości
Szukający raczej kantyczki [illegible]

W Książkach wielkie mówcy Kaznodzieje
To strażnicy w domach polskości i wiary
Zaniosą ~~ku~~ wiatru ojczyźnie moc nadzieje
Że Klasztor w dłonie Kościół swój [illegible]

Pośród Korony tam, Rusi i Litwy
Gościł Boży zawsze — bezbłędnie [illegible]
Módlcie się tkliwie, śpiewajcie modlitwę
Jako rodacy nasi Święci w Niebie.

~~Który~~ Tający się w duchu tym świętym dostroi
Nad Carem wielkim wiary choć dziecięcym
Ujrzy najpierwsza Archanioła w zbroi
Który lub zatrze w wiarze przybił Księcia

J. B. Zaleski

(Wiersz zgubiony w nocy wigilii Narodzenia J. Pańska — i napisany nazajutrz)

Wiara i polskość toż samo i jedno,
Stójcież na straży obojego krzyża;
W modlitwie polskiej łask bożych bezdno;
A niedotknięta modlitwa dziewicza.

~~Pod wieczór dnia~~.

Dąb mój w stepie.

~~Dąb grzechotą wzrósł w Konarach~~
~~Pień bezlistny w stepie... stoczy~~
~~Groźnej wyzywa zawieruchy~~
~~Zażegnywa tam... druh stary.~~

Dąb śród mogił muszysty, głuchy,
Dąb ~~bezlistny w stepie~~... ~~stoczy~~
Rozmachuje ~~rozgniewany~~ konary...
Zażegnywa druh ~~[illegible]~~ stary
~~Wyzywa~~ groźnej zawieruchy...
~~Wzgór~~ dębu
~~[illegible]~~ kości trupa... święty
~~zawadzi w swoją... święty~~
~~[illegible]~~
U stóp - niby płaszcz falisty
Smyga w górę liści kupa...

Śni się ~~[illegible]~~ tajemnicy...
~~Dumna~~ dumki ~~[illegible]~~ szydziny...
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ dziwny,
~~[illegible]~~ z ~~[illegible]~~ wionych liczy...

Dębie, dębie, rówieśniku
Po staremuż śród zamieci,
W otoczeniu mego dzieci -
~~Podnoszący~~ z mogilniku.
~~Pusząc mię~~
Pomnożony

Inne, i milsze czasy pomnę...
Byłeś w krasie twej, młodziuchny, —
Gdy Rusałczej wszystkie druchny
W krąg plusały — wiarownie...

Zieleniłeś się, hej cały...
Ptasiąt gniazd kołysał krocie...
Gościł orły w swym namiocie
Kiedy z bojów powracały...

W cieniu twoim — w onej wiośnie)...
Pieśni — konny ojców stany —
W step daleki gdzieś kurzawy —
Hetman — hura! hura głośna...

W rozśpiewaniu onych mitem...
Ku hetmanom wznosząc wiwaty...
Ileż, ile dum, wiośnianek,
W cieniu twoim wypłakano...

Zawsze z tobą... wieczór... rano...
Bliźnie przytuli się latorośli,
Cieniami mnie się splatli, wzrośli...
Dąb i pierwszym zwaniem...

Byłyż ~~wtedy~~ różne o nas wróżby? —
— Na co w stepie żołędź z drzewa...
— Na co dumka — co ktoś śpiewa?...
— Dola dobra — dola drużby...
I minęły — ochy!
Rychło-ż, rychło... i kwiatki
~~[illegible]~~
Zakwitały gradobicia...
Grom wyprószył w mig mnie z mojego życia...
Takać dola moja taka!...

Odra

Odtąd w świat... wciąż dalej... dalej!..
Mścimy się lata biegiem pędem rączym,!
Aż brat z bratem się potrącim!..
Bijcie gromy!.. burzo szalej!..

Dwaj rówieśni... dwaj rodzeni...
Nosim zastrzał od pioruna...
Pień bezlistny... gęśl bezstruna...!
Próchnem ~~ale~~ śmieciem wzgardzeni!..

Dwaj rodzeni... dwaj rówieśni...
Zamieramy w ciemnym tłumie...
Jeszcze raz niech piorun runie!..
I ni śladu nas... krom w pieśni!..

J. B. Z.

Paryż – d. 15 Czerwca 1867 r.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Trzeci dodatek do pyłków.

155. Milionowy

Krezów, bankierów coraz cięższe hipoteki
Za mienie niesłuszne [illegible] tedy na [illegible] [illegible].

156. Zmysłowość.

Zmysłowość ostrzeżenie duszy, ale wbrew jej woli
Nadrobi ta katarynka wciąż swoje rzempoli.

157. [illegible]

Na ziemi [illegible] kurs jest przyziemnej szkoły,
Kurs wyższy śród wieczności [illegible] [illegible].

158. Komar.

Komar chce wmurzyć wypić smutnie wszystkie cedry,
Kiedy mierzy z [illegible] Boży [illegible], [illegible].

159. Klejnoty szlacheckie

Kiedy coraz gryzie [illegible] szlacheckie klejnoty,
To [illegible] [illegible] [illegible] w nich wiele był szczerego złoty.

160. Prawda.

Przestaje [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Tam prawdzie [illegible] prawdy w oczy [illegible] [illegible]

161. Śmierć z życia

Że stara Polska [illegible] [illegible] wszystkie [illegible]
[illegible] [illegible] pełnoletni już jej spadkobiercy.

162. Garibaldi.

[illegible] Garibaldiemu [illegible] [illegible] [illegible] za [illegible]
On we Włoszech naszego Kościuszki [illegible].

163. Miła strona

Przeszedłem świat — a jedna tylko strona miła —
Gdzie mi się pierwsza, moja, dumka urodziła.

164. [illegible]

[illegible] vam z dumką długi przeszłość już lata,
[illegible] [illegible] Bóg [illegible] [illegible] do świata.

165. Stan od Boga.

Bóg [illegible] duchowi stwarza jego powołanie;
Byłby najnieszczęśliwszym w każdym innym stanie.

166. Gdyby z wyboru

Gdyby mnie obieranie stanu było danem
Od [illegible] chciałbym być [illegible] Bojanem.

167. Genealogia człowieka

Każdy człowiek [illegible] z królewskiego rodu,
[illegible] kiedy [illegible] genealogię [illegible] od [illegible].

168. Spróżność

Wierzę w Ojca i Syna i Ducha się chrzcimy;
A świat, ciało [illegible] [illegible] życie [illegible].

169. Postęp.

[illegible] nam dziwne rzeczy a postęp plotą,
[illegible] mianem dziś Włochów, [illegible] [illegible].

170. Epopeja boża.

Rozmyślając o dziełach bożych [illegible] [illegible]
[illegible] epopei gdzieś rytmy i rymy.

171. Szczęście.

Szukamy szczęścia — ale szukamy [illegible] [illegible],
Odnajdziemy je w [illegible], gdzie [illegible] [illegible].

172. Łzy i rosa.

[illegible] na każdym uczuciu, jak na kwiatku [illegible]
[illegible] się — aż znów [illegible] wzmocnisz się w [illegible].

173. Biograf [illegible]

Nie ma dat, [illegible] faktów a bez liczb, ba [illegible] Bogiem na jaśni
Bo żywot [illegible]

174. Zgryzoty [illegible]

Przez wiek cały nigdy już bez zgryzot i cierpień,
Kto młode lata swoje przemarnuje grzesznie.

175. Wyraj.

Jak ptastwo [illegible] cykl jest oznaczony;
Odlatuje — w dalekie gdzieś nieznane strony.

176. Grzechy.

Grzechy... pająki brzydkie... póty [illegible] się
Aż je w Krwi Chrystusa spowiednik wypleni.

177. Kiedy trwoga do Boga.

A kiedy trwoga do Boga — ku Ojcu a wzrok dziecka,
Bo czyż [illegible] na nie wtedy mądrość światowa [illegible]

178. Telegramy w Niebo.

Módl się z całej siły ducha, rozmawiaj
z Bogiem w mig — przez cudownie szybkie telegramy.

179. Szybkość myśli.

Milion mil w mgnieniu oka myśl [illegible]
Że jej nigdy [illegible] w Niebie Świętych [illegible]

180. Duch Sprzeciwieństwa.

Niechaj [illegible] [illegible] [illegible] do spowiedzi;
Duch Sprzeciwieństwa, [illegible] w niej [illegible]

Drugi dodatek do pyłków.

120. Ciało i duch mój.
Ciało moje prochem jest ziemi; a duch [illegible]
[illegible] słońca słońc, kiej pyłkiem złotym z drogi Mlecz[illegible]

121. Bóg, Ojczyzna, Ludzkość.
Boga, Ojczyznę, całym sercem kochać trzeba;
Ludzkość także, o ile współdziedziczka Nieba.

122. Era Odrodzenia.
Myśli w Polsce, w Kościele Bożym utrapienia,
Zwiastują – że się zbliża Era Odrodzenia.

123. [illegible] głoski.
Przeznaczenie Narodów przez [illegible] Boski, –
Wielkiej myśli [illegible] tego żywe głoski.

124. Przyszłość Moskwy.
Moskwa dopiero wtedy zaprzestanie [illegible],
Jak żadnego Polaka już w Polszcze nie będzie.

125. Czarownik polski.
Czarownik [illegible] – [illegible]
[illegible]

126. Lichy stenograf.
Anioł dyktuje piękną [illegible] w dobrej chwili,
Ale mu stenograf lichy do słowa się omylił.

127. Objawienie Pokoleń.
[illegible]
[illegible] zostało.

128. Księgi.
[illegible]
[illegible]

129. Znamię XIX wieku.
Wiek dziewiętnasty tem się w ludzkości rozróżnia
Że po zniknięciu Polski [illegible] się w prochu.

130. Wygnańcy dawni i nowi.
[illegible] Wygnańcy dawnych wieków, [illegible]
Kościół [illegible] Piotra i [illegible]

131. Pieśniarz jest echem.
Pieśniarz jest echem czystem natchnienia niewładnie,
Sam najpierwszy się dziwi że tak śpiewa ładnie.

132. Dziwny sen.
[illegible] się, [illegible] dumki [illegible]
[illegible] sama się [illegible] w [illegible]

133. Wieszczba.
Wieszczył mi ongi Adam, że jak podstarzeję,
[illegible]

134. Niestety!
Niestety, ani [illegible] liryczny zyski,
Rad nie rad pisać muszę drobne, drobnostki, pyłki.

135. Do Estetyka.
Nie metody, wywody o sztuce najlepsze,
Spróbuj się raczej ze mną, napisz lepsze wiersze.

136. Praca.
Wszędzie i zawsze prawem naszem jeno praca,
Bez względu, że ta mniej, a ta więcej popłaca.

137. Pieśń piskląt

Pisklęta my jak ptaszę w gniazdku nad drogą
Wybudowani [illegible] pośród [illegible] [illegible].

138. Starzec [illegible]

Starzec dla ludzi ostrożny, [illegible] w swojej biedzie;
Za to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wesele.

139. Dobra Ziemskie

Na dobrach swoich ziemskich [illegible] sprawujem się podle,
[illegible] dla tego, że nam jeno dożywotnie.

140. [illegible]

Dla chwały, pieśni, pięknych [illegible] i pieniędzy,
[illegible] się [illegible] [illegible] i [illegible] na nędzy

141. [illegible]

[illegible] ta ziemia — wszystko [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jeno [illegible].

142. Dla czego smutno.

Dla czego smutno? [illegible] [illegible] do [illegible];
Dla tego że duchowi ziemia [illegible] [illegible].

143. Płocha przyjaźń.

Przyjaźń [illegible] [illegible], [illegible] lat tysiąc"
[illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] odpryśnie.

144. Dobry skutek

Dosmuczają mi ludzie mile, bardzo mile.
A [illegible] tego, [illegible] w duchu się weselę. +

145. Natura ptasia.

Na śpiewanie, latanie w niebo, [illegible] [illegible],
Ptaki [illegible], [illegible] [illegible] się byle [illegible].

146. Słowo polskie.

[illegible] i krzyczeli po polsku, słowami!
[illegible] — jak słowo już ciałem się stanie.

147. Różna doba

[illegible] pierwszy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Drugi [illegible] dopiero [illegible] [illegible].

148. Punkt widzenia rzeczy.

[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] albo [illegible]
[illegible] tego, czy patrzysz [illegible], czy [illegible].

149. Wzrok matki

„Wzrok matki (mówią) [illegible] [illegible], [illegible]"
Bo miłość [illegible] — twórczość — stwarza cud co [illegible].

150. Do D.

[illegible] [illegible] [illegible] spoglądaj [illegible]
A [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] w [illegible].

151. Myśli jagody

Myśli — jagody moje leśne [illegible] bez smaku.
[illegible] [illegible] cierpkie — [illegible] słońca, [illegible] [illegible].

152. Pusta pokusa

Gdy kwadratura koła pusta to pokusa
[illegible] [illegible] wiarą zastąpić Chrystusa.

153. [illegible]

Każde [illegible] [illegible] [illegible] [illegible];
[illegible] próżność, [illegible] [illegible] na [illegible].

154. Kopalnia Kościelna.

Dwa tysiące lat blisko jak kopiem w Kościele
A skarbu Chrześcijaństwa jeszcze na tysiąc wiele.

155. [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ([illegible] [illegible] [illegible] [illegible]).

+ Im więcej mi tu ludzie dosmuczają w ciele,
Tem większe zaraz w duchu mym czuję wesele.

Dodatek do pyłków.

91. Nowa wieża Babel.

(Buduje się pospiesznie nowa Babel wieża,
Uniwersalny jakiś Kościół bez Papieża.)

92. Gromnica.

(Gromnica ustawicznie w godzinie konania
Najjaśniej wszystkie zmysły narodu odsłania.)

93. Strachy przy śmierci.

(Czasem przy śmierci tyle strachów i kłopotów,
Bo wierzyciel tuż u drzwi a dłużnik niegotów.)

94. Umierający włościanin.

Umierający włościan, Pańskiej aureoli
Widzi blask, i ma w słuchu Pańskie: „Tibi soli".

95. Do Słowian.

Słowianie! i w uniżeniach bójcie się Mesyasza.
[illegible], chcąc wyłowić was tego pośród fali.

96. System Bismarka.

(Bismarck ma poślubiony system, hej rozjemczy,
Aglomeracji [illegible] i Polaków niemczy [illegible].)

97. Pielgrzymstwo.

Czterdzieści lat dobiega jakieś pielgrzymstwo,
[illegible] Bóg na Ziemi, ojczyznę wyrzynać.

98. Skład Pyłków.

Nie chodzę na salony, to myśli domowe
Odtąd igrają w głowie, aż w pyłkach je zapisze.

99. Tęskne wspomnienie.

(Wspomnienie [illegible] powiadam [illegible] z młodu
Tęskne, jak urodzajne lata w roku głodu.)

100. Boże stań się.

Natchnienie: Boże stań się, i dla geniusza
Konieczne; bez tej łaski osobnej śpi dusza.

101. Przestroga.

Wiara stygnie, to darmo i Polski nie będzie;
Pierwsze [illegible] ostatnie hej gdzie tułaczce.

102. Łan.

Łan czerwieni się jak niebo i bagienko przejęty,
[illegible] sam łan na wiosnę [illegible].

103. Duch Polski.

Duch Polski, kiedyś [illegible] w ogniu [illegible],
Ucieka się z Eliaszem na ognistym wozie.

104. Otucha.

[illegible]
[illegible]

(Dziś mi wspomnienia różnych pewnych [illegible] z młodu
Miłe się urodzajów rokiem w latach głodu.)

105. Wieczne Ideas.

Przemysł kwitnący, handel wielki, żyzna gleba
To coś więcej niż [illegible] prześ, i ojczyzna...

106. Z tegoż źródła.

Przemysł kwitnący, handel wielki, żyzna gleba:
[illegible] czego Narodom do Szczęścia potrzeba.

107. Podarunek nasz.

Kiedy [illegible] w mądrości jest na czasie —
To [illegible] mamy po większych na zapadnie zda się.

108. [illegible]

[illegible] mówiąc: „Rosyjny związek przyzna,
[illegible] patriotyzm stare to sofizma —
Jedna [illegible] jedna — Car i Ojczyzna.

109. Wróżba.

[illegible] przedawniej tabunne tęczy,
[illegible] Cywilizatorów zapas ten nieświęty.

110. Rozbrojenia.

Pod [illegible] jazdy, w pieszczoch trata-ta-ta —
Nasz [illegible] generalne rozbrojenie świata.

111. Szepty pozór.

Kniaź Moskwy otrzymuje wszak: [illegible]
Carem wszech Rusi, car Słowian, w końcu car Europy.

112. Ruś i Prus.

(Ruś i Prus — Gog i Magog — groźna [illegible] bojowisko —
[illegible] Antychryst [illegible] blisko.

Ruś i Prus — Gog i Magog — zawsze przepowiednie,
Że [illegible] Antychryst — i Czasy Poślednie.

113. Dynastia

Mam [illegible] do dynastycznych w [illegible] zachwianie
[illegible] Moskwa [illegible] mój Król, czwarty Jan [illegible])

114. Sława — Wieczna.

Sławni sława [illegible] w pamięci mi stanie
Rzymian z nią [illegible] wieczna, daleko [illegible]

115. Ku Pisarzom Polskim.

Niedbajmy wcale by nam pisano, kadzono,
Których z polskiej pobudki, pro publico bono.

116. Pisarstwo Kapłaństwem.

Pisarstwo dziś kapłaństwem wielu w Polsce zowią:
Tuż świętość stanu swego szanujmy Panowie.

117. Szkoła Wieszczów.

Trud — chłód — głód — bojowanie — wieszczów [illegible] wszyscy
[illegible] szczęścia nie było dla nich i nie będzie.

118. Wieszcz i Wódz.

W dziejach Narodu wiecznie po nad górą geniusz
Wieszcz i wódz [illegible] jedni — mistrz słowa, mistrz czynu.

119. Prawdziwy Wieszcz.

Prawdziwy wieszcz za życia chciałby zostać w cieniu,
Po [illegible] go wyrzeczeniu wnet w opromienieniu.

[illegible] Idem

Prawdziwy wieszcz [illegible] słoneczny mąż — chce na czas w [illegible]
Za [illegible] — [illegible] świat w opromienieniu.

Jamby. (z r. 1864.)

1. Ocet a żółć.

Poją żółcią, poją octem nas,
Także w piśmie naszej goryczy, kwas.

2. Świat dzisiejszy.

Na świecie dzisiejszym cary, czarty, tudy trzódy;
[illegible] cywilizacja? słowo bodaj złudy!

3. Inwektywa.

Gorzko, iż nam w utworach — toż w lewo i w prawo
Patrzę, a pod tło to [illegible] na ludzkość plugawą.

4. Płocha estetyka.

Uważaj się dawnej estetyki płochej:
Który wiersz mierniej [illegible], mniej [illegible]?
A [illegible] tego że znać od wszechmocy,
Że równie stoi duchem jak [illegible].

5. [illegible] Bezsenność [illegible].

Ognisko ducha, [illegible] Kanał,
Na szyi [illegible] słońca [illegible]
A ziemia [illegible]
[illegible] się odwróciła [illegible] podnosi.

6. Wcielanie się Ducha.

Duch wieczny wiecznie przemienia się z ciała,
Ale gdy spoczywa w jednego [illegible] ciało.

7. Wiersz N.N. według A.M.

„Wielki to bogacz — bez skazy, kostera
„Czerwonolica twarz [illegible] a zbiera;
„Któż Bóg pewno przemieni mi [illegible]." —

8. Rezygnacja.

Więcej spóźnionej [illegible] —
To właśnie z dziś rezygnacja woli.

9. Świat motłochu.

Motłoch, motłoch mój Świat — dzienna boża woła!
Oto, przeistoczył się Świat w księżycowe koło.

10. Jaki wiersz, jaki słuchacz [illegible]

Jaki wiersz jaki słuchacz. [illegible]
Po [illegible], [illegible] [illegible],
Dziś [illegible] [illegible],
Najp[illegible] [illegible] przeobrażenia [illegible].

11. ~~[illegible]~~ Do wróbla.

~~Cyt~~ Ty, wróblu, [illegible] podsłuchasz,
Cyt, słowiczku, [illegible] podrzeźniasz.
Ty ptaszek pod strzechą, a on lasów pieśniarz.

12. Lekarz na smutek.

~~Smutek [illegible] przez [illegible] [illegible]~~
~~Stara [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] przez [illegible] [illegible]~~

12. Leki na smutek.

Smutek tu chorobliwy stanem jest człowieczym,
Z którego [illegible] leczym się leczym;
Spróbujmy lutni! [illegible] szukać niezachwianie —
Niech [illegible] przyjemną nadzieję da pocieszenie!

13. Dziwne Wyrażenie.

Co my zowiemy Słowem Bożem, Bogiem-Synem,
Filozofowie zowią to kosmicznym płynem.

14. Na co śpiewać w Stepie?

Pomimo że bezludzie — step wokoło głuchy —
Śpiewam jednak — bom pewien że słuchają duchy.

15. Prognostyk.

Gniew Boży [illegible] Polski [illegible],
Kara [illegible] gdy piorun nań trzaśnie.

16. Moc Boża.

Bóg mocarz straszny: [illegible] jeno [illegible] z wysoka
A planeta bez śladu [illegible] w mgnieniu oka.

17. Tytany i Karty.

Namiętności Tytany mają już umarły —
Natomiast zastępują tamtych troski i Karty.

18. Wieczność.

[illegible] wody z oceanu
[illegible] Wieczność, która w Panu.

19. [illegible]

[illegible] Czasu, Rozstrzeni bezmiary,
[illegible] dla [illegible],
[illegible] — też Pan ich stwórz.

20. Źródło Myśli Wszystkich.

[illegible] źródło wszystkich, [illegible]
[illegible] zrana.

21. Zakaz [illegible]

Zakaz [illegible]
[illegible] przyzwala by [illegible] brała za [illegible].

22. Epigramat mój w [illegible]

Niemieckich [illegible] Mochali
Niewidzieli [illegible] mali.

23. [illegible]

Świat [illegible] Potorze [illegible] dziś [illegible]
Restauracja [illegible] ciągle się kołysze.

24. Grzesznik.

Grzesznik [illegible] jest to pijak nałogowy,
[illegible] w zawrocie głowy.

25. Pisarki Romansów.

Po brodzących [illegible] — romansistki spółka,
Za [illegible] pierwiastek wozi [illegible] Kółka.

26. Czego chcemy od Rusi.

Bóg widzi, chcemy jeno by się Ruś odrzekła
Prawosławia i jego cara, to jest: Piekła.

27. Napoleońskie idee.

~~Wiemy, napoleońskich promotor idei,~~
~~Najpierw [illegible] [illegible] myśli.~~
Mimo napoleońskie przeciwne idee, dzieje
Dzień za dniem w naszej Polsce tam gorzej się.

28. Bezmiar miłosierdzia bożego.

Za jaką taką miłość, za trochę jałmużny i —
śmiertelnikom Pan Bóg już na wieczność [illegible]
[illegible] rośnie.

29. Nawiedzeny Ducha Św.

Wiecie [illegible]
~~[illegible]~~ osiądą na dno [illegible] męty
~~A [illegible]~~ za [illegible] wnet zaraz Duch Święty.
Wnętrze wszystko — bo mętno — niech osiądą męty,
A zaraz doń radośnie zawita Duch Święty.

30. Gdzie spokój i otucha.

Im wyżej, [illegible] nad ziemią ~~[illegible]~~ ducha
Tem więcej cię napełnia spokój i otucha.

31. Pożądliwości ciała [illegible]

Pożądliwości ciała łapały w nas drzemiące,
Dopóki Duch w gościnie, kędyś ponad ziemią.

32. Duch [illegible].

Duch w ciele — w gospodzie (on jeno dla noclegu,
Inny ~~[illegible]~~ [illegible] się zarzekają wylęgą, [illegible]
Chcemy z [illegible] [illegible] tuż [illegible] po [illegible] —.

33. Zmartwychwstanie Polski.

[illegible] Polskę
Gdy car umorzy Polskę — natenczas niespodzianie
Stała przez to jemu cudem bożym zmartwychwstanie.

34. Na złodzieju czapka gore.

Polskę na złodzieju mówią czapka gore,
Patrzcie, złodzieje, nasz radły skryje się w wyższą norę.

35. Nasze nadzieje.

Gdy nam już wszystkie ziemskie pomierzchną nadzieje,
Wtedy niebiańska Polsce w twej zajaśnieje.

36. Katarakta.

Nienawiść — to ołtarz nie oczu duszych — wydzała.
Z katarakta wnet ruszy, co rychły do zasiadał.

37. Ojczyzna duchowa.

Tam wysoko — duchowna ojczyzna osobna,
Na ziemi między innymi bo żyć niepodobna.

✗ Tszczaś na dno w cewce osiadają męty —
vel — Wnętrze wszystko bo mętno — niech osiądą męty
A natychmiast w gościnę zlata sechodzi doń Duch Święty.

38. Rara Avis.

~~Wiersz, ten ptak rzadki w naszej [illegible] w tym czasie;~~
~~Stąd tyle na [illegible] jego zgiełku i hałasu.~~
Wiersz, ten ptak arcyrzadki w naszym tam czasie,
W piórach gra [illegible] i blasku [illegible] z [illegible];
Stąd tyle na [illegible] zgiełku i hałasu.

39. Antyheglista.

Po Salomonie mądrość — prawdę po Chrystusie
Mamy, przecież Niemcy [illegible] rozumów pokusie.

40. Do ~~Niemców~~ i Polaków.

Jak dawno raz [illegible] między [illegible] tej,
Tak [illegible] [illegible] w bratniej [illegible]
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ Panslawizm.

41. [illegible]

[illegible] nasze [illegible] jako Niemcy i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] powstanie;
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ma [illegible] pod [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Boga.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

43. Niewiara, Niemiłość, Beznadzieja.

Rozszerzają się w Świecie Niewiara i Niemiłość,
To Beznadzieja pcha go na straszną [illegible].

44. Na [illegible].

Estetyk coś uczenie z trójnogu [illegible],
Który wedle rozumu swojego [illegible] [illegible].

~~[illegible] [illegible] [illegible] oni [illegible],~~
~~[illegible] Niemiec bezwiednie [illegible] [illegible]~~
~~W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~

45. Bóg zazdrośnik.

Bóg zazdrośnik — najpierw zbawi od Moskali,
Aż będziemy go więcej niż Polskę kochali.

46. Pogaństwo.

[illegible] [illegible] [illegible] Europa [illegible] [illegible]
Bo [illegible] [illegible] [illegible] jest bez [illegible].
Nie w [illegible]

47. Z Dawidem.

Z Dawidem wołam codzień i wieczór i rano:
„Żywot [illegible] [illegible] [illegible] jako siano!"

48. Busola wiary.

Na oceanie życia kto wiary busolę
Utracił [illegible] wiecznie zda na [illegible] wolę.

49. Bezbożnik.

~~Kto [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pan~~
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].~~

49. Dziedziczne grzechy.

Grzeszyli ojcie[illegible] grzeszyli [illegible] grzeszą syny —
To [illegible] Chrystus Pan [illegible] nasze winy.

50. Zły duch.

Jak odżegnać, odegnać złego ducha z duszy
Kiedy raz [illegible] [illegible] [illegible] w niej poruszy.

51. Ideał.

Ideał najwyższy — to jest przestawanie [illegible] [illegible] [illegible] wiernie.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wnosze.
[illegible] Bog [illegible]

52. Polska szlachecka.

Polska szlachecka, zmarła dziś [illegible] [illegible],
Ale na restauracyę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

53. Zawał.

Broili królewięta, szlachcic im dworował,
Jt. [illegible] wszystko [illegible] w [illegible] zrabane na porał.

54. Polska chłopska.

Polska chłopska to jeszcze jak [illegible] [illegible],
Ogrody Arkadyjskie [illegible] do dumania.

55. Pień dębu.

Wyniesiony z pnia dębu, dębowe odrośle,
[illegible] [illegible] i jak pójdą krzywo lub [illegible]
Zagadzi [illegible] Dla [illegible] to [illegible] rzemiośle.

56. Brzask i Zmierzch życia.

Brzask ranny — zmierzch wieczorny powszednie zjawiska:
[illegible] brzask rzeźwi duszę, a zmierzch ją naciska?
Bo po brzasku dzień blisko — po zmierzchu noc blisko.

57. Każdego szkoda

Jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], wtedy
[illegible] [illegible] [illegible] Każdy [illegible] swej szkody.

58. Proch, puder!

Ludzkości [illegible] się w ziemi żywcem już [illegible],
Bo napierw się Pana swego, który w Niebie[illegible]

59. Do Szlachty.

Wiązki [illegible] i francuska [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Bogu za Polskę, w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] wciąż [illegible] grzesząca.

60. ~~[illegible]~~ Istnienie Poezji.

~~[illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]~~
[illegible] jest Prawdy, Piękności, Dobra, ukochaniem,
Ta [illegible] świat [illegible], [illegible] [illegible].

61. Namiętne spory.

W namiętnych sporach ludzkich jako w mętnej wodzie,
[illegible] nigdy dojrzeć [illegible] na spodzie.

62. Do Szubiennika.

[illegible] idź bliżej śmierci przyjść [illegible] [illegible],
Tem [illegible] wiek, tem krótszy [illegible] [illegible].

63. Z. K.

~~[illegible] się dosięgnąć [illegible] [illegible]~~
~~Bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~

64. J. S.

~~[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]~~
~~Był [illegible] [illegible] [illegible], jak [illegible]~~

65. A. M.

~~[illegible] i w [illegible] [illegible] być [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] największy [illegible] [illegible].~~

63. Klaczko!

Wbrew niezbitym dowodom pana estetyka,
Bóg widzi, że w czemś innem tkwi ars poetica.

64. Dziennikarze i Wieszcze.

Którzy pożyteczniejsi? spór toczy się jeszcze,
Czy dziennikarze w czasie, czy też w czasach wieszcze.

65. [illegible] dziennikarze.

Mickiewicz i w Dzienniku swoim jest poetą,
Cele wyższe jedyną dlań w piśmie [illegible].

66. [illegible]

[illegible] trzyma [illegible] w [illegible] na pierwszeństwo,
Jest dziennikarzem w [illegible], jak Krasiński wprost.

67. Z. K.

Krasińskiego [illegible] na wieszcza braterstwo [illegible]
Bo [illegible] w bibljotece, albo śród salonu.

68. Cecha naszej Poezji.

Rozbrzmiewa w każdej naszej poezji słynnej
Bo i tam — coś z kantyczek i coś z pieśni gminnej.

69. Księgi a pieśń gminna.

Niż księgozbiory całe butwiejące w pleśni,
Wolę głos żywy, jedną zwrotkę gminnej pieśni.

70. Odrodki.

Odrodki dzieci polskie Rusini [illegible],
Że z [illegible] byli z swej macierzy.

71. Stosunek nasz.

Gdy kania kraje, żaba także nogę wznosi,
[illegible] zostaje nasza Ruś do Rossji.

72. Cesarz Maksymilian.

Gdyby nie Meksykańska pretensya dzika,
Maksymiljan sam z książąt [illegible] pomnika.

73. Nauka przez Meksyk.

Ostrzeżenie przez Meksyk przychodzi zdaleka,
Że najazd każdy prędzej czy później [illegible]

74. Hiszpania.

Hiszpania w [illegible] żyje poniżona,
A poniżyła w czasie swym Napoleona.

75. Francuzi.

Naród nasz z Francuzami bliży pobratany,
Niż [illegible] z Włochami, [illegible]

76. Jeniusz śród uczonych.

Z [illegible] uczonych ta tylko [illegible]
[illegible] jeniusz aby tworzyć [illegible]

77. Ibis między drobiem.

Jak Ibis między drobiem śród [illegible], gdzie [illegible],
Tak i wieszcz śród pismaków [illegible]

78. Nadzieja polska.

Nigdy [illegible] wskrzeszenia Polski zniszczonej nadzieja,
[illegible] zniszczonej i będą strzec kości Elizeja.

79. Dola mieszczanina Polskiego.

[illegible] się na pruskiej modli, mieszczan nasz [illegible]
chce [illegible] niechce, dola mu wśród ludzi [illegible]

80. Dwa rodzaje cywilizatorów.

Cywilizator z krzyżem w ręku [illegible]
Z [illegible] szpadą ten [illegible] z obrazy.

81. Krzyżak.

Krzyżak, mnich ożeniony [illegible] nieprzyjaciel wiary [illegible]
[illegible] krzyż [illegible] wiary.

82. Arystokracya nasza.

Arystokracya kiedy na duchu osłabła
[illegible] dobrze z Bogiem [illegible] djabłów.

83. [illegible] ostateczności.

Możnowładcy że z Królem polskim urągali,
Jak wprzód [illegible] byli, tak są i my [illegible]
[illegible] po dworach Niemców i Moskali.
[illegible] Moskali.

84. Wiara i Wiedza.

[illegible] słońce [illegible] świat [illegible]
„Nie co Wiara dziś? — szepce Nauka [illegible];
Na co słońce? toż gazem zastąpić je można.

85. Ks. H. W. [illegible]

Przebóg! spadł mi na głowę w [illegible] i [illegible],
I [illegible] z podniebnych sfer jest ksiądz Hippolit.
sypialni.

86. Wolnomyślny [illegible].

Wiara pusta rzecz — ale korzyść z niej niezmierna
[illegible] równie czeladka i żona [illegible] wierna.

87. Do [illegible]

Do [illegible]; [illegible] się powtarza;
[illegible] się [illegible] i do [illegible] kuglarza.

88. Miłość i Przyjaźń.

Odkąd Miłość i Przyjaźń w romans [illegible]
Miłość i Przyjaźń w życiu dziś romansem [illegible].

89. Do Moralisty / Cnota ważna.

Nie ta, o jakiej prawisz, waży w Niebie cnota,
Lecz [illegible] w księdze twojego żywota.

90. Do Niedowiarka.

[illegible] po [illegible] tylko — niedowiarek,
Zamieszkujesz na [illegible] o wiarę [illegible].

Jamby.

Na K.

Do czego tobie przyszło Polsko niedorzeczna [illegible]
O [illegible] nieszczęsnych, wyprotłuja Kłaczko [illegible]

Na N.

Literatura polska przez pana Nehringa
Ło w pozłocistej [illegible] ładujeza [illegible]

Na N. N.

Pan N. N. kuty szlachcic, przybrał tytuł hrabi
W nadziei, że [illegible] rychło już Polska zasłabi

Do Szlachty.

Za zło coście broili wielki jest odpłata;
Katowskiemy chłopów, to dziś w ręku kata;
Kajmy się — aby Pan Bóg skrócił [illegible]

Pod Q...

Czy Niemcom, czy Moskalom zostać [illegible]
Bez pańszczyzny hej wszędzie [illegible]

Potomkowie Królewiąt.

Sprawiedliwość się Boża [illegible] na krajem [illegible]
[illegible] Królewiąt [illegible]
Na [illegible] napisane [illegible]

Do bezdzietnego.

[illegible] przypomni [illegible]
[illegible] pedagog [illegible] niemają [illegible]

Do M[illegible]

Klucznicz [illegible] szatana.
Nieszczęsny — służysz [illegible]

[illegible]

Z Poezją ~~[illegible]~~ od młodu mam (romans. dawna to kochanka

113 — Wiemi, że Muza jak i pospolite mie-
wiasty, rozpieszczone [illegible]; ale ja chcę jej zaw-
stydzać [illegible] wierności mojej. Z resztą
niewiele dbam już o jej łaskę. Coś innego
mi zaprząta myśl i serce.

Każdy [illegible] jakie wyobrażenie obrazu [illegible] świata, osobne
Nosi [illegible] w duszy osobne wyobra=
żenia dziejów minionych narodu,
Dla tego to taka dziwna rozmaitość
w ich utworach poetyckich.

(Autorowi tego Wiersza, zdarzyło się czytać
dużo patriotycznych pieśni młodych
Polek ~~[illegible]~~ z różnych stron Kraju. [illegible] przyjmował
dobrej otuchy ~~[illegible]~~ [illegible]
wspomnienie [illegible] starego pieśniarza.)

161

Poezya
J. B. Zaleskiego.
1864 i 65. i 66.

Prawdzic stepowy.

Jako słonecznik ~~mój~~ tam na grzędzie
Ma się ku swemu słońcu zawdy,
Tak i ten prawdzic wciąż i wszędzie
Ma się ku Tobie Słońce Prawdy!

Prawdzic — hej trawka na obrazach!
Ozdobna krasą — wonią — odblaski —
Wszystko to ~~wziął~~ wziął od Pana w darze,
W jarzeniu się słonecznem Łaski.

Wszelki kwiat — wszelkie ziółko — trawa —
Ma wnętrzną jakąś prawdę swoją; —
Wszystkie bożego służki prawa —
O, żywią, — zdobią — leczą — koją.

Prawdzic tu rośnie pasorzytnie.
Jak padaliczne różne zboże; —
I choć ku wiośnie buja, kwitnie,
Lecz w kłos zawiązać się niemoże.

Nie jemu pachnąć na stulecia
Z ołtarza słodko a wiośniano, —
On — skazan z resztą braci — kwiecia,
Na podeptanie i na siano.

Śród nagich, suchych ~~tam~~ dziś badyli,
(Prawdziu, więdniesz ~~dziś na~~ [illegible] złoty,
Twój kwiat spłowiały już się chyli,
Listek po listku roni złoty.

Niebadaj

Nie badaj bożej tajni w sobie!
Lecz jak rozchodnik, macierzanka,
Wiej resztki woni swej na dobie
Z namogilnego w stepie wianka.

Jako słonecznik ~~tam~~ na grzędzie
Ma się ku swemu Słońcu zawdy,
Tak i ten prawdzie wiąż i wszędzie —
Ma się ku Tobie — Słońce Prawdy!

Paryż — d. 19 Października 1864.

~~Głos~~ otucha.

Ludu, ~~od wieków srodze~~ [mój ludu sponiewierany!] nękany,
Budujesz ciągle mogiły, krzyże, —
~~Kiém~~ Ręż na różaniec ~~ktoś~~ Pan łzy twe zniże,
~~...~~ Serca grzęzi krwawiące rany.

Chorowód wieszczów, co na wezgłowie
Tobie pódściełał bujne nadzieje,
Odleciał kędyś... Cóż się z nami dzieje?
A ... byli jeno wieszczowie!

Machabejczyków lik — wojownicy
Co piersi wrogom stawiali hardzie,
Dziś, ~~tułacze~~ rozbrojeni — w nędzy i wzgardzie
Mrą głodem, chłodem w cudzej ziemicy.

Przebrzmiały pieśni — wojna zawiodła —
Machabejczycy och! i prorocy,
Na rumowiskach jęczą w niemocy,
A kraj zalewa znowu czerń podła.

~~Sieroty, wdowy, ... z ... klęsk~~
~~Weź ... dzień ... ~~
~~Pójdź na ... starców i ... ~~
Och, ~~wrogami ... ~~ zwycięzca.

Jako wymarli...

Jako po wymarłych pustkowiach sioła —
W prochu tam drzemie Samson młodzieńczy,
Czasem więzami że-son zabrzęczy,
Ale sam przez się powstać niezdoła.

Pomnijcie to teraz, kajaj się mój ludu!
Ukrzyżowany Pan, bo twym Bogiem,
Wszystko, coś, co ni roił w przeszłości [illegible] Mogiłą
Nic dźwignie, z której z rozpaczy wzniósł cudu.

W pustyni rośnie tam Mąż boleści; —
Wodza po nad wodze, wieszcza po nad wieszcze;
Ale się musi ukrywać jeszcze,
Nim błyskawicą w krąg się obwieści.

Widzę królewskie owo pacholę,
Duma samotne, to szablą świszcze, —
To śpiewa Panu jako lutnista, —
A moc i mądrość świeca na czole.

Ucieszcie Ludu mój! — skup się w słuchu!
Słuchaj już tam z dali szumi morskie fal...
Idzie Mąż Mocy w mocy i chwale —
Dźwigać upadłych braci na duchu.

Paryż — d. 9 Listopada 1864.

Polańskie Mogiły. —

Dwie w stepie Mogiły jak wieża przy wieży
Opodal na kresach górują nad ziemią,
i Kaiacza ponuro śród równych bezbrzeży;
A środkiem pod niemi wodzowie dwaj drzemią, —
Wodzowie czarni tragicznych stuleci
Przy koniach i zbrojach i kościach swych dzieci:

Pod Jurja —

Pod Jurją — gdy gwiazdy rzęsiściej migocą,
I wiatr się uśmierza na Morzu tam Suchém,
Mogiła Mogile podaje ~~cichym~~ szmer nocą, —
Rozhowor ~~mierzony~~ serdeczny zamienia duch z duchem, —
To wsłuchaj się jeno w senliwe te szumy,
A słowisz i nutę i słowa ich Dumy:

—„O bracie rodzony, Kijowski mój Szczeko!
Co wody minęło w ~~[illegible]~~ odwiecznym tu Dnieprze!
Przez wieki patrzymy szeroko — daleko —
A ~~Czasy Postedrie wciąż jakoś~~ dotąd coś [illegible] na lepsze,
Gdzie spojrzeć naokoło, czy w lewo, czy w prawo,
Tak samo jak ongi — i krwawo i łzawo!" —

—„O bracie rodzony, Kujawski Radymie,
~~Nie błądzisz~~! Zaprawdę, ostatni za pasem Sąd Boży;
Polańskie dziedzictwo w popiele i w dymie, —
Jest jeden u Wisły — u Niemna — u Soży —
Jak jeden ku Bogu — i wszystkie kajanie —
To wierzaj, niebawem na Sąd już Pan wstanie." —

—„Ech Szczeko! nie wstanie — aż wieszczy twój Bojan
Wyrzecze co Bogu ślubował na chwili, —
Aż zbierze chorowód swych tłumów śród Polan...
Dwunastu carzyków w połuśmy ubili —
Trzynasty nas przemógł i zamknął pod ziemią...
Wre piekło... a Bojan jak drzemał, tak drzemie." —

—„Radymie! wre piekło — ~~Awary~~ Bołgary, Chazary —
Co przeklął je ongi mój Bojan słowiczy,
Pieczyngi, Połowce, — ten samyć wróg stary!
Plemiennice niezbożne, kordyńskiej tam dziczy,
Co wiecznie szarańczą od Wołgi tu wali,
Zaszczepił Tatarów, — to wzbudziłsz Moskali." —

—„Czyż owyż sen Szczeko! tu — straszny i zwisły!
I nigdyż ta zmora nam z piersi nie zlezie?
Przez wieki tak słuchać kordyńców poświsty? —
Tak patrzeć przez wieki na łuny i rzezie? —
W garść ziemię tę ściśnij; — toć gliszcze człowiecze —
Och, krwią się zapachnie i łzami to ciecze.

—„Radymie —

—„Radymie! Jak tutaj — na Gople u Piasta,
Okropne (Bezludzie, bezludnie) pustkowia i szlochi sieroce —
Hej! świtusie powschodził i bujnie wyrasta!..
Lecz nigdy kwiat cudny i cudne owoce —
Że rychło polańscy i kmiecie i lechi
Prawa wiele pokoleń ukryją mściki."

—„O Szeszko! Na sercu mi moje Kujawy.
Kość z kości potomki przestanej pamięci,
Co tyle nadbały tam dobra i sławy, —
Bolesław — Kazimierz — i wielcy i święci;
Orłowie z pod Gniezna w królewskim rozpychu,
Przeminęli bez pieśni że po nich ni słychu!"

—„Radymie! A u mnie w Kijowie? Warągi.
Okrutne i dzikie łupieżce na razie,
Lecz w ziemi tej ~~bujnej~~ polskiej wsiąknęły jak śniegi;
A były i chrobre i dobre ich kniazie,
Włodzimierz — Świętosław — sokoły prastare!
I Michał — co duszę dał swoją za Wiarę!"

—„A onże dni Szeszko! słoneczne Jagiełły
Przy ślicznej Piastównie?.. Gdy Witold grzmiał łędyp[illegible].
Gdy Niemców naszyńce na miatrze proch zmiatły...
I na raz jak świątki ~~kaziły~~ zmiały ~~ów~~ ten wszędy —
Polanie wiślani, Polanie dnieprowi,
Na jawie radości klaskają ku [illegible] snowi."

—„Radymie! Najcięższa kaźń ludziom ból niemy;
Marnieją w okowach tam nasze praszczury!
Biedacy — oj gdyby wiedzieli — co wiemy!
A oczy i serca podniosłszy do Góry
Rzucili się szczerze w objęcia brat brata,
Prześnionej wielkości wskrzesiliby lata."

—„Cyt ~~[illegible]~~ bracie Kijowski! Duch wszelki od ziemi
Ku ~~Bogu~~ Niebu molebin podnosi już głuchy...
To módlmy się bracie za dziećmi naszemi:
Otuchy im boży! otuchy! otuchy!
Aż zmory sne trzęsą — tortury przeboleją,
I winy okupią wiekowej niewoli!"

— „Kujawski.

Mój bracie,
— „Kujawski ~~Badyrnie~~! To Czasy Poślednie!..
Posłuchaj co szepczą po stepie burzany?
Toż samo żurawie ~~trąbiły~~ wykrzyczą już we dnie!..:..
Dziewanny podają brzęk srebrny, rozlany...
Po siołach jarowych kogutów chór wrzeszczy.
Hej dnieje!.. To wstawaj Bojanie mój wieszczy!..

Dwie w stepie Mogiły, jak wieża przy wieży
Opodal na krzyżach górują nad ziemią!
Majaczą ponuro śród ~~bujnych~~ rozwiych bezbrzeży; —
A spodem pod niemi ~~Wodzowie~~ Pługie dwaj drzemią —
[illegible]
[illegible]

Paryż — d. 28 Listopada 1864 r.

Teligoła. —

„Na Mogile bielusieńki dziad stał samiutki, —
A jak wiatry wszystkim dębem szarpią nim smutki;
Na ono obóz gwarny. Panowie z kozacze.
„Sójka — sójka" — po swojemu hukając ku sojce.

Teligoła asawułom odgrzmiewa w huk szarży:
„Na koń! — na koń! — w ramię spisy! — na plecy janczarki!"
Wrzędach wstają Szaporożcy — a obok harmaty
Pułkownik pan Czepiha i pan Hołowaty.

Pan Czepiha wyłożonaś ku swoim:
„Stójcie! — szablą pan Czepiha ... dziś konie napoim.
„Jeszcze raz w ojczystych wodach dziś konie napoim.
„Serce rwie po minionym w niewolnej podróży;
„Wieszczy ~~Zbawiciel~~ Naum coś tam duma, — to może powróży.

„~~Zbawiciel~~ Naum ludzka czesi na kłębek, na ścianie on może;
„Strzeże kości sławnych ojców i stawia im krzyże.
„Co ma słynąć — zakop! zatop! niewiedzieć gdzie podziej!
„Wieszczy znajdzie i rozpowie prawnukom czarodziej!" —

Na skinienie —

Na skinienie półkowadzy w około mogiły,
Krasne matki — hej kołpaki ku oczom zalśniły;
~~Zerwał się~~ Ze snu zwolna głos podnosił, roz~~marzony~~ marzon jak we śnie,
Cedził ostre, szorstkie słowa, nim zaczął boleśnie:

„Leci orzeł — po nad morzem... ku niebu on krzyczy:
„Biada ci, biada Kozakowi bez mat'i — bez Siczy!
„Szlocha mać, — ślą ojciec łaje, a śmieją się sługi,
„Poszedł wolny Zaporożec carskiej w posługi.

„Co to bracia ~~tak~~ pokątnie mający zdatka?
„Ul przy ulu, — nie bez liku i przestronna pasieka!
„Lip — a kwiecia niedostatku — i ziela dostatek;
„Będzież miód i wosku dosyć — tąd było u matek.

„Cichkiem — chyłkiem dybie złodziej — a sprawny nie lada;
„Najpierwej z uli pełnych matki zatyka wykrada:
„Pszczółkę w polu tam hen już przez trutniów kupili; —
„Aż znienacka durne muchy podkurzył Tekieli:

„Żal się Boże!... setki harmat, — rynsztunek książęcy,
„I chłop w chłopa zbrojnych, konnych czterdzieści tysięcy!...
„Niech ataman raz po męsku tam hura zakrzyczy,
„A Dniepr z łoża się wyleje na Dniestr, aż do Siczy.

„Nie Tekieli, — ani jego moskiewskie rebjata,
„Nie Koszowy nas wystrychnął na pośmiech u świata,
„Katryszczewski do niczego — ot opój bezmózgi!...
„Lecz Bóg — mściciel krzywdy ludzkiej, rozwalił pod rózgi.

„Bóg dopiero zaczął karać łaskawie za winy, —
„Za rozboje, — za grabieże, — za łzy Ukrainy.
„Że nie było po kurzeniach ni ładu, ni prawdy,
„Oto wygnał Bóg i bodaj! nie wygnał na zawdy.

„Rozkoszował

„Roskoszował tam Kosz dawno w swym raju jak senny..
„Patrzaj! Stelko — zwie się Stecki — ataman kurenny!
„Chodzi w pasach, złotem kapie, — ozłocona muszka,
„A gdzie zajrzy czarnobrewkę, zachciewa całuska.

„Patrzaj! cieszy się rozkrocznie do reszty drużyna...
„Już się grzebać każe w beczkach od miodu, od wina..
„Oj i Lachy warzą w swoje aż kasza pracsola...
„Miasto Wolność wespół tulić — gonim za swawolą,

„Bieda jeździ na dwóch koniach panowie-hromada!
„Jak się jeden już wyhasa, z którego dosiada,
„Jak i wtóry się potyka, pierwszego kulbaczy:
„Owoż konie: jeden Lachy a drugi Kozaczy.

„Bodaj ziemia raz połknęła te żółte tam wody,
„Co dwóch braci wyuczyły pogańskiej niezgody!
„Chodząż obaj dziś samopas — ten górą, ten niżem,
„Lecą w toń — a patrząc na się z podełba, to zyzem.

„Wolność bujna się przyjęła tu była. I Chwała
„Za Wolnością siostrą swoją na dybach nam wstała,
„Od porohów przeminiała to skrzydła, to wiosła,
„I po morzach się — po ziemiach dalekich rozniosła.

„Och a Duma, krasawica dorodna na łanach,
„Czegoż w płacz nie spiewała o swoich hetmanach?
„Kozak w ogień wskoczy, — żywcem zakopie się w grobie,
„Byle chwały gdzie napytać, a nadbać pieśń sobie.

„Byłoć Lachy i Kozaczy w Ukrainie miło!
„Dziś inaczej — zło na jawie — a dobre — się śniło;
„Niby czasy swobód wspólnych — dni szczęścia i chwały
„Obwinęły się w klonowy liść — i gdzieś powiały.

„Na Karunie

„Na karanie grzesznych dzieci Bóg — ojciec nieskory.
„Żebyż w Polszczy się pojawił król Stepan Batory:
„Jako ongi za Stepanem konnica stepowa,
„Znów by wichrem poganiła za Dźwinę do Pskowa.

„Moskwa zmąci wody w Dnieprze — oj zmąci nam do dna!..
„Nowej chwały, nowych pieśni Ukraina głodna...
„Raz ostatni się pokłonię ku ojcu Stepowi...
„Idę z gęślą, aż na Sawor... To bądźcie mi zdrowi!" —

Cisza wielka u Mogiły. Panowie Mołojce,
Jakby zmyci, zapomnieli swej piosnki o ojcu.
Zaporożcy trzymą szablę, w świat patrzą daleki,
Ci ku Polszczy — ci na Dunaj — ci do Kubań rzeki.

Tłigota asawułom odgrzmiewa w huk szparki:
„Na koń! na koń! w górę spisy! na plecy janczarki!" —
Tu to ówdzie łza pokapnie. A obok harmaty,
W głos wzdychając pan Czepiłka i pan Hołowaty.

Paryż — d. 17 Grudnia 1864 r.

Święty Andrzej Apostoł na Dnieprze.

Ludu! Polański Ludu!
Uczestnikiemeś cudu;
Odkupiciel, — Boży Syn, —
Na Golgocie, i w Niebie,
Upodobał On ciebie,
Mimo wiekowiecznych win.

— W górę

W górę Dnieprem łódź brodzi;
Chór śpiewaków na łodzi,
„Hozanna!" – podaje w dal.
Błogosławionyś Dnieprze!
Więszczysz oto dni lepsze
Wtórując w mgle szumem fal.

Ongi rybak Jordanu –
Ludy – ludy dziś Panu
On łowi – na schyłku lat...
Andrzej – święty, kochany,
Płynie między Polany,
Rodzony, ich Piotra brat.

W świętych (hymnów) pieśni rozterce
Urok imia za serce,
I przenika duszę wskroś...
Jasnowłose dzieciątka;
Łowią z ługów tam kątka
Głos – co niesie srebrna Roś.

Step – step równy w około. –
Gdzieniegdzie dymi sioło;
Dużo ptastwa; kwiecia, ziół...
Wszędy – jakaś powaga;
Coś – co pobożność wzmaga; –
Święty Andrzej wskroś to czuł:

„Ziemio, dziwnie smutliwa!
„Jeszcześ długo do żniwa;
„Jeszcze dumki swoje piej;
„Zanim burza za burzą –
„Mogiłami zachmurzą)
„Jasność tu w rozśtrzeni twej!" –

Co tam

Co tam w bok się wynurza?
~~Wzrost wstrzymują~~ Z tła mgły rabrzim? pogórza
Śród obszaru bujnych niw, —
I rodzimą, swą krasą
Oczy Świętego pasą, —
Boć prawdziwie boży dziw.

Góra góra zielona,
Jak dziewica od łona
Niezabudek wieje woń;
Kitka białych wzdłuż chatek —
Brzeg — gdzie strze się statek
Wasilkami mruga doń.

Andrzej skinął ku swoim:
„Tu tej ~~[illegible]~~ dziewicy przestoim..." —
Zabrał z sobą święty chór;
I szli ~~w górę~~ wyżej — a wedle
Na dnieprowém źwierciedle
Kołysał się obraz gór.

Na wyżynie Apostoł —
Sam — nieco się przyzostał;
I zanurzon w Panu swym —
Czynił Bogu tam chwałę
Miał widzenia wspaniałe...
Niby śnił się jemu Krym.

Gdy sen przespał proroczy,
Andrzej wodził znów oczy,
Po bezbrzeżach ~~pól a wód~~ stepu —
Aż, ~~wyszeptał~~ [illegible] pociechu:
„Tu — zaprawdę w przepychu
„Kiedyś stanie sławny Gród!

— Gród stanie,

„Gród stanie złotobramy, —
„I złotowierzche chramy
„Drażnić będą słońca blask...
„Ludku! pięknego brzega,
„Dobać twoja dobiega,
„Tylko stań się godnym łask!" —

Święty — śród niezabudek —
Gdzie modlił się za ludek,
Utkwił Panu w ziemi krzyż;
Pobłogosławił brzegi;
Potem wsiadł na Waregi —
I do Rzymu — płynął wzwyż. —

Ludu! Polański Ludu!
Uczestnikiem ześ cudu;
Odkupiciel, Boży Syn, —
Na Golgocie i w Niebie,
Upodobał On ciebie,
Mimo wiekowiecznych win.

Paryż — d. 27 Grudnia 1864 r.

Nastrój.

Przeciągły szum — polańskich dum —
Luby i rozwiewną gwar. —
Z pod serca mi do uszu brzmi; —
W Chór bodaj zwiedłych mar.

Toż jest-że cud?! lub złuda złud?! —
Po spiece tęsknych dni,
Po tylu ach! po tylu łzach, —
Zaranie miłe lśni.
Powrotna wiosna lśni.

— Jak ongi —

Jak ongi tam — od słońca bram
Zawiewa czysto znów, —
I w piersi mej swobodniej, lżej,
Dziewiczych pełno snów.

Wiośniana skra, co w łonie gra
Echem dalekich stron;
Toć — Boże daj! — pobudką w raj —
Wieczystej niesporny dzwon.

O duchu mój! gęśl górniej strój;
Dobiegać bowiem czas…
Tyś w ciele twem — polańskich ziem
Rdzenia, och! krwi i łez.

Tyś powziął słych o ziemiach tych
Kędyś w niebiańskim śnie;
W tobie ich kwiat od tylu lat
Wonią osobną tchnie.

Też duchu mój! śród ludu stój,
Módl się, ofiaruj zań!
Jak Anioł stróż — o! w bieli służ,
Hymnem się jemu stań! —

Hymn czysty tu — z rajskiego tchu —
To w nieskończoność strzał —
Och! już raz wraz — wskroś rozstrzeń, czas, —
Będzie tam w Panu grzmiał.

Paryż — d. 13 stycznia 1865.

Ku Przesławnej Mogile. ~~Tarasowej.~~

Ku nowej nieznanej mi Mogile
Co świeżo wyrosła u Kaniowa
Z dalekich stron siwą głowę chylę...
Przesławna Mogiła Tarasowa! —

Ów Taras — spółpiewca — uczeń Nauma —
Naumać w obudwóch nas uczucie,
Piastunką nam była jego duma
Nim serca rozbrzmiały w swojej nucie.

Czem ziemia nasiąkła lat kolejami,
Rodzinnych powieści woń i krasa,
Zarówno zwierciadlą się i wieją
Wskroś dumy i mojej i Tarasa.

Tarasie! spółpiewco mój kozaczy!
Twój żywot był krótki, wielce twardy,
Z trójziela nassałeś się rozpaczy,
Używszy sieroctwa, ludzkiej wzgardy.

Stroiłaż się wcześnie dusza twoja,
I słowa zgorzkniały w sercu chorem,
Żeś w obce Moskala swego zbroja,
Za Lackim uganiał się upiorem.

Waśń stara — tonęła już w otchłanie
Po stracie pospólnej tam swobody...
Tyś zamiast podzwaniać w pokajaniu,
Wtórować wołałeś w dzikie gody.

A przecież

A przecież w błądzie cię kirgiskim,
W tęsknego ~~[illegible]~~ tatarstwa zawieruszy,
Lach darzył — łzą bratnią i wszystkiemi,
Gdy Moskal katował twoją duszę.

Tarasie! znalazłeś bodaj spokój
Po znojach a bojach na Sybirze;
Ku braciż z Mogiły dziś prorokuj
O wiecznym z Lachami odtąd mirze!

Nie będzie bo cichy twemu snowi,
Ni szczęścia i dobra naszej ziemi,
Aż znów się Polanie tam dnieprowi
Zbratają z Polany wiślanemi.

Kozaczy i laszy ludożerca —
Car mniema, że w pętach mu postoim;
Car targa kleszczami nasze serca,
Lecz — duchy my wolne w stepie swoim.

Poskramiaj że braci grzeszne wstręty,
Podawaj ~~[illegible]~~ [illegible] z Mogiły wieszczby ptasie,
Z Mogiły nawołuj o mir święty,
Polański spółśpiewco mój, Tarasie!

Ku nowej nieznanej mi Mogile,
Co świeżo wyrosła u Kaniowa —
Polański brat, siwą głowę chyli;
Przesławna i Mogiła Tarasowa!

Paryż — d. 14 Lutego 1865

Krzyż Wytyczny.—

1.

W skier wirujących rozpędzie
I głosy wieszczów czas niesie,—
Głosy na falach łabędzie
Mkną tam po dziejów okresie.—
Błyskawicują — i toną
Wśród nieskończoności osnglona.

Wieszcz — chociaż jeniec on w ciele,
Brząkając nawet w okowy,
Duchowe pomni wesele,
Lecąc hymn swój rajski, godowy,
W objęciu śmierci niemiękkiem
Ciągle urywa rozjękiem.

Jak nie dla duchów ta ziemia,
Tak nie dla ziemi pieśń nasza;
Zimna ją zmora oniemia,
W świecące pyłki rozprasza;
Że pierworódne uczucie
Zaledwie miga w jej nucie.

Tam w górze Miłość! tam Wiara!
Nadzieja w całej potędze!
Tu na padole mgła szara,
Ból, przewinie i nędze;
Wieszcz polski lutnię od młodu
Ogrywa w łkaniach Narodu.

Nigdy i

Nigdy i nigdzie snu ciszy:
Wzrok do modlitwy zamruża,
To z pobojowisk grzmot słyszy,
Cuchnie krwi krwawa kałuża
Zewsząd chuchając zamrozie
W całej sybirskiej swej zgrozie.

A przecież Polsko! – Och Matko
Z palmą męczeńskich stuleci!
Łabędzie wieszczów twych stadko,
Wyżej i wyżej wciąż leci,
Ścieląc królewskiej swej wdowie
Z podniebnych puchów wezgłowie.

A Książę świata złorzeczy,
Urąga Panu jak ongi;
W ślady ród za nim człowieczy
Cielcem buduje posągi,
~~Jako~~ Niby nietoperz wstecz pędzi,
Na opak z lotem łabędzi.

Pospólna Świętych dziedzina,
Kościół tam Pański na skale,
Świat zażegnywa, zaklina;
Ale czern bluźni zuchwale;
Przez rumowiska cmentarzy,
Hebal z Garizim się swarzy.

Zło – podziemiami wokoło
Nurtuje – szerzy się – szerzy...
A po stolicach wesoło, –
Gody u królów, bankierzy,
Lud tam – w łzach taje, w krwi broczy,
Ale gdzieś indziej ich oczy.

Grom boży

Grom bodaj przetrze w mig ślepie,
Zbudzi grzeszniki ku walce...
Zaprawdę – w śniegach nastąpię –
Kupią się w pułki Uralce –
Zieją trucizną szkaradną –
Zanim szarańcza tu spadną!

II.

Panie! omdlewa mi serce, –
Wiesz na popiele już klęczę, –
Oczyma wierzę a wierzę, –
Patrzę od młodu jasne w tęczę,
W krzyż po nad ziemią zwycięski,
Co ma wybawić od klęski.

Łódź tam Piotrowa na burzy,
Mimo złuszczanych żywiołów,
Ani się na czas zanurzy, –
Pewna-ć spokojnie czeka na połów;
Pewna obietnic bo Pana,
Wciąż wykrzykuje: „Wygrana!"

Lud mój, w orgiy tam szczątku,
W szyderstw szatańskich pośmiściu,
Krzyż dzierży mocno w swym ręku, –
Modli się w Niebo strzeliście;
Trętwieją w prochu kolana –
Lecz wykrzykuje: „Wygrana!" –

Potopże? – Fala za falą
W przestrzeniach piętrzą się wielce...
Trony na trony się walą...
Padają cielce na cielce...
Zgiełk... Ale ktoś się nie trwoży, –
To z ludu mego Mąż Boży. –

Mistrz

Mistrz — słowomocarz — śród zgrozy,
Z jarzącym wzrokiem psalmisty,
Obchodzi milczkiem obozy,
Bluźniercze świsty, poświsty,
Rozgwar bezładny, zmieszany,
Zawiera — w żywe organy.

Podnosi oczy — rozmyśla —
Palcami dzwoni w przygrywce...
Głosy podnieprza, powiśla,
Ponadmogilne latawce,
Jako słowiki ku wiośnie
Bolejąc kwilą miłośnie.

Bucha jak z hukiem od ziemi
Ograne wszystkie klawisze...
Duch mistrza górą nad niemi...
Rozgromieniu — cisza —
2 Głos w głosie zgodne do złudy!
1 W okrąg uszykują się ludy.

Na tryumf krzyża widomy —
Biały Archanioł w piorunie
Zalśni — to mrugnie na gromy —
Drży świat w posadach — hej runie! —
Gdzie tam? — Patrz! — Ludzkość, co klęczy
Czci na kolanach Zwycięzcę!

Złe na otchłaniach znów drzemie —
Odjęta moc mu i władza.
Szarańcza wbita pod ziemię.
Święty się Kościół odmładza.
Pasterz — i jedna owczarnia
Którą Pan z góry ogarnia.

— Ludu!

Ludu! o polski mój Ludu!
Korz się! bij czołem przed Panem!
Zaprawdę! zbliża dzień cudu, —
Tyś Mu naczyniem wybranem;
W Dumy, co piejem od ciebie
Wtóruje Seraf na Niebie.

Paryż — d. 19 Marca 1865.

Wszystko to w Oratorium
już wydrukowane,

C. K. N.

1866.

Stella Maris. Hymn.

„Marijo! Marijo!
„Świętości Skarbnico!
„Panieńska Lilijo!
„I Bogarodzico!" —

Żywy Kościół Chramie!..
W gwiaździstej koronie,
Z Chrystusem pod rasnię
Królujesz w Sionie.

Pieśniany ci Seraf
~~Przygrana w hymn~~ Podaje hymn chwały,
~~A unisja po~~ Przygrywa na sferach
W Anielskie chorały:

„Marijo! Marijo!
„Świętości Skarbnico!
„Panieńska Lilijo!
„I Bogarodzico!" —

Odzianaś tam w Sławę —
Ewo, pełna Łaski!
W Gabriela-ż „Ave" —
Ślij ku nam oblaski!

W rozstrzeniach

W rozstrzeniach na Globie —
My Śmierci tu jeńce,
Marijo! ku Tobie —
Klaskamy w podzięce. Marijo! Marijo! i t. d.

O, Gwiazdo Ty Morza,
Wskroś jasna, wskroś złota!
Przewodniaś nam zorza
Na wodach żywota.

Królowo na Niebie,
I Matko Rodzaju!
Falujem — do Ciebie, —
Do Twego tam Raju. Marijo! Marijo! i t. d.

Piotrowa Łódź ninie
Na burzy, patrz! brodzi...
Proś Syna, — niech skinie!
Niech ujmie ster Łodzi!

Rozbitrzi ze statka —
Lechici — patrz! w trwodze...
Królowaś i Matka —
To rozsierdź się srodze!

Oj ciemno w zamieci
U Jasnej Twej Góry...
W płacz niewiasty dzieci
Zażegnaj im chmury!..

„Marijo! Marijo!
„Świętości Skarbnico!
„Panieńska Lilijo!
„I Bogarodzico! — —

Paryż — d. 2. Lutego 1866.

Wielkanoc — Wełykdeń

Hymn.

Surrexit Dominus. Alleluja!
Mortem morte stravit
Vitamque nobis donavit —
~~Z pieśni~~ o. Kamińskiego

„Chrystos woskres! Smertiju smert poprav, „
I suščym wo hrobi žywot darowaw!
Z pieśni obrządku

1.
Głosy z Otchłani.

Z ~~odwiecznych~~ wieczystych ciemnic bezdoła łez,
Głosy radośne ku Niebu ~~wzniosł~~ strzał —
Grzmią: — „Alleluja! Chrystos Woskres!
„Ukrzyżowany PAN z grobu wstał. —

„Śmiercią ON śmierci rozgromił moc,
„Ciemnik jej — słońcem jarzy się zeń;
„Błogosławionaż ta Wielka-Noc!
„Błogosławiony ten Wełyk-Dień!

„Uczłowieczony Maryi Syn,
„Wiedzie nas jeńców z rozstajnych dróg,
„I zrzuca całkie ~~wiekowych~~ plemiennych win,
„Przyjął miłośnie na siebie — BÓG!

„Śmiertkom rodzaju kres — oto kres!
„Lecim z otchłani do jasnych stron!..
„O, alleluja! Chrystos woskres!
„~~W nieskończonościach~~ Na wysokościach tam już bratem — ON!"

2.
Głosy od Ziemi.

Słowo co ciałem stało się — PAN, —
I bojujący ten Kościół nasz —
Odkupił ~~świętą~~ swojej Krwią z pięciu ran,
I zdał Aniołom w osobną straż!

Ludom i ludziom

Ludom i ludziom ~~i tam~~ w rozstrzeniach tu —
Prawda — Żywotem — i Drogą wszem. —
W ~~zwojach i bojach~~ trudach i trudach ~~dopókiś~~ dzyżdy tchu
~~Podpisza~~ Boi' Stonomogach ~~Swoich~~ tyst ~~PAN Nieb~~ wszystkich i Ziem!

Toż kto żyw — bracia! przy PANU stój, —
Spełniaj ochotnie — co ~~Słowo~~ kazał Wódz!
Wojsko zaciężne na wielki bój,
Musim świat — ciało — i piekło zmódz!

PAN na Swe Sądy niezwłóczy przyjść . . .
~~Patrzcie nad Ziemią~~ Ziemia grzesząca płomieniem i dym . . .
Gdy wszystko spłonie jak suchy liść, —
My bezpochybnie tryumfującym w Nim! —

Smętkom wydają kres — oto kres!
Bracia! lećmy do jasnych stron . . .
O, Alleluja! Chrystos Woskres!
Na ~~wieki wieków~~ wysokościach tam już bratem — ON! —

Paryż — Wielkanoc
1866. r.

~~Pułkownik~~ Złotarenko w Warszawie.
Dumka.

1.

Laszko! w modrej toni oczu,
W złotej włosów twych zawojce,
Widzę raj gdzieś w zaobłoczu,
~~Raj uroczon~~ na mołojce;
Śliczna Laszko, — toż ci trzeba
Jasnych wód, jasnego Nieba
Ukraińskich moich stron!

— 2. Trzebać tobie

2.

Trzeba-ć tobie w stepu głuszy,
Na wzorzystym traw kobiercu,
Rozśpiewania w młodej duszy,
Zakochania w młodem sercu;
Nuże Laszko, w moje strony!
W step bezludny a zielony,
Nuże miła, w dłoni dłoń!

3.

Tam na Czarnomorzu w dali—
Mam po ojcach dworzec stary;
Mam naokoł w szumie fali—
Siedm mil stepu—bałki—jary—
W stepie tabun niezliczony—
Łańcuch mogił—dwa limany—
Laszko miła, czym nie pan?

4.

W szumie fali ~~tam~~ tylko utoniem—
Morza zbrodzim swe oboje—
Koń nam czajka—czajka koniem—
Łowy dzisiaj—jutro boje—
W szumie fali—ty na łęku—
To przy sercu—to na ręku—
La... Podział sławny ~~[illegible]~~ los.

5.

Więźnie z Krymu oto wiodę—
Sto wielbłądów z państw Mohyły—
Z Tyflis branki hoże, młode,
By ci prządły i nuciły...
Czemuż Laszko ~~[illegible]~~? w bjałej wieży
Jak orlica śród bezbrzeży—
Czemu ~~Izamo~~ chmurnie patrzysz w dal!

6. Szable

6.

Szablę przecież raz odpaszę.
A gdy otrząsnę się na życie,
Nawiąż w pieśniach Ruś i Laszę,
Sptorniemy w rajskim dusz zachwycie!..
Chyżo i [illegible] drugagrzymej—
Chyżej strzała, iskrzie z cięciwy—
A najchyżej szczęsny dzień!

7.

Trzebaż tobie w stepu głuszy—
Na wzorzystym trawie Kobiercu—
Rozśpiewania w młodej duszy—
Zakochania w młodym sercu—
Nuże Laszko w moje strony!
W step bezbrzeżny i zielony!
Nuże witaj w Stron! Stron!

Paryż — d. 12 Sierpnia 1866 r.

Do młodych poetek polskich *)

Dum spiro, spero.

Wielka, królewska pieśń nasza, dziś w [illegible] [illegible].
Wawrzynnik lutnista schodzi po lutni się
W katakumb ciennicę — dziś się [illegible] pustkowia
[illegible] [illegible] [illegible] uroczyście.
Stoj w głosie [illegible] nam świeższy

Na mogiłkach ~~naszych~~ wojskowo— w zgliszczach, łomach,
Starce głowami [illegible] chwieją smutnie [illegible].
A w opróżnionych środzie sielskich domach,
Patrzcie! dziewice polskie ~~[illegible]~~ stroją lutnie.

Córy i siostry.

*) Autorowi tego Wierszu, zdarzyło się [illegible] czytać w czasopismach dużo patriotycznych pieśni młodych [illegible] z różnych stron Kraju [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] starsze, dzięki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pomieszania starego pieśniarzy. —

Córy i siostry tych, co w mogilniku
Gnieździły wczoraj i ojców i braci!
Córy i siostry innych tam bez liku,
Co mrą w Sybirze i na Emigracji.

Chór wajdelotek, długowłosych płaczek,
A chór rozśpiewanych dziewic rozmodlonych
Którego ~~Słońca~~ który Dzieciątko i [illegible] ~~[illegible]~~,
Nizać te słodkie na różańce tony.

Słuchaczów siostry! macie tam nie wielu.
Młodzieńcza bracia podnosi Krzyż nowy,
W moskiewskiej księdze, w mowie w nim szydła,
Musi rodzinnej wyrzec się mowy;

Środkiem przejść im strasznej odtąd grozy;
Cios prawosławia groźniejszy niż miecz.
Carów Antychrysta zastępów hurmy,
Wyprowadzonej [illegible] i odczłowieczą.

Pełne katorżnych ostrogi, kopalnie;
Ostatnich czasów kaźnie się iści;
Krwią [illegible] ~~[illegible]~~ płonie tryumfalnie!
Cieszcie się z całym piekłem Panslawiści!

Siostry Litwinki! — Wieszczowie boleści;
Przeczuli ongi ten zgiełk różnowierczy.
Już woń modlitwy po nich wieje z Pieśni,
Lecz jeszcze [illegible] skruchy i pokory.

Nie pogardźcie wiązanką „Ody do Młodości"
Ni górnym dźwiękom co marnie przebrzmiały,
Słuchacze wasi maluczcy i prości,
To dość na dziś ~~nim~~ im kantyczkowej chwały.

W. Kościołach

W kościołach polskich milion kazalnic; [illegible]
Klaszcze radośnie kusiciel wąż stary
Że od ołtarzy Pańskich zdradę [illegible]
Toż w domach [illegible] Polskości i Wiary! —

Wiara i Polskość toć samo i jedno;
Stojące na straży swojego [illegible]
W modlitwie polskiej łaskę bożych bezdno —
A cudotworna modlitwa Dziewicza.

Ponad Koroną, Ukrainą, Litwą,
Opustoszenie — bezludzie — bezchlebie —
Módlcie się pieśnią, śpiewajcie modlitwą,
Na wzór Kodeńskiej [illegible], który w Niebie.

Ta, co się w duchu wyżej nastroi,
Narody [illegible] Wiary [illegible] przyjściu,
Ujrzy najpierw, [illegible] w zbroi —
Który [illegible] w mieczu: Piastów Księciu!

Paryż — 25. Stycznia 1867 r. w dzień Nawrócenia S. Pawła.

Zmierzch Dnia.

Dumka.

W słuchu # Grochowskich Pól pioruny
Podziśdzień budzą w mężach dreszcze…
Podziśdzień Gęśli Złotostrunny
Rozbrzmienia w słuchu grają jeszcze.

We wzroku widma gdzieś zarumia —
W obłask tęczowy, różnowzory, —
Zachwyty — żądy — ukochania —
Jawią się [illegible] tam… rozmienne zmory.

Duchowie

Duchowie z jasnych wkrąg ~~otchłani~~ przystani,
Osamotnieni, bezcieleśni,
~~Gwiazdzie~~ Z Fikcji... Wyż to pożegnani –
Bracia po bojach i po pieśni?...

~~Marzenia~~ Zmary rozwiewne... Jak te sztuczne
Ogniowe gry, co gody pięknią,
Wybłysną w górę barwne, huczne, –
I zgasną w mgłę – na ciemność większą...

Po strzelbie wrzawy i kurzawy,
Nieba niewidno już w szarudze...
Daremnie wodzę wzrok tu łzawy...
Wokoło strony nieme, cudze.

W mgle jak więdnie biedne serce –
I rosa nie lśni pod powieką...
Godziny mi na pomienniece
Tęsknicy wleką się ~~...~~ się wleką...

O! lutni, tyś, tu pośród ~~...~~ cierni –
Gdy pierzchły Miłość już i Chwała...
Tyś mi najdłużej i najwierniej
Dolę tułaczą umilała!..

~~...~~ Smętne na dolę – o piosnka ~~...~~ pusta...
O! lutni-drużko, przestrzyj głowę!..
Zaciskam raz na zawsze usta...!
Dumy i dumki... bądźcie zdrowe!..

Dzień pierzcha, pada... Droga ozwodna, ~~...~~ szara,
Ścieru od oczu barwy, blaski...
Błogosławiony-ż, komu Wiara
Wymarzą z wewnątrz ~~...~~ Gwiazdką łaski!..

Paryż – d. 29 Maja 1867.

Dąb Kościotrup.
Duma.—

Dąb śród mogił wszystek, suchy,
Rozmachuje tam konary;
Zażegnywa druh prastary
Wycia groźnej zawieruchy.

Wokoło dębu-kościotrupa,
Step zawodzi w swoje świsty,
U stóp, niby płaszcz falisty
Śmiga w górę liści kupa.

Śni sen bodaj tajemniczy,
Duma dumki brat sędziwy,—
W pokoleniach boże dziwy,
Trzody lat minionych liczy.

Dębie, dębie rowieśniku,
Stójmyż twardo śród zamieci!
W otoczeniu zmor stuleci,
Dumnie patrzmy z mogilnisku.

Inszeć, milsze czasy pomnę...
Byłeś w krasie twej, młodziuchny,
Nim Rusałki, lube druchny,
W mgłę sprzędły... wiarołomne.

Zielnikiś się

Zieleniłeś się ty cały,
Ptasich gniazd kołysał krocie, —
Gościł orły w swym namiocie
Kiedy z bojów powracały.

W cieniu twoim w oną wiosnę,
Pieśńca konnej ojców, sławy,
W stup dalekiej ~~tam~~ gdzieś kurzawy
Słałem „ura“ — ura“ głośne.

W rozśpiewaniu wtedy miłym
Ku hetmanom wznosząc wianek,
Ileż, ile dum, wiośnianek,
W cieniu twoim niewyśniłem.

Zawsze z tobą — wieczór, rano,
Swojskie prątki w latorośli,
Cieńmi my się splętli, zrośli,
Dąb i pieśńca braćmi zwano.

Różneć o nas były wróżby:
— Na co w stepie żołądź z drzewa?..
— Na co pieśń? co wiatr rozwiewa...
— Póty dębu — póki drużby!..

I niebawem — och! znienacka,
Zaszumiały gradobicia...
Wypłoszyła mnie z ukrycia,
Dola, dola moja łacka.

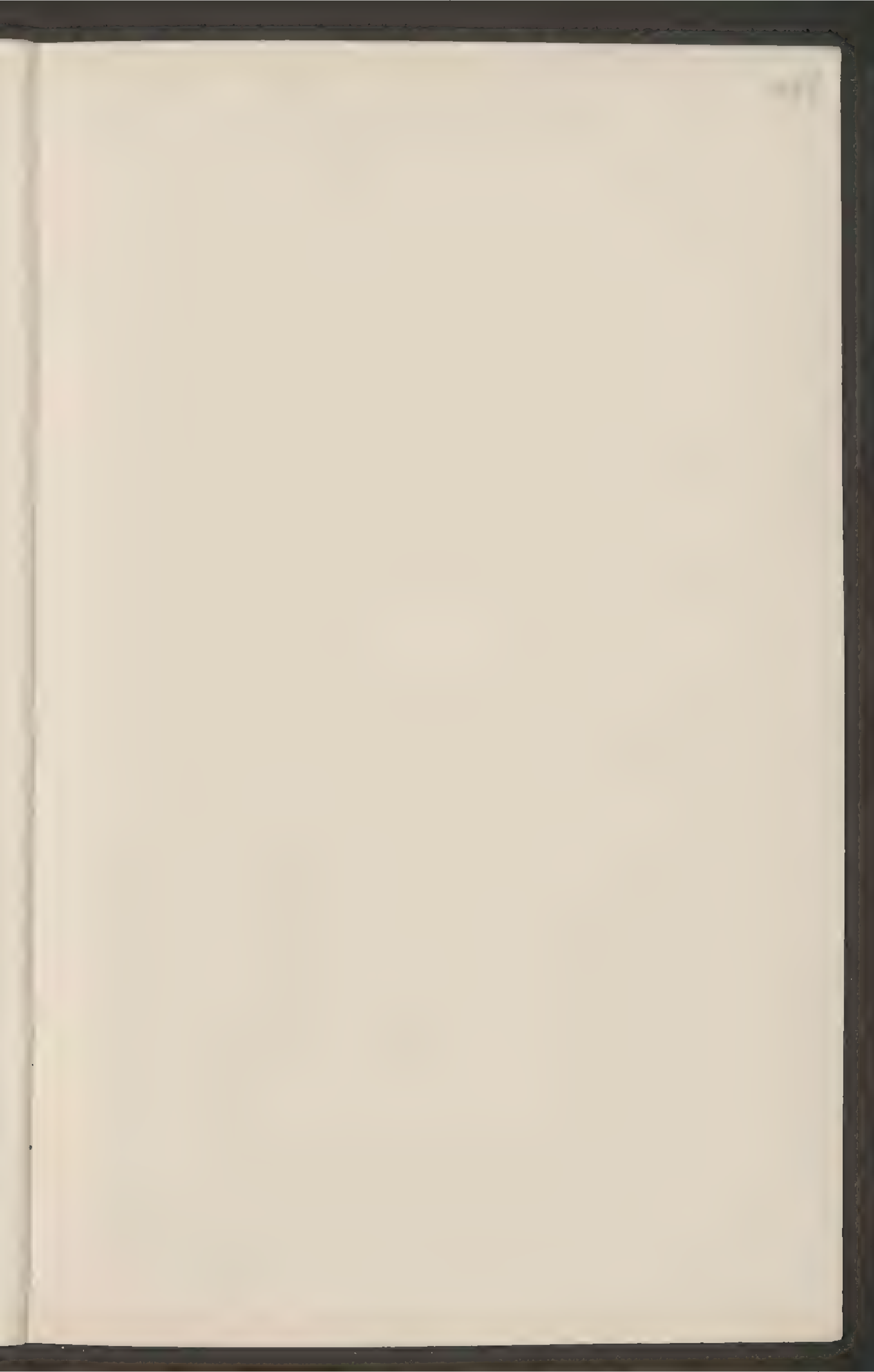
Odtąd w świat

Odtąd w świat.. Wciąż dalej, dalej...
Mknijcie wody prądem rączym,
Nim brat z bratem się połączym...
Huczcie gromy!.. burza szalej!..

Dwaj rowieśni... dwaj rodzeni —
Nosim zastrzał od pioruna;
Pień bezlistny, gęśl bezstruna,
Próchniem ~~jako~~ teraz świecim w rdzeni.

Dwaj rodzeni — dwaj rowieśni —
Zamieramy w chmur całunie...
Jeszcze raz niech piorun runie...
I ni śladu nas... krom w pieśni.

Paryż. 15 Czerwca, 1867 r



[illegible]

[illegible]

Hymny.

1. Stella Maris.
2. — Wielkanoc — Wetyrdzień.

Jaskułki Polskie

Grają żurawie,
~~[illegible]~~ o Wiosno! Śnieg w górach taje,
Dołem spieniona grzmi rzeka;
się zwieszą
~~Młod[illegible] [illegible]~~ pola się gęje,
mitosie
Kul[illegible], ~~[illegible]~~ zdaleka.

Śród głośniej
~~Czasem~~ skowronkowej ~~[illegible]~~ się wszczyna;
Nad stawem w zygzak, to w kółko,
Pławi się gibko czarna ptaszyna,
Tyżeś to sielska jaskółko!

Wesołko
Wiosenna ~~drużko~~! azaś na zwiady
Tak żwawa pędzisz się przodem?
Czyś od zamorców? lub od gromady
Co zimowała pod lodem?

Potrzeba, po długiej z wiatrami walce
Pędzi by rzesza za rzeszą,
I Sybiraki, i Senegalce,
Powrotem swoim się cieszą.

Pańskie są wszystkie ziemi przestworza.
Pan i ten rodzaj ptaszęcy,
Wskrzesić z pod lodów, tysiąc przez morza
W liczbie okrągłych tysięcy.

zdrowo
Witajcież ~~siostry~~ polskie jaskółki!
Pięcio na [illegible] pod
~~Pozdrawiamy~~ ~~[illegible]~~ słońce
Jeszcze wszczęcia mierzy
~~[illegible] [illegible]~~ powrotu Kukułki
Gili i Kosy i Dzwońce.

[illegible]

Sioło niebawem już się rozwiośni!
~~[illegible]~~ Nasze pod strzechy gosposie!
Z jutrznią słowiki, pierwszej miłości
Wytrzą nam chorał po rosie!

Pańskie są wszystkiej Ziemi przestworza
Pan i ten rodzaj ptaszęcy
Wskrzesił z pod lodów, przeniósł przez morza
W liczbie okrągłych tysięcy.

Paryż d. 10 Stycznia 186[illegible]. [illegible])

(Do E. Z.)

Zrodzeni z pierwiastku na żywot krótki
I dolę swego ~~[illegible]~~ [illegible])
Wierszem [illegible] (tak) żeś przeżywa smutki
[illegible] ośmielone o raju...

Naścia.

Żozulico, byś ty drużna
Liczysz w gaju rozkukana;
Albo Naścia czarnobrewa
Rozczuliła cię od rana.

Naścia szuka swego ptaszka
Co uleciał po krzyżami
Żozulico! i tyś łaszna
Bez potomstwa i bez domu.

Zozulico, ty o wiośnie
Na Beskidach, po Dunaju,
Nosisz słodko i miłośnie
Ale płaczesz w każdym gaju.

Zozuleczko, bracia mili,
Przejdzie kędyś twój świat cały,
Żyj, ci dadzą szczęsne siły
W twoich wojnach, w podróży.

Śnij mu w ślad wolności święta
Twój przewodnia szczera gwiazda!
Bracia moje, sokolęta!
Nuże za nim po nad gniazdo.

Zozulico, burza huczy,
Wróż mi Lecho, wróż o synie —
Czy dobije się do [illegible]
Lub w mogile swej zastygnie.

Moja dola więźnia szlochać.
Miłość w sercach, bezedna
Pełne łez — bo żyć i kochać
Żyć i płakać — wszystko jedno
Paryż 16 Stycznia 1864.

Zozulica pierzchła z drzewa,
Puszcza wokrąg niema, i echo.
Naśnia, Naśnia czarnobrewa,
Duszę w dumce swej wygrała!

Powołanie Wieszcza.

Wieszcz

Zrodzon z [illegible] na żywot krótki
Wieszcz, wieczny Hiob narodu
Wszystkie boleści jego i smutki
Nosi pod sercem od młodu.

Dla czego śpiewa [illegible]
Po [illegible] on płacze,
Coś [illegible] cudowność w śpiewie
A śnią o raju słuchacze

Tam [illegible] na [illegible] w [illegible]
Wraca do [illegible] z wyraju
Śpiewa bo ludziom pokój on wieści
Bo [illegible] każdy do raju.

[illegible] ach [illegible] tajników [illegible]
[illegible]
Bo wieczny, [illegible], bo się [illegible],
Jak Hiob [illegible]

Biada mu! jeśli w królewskiej krainie
Urwie z górnej coś treści
Bo wnet postrada [illegible] szczęście [illegible]
I wszystkie barwy i blaski.

Lucyfer Anioł—anioł światłości
Ma na nas zastępy całe
[illegible] się jego wieczny [illegible]
Na [illegible], na chwałę

Chwała nie tuczy go, a nie gorzej;
~~Lecz~~ Jest jako balon w łodzi.
Rozdyma na czas górne nadzieje
Ale zaraz przerażenie zawodzi.

I ~~[illegible]~~ patrzcie tam nad morzem
Dzień boży lśniący tysiącem —
W dzień biały wspięty się robaczek słaby
W nocy — owady świecące.

Paryż — d: 5 Maja 1864.

Biada mu! Chwała dziwo na oko;
Balon, och! guzem nadziany,
Może wiatry podniesie wysoko,
Ale nie opuści bez rany.

Biada mu! biada! jeśli za słaby
Na szczyty w słońcu natrętna
Uriaszowej żądza Betsaby,
I w grzech się za nią opięta.

I on, jak Dawid miejdzie starty.
Patrz! podobieństwo żyjące,
Oto ten w prochu robaczek szary
Latał świetlikiem po łące.

Wieszcz — gość on, słowik z rajskiego drzewa
Śród nędzy, łaski ten nie wsuży,
Bo wierzy, kocha, bo się spodziewa
Jak Dawid, Dawid mąż boży.

Pod zamroź.

Pogodnie — jasno — cicho —
A puste — ciemne strony —
Czyż to otępione ucho?
Czyż to i wzrok otępiony? —

Słońce tam wciąż — wysoko —
Ale już niedogrzewa;
Pokaźny las na oko, —
Ale bezlistne drzewa.

Pogodnie — jasno — cicho —
A chłodno — na śmierć świtanie —
Pod sercem — jakieś licho
Zimniejszy demon nie tkanie.

Zamroź, hej zamroź pada —
Toć żywy głos wygoni —
Przyroda na śmierć blada —
Bez blasku, kwiecia, woni.

Zamroź, hej zima grozi ~~[illegible]~~ żywy
Ziemię śnieżycą okłośni!
Och śnijmy ku zamrozi
O innej nowej wiośnie.

Starości, to zamroź w życiu —
Srebrnemi śniegi prószy,
Śpij ślizną senny ciele
Ku wiecznej wiośnie w duszy.

Paryż 31 Maj. 1864.

Zapóźniony.

Dumka

Grudniowy wicher uderza w bór, —
Omszone dęby, kolczaste sosny,
Podają [illegible] chorał rozgłośny,
W pochód tam śnieżnych nad niemi chmur.

Wzlatując z gruchot a w górę nad głową tam,
Na [illegible] gałęzi świerka
Siedzi nastroszon ptaszek i ćwierka,
Zmarzły [illegible] samotna, żałośnie sam.

Doznał snać wiele i wielkich strat,
Bo dłoń nieustraszony szum i bór zwisty
Ani przenikłe wichru poświsty.
Och, obojętny ubogi świat.

W grozie i w zgrozie żywiołów złych;
Azaż o burzy myśląc wiewie?
Zda się przykuty na lubym drzewie
Miłośną piosnką minionych dni.

W ćwierkaniu ptaszka jak na tle fal
Co mknie się zwierciadli bujny dzionek słodki
W urocznej sennie miłosnej wzgórz
Nieny słoneczny wydzwania żal.

Po krasie piórek spłowiałej dziś,
Po tym osobnym na piersiach znaku
Znamy cię dawno bracie śpiewaku
Tyś nam o! ongi wtórował tyś! —

Znamy cię ptaszku. — Hej, ludek ów,
[illegible] niesłuchanych gadów społem
Dawno w zamorskiej kędyś cieplicy
Zielonym światłem wtórują znów.

czém się to stało

Co się to śniżysz żeś tutaj — tu?
Żeś tak zapomniał bardzo o sobie...
Poszepnie zmysł skrzydełka obie
Brak ci do lotu siły czy tchu.

Czego nam braknie to wie Bóg!
Staszku, mój bracie, jedna nam dola
Samotni, smutni schodzim z pola
To niezbadany Pański tu dróg.

[illegible] szalony stąd szumi [illegible]
Kończy obadwaj bracia [illegible]
[illegible] przez zbyt, głodni lub ptaki
Jaki w ostatni wtórują śpiew.

Paryż. 1. Czerwca 186.. r.

Nuta namogilna [illegible]

Od Warszawy, Kijowa i Wilna,
Od nasiąkłych krwią tam równin pól,
[illegible] się nuta namogilna,
Nam rzewny jęczy w sercach ból.

W minionej, smutnej ty męki,
[illegible] w cichy grób...
Trzy Zygmunci, Mickiewicz, Krasiński,
Trzy Wieszcze nam [illegible]

Krew ofiarna na wieki [illegible] płacz,
Żywiąc zniszcza ojczystego [illegible]
Młodzieńcza narodów poległ za kraj,
W [illegible] w chorowaniu mar.

Sławnych mogił przybyło by tyle
To przybędzie i bez końca dziś
Jak z gospodarczych rodaczy się zmyśle
Pieśni [illegible] się rozwiewa szum.

Nie na długo nam bracia niedola,
Wkrótce zbliży się [illegible] czasom zabraw,
Za [illegible] bijając wyjęty pola
[illegible] ofiarna krew.

Polska nasza

Polska ~~najsz~~ braciż jak była tak będzie
~~Nieśmiertelny~~ Nieśpiewany wszechnarodów twór mój
~~Mrozami~~ (Śpiewani nam i teraz będzie
Bój Tdosenka, nieostatni bój!

Z Nami nowi natchnieni ~~hej~~ gęślarze,
Wznowią stanza onych świętszych lat
Puszkowniczy hej nowi na carze
Pomszczą Polskę i zadziwią świat.

Naród wolny, niewy(?) szy udźwignie
Bezimiennie, prosto dziś wzniesie,
U Tam pieśń Piastów z Litwinem i Kruszą
Cn. w trudzie zgodnie Polonez zaróni cara.

Od Warszawy, Kijowa i Wilna,
Tam od borów, Starów, śnieżnych gór,
Bezwiedzna nuta niemożliwa
Wszystkim którą w żywych głosów chór.

Paryż 9 Czerwca 1864

Na co pieśń? (Antyfona)

~~Na Litwie i Ukrainie~~

Nad Litwą i Ukrainą
~~Jaskółki~~ Jak czarne chmury,
Cię~~...~~, gromowe niosą chmury
Kłębią się, tyną i płyną.

Od Ukrainy i Litwy
~~Złowroga głusza, ni słowa~~ Płat tyle
Od rozpuszczonych stron dziś
~~W~~ Z rozpaczliwych tak zwolna.
Wzniesie się ku Niebu modlitwy.

Dla Litwy i Ukrainy
Dla rozpierzchnionych sióstr obu
Na wiek żona woń grobu
I straszna okaże godziny.

Na Litwie i Ukrainie
Pustka, bez ludzi, bez chleba
Ale jest Pan Bóg! i Niebo
To i kto mówi hej minie.

Błogosławiony kto wytrwa
Na swej pokucie w modlitwie.
Błogosławione obydwie
Ukraina i Litwa.

Pan przyjął ludu modlitwę
Wiosniane oto poranie
Wróćcież, o! wróćcie ptaszkowie
Na Ukrainę i Litwę.

Paryż. 20 Czerwca 1864.

Ku cieplicom.

W górę dumna, muzo w górę
Czas w cieplicach czas...,
Ptaszku boży, krasnopióry
Nawołuje nas.

Tu od Wisły do Irtyszu
Żyzny katorżnych świat,
Głód, a chłód, a mróz, a cisza
Jeden wielki grób.

Biednym ludziom na bezchlebie
Gospodarzy car,
Grzeszna pójdzie po za siebie
Ta mu srogość kar.

W górę siostro ty skrzydlata
Końmi morowym [illegible]
Klnij [illegible] w niebo [illegible] kata
Aż [illegible] trzaśnie grom.

W górę itd.

Tam w cieplicach w chórze dużym
Szczeźnie ziemski strach
Polski żal wymierzym
Roztopi się w łzach.

Tam ku Panu dumno przy mnie
Nuta swoja mów!
Niech zapiętrzmy w świętych hymnie
[illegible] nam.

A gdy z wiosną święty Michał
Na wszystkania z chmur
Będzie czary w stekłach spychał
Zagrzmimy za nim wichr:

W górę dumko — może w górę,
Czas w ciepłe, czas!
Ptaszyno boża, krasnopióra
Nawiedzaj nas.

Paryż 23. Czerwca 1864.

Przechadzka (Na wiatr)

W polu spieszono i zielono
Bujaż wzroku buja łono
Po dawnemu śnij;
W luby zapach cieśniczy
Niby dawniej gdy śnię
Gdy szczęśliwych dni.

Ciepły wietrzyk na podmuchu
Zbudził swojską nutę w duchu
Hej domowa nić!
Szepcze, szepcze mi w pamięci
Popłynęłyż trzy kropliczki
W oczach pamiątkom w oczach.

Nuta! znamię z w słuch jakowe.
Na pogan siwy już stanie —
Żale moje rwie
Co po wszystkim komu płaczu
Zanieś dumkę po tułaczu
W porodzinną wieś.

Bracia, siostry, wszyscy mili
Co kochali, co tulili,
~~[illegible]~~ w mogiłach już —
Mogił, mogił tam bez liku
Cześć! Na podzwonne w mogilniku
W dumki moje włóż —

W Tetijowie, Włodarce
Po nad Rosią w dźwię są starce
Nitka siwych głów
Którym ongi głośnem wygłosy
Wtórzył młodzik jasnowłosy
Na chorowód śpiew.

Po nad Rosią, Bohun w ślady
Pozdrów sady i tirwady.
Dobre słowo daj,
Sofijówka tam i Humań
Gdzie kiedyś na pierzu rzewnych dumań
Podsłuchiwał w raj.

Ukraino! żywna wodo
Kto pił z ciebie ~~[illegible]~~ młodo
~~[illegible]~~ Kto pił z ciebie raz.
Rozśpiewany, wieczność wszędzie
Nie starzeje — choć się śmieży
Duża broda w pas.

Kędykolwiek duch mój gości;
Choć i kości tutaj kości
Nie pożyty on
Marzy za mułą — jako muta
Podsłuchania czy przeczuta
Do rodzinnych stron.

Paryż 1. Lipca
1864 r.

Ptaszę laszę.

Nad Podnieprzu kędy Iwanhora
Żył tuż znachor w jarowem tam siole,
A u Zuja, jedynego znachora,
[illegible] pachołę.
Rozumiał z lackiego narodu
Co je sobie odchuchał za młodu.

Żuj [illegible] lubystku, ten ziół
Różne krainy pod młodzik miesiąca
Zbiera w polu na wonne kąpiele.
Sam je [illegible] wyprawia
Syn i córce na [illegible]
Tak [illegible] pachołę to widać.

Laszę ptaszę — jak w chacie go zwano,
Laszę ptaszę [illegible] za szyję
Pieśni — [illegible] — cerkwi w kołaczu
To zajrzy [illegible] blask pije
Jak z siostrami potulne, dłuższe,
Gładzi kosy i pióra [illegible]!

Było dziecka zabiłał w okienko
Hej na nogach już pisały tam ptaszę
I zawitaj o! ranna jutrzenko
Dawnoś głośnie przy ikonostasie
W górę oczka i w górę ramiona
Jakby doń się widzieć przyświeca.

Wszedł słońce — w burzany dał nurka
W lesie, w strumień jak rybka pod wodą,
Albo [illegible] po rosie przemykając
Brodzi [illegible] gdzie [illegible] powiada
Przemykał [illegible] i wsłuchał na prosię.
Niewidomy a znany po głosie.

Z Iwanhory [illegible] patrz [illegible]
Wypatruje [illegible] po Dnieprze
Gdzie ptastwo po niebie [illegible]
Stanie głowa jak na [illegible] najlepsze
Brodzi wodzi wzrokiem na około
Na mogiły zamyślone i sioło.

Laszek ptaszek zupełnie podrósł,
A młoda już bystry rozum ma,
2 Nie ma w siole dla tej rzeczy miłostek,
Niemasz dumy nieznanej mu dumek.
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

Wieczornice, do świtu i u Kujo.
Laszek nie śpi do nocy, do rania,
1 Jak sokoł pod niebem tam buja,
Za Kazaniu, piosniami rozgania —
Co zasłyszy z nieprawdy i prawdy
To już jego i jego na zawdy.

3. Toż matczyn mu kusza na zdrowie!
„Ale mi [illegible] przestaniecie, ~~[illegible]~~ notrzeby
„Cóż wam [illegible] i pod mogił ojcowie?" —
A dziewczęta ~~[illegible]~~ do kiedy ~~[illegible]~~ do ciebie —
„Sołowejko — hej Laszek ty ptaszę:
„Zanuć słodko na smutki te nasze!"

. . . . .

11.

Kwiat paproci.

Minął jeden rok, drugi i trzeci
Laszek ptaszek już skrzydeł dostaje
Co [illegible] od Kujów odleci
Na daleki gdzieś morza i kraje
Przeczuwało [illegible] i sioło
Że coś patrzy [illegible] w około.

Laszek ptaszek, hej pieśnią porasta, [illegible]
To [illegible] dzień po dniu dziwnego.
Znachor mówi: „czas jemu już zgwarda
„Między nami za ciasno — zamało.
„Siły wody — siłęgo [illegible] nieba
„W świat mu lecieć szeroki potrzeba.

Jak dzień letni gorący i duży
Z Trembowli, to z mogił [illegible]
Jak mąż sługa on jeszcze niezmorzony
Po miesiącu z daleka od ludzi
Chodzi, bradzi, na jawie jak we śnie
Niby serce [illegible] się boleśnie.

Łaszcz ptaszę jak kamień do wody
Zniknął nagle bez śladu i odzewu
Tęsknił po nim by lada ów wszędy
A Trembowy szeptali po cichu:
„Jeśli Bóg mu da młodość to wróci,
„Wieszczy, mądry, i z Książęciem [illegible].

Łaszcz ptaszę — coraz dalej a dalej
Szło [illegible] nad brzegiem Wisznicy
Ponad Rusią [illegible] jechał Kozaki
~~[illegible]~~ [illegible] kędyś ze step głuchy
Tu nad [illegible] i mogił [illegible]
I bezdroża [illegible] którędy.

Trzy dni długie i długie trzy noce
Na mogile [illegible] przesiadywał
Wypoczywał w [illegible] ponownie
Gdy rozpatrzył [illegible] Kozaki
Kuźnię, [illegible] zsypał się do drogi
Kędy ludzkie [illegible] nogi.

Zakwitła mu [illegible] i świątka
Niby między [illegible] a Krasy
Step rodzinny — bezdroża — bezbrzeża
W koralowe, żółte, sine pasy
Śpiewał dumy po ojcach [illegible] miły
Jak by z dołu śpiewały mogiły.

Koralowy pas — [illegible]
Łaszcz ptaszę, co [illegible] nad siebie
Siwy orzeł wysoko — trzy ~~[illegible]~~ ptaki
Trzy sokoły ponad nim na niebie
Drze się prosto przez [illegible] bez [illegible]
[illegible] po drodze [illegible] [illegible].

Koralowy pas mijał dzień cały
Dźwięcznie [illegible] step szumiał pod niemi
Nowemi dumami bodziaki śpiewały
W niebogłosy — a niebo przy ziemi
Nie spoczęli atoli ni chwilki
Aż u bezimiennej [illegible] mogiłki

Kto słońce z czerwonego [illegible] prosili
Wybłyszczało — a panny dziewany
Zaśpiewały w chór — w górę zaskrzeli
Biesiady nowy stepu bujnej, [illegible]
Śpiewał dumę przewodnik do niej —
Ku Lelejowi w głos tęskny, sieroc.

Księżyc w pełni zaświecił jaśniejąc
Siwy orzeł i siwe sowy
Na mogiłce złożyli [illegible] w trawie
[illegible], strudzeni zamarli [illegible]
Nie odgadnął że go już zagrał
[illegible] w chrust [illegible] wrócili w [illegible]

Gdy się, ocknęło się Lasza w omroczu
[illegible], chłodna [illegible] graza
Złotym pierścieniem przeszył do oczu
Jak [illegible] iskrzyły niebiosa.
Rozpatrzył się po stepie przed sobą
Głucho — ciemno na ziemi — na niebie

Ciemno — pusto — a niemo — a głucho
Lasza [illegible] [illegible] bory —
Coś [illegible] [illegible] na ucho.
[illegible] trafem [illegible] z [illegible]
Kochowniły na bujnej murawie
Grają oto pobudkę [illegible].

Lasza [illegible] szło naprzód i śmiało
W pustkach dumy [illegible] po głosie
[illegible] gramie po chrustów [illegible]
Lasza [illegible] jak [illegible] po rosie
Aż wyszło [illegible]
[illegible]
Coraz [illegible] chyży i [illegible]
Pod nogami [illegible] paprotnik.

Poprzesiany stoją wozy, starczy,
A opodal [illegible] na straży,
Czujny żóraw pilnuje swej kresy,
By [illegible] na nodze się waży.
W [illegible] zatrąbił [illegible] na hasło
Głosy [illegible] trąbem [illegible].

W prawo, [illegible] tam wojsko żurawie
Przed przy pułku broń w ręku do nogi.
Na pośrodku, w [illegible] postawie
Siedzi ktoś — Lasza, jak taż bez trwogi
Jednooki, łysawy i duży
Stary żuraw z oka [illegible].

Skinął Żurawi i ruszył na czele
Ku mogile, prowadził na łono
Lasza, starzec szedł za nim, szedł śmiele.
Nagle widzi że góra [illegible] drzewo
Skraj się wstrząsa, [illegible] i zła
Hej dziwo dziwów, to kwiecie poprosi. —

Żuraw uszczknął — gadając i dumnie
„Wiź, rozkoszny na jawie jak we śnie
„Lasza ptaszę w gajśnach ty u mnie
„To [illegible] o tali boleśnie
„Nie polegaj atoli na kwiecie —
„O tym [illegible] — hej żuraw na świecie.

Lasza [illegible] rozumie żurawia
To przestrogi [illegible] trzeba
On [illegible] we swej mocy i dumie
Dostanie się przebojem do nieba
Czyje pióra w [illegible] się łuszczą
Zapomina jak orzeł nad puszczą.

Widzi wszędzie — a słyszy głos wielki
Co śpiewają i kwiaty i zioła
Państwo boże, owady — ptaki wielki
To [illegible] wzrok spadnie do koła
Choć [illegible] dość [illegible] biada! —
A dziewanna [illegible] ja, rada!"

Nie słów ludzkich, co ptaki [illegible],
Albo kwiaty kiedy ziemia [illegible]
Lecz w [illegible], [illegible] przygrywa
[illegible] donosząc tej siły
Cud o którym [illegible] wieść
Czarnoksięstwo rodzimej swej pieśni.

Kiedy w obrazek [illegible] [illegible]
Staw rozwodnił się szerzej [illegible]
A wtedy rybak przyjęty i sina
Pomiędzy wyżej i niżej od oka
Utajona [illegible] przygoda
Zaśpiewała rozkoszna i młoda.

Leszczu ptaszu [illegible] swego gonią
Cóż to? [illegible] czy [illegible] [illegible]
W [illegible] błękitny tam-tam
[illegible] Czółnach [illegible] Rusałki
A [illegible] aż plusnął
I falują nad srebrnołuską.

2 [illegible] ptaszę nie lada się śmiała —
1 Po [illegible]
4 Chichotania nie słucha Rusałka
3 Gaj zaczął do gaju [illegible]
5 Ni [illegible] nie lada obelżenie
Z gaju rozbrzmiewa głosik jak dzwonek

„Cytujcie! — słowik zadzwonił w głos żywy:
„Cytujcie — tam mój braciszek z nad Rosi;
„[illegible] do mnie — na dziwy, podziwy —
„Księżyc prosi i [illegible] prosi
„[illegible] swój na górze nieba
„[illegible] do nas — nuże nuż!

Fontainebleau

Fontainebleauwskie opiewać lasy
Wiek dziesiątków łatwo się znany
Montaigne, Franchard dzikiej, dziwny klasy
Każdy [illegible] obrazy naszej panoramy.
Sercem wszakże zaznaczonej [illegible]
Tam się przypatrzał tu [illegible] dalej:
Ludowi nad Wisłą [illegible]
[illegible]
Z pewnością [illegible] świat [illegible] burza!
Tam się zapędził tu między pogorza [illegible]
I młody [illegible] żartko i ogniście
Gdzie natrafiłem [illegible] śpiewanie
Przy wodzu Polski przy [illegible] hetmanie.

I lat dziesiątek śród grozy i zgrozy
Mikołajowskich czasów tu [illegible]
Boje i [illegible] obozy
Ze śmiałym, [illegible] podczas [illegible]
Kontem [illegible] napady
Bo były młody [illegible] młody.

Cień nasz i cisza tu około rozlana
Kiedy pierwsi [illegible] zastrzaleni
Orłem zaszczycił [illegible] hetmana
To [illegible] roztrzaskaleni
I drugie długie lata [illegible]
Wiedziałem [illegible] tutaj ptak [illegible];

[illegible]
Wlot się [illegible] nad morza nad ziemię
Szukać Świętego [illegible], nie marnej chwały;
Na Watykanie w Jeruzalemie
Znalazłem [illegible] Krakowskie [illegible]:
Alem [illegible] tutaj [illegible] dałem;

Biada kto prawo [illegible] mężczyzn!
Biada samemu! [illegible]
Przy towarzyszu wiernym na pustyni
Ściełem gniazdo niby [illegible]
Druh [illegible] przysporzył opiek —
Tam zadomowił tutaj [illegible] dalej.

Fontenbleauskie lasy! lasy moje!
Grobowy ciche nad wami się stania;
I kędyż druh wasz? kędy pisklat dwoje?
Och! osamotniony dziś do niepoznania!
Po gradobiciach zostały dni śpiewania
Mam zamierzył tutaj — ptak Dalekie:

Fontenbleauskie lasy! moje lasy!
Już mi po ścieżkach nawiedzają jakaś bliska
Montaigne, Franchard, cieniami dzikie krasy
Wy dla mnie jako świątnice [illegible]
Będziecie ptaszkom sobie przez wieki
[illegible] z wami — ptak Daleki.

Fontainebleau d. 6 Września 1864.

Nuta jakaś. Zmora

Nuto jakaś! w głębi łona
Odchuchana, czy wyśniona,
Ukraińskich zmorą lat!
Czemu kwilisz tam żałośnie;
Czemu wszystko coś o wiośnie?
Nie wyleczysz dumką w świat!

Niemasz tutaj czego trzeba!
Błękitnego niemasz Nieba;
Niemasz srebrnych dniestrzych wód
Bracia patrzaj bledzi smętni —
Kadre serca niewdzięczni
Piłki piersi ścisła lód.

Cudzy kraj to dom macochy
Lada szelest [illegible] trwogi,
Żal się Boże [illegible] siwie
Dźwięczy twoj Nuto tam ślicznie
Leczyż — śmieszy [illegible] paraty!
Niby party gdzieś na wsie.

Jam na wieki Lasze ptaszę
Niech pustynia mnie opasze
[illegible]
Spny dziwiej [illegible] piersi [illegible]
Nuty z nuty sna podziwiej, dum
Ito wyspiewam dumki,

Śród miejskiego tutaj wiru
Tutaj nie ma duszy miru.
Tęsknię często do Sybiru
Do czynionych jego mar.
~~Zmora~~ Śpiewam krakowiaka ukraińska –
Lecimy, lecimy do Nerczyńska,
W katorżańskich ciemny jar. #

Tam przyjmujemy nad Irtyszem –
Tyle tęsknot ukołyszem;
Tyle wabimy świętych skruch;
W Krasnojarsku i Tobolsku –
W brzęku kajdan tej po polsku
Coś zmartwieje boży duch.

Tutaj wszystko nam opaczanie
Zawodzi, nudzi – mimo co zacznie!
I Żal się Boże dumki słów!
Śpiewana zmora niezamotka
Lecz Sowieci, przerad wilka –
Ale wnet się złota nić.

Zmoro śpiewająca w głębi łona
Odczuwana, czy wyśniona,
Ukraińskich zmoro lat!
Darmo kwiliszcząc miłości,
Darmo wieszczysz nam o wiośnie
Nie wyleci dumka w świat.

Facta in Ablonie – d. 8. Września 1864.

Im i nam tu jedna męka
Jedna dola ~~wszystkich~~ wszędzie nęka –
Wszystkich dławi jeden zbir –
Lecz w cierpieniu nawet Żydziom
Na moskiewskie cyt. odejmie –
Niosą biednym święty mir.

Mogiły.

Dwie w stepie mogiły wymawia jak niże
Patrzają w zielone a bujne bezbrzeże
Szumiące, w burzanach od wieka
Wsłuchują się ciągle w te szumy wiekowe
Słuchają co grają przelotnemi zwrotami
O Polsce i Rusi [illegible].

Pan Czepiha i pan Hołowaty.

Jak ne [illegible] gdy

Było nas dwóch

~~Było nas dwóch i było nas~~ dwóch
Byliśmy i my na cały kraj

Jako wiąz kraju byliśmy dwaj
A dziś sam i tu sam
I jeden duch promieniował w dawnych
Podawał pieśni nasze.

Byliśmy dwaj na cały kraj
Niby piastunami jedny [illegible]
I jeden duch przeminął o świt
Ukradnie smutny, nasz miły smutek

A więc nigdyż nigdy już
Mych ukraińskich

Połańskie Mogiły

Dwie w stepie mogiły jak wieża przy wieży
Opodal od miasta, straż dzierżą nad ziemią,
Ponuro majacząc wśród bujnych bezbrzeży
A spodem pod niemi w mogiłach dwaj [illegible]
Czeladzi ojcowie zamierzchłych stuleci
Przy koniach i zbrojach i kościach swych dzieci.

Pod lato
Gdy ~~[illegible]~~ gwiazdy mrugają do oczu,
A wiatry [illegible] na Morzu tam: suchem
Słuch przyłóż do ziemi wtem głuchem [illegible]
To dowiesz się dziwów co mówi duch z duchem
Po [illegible] w około wojennym [illegible]
Zasłyszysz i [illegible] i słowo tej dumy.

O bracie rodzony, Kijowski mój Szczeko!
Rozmowa [illegible] co wody upływa na Dnieprze!
A czasy poślednie wszędy jakoś daleko
Hej tysiąc lat z górą czekamy na lepsze
I zawsze to samo, łez tyle — krwi tyle —
I szukanie — i łzy — a [illegible] we Mogile.

— O bracie rodzony, Kijowski Radymie!
Zaprawdę — zaprawdę za pazur Sąd Boży!
Połańskie grodziska w popiele i w dymie,
Jak jeden od Wisły, od Niemna do Soży,
Jak jeden ku Bogu i wielkie Kajanie
Ta rychło już wszak poślednie wstanie —

— Hej Szczeko! gdzie Bojan twój wieszczy słowieczy?
Dla czego nie śpiewa o wojnach nadchmurnych
Dla czego na wrogów połańskich nieszczęsny
Dwunastu carzyców w bojowny [illegible]
Trzynasty [illegible] — A sława Bojana
Marnie przeleciała jak wiatrem [illegible]

Radymie! [illegible] Chazaryn
Za którym [illegible] mój Bojan [illegible]
Pieczyngi, Połowcy — tak dziś to nowy stary
Plemienny hej wszyscy z turańskiej tam dziczy
Co płyną a płyną jak morskie tam fale.
Czy zwą się Tatary, czy zwą się Moskale.

— O Szczęsko ~~Hej bracie jaki~~ Boże sen pomieszać niezryty -

— Hej bracie! och sen nasz i straszny i święty
Rozkrwawione hej zmora najpierwsi nam leżąc
Rozrywanie wyszczerbiony Turaków poświęty
Przez wieki patrzyły na łuny i rzezie
Gasić niewinne w rynku zaciśnij no czekaj
Od krewniaków rozpacznie i łzami pociąże —

— Kadyrowie! jak u nas — na Gople u Piasta
Bezludnie — bez chleba — Szczenia sieroce
Hej smutek powschodzi i bujniej porasta
Lecz wyda kwiat modry i modre owoce
Że da Bóg i wam i nam te Lechi
Na miedze pokoleń wzejdą wesołe.

— O Szczęsko! na sercu mi moje Kijowy
Z pod Gniezna Kijańskie przechrobre orlęta
Co Polskę nadbali i swobód i sławy
Bolesławie — Kazimierze — i kto sobie spamięta
Orłowie z pod Gniezna w Królewskim przepychu
Przemawiali bez pieśni — że pomnik mi cichu!

— Kadyrowie! a w waszym Kijowie Waregi
Choć płaszczy nieskalane Sokoły nad Warzie,
Lecz rychło wsiąknęli tam w ziemię jak śniegi
A byli i utrzabre i dobre to Kniazie
Włodzimierz, Jarosław, Igor Swiatosław tam stoi
I Michał, co duszę za Wiarę dał swoją:

— ~~Hej Szczęsko~~ A owych Jej i słoneczna dziedzinie Jagiełły
~~Kto by~~ Kniaziny Piastównie? I Witold granitowy
I Niemcze od blasku wielkiego olśnięty
I naraz ucichły tyrańskie zapędy
Że w okręt Polaków i w stanie Dnieprowi
I Niemcowi radośnie klaskali ku znaczi.

= Kadyrowie! najświętsza Kain ludzkiemu był miny
Po Wareszych pragnął te nasze prasszany
Oj gdyby wszystkie gdy niedziały — co pisemy
Wolnym i sercem podniesione do góry
Rzucili się i cisnęli w objęcie brat brata —
Poruszony wielkości — wrócił by świata.

— Cyt bracie mój Szczeno! duch wszelki od ziemi
Ku Bogu podnosi modlebeń tu głuchy
To módlmy się bracie za syny naszemi
Otuchy i my bożej — otuchy — otuchy —
Aż przyśnia się straszny i wszystkie przeboleć
I ztamtąd mamy Drygie [illegible] niedoli — też doli

— Mój bracie Radymie! toć czasy ostatnie!
Posłuchaj coś Oszepcą po cichu burzany
Toż samo co ptastwo głosiło już wtem we dnie
Szomer płynie i płynie stomir Hadki gęstany
A w siołach jarowych Kogucie chór uzsumy
Hej dniuje! to wstaje i Bojan mój wieszczy!

Dnie w stepie mogiły jak ruszą przy wodzy
Na Kresach wyostają, pod zimną tam ziemią
Mającą poniwa wśród bujnych bezbrzeży
A trwożliwi przechodzą przed zjawą. Kto chodzie dziś drzemią
Obiedwie mogiły Radyma i Szczeni
W stepie bujnym burzany patrzając przez nieci.

J. Bohdan Zaleski

Paryż d. 28 Listopada
1864

Po zniesieniu Siczy.

Na mogile sinobrody dziad siedzi samiutki
Stroni i głowa w obie strony mu ciężą jej smutki
Naraz! w głuchym stepie pannie mołojec
Po swojemu, Sojka i Sojka śpiewają o boju

Teligała, wre w obozie Kozaczkiń: hut jest
„Na koń! na koń! Spiesz w rynek Najlepszy janczarz
Do pochodu się szykują — A obok hurmą tłumy
Pułkownicy pan Czepiha i pan Holowaty.

„Stajcie!" szablę pan Czepiha wypuchnął ku swoim
„Jeszcze raz w ojczystych wodach niech konie napoim
„Serce wnuki po minionym to tęskno w podróży
„Wieszczy znachor coś tam duma to niechaj powróży

„Znachor żywot na swój [illegible], na pieśni on [illegible]
„Skoro kości [illegible] ojców i stanie im krzyże
„Co nam [illegible], [illegible] pomiędzy nie gdzie [illegible]
„Niechaj znajdziem i rozpoznać [illegible] narodu.

~~XXIII~~ [illegible] patrzcie Czepiko.
[illegible] przy mogile [illegible]

Na skinienie półkowników około mogiły
Masz krwawe — by [illegible] do oczu [illegible]
Dziad się podniósł bez pokłonu [illegible] żywot [illegible]
[illegible] dłonią [illegible]

„Leciał orzeł ponad morzem, wysoko i krzyczy
„Biada [illegible] biada Mazurom bez Matki tam [illegible]
„Płacze [illegible] ojców łaje a śmieją się Turcy
„Poszedł [illegible] Zaporoże [illegible] w pościgu.

„Co tam [illegible] świec [illegible] z daleka
„Ul przy [illegible] przestawiona [illegible]
„Lipy i krzewina [illegible] wokoło dostatek.
„Będzie miód i wosku dosyć tak było u matki

„Cisnęliśmy [illegible] dybie [illegible] i [illegible]
„Najprzód ~~[illegible]~~ wszystkie [illegible] [illegible]
„[illegible] do dobre pszczoły przy [illegible]
„Aż [illegible]

[illegible] chłop z chłopa czterdzieści tysięcy
„Żal się Boże ~~[illegible]~~ książąt
„Po [illegible], [illegible]
„Niechaj zerwą się po [illegible]
„Hura [illegible] Dnieprem za Bohun i [illegible]

„Nie [illegible], ani jego [illegible]
„Ni [illegible] nas wytrzymał na [illegible] w świata
„Kalnyszewski [illegible] a sobie [illegible]
„Lecz Bóg [illegible] [illegible] nad [illegible]

„Bóg nas ledwie zaczął karać dopiero za winy
„Za rozboje i grabieże i łzy Ukrainy —
„Że nic [illegible] ni ładu, ni prawdy
„Bóg wygnał — i [illegible] na zawdy.

„Rozkoszować stosz w najlepsze w swoym raju jak wróg
„Patrzaj Stecko — oto Stepan! Ataman Kurenny!
„Chodzi w pasach, złotem kapie, a złota dzieje mnoży;
„A gdzie zajrzy czarnobrewka zachciewa całuska.

„Patrzaj też się do reszty burłacka drużyna —
„Już się grzebać każą w beczkach od miodu, od wina
„Oj i Lachy tam [illegible] strają a kasza przasola
„Miasto Wolność znaszło tabić — gorzim za swawolą.

„Bieda jeździ na dwoch koniach Powszechna Hromada
„Jak się jeden już wytrasa, drugiego dosiada,
„Jak i wtóry się rozsypał, pierwszego kulbaczy...
„Otoż koni — jeden Lachy a drugi Kozaczy.

„Bodaj ziemia raz pękła tej żółtej tam wody!
Co dwoch braci nauczyły pogańskiej niezgody,
Chodzi każdy dziś samopas, ten górą, ten niżej
Tamte obie — patrząc na się z podełba, to zyzem.

Wolność bujnie się przyjęła tu była. I Chwała [illegible]
Za Wolnością siostrę swoją na dybach nam wstała,
Od porohów przeniemała, te skrzydła, to niosła,
I po morzach się, po ziemiach dalekich rozniosła.

Och! a Duma krasawica domowa na tanach,
Czegoż w pieśniach tam nie [illegible] z obrazy hetmanach
Czego się w lochach tam nie [illegible] na grobie
Wśród ognia, gdzie są Kozacy — tym w pamiętaj — a rad bądź w sobie.
Była chwały gdzie rozpytać — a nadbądź bliżej.

„Bywało Lachy i Kozacy tu błogo i mało,
„Dziś jak wiatr, jak się rozdartą, niby się z nim [illegible]
„Niby wiązy spólnych swobód i szczęścia i chwały
„Obwinęły się w klonowy liść i gdzieś poniosły.

Na karanie grzesznych dzieci Bóg-ojciec nieskory.
Żeby w Polszczy się pojawił król, ten Stepan Batory
Za Stepanem został, z martwych drużyna Stepana
Wichrem by się z nim kopią za Dźwiną do Pskowa.

„Moskiewszczyzny wody mąci ci mąci nam do dna. —
„Nowej chwały, nowych pieśni Ukraina głodna je...
„Rząd [illegible] się przeborżny, sku, ojcu Stepowi...
„Idź z Jasła aż na Sanok. Ot będziesz mi zdrów...!

Cichość wielka nastała Panowie Mołojce.
Coś nie myśla już zatknąć na razie o boju.
Zaporożcy trzyma drogi w świat ~~[illegible]~~ [illegible]
Ci ku Poleszczy, ci na Dunaj ci do Kubań rzek.

Feligota [illegible] harmonijna huk jaśni
„Na koń — na koń! Spiny w górę! na plecy [illegible]
Tu to dźwięk [illegible] a obok harmaty.
W głos odbiją Pan Chłopicki i pan Hetman.

J. B. Załeski

Paryż — d. 1go Grudnia 1864.

Powiew.

Przeciągły szum ojczystych dum
W nastroju rannych snów
Obudza gwar minionych mar
Czuję się wieszczym znów.

Ale mi tu brakuje tchu,
Nudzi i Ren i Rhon —
Och! żebym raz obaczył wraz
Ptaszki rodzinnych stron.

Na mogilny Wianek.

Co to tam o bracie za
~~Ot nowa~~, nieznana mi mogiła
Na brzegu dnieprowym u Kaniowa
Na chlebie ku oczom zaśniecila)
Przestarzała mogiła Tarasowa.

Spółwięźniu, piośniary, nema Nauma
Ten Taras rodzony mój bratanek
Karmiła obydwoch jego Duma
To mój dłoń dzisiaj z dala wianek.

O bracie rodzony mój Tarasie
Napiłeś się dziewiczej ludzkiej wzgardy.
Wyrosłeś ~~w~~ moskiewskich panów [illegible]
Twój żywot ~~[illegible]~~ kozacki arcy twardy

Kozackie i lackie bojowanie
~~Wain Ukrainy Bóg~~ strzaskanie
To była za grzechy boża kara
Tyś wieszczem ~~[illegible]~~ bracie był po Bojanie
~~[illegible]~~ Tyś marnie przecierał tam dla [illegible]

Na duszy i w ciele swym Sybiram
Przez żywot cały w ciebie ciągle drżały
Lach w stepie kirgiskim stanął z nim
Przytulił do serca i umiłował.

Zgorzkniała ci była dusza twoja
I pieśń co rozbrzmiewała w sercu chora
Tyś gniewnie ujął w obce zboje
Za takim podgrobnym gdzieś upiorem.

2 Wyśpiewasz już w grobie sen nieczysty.
1 W obliczu wszelakiej bożej prawdy,
3 Wytrzeźwion z twych gniewów raz na zawdy
Pieśń rośi jak pusta wiatru świsty!

Druhowie twoi patrzaj w powietrze
Ich Moskal zdradziecko wywiódł w pole
Swoim jadem struł własne serce
I prawda im nieczysto w oczy kole.

Pokoju nie będzie [illegible] [illegible]
Ach ani pokoju naszej ziemi
Aż się raz Polanie Dnieprowi
Zbratają z Polany Wiślanemi.

I jam się urodził na Ukrainie
Podrzeźniać nad Dniepra głosy ptasie
Kamieński [illegible] strony niedze [illegible]
Gdzie twoja mogiła ~~[illegible]~~ nasz Tarasie;

~~Na mogile [illegible] [illegible] słowa.~~
O mogiło Kozacka, [illegible]
[illegible] tak pełna łez i smutku
Niech ciebie pozdrowię u Kaniowa
Niechaj orzeźwię po [illegible]
Wieczny [illegible] . . . . . .
I mowa i mity [illegible] dumi . . .

Dantowski rytm

1 — vita
2 — oscura
3 — smarrita
4 — dura
4 — forte
5 — paura
7 — morte
8 — trovai
9 — scorte
11 — entrai

7 Lutego 1864

"Bezdole"

Wstęp do Powieści

Czarnoskrzydłem gorzkim wiekiem
I Grób opylony dawno tarniną, i siano
Chmurami spoglądam. Ale pocieszycielu
Ale mi nigdy mi granie, i śpiewanie
Póki pod sercem błogo i miło
I młodo śmiecanie młodo mi się śniło
A kochani, rozmiłowani
W kraj chorowaliśmy przy mnie i dłoń w dłoń
Przeciągłej mojej wtórowali pieśni
Dziś gdy po lecieli odbiegli i om
I sam zostałem — och! sam i samiutki
Zaczarowana jest oto na smutki.

Powinna smutkom śpiewać jednak muszę
Bom się urodził na pierwszej — bo wiele
Wątpliwie jakby więzy duszę
Co pokutujący za pokoleń wiele
Które w doczesnej świata zawieruszę
I coś najwyższy i podrzędne cele
Utracili z oczu — a stąd cierpią srodze
A jam ich głosem na krzyżowej drodze.

W zaraniu mojem i ku południowi
Słońca złocistego słońca co zachodzi
Ludzie liczni pierwszy pogrzebowi
Tam u mogiły dłoń w dłoni i młodzi
Słabych śpiesznie Bogu poczynili
Że wszyscy — wszyscy dopóki tchu w łonie
Na każdem miejscu, w każdej życia chwili
Staniem jak jeden ku matki obronie
Pieśń nasza będzie przygrawką do czynów
Łabędzim głosem tej najtkliwszych synów.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Rapsod słowiański

4

W szumie fali, z dworca wieży
W pracy w leniu jak mój twoje
W szumie fali — woda [illegible]
Zbiegamy morza [illegible] swoje
Gdzie my wszystko — wszystko [illegible]
Dzisiaj twoje, jutro twoje,
W szumie fali, ty tam z wieży
Jak orlica śród bezbrzeży
Będziesz błogo pasła wzrok.

5

Z Krymu więźniów ci przywiodę;
Sto wielbłądów z państwa Matryi;
Z Tyflis branki hoże, młode,
Brzęki, przędzy i [illegible]
Sam jak [illegible] w kotarze
Cichy, słodki jak baranek
Będę witając twoją pieśń

6.

Kiedyś szablę raz odpaszesz
Śmiej się bo [illegible]
Staniesz wespół Rhus i Lasze
Uśpionym w błogim dusz [illegible]
Chyże [illegible] w rozbiciu
Jeszcze [illegible] strzała, z tak
Ale najchyższej błogi dzień.

Tobie trzeba w stepie gwiazdy
Tam na bujnych trawach kobierców
Rozśpiewania w młodej duszy
Zaczekania w złotym [illegible]
Za mną wola w swoje strony
W step bezbrzeżny a złoty
Za mną Laszko w stroni [illegible]

B. Z.

Dnia 12 Sierpnia 1866 w Paryżu.

Z imiennika panny A. W.

Do Laszki
przystosowana pieśń mazura warszawska
z r: 1828.

1.

Czemu Laszko Mołojce!
W modrej toni ślicznych oczu,
W złotej włosów jej zawoju
Raj rajskiego coś w przezroczu
Laszko miła, tobie trzeba
Jasnych mórz, jasnego nieba,
Ukraińskich bodaj stron!

2.

Tobie trzeba w stepu głuszy
Na wzorzystym tam kobiercu,
Rozśpiewania w swej duszy
Zakochania w młodem sercu
Zamnąś miła, w moje strony
W step bezbrzeżny a zielony
Ha mnie Laszko w słowo dłoń.

3.

Tam na Czarnomorzu w dali
Mam po ojcach Zamek stary,
Mam opodal w skwarnej fali
Siedm mil stepu, bałki, jary,
W stepie tabun niezliczony,
Zamiast mogił dwa kurhany,
Laszko, Laszko, czym nie Pan?

Rapsody
J B Z
1866.

Próbka z Tercynów.

Przygrawka.

Pomimo smutków moich śpiewać muszę:
Bom się urodził na pieśniarz; bo w ciele
Wątłem, pieśniarską Bóg uwięził duszę,
Pokutującą za pokoleń wiele;
Jam żywym głosem iść na ziemskiej drodze;
Pośród ~~[illegible]~~ rozpaczy straszliwych, w popiele
~~Jak iskra [illegible] z [illegible] [illegible],~~
~~[illegible] i [illegible] [illegible]~~ Odlot mas z grobów [illegible] bezdrożnymi drodze;
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
Za miliony cierpię niepokoje,
Do [illegible] ducha zbiczowany w nim srodze;
A jednak ze dnia na dzień gęśl ja stroję,
Ku Niebu wzrokiem zadziwionym wierzę;
Zgarniam w ognisko duchowe sny moje,
W co myśl zatętni, czém zaboli serce
Związuję w zwrotki nieskończonej pieśni
Niech umilają dni na poniewierce! —

A rozstańmy Kochani; rówieśni;
Co z koronowanych niedawno głos w głosie!

[illegible]

Którzyli ku zmierzej a dziś bezcieleśni
Jako podniebni orłami tam lśnią się...
Lechickiej Gęśli piastunami oni —
Patrzą na brata, który kłos po żniwie
Zronione po nich ongi — ściska w dłoni;
Aby na nową siejbę dał je braci
W niedośpiewaną dumę ku nim dzwoni..

O! pożegnani druhowie skrzydlaci.
Pobłogosławcież słodko ku kolędze,
Osiwiałemu już na emigracji,
Tchnijcież mi wieszczy tem i wieszczą wiedzę!
Niechaj na siłach wzmogę się na nowo,
Lechickiej Gęśli niech nie upośledzę
Ku Matce Polsce biednej twórcze słowo
Niechaj wyjąkam na bolów zaklęcie —
Niech ta pieśń moja nie przebrzmi jałowo.
Lecz ją ukoi po synowsku, święcie.

D. 9 Listopada 1866 r.

Luźne Rozpamiętywania ku zbudowaniu się

(nim coś z onych się sklei)

Urywki

. . . .

Pańska jest cała ziemia. Wszystko na niej boże.
Przebiera człowiekowi, jest urodzajne zboże.
Pan i sam sieje – zbiera – i próżnie i liche,
By siać – zbierać – i pełne zawżdy mieć swe spichrze.
My jako zapomniane na ścierniska kłoski,
Miotamy się – czekamy na wyrok nam boski.
Wytrzymajmy jeno te słoty wielkie i upały
Potrzebne snać – ażeby ziarnka w nas dojrzały. (15 Stycz 186[illegible])

. . . .

Czemuż się bracia moja! śmierci trwożym?
Onać piastunka bodaj Synom bożym.
W cierniku grobu nie sen nieprzespany,
Lecz przebudzenie się... i świat przemieniony...
Starość poczyna tu młodzieństwo ducha
Ubiła śniegiem... ciało, glina krucha
Łupa się – ale duch już srebrnopióry
Rwie się ku słońcu, szczęśliwy, do góry.
Czemuż się starzec [illegible] śmierci lęka?
Haj odżegnywa on zmory żywota
Co mu przypomni [illegible] męce
I przystawiają doli przemieniają
Bramą niebieską jest go odkupiła
Udała się na niwie wyrzekł z ciała.

i t. d. – i t. d.

15 Stycz. 1869.)

Urodziny.

Pełne dziwu ~~[illegible]~~ dla człowieka
Ziemskie ~~[illegible]~~ jego urodziny...
Duch niebiański, gość zdaleka,
Wstąpił oto w zlepek z gliny.

Jest z niewiasty ~~biednej~~ krewkiej łona;...
Pośród ~~[illegible]~~ krewkiej bliźnich rzeszy
W ~~świat otworzył swe~~ ślady ujął świat w ramiona;...
~~Przeto wiek grzeszył z nim~~ Jak i ona bluźni i grzeszy.

W sercu miłość i tęsknota...
~~Duchem wiecznie się szamota~~ Sercem on miota
Snać rozstrzygnąć jemu
~~Hej niezmierności Nieba~~ potrzeba!
Bezbrzeżnego gdzieś żywota,
~~Wielka miłość i tęsknota~~
Ojcowskiego kędyś
~~Sięgać Boga Ojca z~~ Nieba.

Mimo tego, ~~syn człowieczy~~ i w macierzyźnie
Jeniec ziemi, syn człowieczy,
~~Umiłowawszy ziemskie bliźnie~~,
Łaknie, odetchnąć prawdy bliźnie
~~[illegible] tu Ojczyźnie~~
Tworzyć wielkie, piękne rzeczy.

(Walczy ze złem. A swoim
~~[illegible]~~ Nadarmo wzrok wytęża –
~~Ni Boga, [illegible]~~ –
Naprzód
~~Bliźni, bo~~ [illegible]

Ubisławiaja, [illegible] 1862.
2/7 1869)

Szczęsny, jeśli śród przepaści;
w rzeczywistości (w zgiełku) — sennych
~~Śród omroczonych~~ tutaj cieni,
Tu szczęść go
Chrystus ~~czoło mu~~ namaści,
Słońcem swojem
~~Prawdą Wiary~~ opromieni.

wnet się wzmoże, wskroś rozgore
~~Czuj się duchem! bij w pokorę!~~
Ujmij Krzyż ~~twój~~ w obie dwie ręce!
Z ofiar wszystkich najwięcej na
~~Odgłos~~ swym łzami z morza
Aż zła wola w tobie zgore,
Duchem się odezwie
~~I odezwiesz Boga~~ w męce.

Czas na
~~Okres~~ ziemskich prób niedługi; Nieśże, nieśże Krzyż wytrwale...
Wiedzmy życie jak chce Bóg!
Bliski koniec twej niedoli, Jedno jeszcze źdźbło zasługi —
I odejdzie Pana w chwale.
Byle, byle źdźbło zasługi
Pan położy kres niedoli.

Dzień och
Urodziny dla człowieka
Skonu
~~Śmierci~~ dzień, po ~~nim~~ którym płaca...
Duch niebiański, gość zdaleka,
Stwórcy
W łono ~~Boga~~ oto wraca!

4/2 69.

Majówka.

Senny — śpiewny wieku młody,
Darmo wstecz oczyma gonię,
Nie zawrócić już tej wody,
Choć zwierciedli się wciąż w toni.
. . . .
Nad Rosią wokoło
Zielono, wesoło:
Konwalij wieje woń,
Topoli szumią rzędy,
I biały dom na wzgórzu
I prosta droga doń,
I ścieżki ~~tędy i~~ z góry tamtędy,
~~I łudne, piętro~~ Ogrodem się ze podwórzu —
Młodzieńców, dziewic wiele par,
W słodki, miłosny ptasząt gwar,
Prowadzi się pod rękę,
Śni gody tej ptaszęcej!
I ty o Dnieprze siwobrody,
Za niemi śpiesz na gody!
. . . .

+)

Elegie w zmierzchu.

Est Deus in nobis.

Pieśniane lata, moje zwierciadlące wody
Minęły... i niewrócisz już wstecz wieku młody!..
Ukochania, zachwyty, w duszy, we krwi szały
Przedzierzgnęły się w chłodną mgłę, zlodowaciały.

223

2-3

[illegible]

